

# **SYTUACJA SPOŁECZNA OSÓB LGBT**

## RAPORT ZA LATA 2010 I 2011

---

pod redakcją Mirosławy Makuchowskiej i Michała Pawłęgi

**SYTUACJA SPOŁECZNA OSÓB LGBT**  
RAPORT ZA LATA 2010 I 2011

Redakcja: Mirosława Makuchowska i Michał Pawłęga  
Korekta językowa: Marzena Lizurej

Publikacja dofinansowana przez Fundację im. Stefana Batorego  
oraz ILGA-Europe.



ISBN 978-83-933619-0-8

Treść niniejszej publikacji może być wykorzystywana za podaniem źródła.

Copyright © by Kampania Przeciw Homofobii, 2012

Wydawca:

Kampania Przeciw Homofobii  
ul. Solec 30a | 00-403 Warszawa  
tel. 0-22 423 64 38  
[www.kph.org.pl](http://www.kph.org.pl)  
[info@kph.org.pl](mailto:info@kph.org.pl)

Stowarzyszenie Lambda Warszawa  
ul. Żurawia 24a lok. 4 | 00-515 Warszawa  
tel./fax.: (48) (22) 628-52-22  
[www.lambdawarszawa.org](http://www.lambdawarszawa.org)  
[warszawa@lambdawarszawa.org](mailto:warszawa@lambdawarszawa.org)

Fundacja Trans-Fuzja  
[www.transfuzja.org](http://www.transfuzja.org)  
[kontakt@transfuzja.org](mailto:kontakt@transfuzja.org)

Projekt, skład i łamanie: Anita Wasik

Wydanie I

Warszawa, wrzesień 2012

# **SYTUACJA SPOŁECZNA OSÓB LGBT**

## **RAPORT ZA LATA 2010 I 2011**

---

pod redakcją  
Mirośławy Makuchowskiej i Michała Pawłęgi



**kampania przeciw homofobii**





# SPIS TREŚCI

7	WSTĘP
11	<b>CZĘŚĆ PIERWSZA</b>
	<b>Sytuacja społeczna osób LGB. Analiza danych z badania ankietowego</b> Marta Abramowicz
12	Streszczenie
16	Cel
17	Metoda
22	Analiza wyników
28	Wyniki
100	Podsumowanie
107	<b>CZĘŚĆ DRUGA</b>
	<b>Analiza socjologiczna stosunku społeczeństwa do osób bi- i homoseksualnych</b>
108	MEDIA I INTERNET <b>Z szafy do ramówki</b> Radosław Oliwa
122	POLITYKA <b>Konieczność polityczności</b> Justyna Struzik
145	RELIGIA <b>Kościół i związki wyznaniowe w Polsce wobec osób LGBT</b> Agnieszka Kościańska
166	PRAWO <b>Ochrona prawna LGBT nadal niewystarczająca</b> Krzysztof Śmiszek i Przemysław Szczepłocki
185	EDUKACJA <b>Między stereotypem a milczeniem</b> Marzanna Pogorzelska

200	ZDROWIE <b>O niewidzialności osób LGBT w polityce zdrowotnej</b> Michał Pawłęga i Agata Loewe
219	<b>CZĘŚĆ TRZECIA</b> <b>Sytuacja społeczna osób transpłciowych.</b> <b>Analiza danych z badania ankietowego</b> Kinga Kryszk i Anna Kłonkowska
220	Słownik Pojęć – Wiktor Dynarski i Anna Kłonkowska
228	Wstęp
228	Cel badań
229	Metoda
230	Analiza wyników
276	Podsumowanie
279	<b>CZĘŚĆ CZWARTA</b> <b>Wybrane aspekty społecznego funkcjonowania osób transpłciowych</b>
280	KOREKTA PŁCI <b>Stażnicy płciowych bram – <i>gatekeeping</i> w kontekście doświadczeń osób korygujących płeć w Polsce</b> Wiktor Dynarski
292	RYNEK PRACY <b>Sytuacja osób transpłciowych na rynku pracy</b> Lalka Podobińska
309	<b>CZĘŚĆ PIĄTA</b> <b>Rekomendacje do raportu o sytuacji społecznej osób LGBT w Polsce za lata 2010–2011</b>
324	Autorzy zdjęć

## WSTĘP

---

Oddajemy w Państwa ręce publikację pt. „Sytuacja społeczna osób LGBT w Polsce. Raport za lata 2010–2011” przygotowaną przez Kampanię Przeciw Homofobii, Lambdę Warszawa oraz Fundację Trans-Fuzja przy wsparciu finansowym Fundacji im. Stefana Batorego oraz ILGA-Europe. Raporty na temat sytuacji społecznej osób LGBT (lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych) mają w Polsce prawie dwudziestoletnią tradycję (pierwszy został wydany przez Lambdę Warszawa w 1994 r.) i stanowią jedno z nielicznych źródeł informacji na temat sytuacji społecznej i dyskryminacji osób nieheteroseksualnych w Polsce.

Ten raport jest wyjątkowy pod kilkoma względami. Po raz pierwszy zawiera badanie ilościowe dotyczące osób transpłciowych. W poprzednich edycjach próbowano połączyć tematykę osób transpłciowych i LGB w jednym narzędziu badawczym. Jednak, jak się okazało, odmienność doświadczeń wynikających z potrzeb osób transpłciowych oraz ze specyficznych barier stawianych przed nimi w zestawieniu z sytuacją osób LGB wymagały skonstruowania osobnych narzędzi badawczych. Kolejną kwestią różniącą



niniejsze opracowanie od poprzednich jest wielkość próby badawczej (ponad 14 000 wypełnionych ankiet) w części badania odnoszącej się do osób LGB. Jest to największa jak do tej pory próba badawcza w badaniu ilościowym dotyczących osób LGB w Polsce.

W pierwszej części publikacji znajduje się analiza wyników badania ilościowego przeprowadzonego na grupie ponad 14 000 gejów, lesbijek i osób biseksualnych. Pytania dotyczyły takich obszarów życia jak: edukacja, praca czy życie rodzinne w kontekście dyskryminacji oraz wpływu nieheteroseksualnej orientacji na funkcjonowanie społeczne. Pytania w większości odnosiły się do wydarzeń z lat 2010–2011. Takie założenie metodologiczne miało na celu umożliwienie porównania wyników z badaniem z 2007 r., w którym pytano o wydarzenia z okresu dwóch lat, a dokładniej o lata 2005–2006.

W drugiej części raportu znajdują się teksty eksperckie przygotowane przez działaczy społecznych/działaczki społeczne i pracowników akademickich/pracowniczki akademickie, które/którzy specjalizują się w tematyce LGBT w takich obszarach jak: edukacja, prawo, zdrowie, polityka, religia czy media. Ich autorki i autorzy odnoszą się już do wydarzeń z szerszego zakresu czasowego, a mianowicie do lat 2007–2011.

W części trzeciej umieszczono zaś wyniki badania ilościowego, dotyczącego sytuacji osób transpłciowych, w którym, w przeciwieństwie do badania na osobach LGB, autorki nie określiły zakresu czasu badanych zjawisk, gdyż podobne badanie nie było w Polsce nigdy wcześniej prowadzone. Dlatego też pytania często zaczynają się od sformułowania: „Czy kiedykolwiek...”. Autorki badania oprócz zagadnień związanych z funkcjonowaniem osób transpłciowych w takich obszarach jak: edukacja, zatrudnienie czy miejsce zamieszkania, pytały również badane osoby (które przeszły korektę płci, są w trakcie transformacji lub zamierzają ją przebyć) o proces medycznej i prawnej korekty płci.

Czwartą część zajmują opracowania na temat wymagań prawno-medycznych związanych z korektą płci oraz dyskryminacji osób transpłciowych na rynku pracy.

Natomiast na ostatnich stronach publikacji znajdują Państwo rekomendacje dotyczące zmian, których celem jest poprawa sytuacji społecznej i zwiększenia równouprawnienia osób LGBT w Polsce.

Liczymy, że przygotowane przez nas opracowanie trafi przede wszystkim do osób odpowiadających za stanowienie prawa krajowego i lokalnego (posłanek i posłów, senatorek i senatorów, radnych), a także wpłynie na zapewnianie różnego rodzaju usług o charakterze publicznym – w zakresie edukacji, funkcjonowania na rynku pracy, polityki pomocy społecznej, polityki zdrowotnej, sprawiedliwości i bezpieczeństwa publicznego. Informacje zawarte w raporcie dostarczą przekrojowych i wiarygodnych informacji na temat sytuacji osób LGBT w Polsce i pozwolą planować działania umożliwiające przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na orientację i tożsamość płciową oraz zwiększyć równość szans dla tej grupy osób.

Mirosława Makuchowska i Michał Pawłęga



## **CZĘŚĆ PIERWSZA**

---

Sytuacja społeczna osób bi-  
i homoseksualnych.  
Analiza danych  
z badania ankietowego

Marta Abramowicz

## Streszczenie

W raporcie przedstawiono analizę sytuacji społecznej osób bi- i homoseksualnych w Polsce w latach 2010–2011 w oparciu o wyniki badania przeprowadzonego w roku 2011 na próbie 11 144 osób LGB. W badaniu uwzględniono następujące aspekty: doznana przemoc fizyczną i psychiczną oraz jej charakter; przypadki gorszego traktowania w miejscach publicznych; stopień ujawniania swojej orientacji seksualnej i powody jej ukrywania – w rodzinie, w szkole/na uczelni, w miejscu pracy i w innych miejscach publicznych; dobrostan psychiczny (używanie substancji psychoaktywnych, myśli samobójcze, sposoby radzenia sobie z trudnościami); wyznawane wartości oraz zmienne socjodemograficzne. Wyniki badań zostały porównane z badaniem przeprowadzonym w roku 2006 (obejmującym lata 2005 i 2006) w oparciu o ten sam zestaw pytań. Tam, gdzie to możliwe, dokonano również porównań z badaniami realizowanymi na próbach reprezentatywnych z odpowiednimi zastrzeżeniami dotyczącymi tych zestawień.

Uzyskane wyniki pokazują, że wciąż wysoki procent osób bi- i homoseksualnych doznaje przemocy fizycznej i psychicznej ze względu na swoją orientację seksualną (12% badanych stało się ofiarami przemocy fizycznej i 44% psychicznej). Zdarzenia te w zdecydowanej większości wypadków (ponad 90%) nie były zgłaszane policji. Osoby bi- i homoseksualne okazały się narażone na dyskryminację we wszystkich sferach życia: w pracy, w szkole/na uczelni, w miejscu swojego zamieszkania, w miejscach publicznych (w urzędach, w barach, w klubach, w środkach komunikacji miejskiej), w kontaktach ze służbą zdrowia, w kontaktach z przedstawicielami kościołów – około 1/3 badanych sygnalizowała, że doznała gorszego traktowania ze względu na swoją orientację przynajmniej w jednej z tych sfer.

W przypadku przemocy zarysowała się różnica ze względu na płeć. Mężczyźni częściej niż kobiety byli narażeni na potrącenie, uderzenie, szarpanie albo kopanie oraz pobicie. Z kolei przemoc wobec kobiet częściej niż w przypadku mężczyzn miała charakter seksualny i rozgrywała się w sferze prywatnej: sprawcami częściej byli matka, ojciec lub przyjaciel, a do przemocy dochodziło we własnym mieszkaniu lub w innym miejscu,

które najczęściej było mieszkaniem innym niż własne. Ta zależność powtórzyła się także w przypadku przemocy psychicznej – mężczyźni częściej doznawali jej w sferze publicznej, a kobiety w prywatnej – kiedy sprawcą był ktoś z rodziny, a zdarzenia miały miejsce w mieszkaniu ofiary.

Porównanie z badaniem z roku 2006 wskazuje na pozytywną tendencję zmian, to znaczy w niewielkim stopniu, ale jednak, obniżył się procent osób będących ofiarami przemocy i ukrywających swoją orientację w sferze publicznej.

Pozytywna tendencja, która zaznaczyła się w badaniach, wydaje się być spowodowana zmianą sytuacji politycznej w ostatnim czasie. Pierwsze badania prowadzone były w czasie rządów PiS w koalicji z LPR i Samoobroną. Obejmowało ono również rok 2005, kiedy to doszło do zakazania przez prezydenta Warszawy, Lecha Kaczyńskiego, Parady Równości w stolicy, a następnie przez prezydenta Poznania podobnego marszu w jego mieście. W latach 2005–2006 politycy głównej siły politycznej prezentowali otwarcie swoje pełne stereotypów i uprzedzeń wobec osób homoseksualnych poglądy, czasami wręcz posuwając się do nawoływania do nienawiści. Czego wyrazem było m.in. zwolnienie dyrektora Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli za publikację podręcznika Rady Europy o prawach człowieka „Kompas”, w którym znalazła się wzmianka o gejach i lesbijkach oraz przygotowanie projektu ustawy zakazującej pracy w szkole osobom „propagującym homoseksualizm” przez kierującego resortem edukacji Romana Giertycha. Usankcjonowanie uprzedzeń wobec gejów i lesbijek przez ówczesnych reprezentantów władzy państwowej ośmielało również inne grupy (m.in. kibiców czy ugrupowania parafaszystowskie) do używania przemocy wobec osób LGB i tworzyło klimat, w którym osoby nieheteroseksualne bały się otwarcie ujawniać swoją orientację.

Wyniki obecnego badania, obejmującego lata 2010–2011, pokazują więc, na ile ten klimat się zmienił. Po objęciu rządów przez Platformę Obywatelską skończyły się ataki polityków zachęcające do używania przemocy wobec gejów i lesbijek, ale też podczas rządów Donalda Tuska nie została podjęta żadna decyzja mająca za zadanie zmienić sytuację osób bi- i homoseksualnych. Choć obecnie podjęto dyskusję w parlamencie na temat związków partnerskich, dwa projekty ustaw bez żadnej dyskusji na ich

temat zostały uznane głosami Platformy za niezgodne z Konstytucją. Warto podkreślić, że blisko 100% respondentów uważało, że w Polsce powinny być wprowadzone związki partnerskie, a prawie 90% deklaruje, że jest gotowa zawrzeć taki związek, gdyby to było możliwe. Wskazuje to na pilną potrzebę wprowadzenia takich regulacji, gdyż czeka na nie ogromna grupa Polaków i Polek.

Dane z badania wskazują, że klimat wokół osób LGB się nieco zmienił, ale jeszcze daleko mu do tego, w którym osoby bi- i homoseksualne będą mogły czuć się bezpiecznie i swobodnie we własnym kraju. Warto zauważyć, że choć obniżyły się odsetki osób, które w ostatnich dwóch latach doznały przemocy fizycznej i psychicznej lub dyskryminacji w sferze publicznej ze względu na swoją orientację seksualną, to jednak wskaźniki te pozostają wciąż wysokie. Nie zmieniła się lub wręcz wzrosła nieufność ofiar przemocy wobec policji. Obniżył się odsetek osób ukrywających swoją orientację w sferze publicznej (o 15 punktów procentowych w miejscu pracy, o 10 punktów procentowych w szkole/na uczelni, o 13 pkt przed sąsiadami), ale wciąż większość osób LGB czuje konieczność ukrywania swojej orientacji w takich miejscach. Około 70% respondentów nie ujawnia swojej orientacji w miejscu pracy i w szkole/na uczelni, połowa ukrywa ją przed otoczeniem w miejscu zamieszkania (np. przed sąsiadami), a 40% robi to, nawet żyjąc w związku z partnerem/partnerką tej samej płci. Zwiększył się jednak odsetek osób nieujawniających swojej orientacji przed rodziną (o 7 punktów procentowych) – obecnie 63% respondentów zadeklarowało, że choć jedna osoba z rodziny wie o ich orientacji.

Dodatkowo alarmująco duża liczba osób ma poczucie osamotnienia – prawie połowa badanych i aż 42% przyznaje się do myśli samobójczych w ostatnich miesiącach. W szczególności trudnej sytuacji są osoby najmłodsze.

W porównaniu z wynikami badania na próbie reprezentatywnej „Diagnozy społecznej 2011” o wiele więcej osób LGB (19–50 lat, wykształcenie średnie i wyższe) czuje się samotna (różnica aż 31 pkt). Jeszcze wyraźniej widać to w przypadku osób najmłodszych (15–18 lat) – ponad połowa nastolatków LGB (56%) ma poczucie osamotnienia w porównaniu z 13% próby nastolatków z „Diagnozy...”.

Poza tym wśród ogółu badanych w „Diagnozie...” o samobójstwie w ostatnich miesiącach w ogóle nie myślało 91% osób, kiedy wśród gejów, lesbijek i osób biseksualnych jedynie 62%! Takie myśli dosyć często i często nachodziły 13% osób bi- i homoseksualnych i zaledwie 2% osób w zdecydowanej większości heteroseksualnych. W najtrudniejszej sytuacji są osoby najmłodsze – 63% nastolatków bi- i homoseksualnych myślało w ostatnim czasie o samobójstwie! (wśród nastolatków z „Diagnozy...” było to 12%). Tak ogromne liczby wskazują na potrzebę podjęcia natychmiastowych działań zaradczych skierowanych do gejów i lesbijek w szkołach.

Generalnie osoby LGB w wieku od 19–50 lat z wykształceniem średnim i wyższym oceniają swoje życie jako mniej udane niż analogicznie wybrana próba Polaków z „Diagnozy społecznej 2011” – średnie oceny wynoszą dla próby LGB 4,9, a dla „Diagnozy...” 5,39. Jeszcze większe różnice w ocenie jakości życia widać pomiędzy nastolatkami.

Analiza sposobów reagowania na trudności wskazuje, że osoby nieheteroseksualne w dużo większym stopniu niż Polacy z „Diagnozy...” reagują na trudne sytuacje w życiu, sięgając po alkohol (różnica 10 punktów procentowych), odwracając uwagę od problemu (różnica 25 punktów procentowych) lub poddając się (różnica 10 pkt). Łatwo zauważyć, że żadna z tych reakcji nie jest nastawiona na rozwiązanie problemu, a tylko na jego odsunięcie. A więc osoby bi- i homoseksualne częściej niż osoby heteroseksualne w sytuacjach trudności życiowych reagują mniej efektywnymi sposobami radzenia sobie z problemami i doświadczają poczucia bezradności, czyli przekonania o braku możliwości wpływu na zmianę swojej sytuacji. Poczucie bezradności w większości wypadków prowadzi do chronicznego stresu i depresji. Dotyczy to w większym stopniu kobiet biseksualnych i lesbijek niż mężczyzn biseksualnych i gejów.

Choć dane dotyczące ujawniania swojej orientacji wskazują, że więcej kobiet niż mężczyzn mówi o niej otwarcie, nieco rzadziej także niż mężczyźni doświadczają one przemocy, to jednak wyniki dotyczące sposobu radzenia sobie z trudnościami oraz nadużywania substancji psychoaktywnych wskazują na trudniejszą sytuację lesbijek i kobiet biseksualnych. Podobnie, choć osoby nieheteroseksualne palą generalnie znacznie więcej niż respondenci „Diagnozy...” (19–50 lat, wykształcenie średnie i wyższe),



to kobiety biseksualne i lesbijki palą najczęściej. Jeśli chodzi o picie alkoholu, osoby bi- i homoseksualne (w wieku 18–49 lat o wykształceniu średnim i wyższym, mieszkające w miastach pow. 500 tys.) piją alkohol częściej niż statystyczny mieszkaniec takiego miasta, a kobiety lesbijki i biseksualne piją znacznie częściej niż kobiety z próby w zdecydowanej większości heteroseksualnej. Podobnie było w tej samej próbie (osoby w wieku 18–49 lat z wykształceniem średnim i wyższym, mieszkające w miastach pow. 500 tys.) w przypadku zażywania leków uspokajających i nasennych – prawie dwa razy większy odsetek osób LGB zażywało leki w ciągu ostatnich 12 miesięcy niż w analogicznie dobranej próbie porównawczej (28% w stosunku do 12%), wśród nich było też więcej kobiet niż mężczyzn.

W wynikach dotyczącym dobrostanu psychicznego zaznaczył się wpływ miejsca zamieszkania – im większe jest miasto, w którym mieszkają badani, tym lepiej oceniają oni swoje życie, są mniej samotni i mają mniej myśli samobójczych.

Dane wskazują więc na pilną potrzebę rozpoczęcia działań skierowanych od osób bi- i homoseksualnych mających na celu przeciwdziałanie przemocy i dyskryminacji oraz poprawę dobrostanu psychicznego w szczególności osób najmłodszych. Eliminacja negatywnych stereotypów i zmiana postaw społecznych na bardziej otwarte i wolne od uprzedzeń pozwoliłaby osobom LGB na poprawę jakości życia, która miałaby odbicie w większym poczuciu bezpieczeństwa, bardziej konstruktywnych sposobach rozwiązywania problemów oraz zmniejszyłaby poczucie osamotnienia i zniwelowała myśli samobójcze. Prowadzenie takich działań jest szczególnie ważne w szkołach, z uwagi na to, że w najtrudniejszej sytuacji znajdują się właśnie najmłodszy geje i lesbijki.

## Cel

Celem badania było zebranie danych dotyczących sytuacji społecznej osób bi- i homoseksualnych w Polsce w latach 2010 i 2011 i porównanie ich z danymi z badania przeprowadzonego cztery lata temu i obejmującego lata 2005 oraz 2006. Podobnie jak w poprzednim badaniu, dane miały

przynieść odpowiedź na pytania: z jakimi formami przemocy fizycznej i psychicznej oraz nierównego traktowania stykają się osoby LGB (lesbijki, geje, osoby biseksualne) i w jakich obszarach, w jakim stopniu i w jakich sferach ukrywają swoją orientację seksualną i jakie zmienne socjodemograficzne je charakteryzują. Obecne badanie zostało rozszerzone także o takie aspekty jak: dobrostan psychiczny (używanie substancji psychoaktywnych, myśli samobójcze, sposoby radzenia sobie z trudnościami) i wyznawane wartości.

Niniejszy raport jest pierwszym opracowaniem danych, prezentującym najważniejsze wyniki badania.

## Metoda

### Narzędzia

Dla potrzeb badania została przygotowana ankieta licząca 87 szczegółowych pytań. Część z nich była pytaniami o określonym wyborze, w których trzeba było zaznaczyć wybraną odpowiedź, część zaś pytaniami opisowymi, w których osoby badane były proszone o krótki opis zdarzeń.

Zdecydowana większość pytań w kwestionariuszu odnosiła się do zdarzeń z lat 2010 i 2011, pytania były sformułowane według poniższego wzoru: *Czy w okresie od stycznia 2010 roku do dziś doświadczyłeś/doświadczyłaś którejś z wymienionych poniżej sytuacji ze względu na to, że wiedziano lub podejrzewano, że jesteś osobą bi- albo homoseksualną?* Następnie wymienione były sytuacje związane z odmiennym traktowaniem. Analogicznie sformułowane były pytania w badaniu z roku 2006.

Pytania dotyczyły następujących zagadnień:

1. występowania przemocy fizycznej i psychicznej (czy wystąpiła, jak często) oraz charakterystyki zdarzeń (kto był sprawcą, gdzie miało miejsce czy została powiadomiona policja, jaka była jej reakcja),

2. występowania w miejscu pracy, takich zdarzeń jak: odmowa zatrudnienia, awans, zwolnienie z pracy, ograniczenie dostępu do szkoleń zawodowych, wymaganie od kogoś więcej niż od innych pracowników,
3. ukrywania orientacji seksualnej w miejscu pracy (w jakim stopniu, z jakich powodów) – jeśli badany/badana pracował/pracowała,
4. ukrywania orientacji seksualnej w szkole (w jakim stopniu, przed kim, z jakich powodów) – jeśli badany/badana uczył się/uczyła się,
5. występowania odmiennego traktowania (związanego z podejrzeniem lub wiedzą na temat orientacji seksualnej badanego) w takich sferach jak:
  - wynajem, zakup mieszkania,
  - stosunki sąsiedzkie,
  - kontakty ze służbą zdrowia,
6. bezpośrednio, osobiste kontakty z przedstawicielami kościołów,
7. oraz w miejscach takich jak:
  - urzędy publiczne, takie jak: urzędy, gminne, sądy, oraz miejsca publiczne, takie jak np. bary, kluby, sklepy, środki komunikacji miejskiej, taksówki,
  - poczucia swobody w okazywaniu uczuć partnerowi/partnerce w miejscach publicznych,
8. informacji na temat tego, jak wygląda krąg znajomych osób badanych,
9. dopuszczania do ujawniania orientacji seksualnej osobom spoza bliskiego kręgu znajomych,
10. dopuszczania do ujawniania orientacji rodzinie (kto z rodziny wie, która z tych osób w pełni akceptuje badanego/badana, w jaki sposób rodzina dowiedziała się o orientacji seksualnej respondenta/respondentki),
11. oceny tego, jak postrzegane są osoby homoseksualne i transpłciowe w społeczeństwie,

12. dobrostanu psychicznego (ocena dotychczasowego życia, poczucie osamotnienia, sposoby radzenia sobie z trudnościami, palenie papierosów, picie alkoholu, używanie leków uspokajających lub nasennych, myśli samobójcze),
13. wyznawanych wartości,
14. danych socjodemograficznych (płeć, orientacja seksualna, wiek, miejsce zamieszkania, wykształcenie, wykształcenie rodziców, bycie w związku, długość związku, posiadanie dzieci).

W opisie wyników tam, gdzie to było możliwe, cytowano oryginalne pytanie, na które odpowiadali badani – najczęściej pytania znajdują się w tytułach tabel i wykresów, niektóre zaś zostały zaprezentowane w osobnej ramce.

## **Procedura**

Badanie przeprowadzono w listopadzie i grudniu 2011 oraz w styczniu 2012 roku. W podobnym czasie zbierano dane przed sześcioma laty – na przełomie roku 2006 i 2007. Obecnie zebrano ponad 17 tysięcy kwestionariuszy, z czego skończonych, poprawnie wypełnionych i zakwalifikowanych do dalszej analizy było 11 141.

Badanie było skierowane tylko do osób identyfikujących się jako bi- i homoseksualne mieszkających przez ostatnie dwa lata w Polsce – informowała o tym instrukcja poprzedzająca pytania.

Zdecydowana większość – 99% odpowiedzi została zebrana elektronicznie. Przygotowano stronę internetową badania z podstawowymi informacjami na jego temat, na której można było wypełnić ankietę. Ankieta została zabezpieczona w taki sposób, że osoba logująca się z jednego adresu IP mogła ją wypełnić tylko raz, a następnie – gdyby inna osoba pracująca na tym samym komputerze chciała ją wypełnić – trzeba było wysłać maila z prośbą o udostępnienie ankiety do administratora serwera. Biorąc pod uwagę długość kwestionariusza, dla wygody badanych stworzono możliwość przerwania w dowolnym momencie i powrót do wypełniania w późniejszym czasie.

Informacja o badaniu została przesłana do wszystkich użytkowników i użytkowniczek portalu Inna strona (dla osób LGB) i Kumpello (dla mężczyzn bi- i homoseksualnych) oraz portalu Kobiety Kobietom (dla lesbijek i kobiet biseksualnych), a także do części użytkowników i użytkowniczek – powyżej 30. roku życia – portalu fellow.pl (dla mężczyzn bi- i homoseksualnych) i fille.pl (do kobiet bi- i homoseksualnych). Razem wysłano powiadomienia do ok. 114 000 użytkowników i użytkowniczek portali – w tej liczbie przeważali mężczyźni. Oprócz tego informacja o badaniu została zamieszczona na wszystkich innych portalach adresowanych do osób bi- i homoseksualnych, była rozsyłana poprzez listy dyskusyjne w internecie, przez portale społecznościowe (np. Facebook), a także przesyłana przez osoby biorące udział w badaniu do ich znajomych. Oprócz tego niewielka część kwestionariuszy została zebrana przez ankierów i ankierki, docierających do osób badanych w kilku regionach Polski.

Zastosowano więc bardzo podobny sposób rekrutacji, jak w badaniu z 2006 roku, gdzie również docierano do badanych za pomocą portali internetowych dla osób LGB oraz metodą kuli śnieżnej, czyli taką, w której osoby badane przekazywały informację o badaniu swoim znajomym. Główna różnica pomiędzy rokiem 2006 a 2011 polega na rozestaniu informacji o badaniu większej ilości użytkowników portali, z uwagi na to, że zwiększyła się ich ilość w porównaniu z sytuacją sprzed sześciu lat. Szacuje się jednak, że odsetek osób, które odpowiedziały na komunikat o badaniu był podobny teraz i sześć lat temu.

### **Problemy związane z doбором próby**

Osoby bi- i homoseksualne stanowią bardzo różnorodną grupę osób, o której wciąż wiadomo bardzo niewiele. Dla badaczy dużym wyzwaniem jest już samo dotarcie do osób LGB, z uwagi na to, że do niedawna osoby bi- i homoseksualne ujawniały swoją orientację bardzo wąskiemu kręgowi znajomych lub nikomu. Od kilku lat zaobserwować można coraz większą widoczność osób LGB w społeczeństwie, w tym dużą aktywność w internecie, który umożliwił gejom i lesbijkom nawiązywanie kontaktów między sobą. Dzięki temu dotarcie do grupy osób nieheteroseksualnych jest dzisiaj dla badaczy łatwiejsze niż wcześniej, a większa próba pozwala na coraz bardziej dokładne opisanie społeczności osób LGB.

Niestety wciąż nie wiemy, czy populacja osób bi- i homoseksualnych różni się od populacji osób heteroseksualnych pod względem podstawowych zmiennych socjodemograficznych, które pozwalają na dobór próby, tj. nie wiemy, jaki odsetek osób LGB mieszka w dużych miastach, a jaki na wsiach, jaki procent ma wykształcenie wyższe, a jaki zawodowe etc. Z tego powodu niemożliwe jest dzisiaj określenie, jak powinna wyglądać próba osób LGB, aby można ją było uznać za próbę reprezentatywną. Głównymi przyczynami takiego stanu wiedzy jest uważanie informacji o orientacji seksualnej za dane wrażliwe i w związku z tym niezbranie ich w różnego rodzaju badaniach powszechnych (np. spisach). Przeszkodą jest również niechęć części respondentów do ujawniania swojej orientacji przed osobami prowadzącymi tego typu badania.

Istniejące badania porównawcze prowadzone głównie w Ameryce Północnej i Europie Zachodniej pomiędzy osobami bi- i homoseksualnymi a heteroseksualnymi nie pozwalają określić, czy różnice dotyczące podstawowych zmiennych socjodemograficznych w ogóle występują<sup>1</sup>. W Polsce sytuacja socjodemograficzna osób LGB jak na razie nie jest rozpoznana, choć jednak można się spodziewać pewnych różnic pomiędzy grupami np. takich, że osoby LGB będą częściej migrować do większych miast z uwagi na to, że społeczności wielkomiejskie są bardziej otwarte na różnorodność niż wiejskie czy małomiasteczkowe. Łatwiej także jest tam poznać inne osoby nieheteroseksualne. Z tego samego powodu można spodziewać się, że proporcjonalnie więcej osób LGB niż osób heteroseksualnych będzie korzystać z internetu.

Kolejnym problemem wpływającym na dobór próby jest sposób docierania do badanych. Z uwagi na zalety internetu – pozwala na dotarcie z informacją o badaniu w bardzo szybkim sposób do bardzo różnych grup osób – zdecydowano się na prowadzenie badań również przy jego użyciu. Jak okazało się po zebraniu kwestionariuszy, była to główna droga dotarcia do badanych. Ostatnie badania CBOS-u<sup>2</sup> na temat korzystania z internetu przez Polaków

---

<sup>1</sup> Więcej na ten temat: H. L. Meyer, P. A. Wilson, *Sampling Lesbian, Gay and Bisexual Populations*, "Journal of Counseling Psychology", 2009, vol. 56, no. 1, 23–31.

<sup>2</sup> *Korzystanie z Internetu*, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa, sierpień 2011.

pokazują, że przynajmniej raz w tygodniu korzysta z internetu 56% osób, a jeśli chodzi o uczniów i studentów ten odsetek wynosi aż 99%. Prawie równie często z internetu korzystają osoby z wykształceniem wyższym (93%), wysoko plasują się także osoby z wykształceniem średnim – 71% przynajmniej raz w tygodniu używa internetu. Miejsce zamieszkania też różnicuje korzystanie z internetu, choć już nie w takim stopniu – miasta bez względu na liczbę mieszkańców mają bardzo podobny odsetek korzystających z sieci na poziomie pomiędzy 59% a 66%. Na wsiach z internetu przynajmniej raz w tygodniu korzysta 45% osób.

Specyfika dostępu do internetu sprawia więc, że w takiej próbie spodziewać się można nadreprezentacji przede wszystkim osób młodych oraz z wykształceniem wyższym i średnim i niedostatecznej reprezentacji mieszkańców wsi.

## Analiza wyników

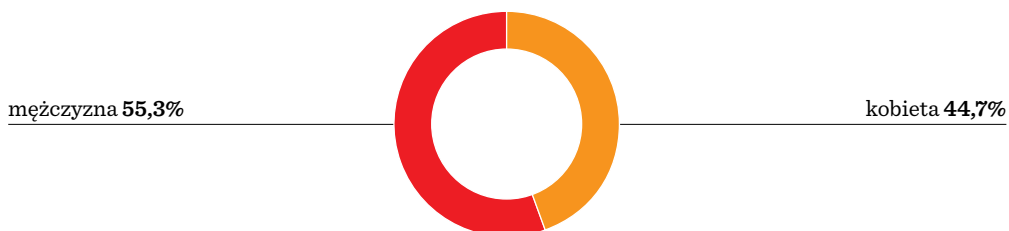
Analiza danych obejmuje 11 141 kwestionariuszy wypełnionych przez osoby identyfikujące się jako bi- lub homoseksualne. W próbie znalazło się też 14 osób, które zadeklarowały się jako heteroseksualne i zaznaczyły, że obecnie pozostają w związku z osobą tej samej płci. Kwestionariusze wypełnione przez kilkanaście osób heteroseksualnych, które nie zaznaczyły tej opcji zostały odrzucone – na podstawie analizy treści pytań otwartych można stwierdzić, że większość z nich wzięła udział w badaniu przez pomyłkę, mimo że w instrukcji było jasno napisane, że o wzięcie udziału w badaniu proszone są tylko osoby bi- i homoseksualne. Pozostawiono też 7 kwestionariuszy osób, które nie zaznaczyły żadnej odpowiedzi dotyczącej ich orientacji, ale z treści pytań otwartych wynikało, że nie są heteroseksualne.

Określenie swojej orientacji seksualnej jest kwestią bardzo subiektywną – nie ma żadnej możliwości określenia za kogoś jego/jej orientacji. Z tego też powodu są osoby określające się jako heteroseksualne (lub biseksualne), które angażują się w relacje z osobami tej samej płci, np. żyją w wieloletnich związkach jednopłciowych, a otoczenie postrzega je jako homoseksualne.

## Charakterystyka próby – zmienne socjodemograficzne

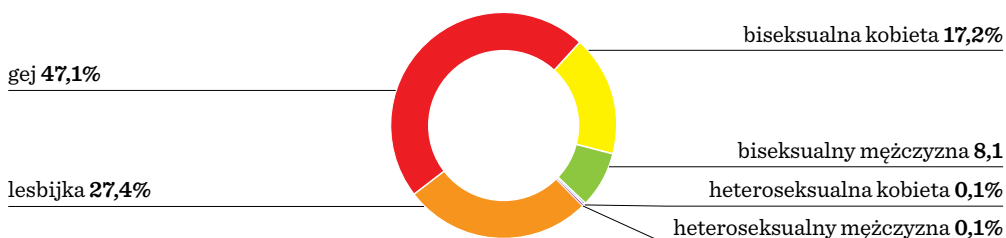
W obecnej próbie, podobnie jak w roku 2006, znalazło się nieco mniej kobiet niż mężczyzn – dokładne dane przedstawione są na wykresie 1.

Wykres 1: Charakterystyka respondentów ze względu na płeć (n=11141<sup>3</sup>)



Wykres 2 przedstawia charakterystykę respondentów ze względu na deklarowaną przez nich orientację seksualną.

Wykres 2: Charakterystyka respondentów ze względu na orientację seksualną (n=11136)



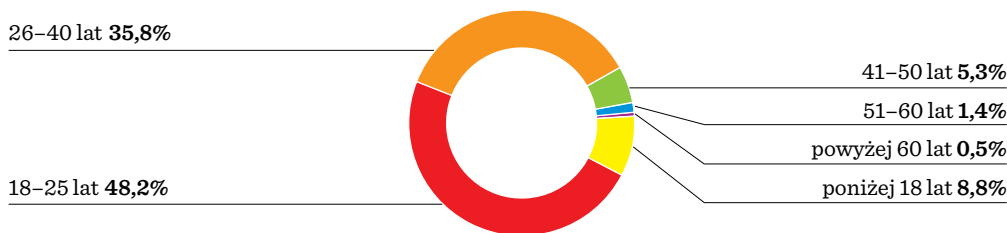
W badaniu w roku 2011 zebrano bardziej szczegółowe dane dotyczące wieku niż w roku 2006 – respondenci podawali swój wiek dokładną liczbą, podczas gdy wcześniej tylko zaliczali się do jednej z grup wiekowych. Średnia wieku w 2011 roku wyniosła 26,3 lat, a mediana<sup>4</sup> 24 lata. Wykres 3 przedstawia dane w podziale na grupy wiekowe.

<sup>3</sup> Symbol *n* używany przy tytułach tabel i wykresów np. n=11141 oznacza liczbę respondentów, którzy odpowiedzieli na dane pytanie, w tym przykładzie oznacza to, że na dane pytanie odpowiedziało 11141 badanych.

<sup>4</sup> Mediana dzieli zbiór na pół – poniżej i powyżej znajduje się taka sama ilość odpowiedzi.



Wykres 3: Charakterystyka respondentów ze względu na wiek (n=11132)

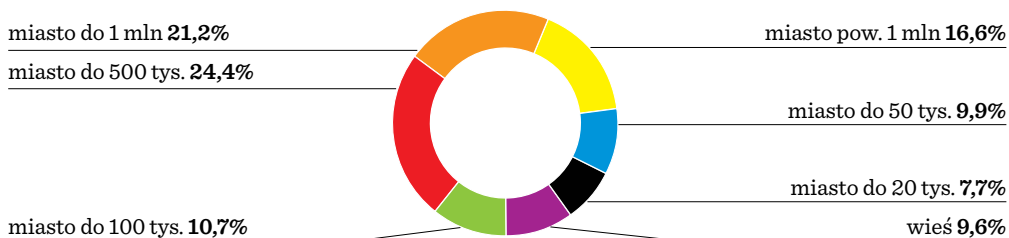


Pod względem wieku próby są porównywalne. Podobnie jak 6 lat temu, blisko połowa respondentów to osoby młode w wieku pomiędzy 18. a 25. rokiem życia, a trochę ponad jedna trzecia to osoby między 26. a 40. rokiem życia. Mała liczba osób powyżej 40. roku życia jest spowodowana trudnością z dotarciem do tej grupy – im osoba jest starsza, tym częściej ukrywa zupełnie swoją orientację przed otoczeniem. Aby potencjalny/potencjalna respondent/respondentka mógł/mogła otrzymać informację o badaniu, musiał/musiała mieć kontakt ze środowiskiem osób LGB – czy to poprzez znajomych, bywanie w miejscach spotkań osób bi- i homoseksualnych, czy poprzez korzystanie z portali skierowanych do tej grupy. Osoby starsze także rzadziej korzystają z internetu niż osoby młode.

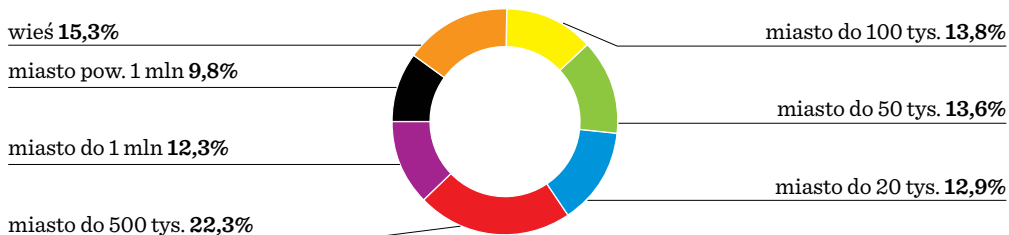
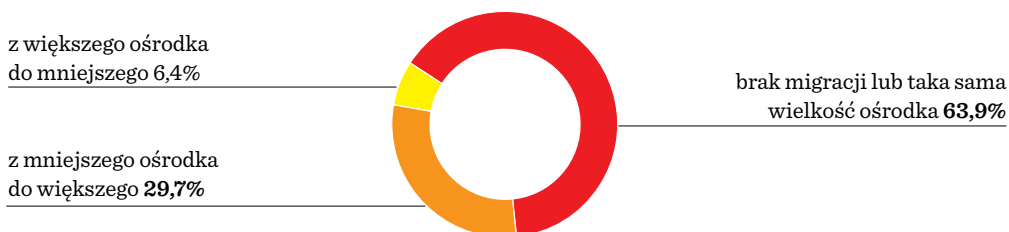
Należy też zaznaczyć, że w próbie występuje nierównomierne rozłożenie ze względu na płeć tj. powyżej 40. roku życia jest 10,8% mężczyzn i tylko 2,9% kobiet. Sugeruje to, że mężczyźni po 40.–50. roku życia (najstarszy respondent miał 80 lat) mają większy kontakt ze społecznością osób LGB, czy to bezpośredni, czy za pośrednictwem internetu niż kobiety w analogicznym wieku.

Należy więc pamiętać, że zebrane dane odnoszą się przede wszystkim do sytuacji społecznej osób bi- i homoseksualnych w młodym i średnim wieku (do 45 roku życia).

Miejsce zamieszkania respondentów charakteryzuje wykres 4. Podobnie jak w 2006 roku przeważają mieszkańcy dużych miast, choć w stosunku do badań sprzed sześciu lat, więcej jest osób z mniejszych miejscowości i bardzo zmniejszył się odsetek osób z miasta powyżej 1 mln (w 2006 roku wynosił 24,9%).

**Wykres 4: Charakterystyka respondentów ze względu na miejsce zamieszkania (n=11132)**

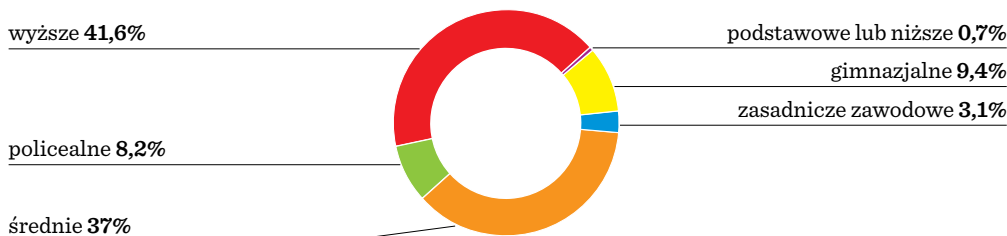
W 2011 dodano pytanie o miejsce zamieszkania, w którym badany/badana spędził/spędziła większość życia po to, aby sprawdzić, czy różnicuje ono inaczej wyniki badania niż obecne miejsce zamieszkania. Przyniosło ono jednak również ciekawe dane dotyczące zmian miejsca zamieszkania. Na wykresie 5 zaprezentowano dane dotyczące miejsca zamieszkania, w którym respondent spędził większość życia. Ponieważ o udział w badaniu były proszone tylko osoby mieszkające w Polsce, wyniki pokazują wyłącznie migracje wewnętrzne, bez zagranicznych. Wykres 6 pokazuje natomiast kierunek migracji wewnętrznych.

**Wykres 5: Charakterystyka respondentów ze względu na miejsce zamieszkania, w którym spędzili oni większość życia (n=11090)****Wykres 6: Kierunek migracji z miejsca zamieszkania, w którym spędziło się większość życia do obecnego miejsca zamieszkania (n=11084)**

Jeśli chodzi o pomiar wykształcenia respondentów w stosunku do roku 2006 obecnie zmieniono wybór odpowiedzi – zrezygnowano z pozycji wykształcenie niepełne średnie i niepełne wyższe, które, jak wykazała analiza, wybierały często osoby jeszcze się uczące i nie legitymujące się odpowiednim świadectwem ukończenia szkoły średniej lub studiów. Nie wyeliminowało to tego błędu – także i teraz zdarzało się, że osoby jeszcze się uczące zaznaczały, że już mają wykształcenie, które dopiero zdobędą. Trudno jednak określić, jaki to jest odsetek. W roku 2011 z uwagi na zmiany w systemie kształcenia wprowadzono pozycje wykształcenia gimnazjalnego i policealnego. Aby porównać oba zbiory, dane z roku 2006 musiały zostać odpowiednio zrekodowane<sup>5</sup>.

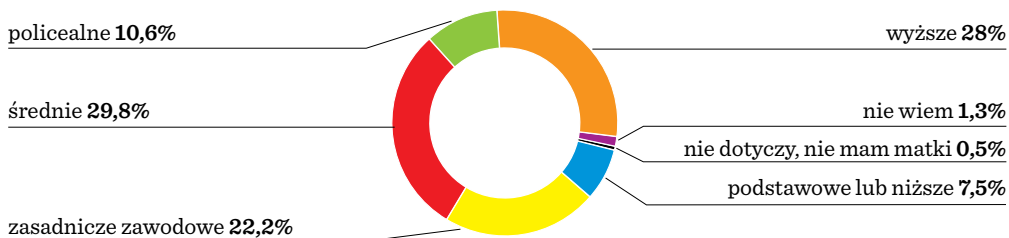
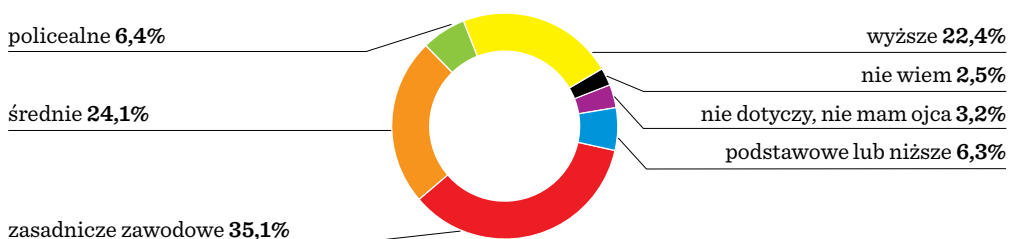
Szczegółowe dane przedstawia wykres 7. Przeważają badani ze średnim i wyższym wykształceniem – podobnie jak w roku 2006. Dlatego też należy pamiętać, że wyniki badania odnoszą się przede wszystkim do doświadczonych młodych ludzi jeszcze uczących się w gimnazjum lub liceum albo osób z co najmniej średnim wykształceniem.

Wykres 7: Charakterystyka respondentów ze względu na wykształcenie (n=11135)



W roku 2011 dodano także pytanie o wykształcenie rodziców. Wyniki prezentują wykresy 8 i 9.

<sup>5</sup> Wykształcenie niepełne średnie porównano z gimnazjalnym, wykształcenie niepełne wyższe połączono z wyższym i porównano odpowiednio z wyższym, a wykształcenie policealne połączono ze średnim i porównano odpowiednio ze średnim. Należy pamiętać, że z uwagi na zmianę kafeterii nie jest to idealnie dokładne porównanie.

**Wykres 8: Charakterystyka respondentów ze względu na wykształcenie matek (n=11110)****Wykres 9: Charakterystyka respondentów ze względu na wykształcenie ojców (n=11059)**

## Porównanie z badaniami z 2006 roku

Jednym z celów niniejszego badania było porównanie obecnych wyników z badaniem przeprowadzonym w 2006 roku. Porównanie takie jest uprawnione przy założeniu, że próby nie różnią się między sobą – przyjęto, że próby nie mogą się istotnie różnić pod względem takich danych socjodemograficznych jak: płeć, wiek, miejsce zamieszkania i wykształcenie. Istotne statystycznie różnice wystąpiły tylko w przypadku miejsca zamieszkania – w jednej pozycji – miasto pow. 1 mln. Obecnie było mniej respondentów z miasta powyżej 1 mln niż w roku 2006. Każdorazowo sprawdzano więc, czy ta różnica ma wpływ na wyniki porównania – okazało się, że w żadnej z przedstawionych w raporcie analiz porównawczych pomiędzy badaniem z roku 2006 i obecnym nie ma ona istotnego wpływu na wyniki<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Z uwagi na charakter publikacji zrezygnowano z opisu procedur statystycznych, jakimi przygotowywano próby do porównań, a następnie sprawdzano istotność różnic. Osoby zainteresowane szczegółowym opisem prosimy o kontakt z autorką: [mabramowicz@dlaodmiany.org.pl](mailto:mabramowicz@dlaodmiany.org.pl)

## **Procedury statystyczne**

Opis procedur statystycznych z uwagi na charakter publikacji ograniczono do minimum. Odpowiedzi badanych zostały przeanalizowane pod kątem różnic w wynikach ze względu na najważniejsze zmienne socjodemograficzne i do prezentacji wybrano tylko te najbardziej znaczące. Testy statystyczne, których używano do porównania zmiennych w zależności od możliwości ich zastosowania, to test dla dwóch wskaźników struktury, test chi kwadrat, test t studenta, test F. W niektórych przypadkach, wyszczególnionych w tekście, zbadano korelację r Pearsons'a.

## Wyniki

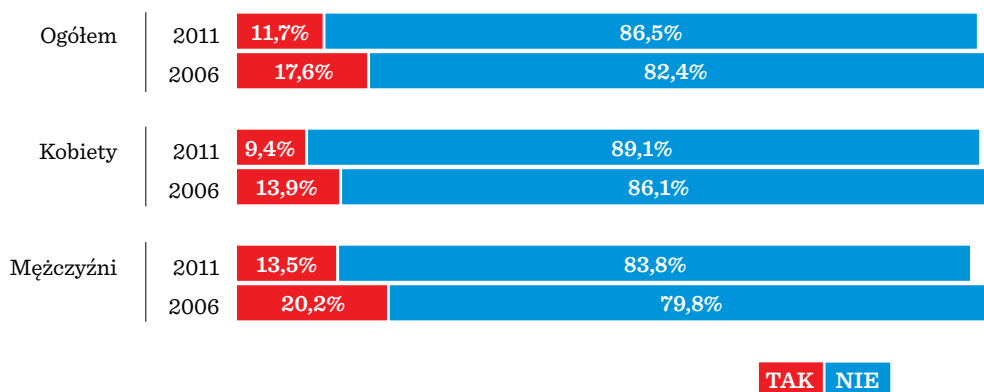
### **Przemoc fizyczna**

Przemoc fizyczna jest rozumiana jako przekroczenie nietykalności fizycznej danej osoby. Poniżej, na wykresie 10, znajduje się rozkład odpowiedzi prezentujący rozpowszechnienie przemocy fizycznej w porównaniu do roku 2006. Braki danych zostały zinterpretowane jako brak doznania tego typu przemocy.

**Czy w okresie od stycznia 2010 roku do dziś doświadczyłaś/eś którejś z wymienionych poniżej sytuacji ze względu na to, że wiedziano lub podejrzewano, że jesteś osobą homo- lub biseksualną?**

- potrącanie, uderzenie, szarpanie albo kopanie
- pobicie
- atak z bronią
- zaczepki seksualne naruszające Twoją nietykalność cielesną (np. dotykanie wbrew Twojej woli)
- przemoc seksualna (np. gwałt lub jego próba)
- inna forma naruszenia nietykalności cielesnej – jaka?
- nie
- inna odpowiedź – wyjaśnij:

Wykres 10: Porównanie doświadczenia przemocy fizycznej w roku 2006 (n=1002) i 2011 (n=11141) (braki danych zostały zakwalifikowane jako brak występowania przemocy).



12% respondentów doznało w ciągu ubiegłych dwóch lat jakiejś formy przemocy fizycznej. Przemoc ta nieco częściej dotykała mężczyzn niż kobiety. Przemocy fizycznej doznało 9% kobiet, a 14% mężczyzn. Zbadanie rozkładu ze względu na wiek pokazało, że osoby najmłodsze są najbardziej narażone na przemoc fizyczną i jak się okazało przy analizie późniejszych odpowiedzi, także psychiczną. Kiedy porównano grupę osób do 25. roku życia z pozostałą populacją okazało się, że w tej grupie 15,6% osób doznało przemocy fizycznej w stosunku analogicznie do 6,9% w grupie osób po 26. roku życia. Wyniki pokazują też, że w latach 2010–2011 mniej osób padło ofiarą przemocy fizycznej niż w latach 2005–2006. Powtórzyła się podobna zależność, że nieco częściej atakowani są mężczyźni niż kobiety.

Niepokoić powinno to, że wśród osób, które doznały przemocy fizycznej, podobnie jak w 2006 roku, blisko 40% doznało jej w ciągu ostatnich lat więcej niż trzy razy. Dane dotyczące częstotliwości ataków prezentuje wykres 11.

Wykres 11: Częstotliwość ataków – przemoc fizyczna

	2011 (n=1245)	2006 (n=172)
jeden raz	36%	39,5%
dwa razy	24,6%	18,6%
trzy lub więcej razy	39,4%	41,9%

Analiza danych dotyczących rodzaju doznanej przemocy – wykres 12 – wskazuje wyraźnie na to, że przeważająca część badanych, którzy doznali przemocy fizycznej, była potrącana, uderzana, szarpana albo kopana (65%). Na drugim miejscu znalazły się zaczepki seksualne naruszające nietykalność cielesną (np. dotykanie wbrew czyjejś woli) – 42% – i ten odsetek jest znacznie wyższy niż w 2006 roku. Wzrósł także odsetek osób, które doznały przemocy seksualnej (8%), zmniejszył się zaś procent respondentów, którzy w ostatnich dwóch latach zostali pobici (obecnie 17%). Jako *inna forma* często wymieniane było atakowanie osób badanych poprzez rzucanie kamieniami, butelkami lub innymi przedmiotami.

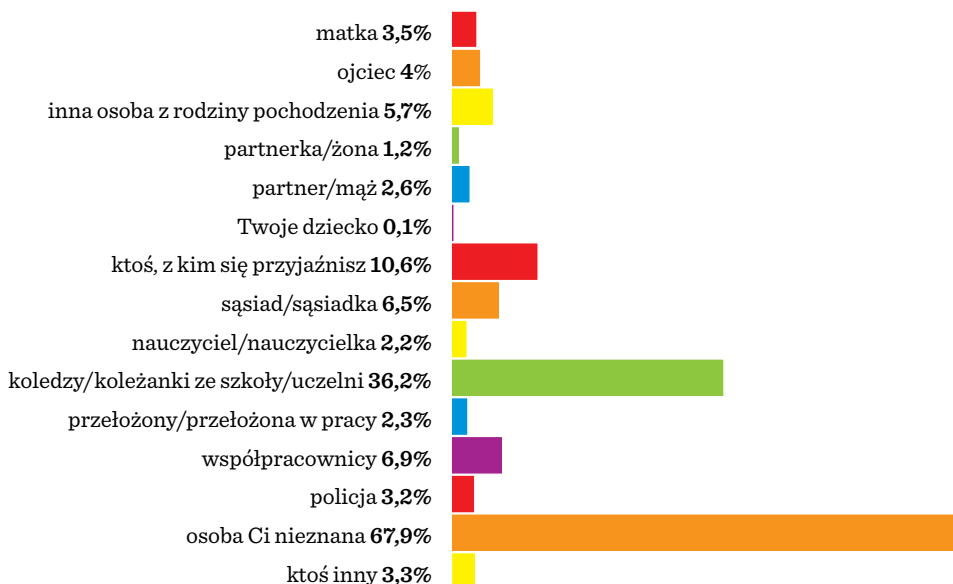
Wykres 12: Rodzaj doznanej przemocy fizycznej.

	2011 (n=1303)	2006 (n=176)
potrącanie, uderzenie, szarpanie albo kopanie	65,2%	67,6%
pobicie	16,7%	24,4%
atak z bronią	2,2%	1,7%
zaczepki seksualne naruszające Twoją nietykalność cielesną (np. dotykanie wbrew Twojej woli)	41,7%	32,4%
przemoc seksualna (np. gwałt lub jego próba)	8,2%	4%
inna forma naruszenia nietykalności cielesnej	11%	8,5%

Procenty nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź

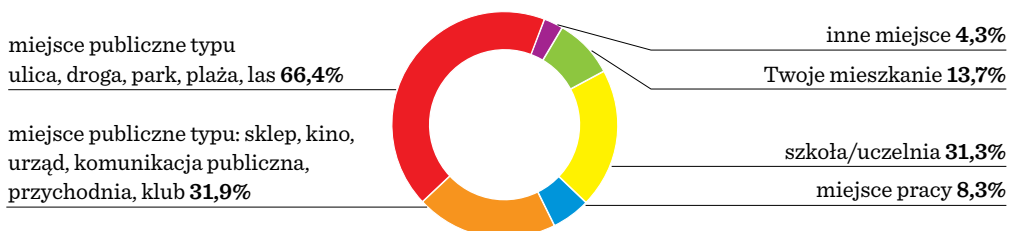
Jeśli chodzi o sprawców przemocy fizycznej, to w 70% przypadków sprawca nie był znany ofierze – odsetek ten nieco zwiększył się w stosunku do 2006 roku, gdzie wynosił 60%. Wzrósł także procent kolegów/koleżanek ze szkoły/uczelnii używających przemocy fizycznej, obecnie wyniósł 36%, w 2006 roku – 30%. Z uwagi na małą liczebność próby w 2006 roku niemożliwe jest dokonanie porównań pomiędzy wymienionymi w pozostałych pozycjach rodzajami sprawczyń i sprawców przemocy.

Wykres 13: Sprawcy przemocy fizycznej (n=1240)



Do przemocy fizycznej jeszcze częściej niż w 2006 roku dochodziło w miejscach publicznych, takich jak ulica, droga, park – w 66% przypadków (w stosunku do 57% w 2006 r.) oraz w miejscach publicznych, takich jak sklep, komunikacja publiczna, klub – 32% obecnie, 28% w 2006 r. Równie niebezpieczna w 2011 r. okazała się szkoła/uczelnia – w 31% przypadków było to miejsce doznania przemocy fizycznej i wskazywano ją częściej niż w 2006 r. (24%). To kolejny wynik pokazujący wzrost przemocy rówieśniczej wśród osób uczących się, a więc sygnał dla szkół i uczelni, aby podjęły zdecydowane działania zapobiegawcze. Jako *inne miejsca* często wymieniano inne miejsca ze strefy prywatnej, a więc mieszkania znajomych czy akademiki.

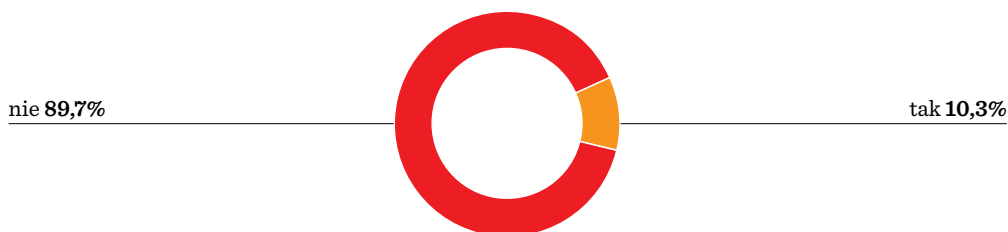
Wykres 14: Miejsca, gdzie doszło do użycia przemocy fizycznej (n=1243)



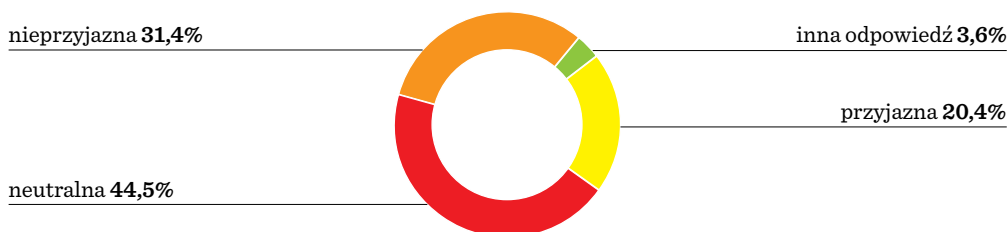


Policja nie została powiadomiona o przemocy fizycznej jeszcze częściej niż w poprzednich badaniach, bo w blisko 90% przypadków (85% w 2006 r.). Wśród respondentów 70% określiło reakcję policji jako przyjazną lub neutralną. Warto się jednak zastanowić nad pozostałą jedną trzecią respondentów, która reakcję policji odebrała jako nieprzyjazną. Powody niezgłaszania zdarzeń policji zostaną także omówione zbiorczo po części o przemocy psychicznej.

Wykres 15: Powiadomienie policji o przemocy fizycznej (n=1296)



Wykres 16: Reakcja policji w ocenie osoby badanej (n=137)



Dalsze analizy pokazały, że w niektórych kwestiach istotne są różnice ze względu na płeć – wyniki prezentuje wykres 17.

Wykres 17: Porównanie różnic wybranych zmiennych dotyczących przemocy fizycznej ze względu na płeć

		Ogółem	Kobiety	Mężczyźni
Rodzaj zdarzenia	potrącanie, uderzenie, szarpanie albo kopanie	65,2%	53,8%	71,5%
	pobicie	16,7%	11,8%	19,5%
	atak z bronią	2,2%	0,9%	3%
	zaczepki seksualne naruszające Twoją nietykalność cielesną (np. dotykanie wbrew Twojej woli)	41,7%	48,1%	38,2%
	przemoc seksualna (np. gwałt lub jego próba)	8,2%	11,5%	6,3%
Sprawcy	matka	3,5%	5,7%	2,3%
	ojciec	4%	5,7%	3,1%
	ktoś, z kim się przyjaźnisz	10,6%	13,8%	8,8%
	policja	3,2%	1,4%	4,3%
Miejsce	Twoje mieszkanie	13,7%	18,1%	11,3%
	inne miejsce	4,3%	6,5%	3%
	zgłoszenie zdarzenia policji	10,3%	7,7%	11,7%

Mężczyźni częściej niż kobiety byli narażeni na potrącenie, uderzenie, szarpanie albo kopanie oraz pobicie, sprawcą częściej niż w przypadku kobiet była policja. Z kolei przemoc wobec kobiet częściej niż w przypadku mężczyzn miała charakter seksualny i rozgrywała się w sferze prywatnej: sprawcami częściej byli matka, ojciec lub przyjaciel, a do przemocy dochodziło we własnym mieszkaniu lub w innym miejscu, które najczęściej było mieszkaniem innym niż własne. Mężczyźni również nieco częściej zgłaszali zdarzenia policji.

W badaniu zbierano także opisy przypadków doznanej przez respondentów przemocy fizycznej. Zebrano 840 takich opisów, poniżej prezentujemy 14 przykładów.

**A1024, kobieta, 19 lat:** *Byłam na imprezie, koleżanka powiedziała, że musi mi coś ważnego powiedzieć i żebyśmy wyszły na zewnątrz, tak zrobiliśmy. Wtedy ona pchnęła mnie na ścianę budynku, zaczęła kopać, bić pięściami po twarzy i ciele, wykrzykując przy tym słowa: „Ty lesbo!”*

**A1050, mężczyzna, 15 lat:** *Nie ma co się rozpisywać. Ataki zarówno słowne, jak i fizyczne zdarzają się co najmniej 1–2 razy w tygodniu ,p*

**A7089, mężczyzna, 62 lata:** *Byłem nauczycielem – podczas przerw w zajęciach miały miejsce epizody: popychanie na schodach, słowne obrażanie. Te epizody zgłaszałem szefowej, dyrektorze szkoły, ale nie podejmowała żadnych działań dyscyplinujących uczniów. Z tego powodu odszedłem na wcześniejszą emeryturę.*

**A3695, kobieta, 21 lat:** *Będąc w klubie gejowskim, wyszłam na zewnątrz z klubu z jednym z poznanych tam mężczyzn. Byłam przekonana, że jest gejem. Niestety, gdy oddaliśmy się o parę metrów od klubu zgwałcił mnie, twierdząc, że nie wiem, jak to jest z facetem i że on mi pokaże. Mimo, że próbowałam mu się wyrwać, on nie przestawał...*

**A2225, mężczyzna, 27 lat:** *Wieczorem, idąc do sklepu (wracając z pracy), niedaleko mojego domu, tuż pod sklepem, kilku młodych (około 16–18 lat) dresów zaczęło mnie zaczepiać, krzyczeć do mnie: „Ty pedale”. Jeden do mnie podszedł i powiedział, że mam mu kupić piwo. Wyszedłem ze sklepu, zapytał: „Kupiłeś, pedale, to piwo?”, odpowiedziałem, że nie, nim się obejrzałem, dostałem w twarz, w nos i przewróciłem się, następnie zostałem kopnięty. Straciłem na krótko przytomność. Sprawcy uciekli w stronę osiedla. Nikt ze sklepu na to nie zareagował.*

**A5536, kobieta, 18 lat:** *Pocałowałam moją dziewczynę na ruinach spichlerza. Przechodził tamtędy jakiś rybak. Przyjrzał się nam, poszedł, potem wrócił. Trzymał telefon. Zapytał do słuchawki: „Ej, widzisz te dwie lesbijskie ku\*wy, co tu stoją i się liżą?”. Poprosiłam dziewczynę, żebyśmy sobie stąd poszły, ale ona nie chciała, podjęła próbę obrony godności. Nie mogłam jej zostawić. W tym czasie przyszedł drugi mężczyzna. Zostałam popchnięta na ścianę, a później skopana. Moja dziewczyna uciekła.*

**A8684, mężczyzna, 20 lat:** *Studiuje na Akademii Morskiej, panuje tam ogólna wrogość do gejów, kilka razy mnie pobili, ale aż tak, by trafić do szpitala. A ja nie jestem mięczakiem, więc nie narzekam.*

**A5426, mężczyzna, 19 lat:** *Tańczę w klubie, gdzie ludzie wiedzą o mojej orientacji, wychodzę na dwór zapalić. Rozmawiałem przez telefon, więc oddaliłem się od klubu. Nagle banda jakiś chłopaków przysparła mnie do ściany, chcieli mi ściągnąć spodnie i mówili, że dupa służy do srania, na szczęście wyszli za mną znajomi i opanowali sytuację.*

**A14598, kobieta, 22 lat:** *Niejednokrotnie zwracano mi uwagę, że zbyt blisko trzymam się innych osób i że zakrawa to na „lesbijstwo”. Gdy nie reagowałam, zaczynały się gwizdy, popchnięcia, śmiechy. W przypadku (byłego już) partnera – ciągle nagabywanie, czy aby nie żartuję, że „dużo seksu” mnie z tego wyleczy... Nic wielkiego, zacisnąć zęby i przetrwać.*

**A598, kobieta, 18 lat:** *Szłam sobie ulicą z dziewczyna za rękę i słyszałam krzyki: „lesby”, „pedałki”. Ale idziemy dalej, po chwili jakaś osoba mnie zaczęła szturchać, więc się obróciłam i dostałam z pięści w twarz, a później kilka razy jeszcze i w brzuch.*

**A13602, mężczyzna, 20 lat:** *Po odkryciu mojej orientacji ojciec wielokrotnie terroryzował mnie psychicznie, wyzywał, wyrzucał z domu, szarpał, popychał.*

**A955, kobieta, 24 lata:** *Pierwszy raz zostałam pobita przez brata mojej partnerki u niej na podwórku, kiedy stałam pod jej oknem i czekałam na nią. Zostałam wygnana z tego miejsca.*

**A6418, mężczyzna, 25 lat:** *Pobicie na ulicy, cóż tu więcej opisywać. Nie spodobał się komuś mój wygląd i mnie pobił. Przykrą sprawą jest, że miało to miejsce w miejscach publicznych i nikt z otoczenia nie zareagował, co więcej raz pobicie miało miejsce w centrum miasta o godzinie 15, gdzie z powodu kopnięcia mnie w plecy wylądowałam na środku jezdni.*

**A14683, kobieta, 18 lat:** *Wracając ze spaceru z partnerką, wracałam do mieszkania, po drodze natknęłam się na grupę dresów z dzielnicy, którzy wcześniej widzieli mnie przy alejce wychodzącej z parku. Na schodach byłam kopana i ciągnięta za włosy oraz wyzywana.*

## **Przemoc psychiczna**

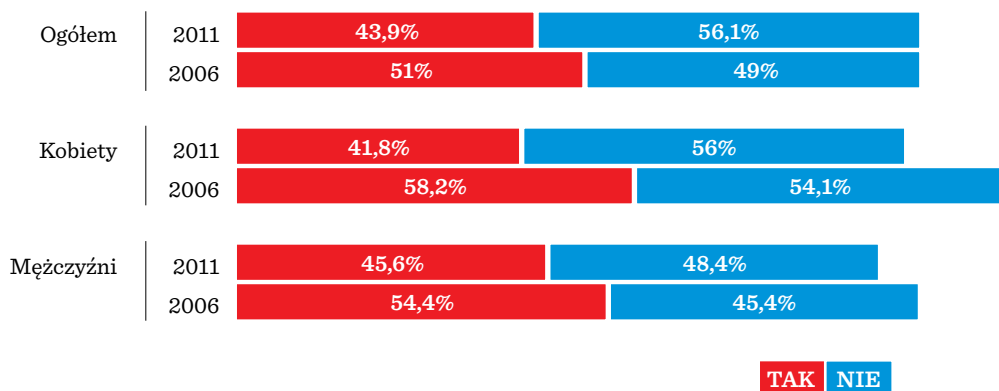
Przemoc psychiczną charakteryzuje się jako wyrządzanie ofierze krzywdy psychicznej poprzez zastraszanie, obrażanie, wyśmiewanie, rozpowszechnianie negatywnych opinii, upokarzanie zarówno jej samej, jak i jej bliskich. W życiu codziennym najczęściej przejawia się używaniem obraźliwych określeń, takich jak *pedał* czy *lesba*, oraz wulgaryzmów dotyczących życia intymnego i związków osób tej samej płci. Jej przejawem jest także ostracyzm społeczny i unikanie kontaktów z osobami bi- lub homoseksualnymi.

Analiza danych dotyczących przemocy psychicznej pokazuje, że to doświadczenie wśród osób bi- i homoseksualnych jest bardzo częste. W ciągu ostatnich dwóch lat 44% badanych doświadczyło jakiejś formy przemocy psychicznej, najczęściej wielokrotnie. Wśród osób, które doznały przemocy psychicznej, prawie 60% doznało jej więcej niż 3 razy. Tak samo jak w przypadku przemocy fizycznej, ofiarą różnych form nękania psychicznego nieco częściej padali mężczyźni niż kobiety. Szczegółowe dane na temat rozpowszechnienia i częstotliwości przemocy psychicznej zaprezentowane są na wykresach 18 i 19.

**Czy w okresie od stycznia 2010 roku do dziś doświadczyłaś/eś którejs z wymienionych poniżej sytuacji ze względu na to, że wiedziano albo podejrzewano, że jesteś osobą bi- lub homoseksualną?**

- zaczepki słowne/agresja słowna
- obrażanie, poniżanie, ośmieszanie
- rozpowszechnianie negatywnych opinii na Twój temat
- pogróżki
- nienawistne listy/maile/SMS-y do Ciebie lub Twoich bliskich
- szantaż
- wandalizm, niszczenie mienia
- graffiti/plakaty/ulotki na Twój temat
- inne formy nękania psychicznego - jakie?
- nie
- inna odpowiedź - wyjaśnij:

**Wykres 18:** Porównanie doświadczenia przemocy psychicznej w roku 2006 (n=1002) i 2011 (n=11141) (braki danych zostały zakwalifikowane jako brak występowania przemocy).



**Wykres 19:** Częstotliwość ataków – przemoc psychiczna

	2011 (n=4603)	2006 (n=493)
jeden raz	19,5%	17,6%
dwa razy	22,3%	12,4%
trzy lub więcej razy	58,1%	70%

Porównanie z danymi z 2006 wskazuje, że nieznacznie obniżył się odsetek osób, które doznały przemocy psychicznej i nieco spadła częstotliwość zdarzeń. Nie są to jednak duże różnice, dlatego nie można mówić o tym, że przemoc psychiczna maleje. Podobnie jak w przypadku przemocy fizycznej grupą najbardziej narażoną na przemoc psychiczną są osoby najmłodsze. Porównanie grupy osób do 25. roku życia z pozostałymi respondentami pokazało, że wśród osób młodych ponad połowa (51%) miała za sobą takie doświadczenia w ciągu ostatnich dwóch lat, podczas gdy wśród starszych respondentów (powyżej 26. roku życia) było to 35% osób.

Najczęstszą formą przemocy psychicznej (wykres 20) jest agresja słowna – 67% osób, które doznały przemocy psychicznej, spotkało się z w ciągu ostatnich dwóch lat z agresywnymi zaczepkami werbalnymi. Badani bardzo często byli również obrażani, poniżani, ośmieszani (51%), a także rozpowszechniano negatywne opinie na ich temat (48%). Pogróżki były udziałem 11% badanych, szantażowanych było 6% respondentów,

a nienawistne listy/maile/SMS-y otrzymało 8% badanych lub ich bliskich. Wandalizm i niszczenie mienia spotkało 4% respondentów. W stosunku do roku 2006 wzrosło nieznacznie tylko rozpowszechnianie negatywnych opinii o badanych, pozostałe pozycje otrzymały mniej wskazań lub nie zmieniły się.

#### Wykres 20: Rodzaj doznanej przemocy psychicznej

Procenty nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź

	2011 (n=4892)	2006 (n=511)
zaczepki słowne/agresja słowna	67,3%	75%
obrażanie, poniżanie, ośmieszanie	51,3%	55,8%
rozpowszechnianie negatywnych opinii na Twój temat	47,6%	44,6%
pogróżki	10,9%	15,3%
nienawistne listy/maile/SMS-y do Ciebie lub Twoich bliskich	7,9%	5,9%
szantaż	6,4%	6,5%
wandalizm, niszczenie mienia	3,9%	5,5%
graffiti/plakaty/ulotki na Twój temat	1,8%	2%
inne formy nękania psychicznego	5,4%	7,2%

Sprawcy przemocy psychicznej tak samo jak w 2006 r. najczęściej – w 60% przypadków – nie byli znani ofierze (wykres 21). W 37% przypadków sprawcami byli koledzy/koleżanki ze szkoły/studiów i odsetek ten wzrósł w stosunku do 2006 r., kiedy wynosił 29%. Nieco częściej jako sprawcy wymieniani są również współpracownicy – obecnie przez 14% badanych w stosunku 11% przed 6 laty. Wyniki sugerują również, że zmniejszyła się przemoc doznawana przez badanych ze strony rodziny – w 2006 r. matki były wymieniane jako sprawczynie przez 13% badanych, ojcowie przez 8%, a inna osoba z rodziny pochodzenia (najczęściej brat lub siostra) przez 11% badanych (razem 31%). Obecnie łącznie sprawcy pochodzący z rodziny wskazywani byli przez 19% respondentów.

Wykres 21: Sprawcy przemocy psychicznej (n=4619)



W roku 2011 dodano nową kategorię odpowiedzi do pytania o miejsca, gdzie doszło do użycia przemocy psychicznej i był to internet. W trakcie analiz do kategorii tej włączono także przypadki, w których badani wskazywali jako miejsce zdarzenia swój telefon. Do przemocy poprzez internet doszło w 22% przypadków. Najczęściej jednak dochodziło do niej, tak samo jak w 2006 r., w miejscu publicznym, takim jak ulica, droga, park – w 57% przypadków. Na drugim miejscu znalazła się szkoła/uczelnia – 32% przypadków i jest to wzrost ilości zdarzeń w stosunku do 2006 r., kiedy było to 26% przypadków. Nieco częściej wymieniano również miejsce pracy – 16% obecnie i 13% w 2006 r. Miejsce publiczne typu sklep, komunikacja publiczna, klub pozostało na tym samym poziomie – 28% wskazań. Mniej zdarzeń miało natomiast miejsce w mieszkaniu badanych – 15% obecnie i 25% w 2006 r. Duży spadek wskazań *innego miejsca* (11,7% w 2006 r.) jest spowodowany wprowadzeniem kategorii internet, ponieważ w poprzednim badaniu to w tej pozycji respondenci informowali o zdarzeniach, które miały miejsce za pośrednictwem tego medium.

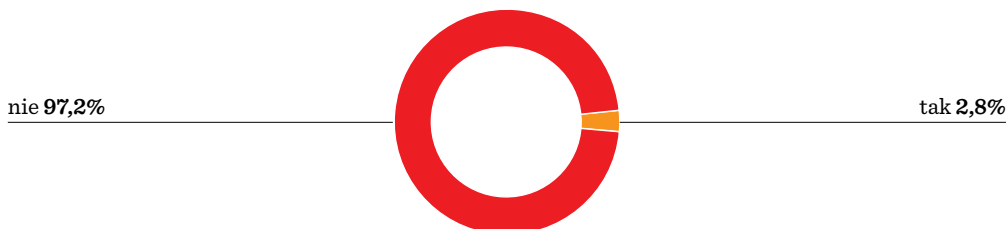


**Wykres 22: Miejsca, gdzie doszło do użycia przemocy psychicznej (n=4609)**

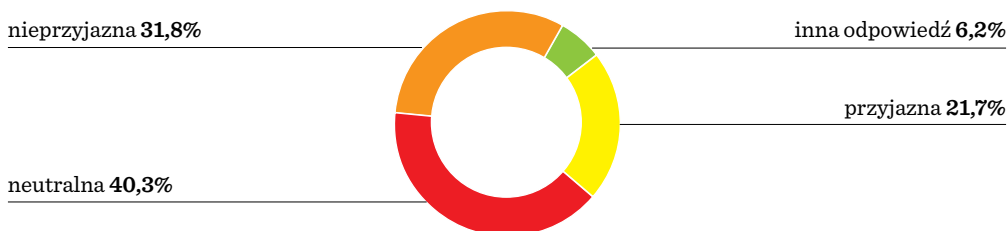


Podobnie jak w przypadku danych pochodzących z 2006 r., przemoc psychiczna również i w latach 2010–2011 praktycznie w ogóle nie była zgłaszana policji – aż 97% badanych nie informowało policji o tym, czego doświadczyło (wykres 23). Rozkład odpowiedzi na pytanie dotyczące reakcji policji jest podobny do rozkładu odpowiedzi na to samo pytanie w przypadku przemocy fizycznej (wykres 24).

**Wykres 23: Powiadomienie policji o przemocy psychicznej (n=4603)**



**Wykres 24: Reakcja policji w ocenie osoby badanej (n=129)**



Dalsze porównania danych ze względu na płeć wykazały, że w przypadku przemocy psychicznej generalnie mężczyźni są nieco bardziej narażeni

niż kobiety na każdy rodzaj zdarzenia i w każdym miejscu oprócz własnego mieszkania. Jednak generalnie różnice między grupami były bardzo niewielkie, tak że trudno z nich wyciągać wnioski, dlatego na wykresie 25 pokazujemy tylko wybrane zmienne. Powtórzyła się zależność podobna jak w przypadku przemocy fizycznej – kobiety częściej padają ofiarą przemocy psychicznej w sferze prywatnej – kiedy sprawcą jest rodzina, a zdarzenia mają miejsce we własnym mieszkaniu i co ciekawe, kiedy sprawcą jest nauczyciel/nauczycielka.

**Wykres 25:** Porównanie wybranych zmiennych dotyczących przemocy psychicznej ze względu na płeć

	Ogółem	Kobiety	Mężczyźni
matka	6,8%	10%	4,5%
ojciec	4,5%	5,4%	3,8%
inna osoba z rodziny pochodzenia	7,6%	8,9%	6,7%
nauczyciel/nauczycielka	3,2%	4,4%	2,4%
Twoje mieszkanie	15,2%	18,3%	12,9%
zgłoszenie policji zdarzenia	2,8%	1,8%	3,5%

Badani byli proszeni o opis zdarzeń doznanej przemocy psychicznej. Zebrano 3230 opisy przypadków. Poniżej przedstawiamy wybrane 12 z nich:

**A10327, mężczyzna, 30 lat:** *Na przeciwko mnie szedł ojciec (ok. 30 lat) z synkiem (ok. 4 lat), synek miał w ręku pistolet na wodę... Ojciec do synka, patrząc na mnie: „Strzelaj do pedała”.*

**A5006, kobieta, 22 lata:** *Najgorsze było skopiowanie postów z mojej prywatnej strony i wysłanie tego na publiczną skrzynkę mailową do szkoły, w której pracuje moja mama. O mojej orientacji, wszystkich emocjach i szczęśliwej miłości dowiedziały się więc kolejno sekretarki, pani dyrektor i pewnie jeszcze połowa grona pedagogicznego. Matka, (która już wiedziała) była przerażona, że wyrzucą ją z pracy, bo padały hasła, że skoro własnego dziecka nie potrafiła wychować, to jak śmie brać się za wychowywanie cudzych. Skończyło się na usunięciu mnie z sieci. W całości. Wszystkie strony, profile na portalach społecznościowych, zmiany adresów i numerów. Plus oczywiście poniżające krzyki w domu. Pozostałe wydarzenia, typu*

*wysmiewanie i umniejszanie wartości mojego związku to standard, o którym mi się nawet nie chce pisać.*

**A10096, mężczyzna, 49 lat:** *Zniszczenie lakieru na samochodzie poprzez wydrapanie ostrym narzędziem napisów: „pedał”, „ciota”, „kurwa”, itp.*

**A6601, kobieta, 26 lat:** *Za dużo by opowiadać... Całe życie to trwało i trwa nadal.*

**A3728, mężczyzna, 15 lat:** *Ciągle ktoś mnie zaczepia, boję się sam chodzić po szkole, nawet do sklepiku szkolnego nie chodzę sam, bo boję się, że tam będą ci, którzy mnie zaczepiają. Nawet czasem w mieście jakieś dziwne typy coś sobie o mnie mówią. W szkole parę osób z innej klasy ciągle mnie zaczepia jakimiś odzywkami, nawet wymyślili sobie o mnie rymowanąkę.*

**A5168, kobieta, 15 lat:** *Matka i ojciec, gdy dowiedzieli się o mojej orientacji, wyrzucili mnie z domu na ponad 2 tygodnie. Zostałam wtedy także pobita (złamany palec u lewej ręki, krwiaki na twarzy). Moi rówieśnicy ze szkoły także potrafili mnie zwyzwająć, opluć, etc.*

**A 7375, mężczyzna, 16 lat:** *Podczas lekcji przyczepili mi na plecach kartkę z poniżającymi mnie słowami. Nauczyciele nie reagowali.*

**A6647, kobieta, 28 lat:** *Zdarzeń było kilka. np. telefony od matki mojej partnerki, że jestem jakimś złem wcielonym lub sektą, która chce sprowadzić na złą drogę jej córkę, itp. Brat partnerki po prostu mnie wyzywa, jak mnie widzi, nazywając mnie zbrodźcem (zresztą matka mojej partnerki też), głupią lesbą, itp.*

**A7309, mężczyzna, 20 lat:** *Tu nie ma co opisywać. Nie było dnia w liceum, aby ktoś nie krzyknął: „pedał”. Chodziłem do zespołu szkół, z technikum i zawodówką, w miasteczku, gdzie 95% mieszkańców to stereotypowi Polacy. Byłem jeden sam na całą szkołę, miasto, moją okolicę.*

**A3218, kobieta, 17 lat:** *Z reguły były to słowa kierowane w moją stronę: „jebana lesba, powinna zdechnąć, tacy ludzie powinni się leczyć” itp. I na tym się kończyło, gdyż nie reagowałam w żaden sposób, bo nie miało to sensu.*

**A5951, mężczyzna, 23 lata:** *Wracając do domu, mijam boisko szkolne, na którym zazwyczaj pijani nastolatki, wykrzykują pod moim adresem wulgarne frazesy o treści wyraźnie homofobicznej. Każde takie zdarzenie zgłaszam na policji, jako powód podając zakłócanie porządku publicznego.*

**A419, kobieta, 30 lat:** *Przełożona poinformowała wszystkich pracowników działu, że przyjmuje mnie do pracy, aby sprawdzić, czy rzeczywiście jestem osobą homoseksualną. Rozpowiadała plotki na temat mojego życia prywatnego (o którym nie miała żadnej wiedzy) oraz mojej partnerki. Dopytywała pracownice, czy, cyt. „leczę na którąś”. Zgłoszenie sprawy dyrektorowi nie dało żadnego rezultatu. Poinformowano mnie, że przed wyborami nikt nie będzie takiej sprawy ruszał. Byłam zmuszona do zakończenia pracy w tamtym miejscu, ponieważ przełożona przez wiele miesięcy rozpowszechniała plotki na mój temat po różnych działach – również wśród osób, które mnie nie znały.*

### **Powody niepowiadamiania policji o zdarzeniach – przemoc fizyczna i psychiczna**

Wśród najczęściej wymienianych powodów, dla których nie powiadomiono policji o fakcie doznania przemocy zarówno fizycznej, jak i psychicznej, na pierwszym miejscu znalazły się następujące: *nie czułem/nie czułam takiej potrzeby, nie wierzę, w skuteczność policji w tego typu sprawach, obawiałam/obawiałem się, że policja nie potraktuje mojej sprawy poważnie.* Choć przemoc psychiczna nie w każdym wypadku wymaga interwencji policji, to jednak tak wysoki odsetek braku zgłoszeń policji najczęściej przecież wielokrotnie powtarzających się zdarzeń, może zastanawiać. Duży odsetek wskazań dotyczących tego, że badani nie czuli potrzeby informowania policji o przemocy – choć sami w badaniu zakwalifikowali ją jako przemoc – oraz komentarze samych badanych, może świadczyć o tym, że w Polsce przemoc fizyczna taka jak popychanie, uderzenie, kopnięcie oraz dotykanie wbrew czyjejś woli jest traktowane jako coś normalnego. Podobnie z obraźliwymi wyzwiskami, groźbami czy innego rodzaju nękaniami psychicznym.

Uwagę powinien zwrócić także duży odsetek odpowiedzi dotyczących strachu przez reakcją policji – tego, że funkcjonariusze nie potraktują

sprawy poważnie lub też że badany/badana obawia się docinków i złośliwości dotyczących swojej orientacji seksualnej i wspomnianego już braku wiary w działania w tego typu sprawach. Jak pokazuje porównanie danych pomiędzy rokiem 2006 a 2011, podobne przekonania podziela coraz większa część badanych, zamiast coraz mniejsza, co powinno być sygnałem dla władzy państwowej na temat podjęcia kroków zaradczych. Takim krokiem zaradczym jest z jednej strony przeciwdziałanie zjawisku przemocy, a z drugiej poprawa wiarygodności i wizerunku policji w oczach poszkodowanych ze względu na swoją orientację seksualną. Większość respondentów nie wierzy, że policja może im pomóc i nie ma do niej zaufania. W wielu krajach europejskich przestępstwa na tle nienawiści względem jakiejś grupy społecznej, w tym również gejów i lesbijek są uważane za bardziej niebezpieczne od przestępstw wymierzonych przeciwko jednostce. Z tego też powodu są również zagrożone wyższymi karami, a w celu ich uniknięcia prowadzone są szeroko zakrojone działania prewencyjne.

Wykres 27: Powody nie zgłaszania zdarzeń policji

	2011 (n=5056)	2006 (n=533)
bałam/bałem się, że wyjdzie na jaw moja orientacja seksualna	17,5%	12,9%
bałam/bałem się zemsty sprawcy/ów	12,8%	11,4%
obawiałem/obawiałam się, że policja nie potraktuje mojej sprawy poważnie	25,7%	20,6%
obawiałam/obawiałem się docinków i złośliwości ze strony policji dotyczących mojej orientacji	18,7%	13,9%
nie wiedziałam/nie wiedziałem, że mogę to zdarzenie zgłosić policji	10%	5,8%
nie wierzę w skuteczność policji w tego typu sprawach	41,5%	31,9%
nie czułam/nie czułem takiej potrzeby	57,2%	33,8%
inna odpowiedź	5%	6,9%

Poniżej odniesiemy się również do kilku przypadków, wśród których znalazły się opisy kontaktu z policją. Nawet jeśli są to historie pojedynczych osób, warto je przeanalizować, aby zastanowić się, w jaki sposób można zapobiec im w przyszłości i przygotować jeszcze lepiej funkcjonariuszy policji do przeciwdziałania przemocy wobec osób LGB.

**A13768, mężczyzna, 21 lat:** *Zostałem kilkakrotnie uderzony pięścią oraz kopnięty w samym centrum miasta przez nieznane mi osoby z powodu mojej*

*orientacji seksualnej. Po zgłoszeniu się na komendę policji, panowie i pani, która również przystukiwała się moim zeznaniom, parsknęli śmiechem. A jeden z policjantów powiedział do drugiego; „pedałom się należy”. Nalegałem na sporządzenie protokołu, lecz sprawa została odroczone, mimo że wszystko pewnie zostało nagrane na monitoringu miejskim. Nie miałem siły ani ochoty walczyć o swoje prawa.*

**A1323, mężczyzna, 18 lat:** *Ktoś napadł mnie i mojego ówczesnego chłopaka z nożem w rękę. Uciekliśmy do sklepu, po czym czekaliśmy pół godziny na policje. W tym czasie napastnik oddalił się i wyrzucił nóż. Po przyjeździe policji, napastnik został złapany, po czym policja stwierdziła że nic właściwie się nie stało i odprawiła nas i jego do domu. Zostawili nas w tym samym miejscu i odjechali...*

**A14945, kobieta, 21 lat:** *Kiedy szłam ze znajomymi, zaczęły się wyzwiska do mnie i zaczęli nas bić. Przyjechała policja i stwierdziła że mogliśmy tędy nie iść. Było to na boisku szkolnym szkoły podstawowej.*

**A7832, kobieta, 18 lat:** *Dostałam mandat za spacer po parku z partnerką za rękę.*

## **Miejsce pracy**

W okresie obejmującym badanie pracowało lub poszukiwało pracy 70% respondentów (n=11087), nieco więcej niż w 2006 r. (64%). Wśród tej grupy osób (n=7583) 6% badanych zetknęło się z jakąś formą dyskryminacji – sześć lat temu było to 10%. Widać więc tendencję spadkową.

W kwestionariuszu nie było pytania różnicującego formę zatrudnienia – czy jest to np. samozatrudnienie lub wolny zawód. Część osób dawała taką informację, zaznaczając, że właśnie z tego powodu nie doznała gorszego traktowania. Z jednej strony wydawać by się mogło, że osoby samozatrudnione lub wykonujące wolny zawód są mniej narażone na dyskryminację, z drugiej jednak zwłaszcza w małym środowisku mogą się z nią często zetknąć poprzez odmowę udzielenia zamówienia czy kwestionowanie wykonania zlecenia. Być może jest to wskazana informacja do pogłębienia i zebrania w kolejnych badaniach.

Jeśli chodzi o formy gorszego traktowania, najczęściej było to wymaganie od respondentów ze względu na to, że są osobami bi- lub homoseksualnymi znacznie więcej niż od innych pracowników/kandydatów – 46,9% przypadków w grupie osób (n=482), które doznały dyskryminacji, następnie zwolnienie – 27%, odmowa zatrudnienia – 22,6%, odmowa awansu – 17,8%, ograniczenie dostępu do szkoleń zawodowych (pozycja dodana w 2011 r.) – 12,2%, a 15,1% wybrało odpowiedź: *inna forma*, w której odpowiedzi opisowe dotyczyły różnych form przemocy psychicznej stosowanej przez pracodawców. W porównaniu z rokiem 2006 spadek widać tylko w pozycji odmowa zatrudnienia (wówczas 28%), w pozostałych pozycjach jest tendencja wzrostowa.

Ponieważ w ankiecie mierzony był również stopień, w jakim osoba badana ukrywa swoją orientację w miejscu pracy, sprawdzono, czy osoby nieukrywające swojej orientacji w pracy były w większym stopniu narażone na gorsze traktowanie. Dane te prezentuje wykres 28. Okazało się, że to właśnie badani, którzy nie ukrywają swojej orientacji są najmniej narażeni na wystąpienie gorszego traktowania. Nie było różnicy pomiędzy osobami ukrywającymi orientację całkowicie lub nie przed wszystkimi, jeśli chodzi o doznanie dyskryminacji. Czym tłumaczyć taki wynik? Być może osoby nieukrywające swojej orientacji w miejscu pracy są pewniejsze siebie i w związku z tym otoczenie nie pozwala sobie na akty dyskryminacji w stosunku do nich? Zależność ta jest bardzo ciekawa i wymaga dalszych analiz.

**Czy w okresie od stycznia 2010 roku do dziś doświadczyłaś/eś w swoim miejscu pracy lub starając się o podjęcie pracy którejś z wymienionych poniżej sytuacji ze względu na to, że wiedziano albo podejrzewano, że jesteś osobą bi- albo homoseksualną?**

- odmowa zatrudnienia
- odmowa awansu
- zwolnienie z pracy
- wymaganie od Ciebie znacznie więcej niż od innych pracowników/kandydatów
- ograniczenie dostępu do szkoleń zawodowych
- nie
- inna odpowiedź – wyjaśnij:

**Wykres 28: Czy doświadczyłeś/aś gorszego traktowania w miejscu pracy ze względu na orientację seksualną? (w %)**

	2011 (n=7583)	2006 (n=595)	Osoby nieukrywające swojej orientację w miejscu pracy		Osoby ukrywające swoją orientacji w miejscu pracy	
			2011 (n=1756)	2006 (n=69)	2011 (n=5281)	2006 (n=499)
tak	6,4%	10,3%	4,8 %	13%	7,3%	9,6%
nie	93,6%	89,7%	95,2%	87%	92,7%	90,4%

Pytanie dotyczące konieczności ukrywania lub milczenia na temat swojej orientacji w miejscu pracy, podobnie jak w badaniu przeprowadzonym przed 6 laty, wzbudziło wiele emocji i kontrowersji wśród części badanych. W pozycji *inna odpowiedź* respondenci przedstawiali m.in. pogląd, że ich orientacja jest sprawą prywatną, o której nie mają potrzeby rozmawiać ze współpracownikami. Inne argumenty dowodziły, że nie ujawnianie własnej orientacji innym jest kwestią wolnego wyboru respondentów, a nie koniecznością, oraz że badani rozmawiają o swoich prywatnych sprawach w pracy, ale nie ujawniając przy tym swojej orientacji. Z jednej strony więc orientacja seksualna jest traktowana jako coś intymnego, o czym można mówić tylko najbliższemu, z drugiej jednak, nie mówiąc o orientacji, nie mówi się też o całej sferze związanej z relacją z partnerem/partnerką, czy też nierzadko również o swoich przyjaciółach (gejach i lesbijkach), sposobach spędzania wolnego czasu etc.

Dodatkowo w miejscu pracy najczęściej pracownicy bardzo dobrze znają swój stan cywilny i ilość dzieci, w wielu miejscach istnieje norma opowiadania o swoim życiu rodzinnym w pracy. Osoby, które tego nie robią, przeważnie nie nawiązują bliskich więzi z innymi pracownikami – którzy w tym czasie te więzi między sobą nawiązują – i są traktowane jako odstające od grupy ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Z jednej strony więc, aby zachowywać się zgodnie z normami kulturowymi i mieć szansę na rozwijanie więzi międzyludzkich w pracy, należałoby mówić wprost o swoim życiu prywatnym, z drugiej strony ujawnienie swojej nieheteroseksualnej orientacji jest traktowane często jako właśnie odstępstwo od tych norm.



Powraca też kwestia, na ile i dla kogo ukrywanie swojej orientacji jest kwestią wolnego wyboru. Biorąc pod uwagę, że ujawnienie orientacji seksualnej może narazić na przemoc fizyczną i psychiczną oraz wiele innych przykrych konsekwencji, trudno mówić tutaj o wolnym wyborze – jedna z opcji jest bowiem zagrożona karą. Inną kwestią jest przypadek niektórych osób biseksualnych, które w ankiecie, zaznaczając *inną odpowiedź*, napisały, że bardzo rzadko angażują się w relacje z osobami tej samej płci, a więc niemówienie o tej części życia nie jest tym samym, co dla osób homoseksualnych lub biseksualnych żyjących w związkach z osobami tej samej płci. Odpowiedzi na pytanie o ukrywanie swojej orientacji w miejscu pracy przedstawia wykres 29.

**Wykres 29:** Czy w okresie od stycznia 2010 roku do dziś czułaś/czułeś potrzebę/konieczność ukrywania lub milczenia na temat Twojej orientacji seksualnej w miejscu pracy?

	2011 (n=7484)	2006 (n=611)
tak, przez cały czas	32,2%	34,2%
tak, jednak nie przed wszystkimi	39,2%	51,4%
nie, mogłam/mogłem mówić o moim życiu prywatnym tak samo swobodnie jak osoby heteroseksualne	23,7%	11,3%
inna odpowiedź	4,9%	3,1%

W stosunku do roku 2006 widać wzrost odsetka osób, których orientacja seksualna jest znana otoczeniu – z 11% do 23,7%, choć blisko trzy razy więcej osób – 70% wciąż odczuwa potrzebę ukrywania lub milczenia na temat swojej orientacji w miejscu pracy. W 2006 roku było to jednak aż 85% badanych.

Dalsze analizy pokazały różnice ze względu na płeć – kobiety znacznie częściej ujawniają swoją orientację otoczeniu: 73% mężczyzn (w tym 38% całkowicie) ukrywało swoją orientację seksualną w stosunku do 69% kobiet (w tym 25% całkowicie). Ukrywanie orientacji jest też zależne od miejsca zamieszkania – całkowicie ukrywa się 42,7% respondentów mieszkających na wsi i tylko 23,3% mieszkających w mieście powyżej miliona mieszkańców, analogicznie zupełnie nie czuje potrzeby czy konieczności ukrywania swojej orientacji 18% (wieś) i 30% (miasto powyżej 1 mln) badanych. Ujawnianie się jest także związane z wiekiem – całkowicie

ukrywa swoją orientację 44% osób w wieku 41–50 lat, 34% w wieku 26–41 lat i tylko 28% respondentów pomiędzy 18. a 25. rokiem życia.

Podobnie jak w poprzednich badaniach, należy się spodziewać, że gdyby w próbie zwiększyć reprezentatywność osób starszych i mieszkających w mniejszych ośrodkach, odsetek osób bi- i homoseksualnych ukrywających swoją orientację w miejscu pracy byłby jeszcze wyższy.

Osoby LGB najczęściej nie mówią o swojej orientacji w pracy, ponieważ boją się zwolnienia albo nieprzyjemnego traktowania przez współpracowników i przełożonych wyrażających się w negatywnych komentarzach, obraźliwych żartach czy unikaniu kontaktu z daną osobą. Niektóre zawody są postrzegane jako szczególnie niebezpieczne dla ujawnienia swojej orientacji, np. nauczyciel/nauczycielka, również akademicki/akademicka, opiekunka do dzieci, lekarz/lekarka, pielęgniarka/pielęgniarski, adwokat i inne zawody zaufania publicznego. Bez względu na rodzaj zawodu trudno ujawniać się osobom na stanowisku kierowniczym. Badanych poproszono także o to, żeby wyjaśnili powody ukrywania swojej orientacji w miejscu pracy. Zebrano 4452 wypowiedzi. Poniżej prezentujemy kilka przykładów.

**A6603, mężczyzna, 28 lat:** *Odkryłem przed szefem mój agnostycyzm, chciałem zdjąć krzyż wiszący nad moim biurkiem, spotkały mnie za to nieprzyjemności, bo szef okazał się wyjątkowym konserwatystą. W związku z tym ujawnienie orientacji seksualnej nie miałoby sensu. Byłoby jeszcze gorzej.*

**A16944, kobieta, 26 lat:** *Zaczęłam specjalizację z ginekologii i nie mam ochoty wysłuchiwać niewybrednych komentarzy, które z pewnością by się pojawiły, że wybrałam sobie taką działkę, bo chce się napatrzeć, itp itd. Poza tym za mało znam nowych kolegów z pracy, żeby się przed nimi outować.*

**A5246, kobieta, 24 lata:** *Zanim w ogóle pomyślałam o wyjawieniu swojej orientacji, usłyszałam, jak współpracownicy wyrażają się wulgarnie na temat osób homoseksualnych.*

**A11417, mężczyzna, 29 lat:** *Kurczę... mieszkam i pracuję na wsi, prawda zniszczy moje życie! Po co komplikować coś, co już jest i tak niełatwe?*

**A2498, kobieta, 38 lat:** *Wynika to z moich zahamowań, prawdopodobnie w okresie, kiedy byłam młoda wyuczyłam się pewnych mechanizmów ukrywających moją orientację. W tej chwili orientacji nie ukrywam, ale trudno mi się przełamać, żeby o tym mówić...*

**A7401, mężczyzna, 43 lata:** *To jest firma rodzinna. Rodzice są w podeszłym wieku i moje ujawnienie wiązałoby się z bardzo niezdrową atmosferą. Nie chcę im dodawać zmartwień na stare lata.*

**A16393, kobieta, 60 lat:** *Niepotrzebna studentom informacja.*

**A8714, mężczyzna, 42 lata:** *Chcę mieć zupełny spokój i całe nerwy tj. brak zaczepek, złośliwych komentarzy, aluzji, uśmieszków, złośliwości oraz innych działań zmierzających do upokorzenia do takiego stopnia, aż musiałbym się zwolnić, by nie zwariować.*

## **Szkoła<sup>7</sup>**

W okresie, który objęło badanie, w szkole lub na uczelni uczyło się 62,9% respondentów (n=11102), czyli prawie tyle samo co sześć lat temu (65%). Analogicznie jak przy pytaniu dotyczącym miejsca pracy, badano do jakiego stopnia respondenci ukrywają swoją orientację w szkole/na uczelni. Dane te prezentują wykresy 30 i 31.

<sup>7</sup> Więcej na temat doświadczeń osób LGB w szkole oraz sposobu poruszania tematyki homoseksualności przez kadre nauczającą można się dowiedzieć z raportu Kampanii Przeciw Homofobii pt.: *Lekcja Równości. Postawy i potrzeby kadry nauczycielskiej i młodzieży wobec homofobii w szkole*. pod redakcją Jana Świerszcza. Publikacja ukaże się jesienią 2012 roku i jest podsumowaniem badań z lat 2011 i 2012, w których wzięło udział 200 nauczycieli i nauczycielek oraz przeszło 600 nieheteroseksualnych uczniów i uczennic szkół publicznych. Badania wskazują najbardziej problematyczne obszary występowania homofobii w systemie edukacji oraz różne perspektywy, jakie mają dorośli i młodzież na te same zagadnienia związane z obecnością osób LGBT w szkole. Publikacja jest dostępna na stronie [www.kph.org.pl](http://www.kph.org.pl)

**Wykres 30:** Czy w okresie od stycznia 2010 roku do dziś czułeś/czułaś potrzebę/konieczność ukrywania lub milczenia na temat Twojej orientacji seksualnej w szkole/na uczelni?

	2011 (n=6971)	2006 (n=639)
tak, przez cały czas	22,2%	27,4%
tak, jednak nie przed wszystkimi	46,5%	51,6%
nie, mogłam/mogłem mówić o moim życiu prywatnym tak samo swobodnie jak osoby heteroseksualne	27,9%	19,4%
inna odpowiedź	3,4%	1,6%

**Wykres 31:** Przed kim ukrywałaś/ukrywałeś swoją orientację seksualną w szkole/na uczelni?

	2011 (n=4879)	2006 (n=509)
nauczyciele	86,1%	77,8%
inni uczniowie/studenci	88,4%	82,7%
inni	1,9%	6,5%

Procenty nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź

Podobnie jak w przypadku miejsca pracy, widać wzrost osób, które swobodnie mówią o swojej orientacji w szkole/na uczelni – z 19% w 2006 r. do 28% obecnie. Wciąż jednak 69% ukrywa swoją orientację, a co za tym idzie, również życie prywatne – w stosunku do 79% poprzednio. Jeszcze częściej niż w 2006 r. ukrywano swoją orientację przez nauczycielami oraz innymi uczniami/studentami.

Podobnie jak w przypadku miejsca pracy, mężczyźni częściej ukrywają swoją orientację w szkole/na uczelni niż kobiety – 30% ukrywa całkowicie w stosunku do 16% kobiet, analogicznie 23% mężczyzn mówi swobodnie o swojej orientacji i życiu prywatnym i 33% kobiet. Także i w tym wypadku miejsce zamieszkania różnicuje stopień jawności – na wsi całkowicie ukrywa swoją orientację 29% osób, podczas gdy w mieście powyżej 1 miliona 17%, zupełnie nie czuje potrzeby ani konieczności ukrywania 24% (wieś) i 35% (miasto pow. 1 mln) respondentów.

Przyczyny ukrywania orientacji seksualnej w szkole, to najczęściej lęk przed odrzuceniem przez rówieśników i przemocą z ich strony albo przez reakcją nauczyciela/nauczycielki – że postawi gorszą ocenę albo obleje na egzaminie. Pojawia się także obawa, że informacja mogłaby zostać przekazana innym osobom – rodzinie albo wszystkim innym w okolicy miejsca zamieszkania osoby badanej. Zebrano 4397 wypowiedzi wyjaśniających powody milczenia na temat swojej orientacji seksualnej. Poniżej prezentujemy kilka przykładów.

**A4751, kobieta, 25 lat:** *Zdarzyło się, że kilku wykładowców prześmiewczo wyrażało się o osobach homoseksualnych, opowiadając przy tym rasistowskie kawały. Kolega, który uczył się na tej samej uczelni, poradził mi, aby się nie ujawniać, gdyż zauważył, że z chwilą gdy parę osób (w tym wykładowców) dowiedziało się o jego orientacji, było mu ciężiej zdać egzaminy.*

**A6620, mężczyzna, 25 lat:** *Ponieważ w wypowiedziach studentów i profesorów – na wykładach (choć nie wszystkich, ale większości) – wynikał brak tolerancji i homofobia, częste uwagi negatywne w stosunku do osób homoseksualnych, wrzucanie ich do jednego worka z Arabami, żydami, terrorystami itp.*

**A4314, kobieta, 18 lat:** *Wielokrotnie słyszałam opinie ze strony nauczycieli, które wskazywały na nieprzychylny stosunek do osób innej orientacji. Ponadto w naszej szkole są dwie osoby zdeklarowane jako homoseksualiści i są szykanowane przez innych uczniów, na co nauczyciele przyzymkają oko, dając tym ciche przyzwolenie.*

**A8288, mężczyzna, 16 lat:** *Nie jestem chyba na to gotów, a nie chcę sobie „zniszczyć” życia w miejscu, gdzie jestem uwięziony tymczasowo.. :) jeszcze tylko 4 lata :P*

**A8787, kobieta, 14 lat:** *Większość moich kolegów i koleżanek z klasy ma pozytywny stosunek do osób homoseksualnych, ale w mojej szkole o tym temacie w ogóle się nie mówi, nawet na lekcjach wychowania do życia w rodzinie. Chyba że w kategorii żartu lub w stylu „geje i lesbijki istnieją na innej planecie, nie mając dostępu do naszej cudownej Ziemi, i na pewno, ale to na pewno nie ma ich w naszym gimnazjum, więc nie ma sensu mówić*

*o nich czy ich sytuacji w społeczeństwie”. Poza tym bałam się, że moi rodzice dowiedzą się przez nauczycieli lub uczniów, że jestem lesbijką, a wolalabym sama im o tym powiedzieć, kiedy przyjdzie odpowiedni moment.*

**A13706, mężczyzna, 18 lat:** *Niektóre osoby znęcały się nade mną za podejrzenie orientacji, więc wolalem nie wiedzieć, co by się stało, gdyby wiedzieli.*

## Zamieszkiwanie

Kolejną sferą, w której osoby bi- i homoseksualne doświadczają nierównego traktowania ze względu na swoją orientację, jest sfera związana z mieszkaniem – jego wynajmem, kupnem, a także stosunkami z sąsiadami i administracją budynków. Ukrywanie orientacji seksualnej w tej sferze jest również często daleko bardziej kłopotliwe niż ukrywanie jej w pracy czy w szkole/na uczelni, zwłaszcza w wypadku bycia w związku z osobą tej samej płci, kiedy orientacja staje się bardziej widoczna dla osób mieszkających obok.

Prawie połowa respondentów (45%) ustosunkowała się do pytania dotyczącego problemów związanych ze sferą mieszkaniową – dane te prezentuje wykres 32. Z obliczeń wyłączono grupę osób, która zaznaczyła odpowiedzi *nie dotyczy* oraz *inna odpowiedź*.

Jedynie 5,2% respondentów, wśród tych, którzy ustosunkowali się do tego pytania, doświadczyło problemów związanych z zakupem, dzierżawą czy wynajmem mieszkania lub z problemem niepokojenia przez sąsiadów.

Niepokojenie przez sąsiadów było pięć razy częściej wybierane przez respondentów niż kłopoty z dzierżawą, wynajmem czy sprzedażą. Jednak trzeba zwrócić uwagę, iż jedynie 1/5 badanych stwierdziła, że ich orientacja była jawna, pozostała zaś część badanych – aż 75% – wybrała odpowiedź: *nie dotyczy, bo ludzie z reguły nie domyślają się mojej orientacji*. Jeśli więc zawężymy grupę badanych do osób, których orientacja była jawna, to okaże się, że w tej grupie 20% badanych napotkało problemy związane z zamieszkiwaniem. W porównaniu z danymi z 2006 r. widoczny jest spadek problemów w tej sferze.

**Wykres 32:** Czy w związku z tym, że domyślano się lub wiedzano o Twojej orientacji seksualnej, w okresie od stycznia 2010 roku do dziś doświadczyłaś/eś któregoś z poniższych problemów związanych z wynajmowaniem, zakupem mieszkania lub zamieszkiwaniem w Twoim miejscu zamieszkania? (odmowa dzierżawy, wynajmu, sprzedaży, niepokoje przez sąsiadów) (n=6021)

	Ogółem		Pominięto: <i>nie dotyczy, bo ludzie z reguły nie domyślają się mojej orientacji</i>	
	2011 (n=6021)	2006 (n=557)	2011 (n=1507)	2006 (n=156)
tak	5,2%	8,4%	20,8%	30,1%
nie, moja orientacja jest jawna i nie doświadczyłam/em w sprawach mieszkaniowych żadnych problemów	19,8%	19,6%	79,2%	69,9%
nie dotyczy, bo z reguły ludzie nie domyślają się mojej orientacji	75%	72%		

Na kolejne pytanie dotyczące obaw przed ujawnianiem swojej orientacji seksualnej przed sąsiadami, dzierżawcami lub najemcami odpowiedziała już zdecydowana większość badanych – dane prezentuje wykres 33. Połowa respondentów przyznała, że zdarzyło im się ukrywać orientację przed tymi osobami z obawy przed ich reakcją, co w porównaniu z danymi z roku 2006 (63%) jest spadkiem. Również w tym wypadku częściej ukrywają swoją orientację mężczyźni niż kobiety.

**Wykres 33:** Czy zdarzyło Ci się w okresie od stycznia 2010 roku do dziś ukrywać Twoją orientację seksualną przed sąsiadami, dzierżawcami lub najemcami z obawy przed ich reakcją? (n=11092)

	Ogółem		Kobiety		Mężczyźni	
	2011 (n=11092)	2006 (n=944)	2011	2006	2011	2006
tak	49,6%	62,5%	45,5%	59,5%	52,8%	64,6%
nie	50,4%	37,5%	54,5%	40,5%	47,2%	35,4%

Kolejne dane, tym razem dotyczące ukrywania faktu zamieszkiwania z partnerem/partnerką tej samej płci, prezentuje wykres 34. Wśród osób, które w czasie ostatnich dwóch lat mieszkały ze swoim partnerem/partnerką, 60% nie ukrywało tego faktu przed otoczeniem. Jest to niewielki wzrost w porównaniu z okresem sprzed sześciu lat. W tym wypadku płeć nie różnicowała wyników. Miejsce zamieszkania generalnie nie różnicowało wyników, jedynie w mieście powyżej 1 miliona swoje związki przed sąsiadami ujawniało nieco więcej, bo 68% respondentów.

**Wykres 34:** Ukrywanie przed otoczeniem faktu zamieszkiwania z partnerem/partnerką tej samej płci – tylko osoby, które zadeklarowały, że w tym okresie mieszkały z partnerem/partnerką

	2011 (n=3376)	2006 (n=377)
ukrywano	40,5%	46,4%
nie ukrywano	59,5%	53,6%

Zebrano 198 opisów problemów doświadczanych w sferze związanej z mieszkaniem. Poniżej prezentujemy kilka przykładów, pokazujących problemy, z którymi osoby bi- i homoseksualne stykają się stosunkach z najemcami, współlokatorami czy sąsiadami.

**A363, mężczyzna, 20 lat:** *Pewna kobieta nie wynajęła mi pokoju, gdy się dowiedziała (nie wiem od kogo), że jestem gejem. Argumentowała to tak, że nie pozwoli, abym „uczył zbroczenia” dziewczyny mieszkające w mieszkaniu, obawiała się, że „przemienię je w lesbijki”.*

**A2232, mężczyzna, 31 lat:** *Pracownik spółdzielni podczas odpowietrzania kaloryferów nazwał mnie i mojego partnera pedałami, których trzeba leczyć.*

**A2309, mężczyzna, 32 lata:** *Przebite opony, szarpanie klamką, wyłączanie bezpieczników, nękanie wzrokiem, nie odpowiadanie na zwyczajowe pozdrowienia.*

**A5474, kobieta, 22 lat:** *Musiałam płacić za drugie miejsce w akademiku, gdyż żadna dziewczyna nie zgodziła się ze mną mieszkać.*



**A5784, kobieta, 26 lat:** *Chciałyśmy wynająć kawalerkę i facet, jak usłyszał, że dwie dziewczyny i jedno łóżko, to powiedział, że nam nie wynajmie.*

**A11973, mężczyzna, 59 lat:** *Sąsiad w windzie zaatakował mnie słowami: „z pedałami nie jadę”.*

**A15095, kobieta, 22 lat:** *Sąsiadka skrupulatnie starała się dowieść wszystkim wokoło, że zakłócam spokój mieszkańcom budynku. wymyślała problemy nawet ze sposobu użytkowania przeze mnie balkonu (wymusiła w spółdzielni zakaz rozwieszania wypranych, „ociekających wodą” ubrań).*

## **Sektor ochrony zdrowia**

Osoby bi- i homoseksualne niekiedy w kontaktach z pracownikami sektoru ochrony zdrowia stają przed koniecznością ujawniania swojej orientacji. Dzieje się tak m.in. w przypadkach wizyt u ginekologa, oddawania krwi w punktach krwiodawstwa, podczas wykonywania testów na obecność wirusa HIV, podczas wizyt u psychologa/psychiatry/seksuologa, dermatologa/wenerologa. Orientacja może także stać się jawna w momencie odwiedzin partnera lub partnerki przebywającego w szpitalu lub kiedy para nieheteroseksualnych rodziców kontaktuje się z pracownikami służby zdrowia w sprawie swojego dziecka. Temat problemów, jakie napotykają osoby bi- i homoseksualne w kontaktach ze sektorem ochrony zdrowia, omówiony jest szerzej w rozdziale *Służba zdrowia. Czy osoby homoseksualne mogą być honorowymi krwiodawcami?*

Na wykresie 35 zaprezentowane są dane dotyczące innego/gorszego traktowania przez osoby reprezentujące służbę zdrowia. Podobnie jak sześć lat temu, jedynie 19,6% badanych ujawniało w ostatnich dwóch latach swoją orientację w kontakcie z personelem medycznym. W porównaniu z rokiem 2006, znacznie mniej osób spotkało się z gorszym traktowaniem przez osoby reprezentujące sektor ochrony zdrowia, bo „tylko” 11% (stanowi to 2,2% wszystkich badanych). Sześć lat temu było to 24% osób badanych.

**Wykres 35:** Czy w okresie od stycznia 2010 roku zdarzyło Ci się, że osoby reprezentujące służbę zdrowia, poznawszy Twoją orientację seksualną, potraktowały Cię inaczej/gorzej niż traktowały Cię przedtem lub niż traktowały osoby heteroseksualne (np. żądały dodatkowych badań, zastosowały dodatkowe zabezpieczenia higieniczne, odmówiły Ci dostępu do usług medycznych, odmówiły Ci prawa do honorowego oddania krwi, pouczyły Cię, negatywnie komentowały Twój styl życia, odmówiły pomocy, nie umiały udzielić Ci kompetentnej pomocy itp.)? (n=2147)

	2011 (n=2147)	2006 (n=196)
ukrywano	11,1%	23,5%
nie – w sytuacji/ach, gdy moja orientacja była jawna, bez problemów udzielono mi pomocy	88,9%	76,5%

Zebrano 185 opisów zdarzeń związanych z nierównym traktowaniem w kontaktach ze służbą zdrowia. Poniżej prezentujemy 10 opisów pokazujących część problemów, z którymi zetknęli się respondenci.

**A4654, mężczyzna, 25 lat:** *Podczas wizyty u stomatologa, lekarz zapytał o orientację i powiedział: „Pedałów nie leczę, proszę wyjść”.*

**A766, kobieta, 29 lat:** *Przy oddaniu krwi lekarz, na wiadomość, że jestem lesbijką, zaczął zadawać pytania dotyczące mojego życia osobistego – dlaczego nie jestem w ciąży, czy na pewno nie spałam z mężczyzną i dlaczego tego nie chcę.*

**A2232, mężczyzna, 31 lat:** *Podczas interwencji pogotowia, gdy doznałem ataku kolki nerkowej, udzielający mi pomocy sanitariusze jawnie drwili, przebywając z lekarzem w naszej sypialni w obecności mojej i mojego partnera. Jeden z sanitariuszy w naszej obecności oglądał półkę z książkami, następnie komentował na głos, że to pedały. Inny oglądał biurko i podnosił jakieś przedmioty, drwiąc i żartując z nas. Spotkało się to ze śmiechem pozostałych sanitariuszy. Lekarz zachowywał się w sposób nieprzyjemny, w głosie wyczuwałem kpinę.*

**A2964, kobieta, 26 lat:** *Odmówiono mi możliwości wpisania do dokumentacji jako osoby upoważnionej mojej partnerki, pielęgniarka wypełniająca dokumentację upierała się, że nie może być nikt inny poza rodzicem mimo*

*mojego wieku. Po dłuższej dyskusji i przedstawieniu znajomości prawa wpisała moją partnerkę. (...)*

**A8622, mężczyzna, 19 lat:** *Taka jedna lekarka (chorób wewnętrznych) twierdziła, że moją największą chorobą jest homoseksualizm i że należy go leczyć. Oprócz tego nie chciała jeden raz przyjąć pieniędzy ode mnie, kiedy przyszedłem na wizytę wraz z moim partnerem, ponieważ on chciał zapłacić – zasugerowała wówczas, że mój partner to mój sponsor i że ona tak „zarobionych” pieniędzy nie przyjmie...*

**A4455, kobieta, 27 lat:** *W szpitalu moja partnerka została przeze mnie upoważniona do tego, by udzielano jej informacji na temat stanu mojego zdrowia. Mimo to pani doktor stwierdziła, że nie może tego zrobić, gdyż partnerka nie jest moją rodziną (jest „obcą osobą”).*

**A12020, mężczyzna, 29 lat:** *Pani doktor nie chciała mnie zbadać, twierdząc że osoby mojego pokroju mają swoje szpitale i lekarzy.*

**A6298, kobieta, 21 lat:** *Znana pani ginekolog przepisywała, mimo braku takiej potrzeby, środki antykoncepcyjne i twierdziła, że „na pewno mi się zachce prawdziwego seksu”.*

**A9180, mężczyzna, 37 lat:** *W znanej warszawskiej prywatnej przychodni [usunięto nazwę] pani doktor [usunięto imię i nazwisko] zapytała czy „to” leczę, kiedy podczas rozmowy wyszło, że jestem gejem. Przekonywała, że to nie jest normalne. Podszedłem do tego raczej z humorem, ale gdyby się powtórzyło, byłbym już wkurzony.*

**A13460, mężczyzna, 24 lat:** *Przez orientację nie mogę zostać honorowym dawcą krwi. Formularz wypełniałem szczerze. Robiłem testy na HIV. Jestem zdrowy.*

## **Miejsca publiczne**

Kolejna sfera dotyczy problemów związanych z załatwianiem spraw w urzędach, sądach, a także przebywania w innych miejscach publicznych, takich jak: bary, kluby, sklepy, środki komunikacji miejskiej, kiedy

dochodzi do ujawnienia w takim miejscu orientacji seksualnej przez respondentów. Niemiłe sytuacje najczęściej zdarzały się, gdy orientacja stała się widoczna, bo badani przebywali w takich miejscach w razem ze swoim partnerami/partnerkami. Pytanie to zostało sformułowane bardzo ogólnie, częściowo dotyczyły także sfery już opisywanej w pytaniach o przemoc i zostało pozostawione w obecnej ankiecie przede wszystkim ze względu na porównanie z wynikami poprzedniego badania.

Wśród respondentów 18% osób zdarzyło się ujawniać swoją orientację w miejscach publicznych (n=10982). Z danych widocznych na wykresie 36 wynika, że 18% respondentów w tej grupie doznało odmiennego/gorszego traktowania (stanowi to 3,2% wszystkich badanych). Znow widoczny jest spadek wskazań w stosunku do wyników z 2006 r.

Wykres 36: Czy w okresie od stycznia 2010 roku do dziś doświadczyłeś/doświadczyłaś odmiennego/gorszego traktowania ze względu na Twoją orientację seksualną w urzędach publicznych (np. urzędy gminy, sądy) lub miejscach publicznych (np. bary, kluby, sklepy, środki komunikacji miejskiej, taksówki, plaże)? (n=2027)

	2011 (n=2027)	2006 (n=228)
tak	17,7%	32%
nie, mimo że moja orientacja była jawna	82,3%	68%

Zebrano 262 takie opisy gorszego traktowania w miejscach publicznych. Często dotyczyły one nierównego dostępu do usług, np. wypraszania z pubów, kawiarni czy środków komunikacji. Kilka opisów dotyczyło także niewydawania przez urzędników stanu cywilnego zaświadczenia, które potrzebne jest do zawarcia związku z osobą tej samej płci za granicą, mimo tego, że urzędnicy nie mają prawa tego odmówić (więcej informacji na temat w rozdziale *Prawo*). Poniżej przedstawiamy kilka zdarzeń, które pokazują z jakimi problemami, mogą stykać się osoby bi- i homoseksualne.

**A167, kobieta, 26 lat:** *Siedzieliśmy z moją dziewczyną w lokalu i piliśmy kawę. Moja dziewczyna przytuliła się do mnie i trzymałyśmy się za rękę. Podeszła do nas pani manager i poprosiła nas o opuszczenie lokalu, tłumacząc, że klienci są oburzeni naszym zachowaniem. Byliśmy oburzone, ale wyszłyśmy, nie płacąc za kawę.*

**A6160, mężczyzna, 21 lat:** *Gdy udałem się do urzędu stanu cywilnego po dokument stwierdzający, że jestem stanu wolnego, dopytywano się, do czego jest mi potrzebny. Gdy powiedziałem, że do zawarcia związku partnerskiego za granicą, chciano, abym wpisał imię i nazwisko osoby, z którą chcę go zawrzeć. Po wpisaniu zleciało się około 5 pań i nie wiedziały, co zrobić. Naczelnik urzędu powiedział, że mogą mi tylko wydać [inny] dokument, że jestem stanu wolnego, lecz nie dokument zezwalający na zawarcie małżeństwa lub związku partnerskiego w Niemczech.*

**A6843, kobieta, 26 lat:** *Nie zostało mi wydane zaświadczenie o stanie cywilnym potrzebne mi do zawarcia związku w Wiedniu. Sprawę złożyłam do sądu. W pierwszej instancji wygrałam. Urząd powiedział, że będzie się odwoływał. Zobaczymy, co będzie dalej.*

**A8862, mężczyzna, 43 lata:** *W taksówce, gdy jechałem ze swym partnerem, gdy trzymaliśmy się za ręce. Taksówkarz nas wyrzucił.*

**A5085, mężczyzna, 21 lat:** *W pubie w Gliwicach [usunięto nazwę] mnie i znajomym po godzinie czekania kelnerka odmówiła przyjęcia zamówienia, na pytanie, dlaczego, odesłała nas do kierowniczkę, ta wyjaśniła nam, że jak będą tam przychodzić „tacy jak my”, to już nie będą mieli normalnych klientów.*

## **Kościół**

Stosunek kościoła, szczególnie rzymskokatolickiego, do osób bi- i homoseksualnych jest wciąż bardzo istotną kwestią w polskiej debacie publicznej. Jeszcze bardziej istotny jest dla samych osób LGTB, które są głęboko wierzące. W części poświęconej wartościom omówiono także szersze kwestie związane z religijnością respondentów. Natomiast odniesienie do debaty publicznej znajduje się w rozdziale *Kościół i związki wyznaniowe w Polsce wobec osób LGTB*.

Ponad połowa badanych (54,2%) nie miała w okresie, którego dotyczy badanie kontaktu z przedstawicielem kościoła/związku wyznaniowego (n=11092). W grupie badanych, którzy mieli osobisty kontakt z przedstawicielem kościoła w okresie, którego dotyczyło badanie, 15,7% ujawniło

swoją orientację seksualną w tym kontakcie (n=5083). Połowa z nich zetknęła się z gorszym/odmiennym traktowaniem ze względu na swoją orientację seksualną. Dane na wykresie 37 pokazują, że odsetek osób, które spotkały się z odmiennych/gorszym traktowaniem nieco wzrósł i obecnie wynosi 49% w stosunku do 44% w roku 2006.

**Wykres 37:** Czy w okresie od stycznia 2010 roku OSOBIŚCIE w BEZPOŚREDNIM kontakcie z przedstawicielem/ami kościoła/związku wyznaniowego ze względu na swoją orientację seksualną doświadczyłeś/doświadczyłaś odmiennego/gorszego traktowania niż osoby heteroseksualne? (n=1302)

	2011 (n=1302)	2006 (n=110)
tak	49,4%	43,6%
nie, mimo że moja orientacja była jawna	50,6%	56,4%

Zebrano 569 opisów przypadków kontaktów osób bi- i homoseksualnych z przedstawicielami kościołów/związków wyznaniowych. Poniżej prezentujemy 8 opisów, które pokazują, jaki jest charakter problemów respondentów. Z uwagi na to, że zdecydowana większość opisów dotyczy przedstawicieli Kościoła katolickiego, warto tutaj przypomnieć jego stanowisko przedstawione w obowiązującym Katechizmie (1992), które powinno rozwiać wątpliwości, co do postawy, jaką powinni przyjmować kapłani w stosunku do gejów i lesbijek: *Znaczna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne. Osoby takie nie wybierają swej kondycji homoseksualnej; dla większości z nich stanowi ona trudne doświadczenie. Powinno się traktować je z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niestusznej dyskryminacji. Osoby te są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu i – jeśli są chrześcijanami – do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą napotykać z powodu swojej kondycji.*

**A8390, mężczyzna, 24 lata:** *Pomagałem zorganizować pogrzeb przyjacielowi (jego partner zginął w wypadku). Ksiądz w niewybredny sposób komentował naszą orientację seksualną – stwierdził, że ten wypadek, to kara za grzech sodomii i wszyscy geje będą się smażyć w piekle za „ruchanie się w dupę”.*

**A15611, kobieta, 18 lat:** *Kiedy się spowiadałam, ksiądz spowiadający wyzywał mnie od chorych psychicznie. I obrzydliwych ludzi, brudnych i nie mających po co żyć. Że lepiej by było, gdyby matka nie urodziła takiego dziwoląga jak ja.*

**A6898, kobieta, 21 lat:** *Był to kontakt z przedstawicielem kościoła katolickiego. Wracając z moją partnerką z zakupów, natknęliśmy się na księdza. Trzymaliśmy się wtedy za ręce, więc pewnie po tym poznał naszą orientację seksualną. Zaczął nam wygrażać, groził wiecznym potępieniem, itp.*

**A7485, mężczyzna, 17 lat:** *Kościół rzymskokatolicki, stałem z przyjaciółkami na przerwie i obgadywaliśmy chłopaków, ja powiedziałem: „Patrz, jakie to ciacho”, obok przechodził ksiądz (nie zauważyłem go) i powiedział, że jestem dzieckiem szatana i zaprowadził mnie do dyrektora.*

**A3204, mężczyzna, 18 lat:** *Przy spowiedzi ksiądz mówił, że homo to zbrodnieńcy, że to nie miłość z mojej strony, lecz zbroczenie... Że na siłę muszę się odkochać, bo to nienormalne i na siłę pokochać kogoś innego... Łatwo mówić, ale serce jest silniejsze... On tego nie zrozumiał...*

**A6805, kobieta, 36 lat:** *W parafii kościoła rzymskokatolickiego podczas spowiedzi (nie liczyłam na rozgrzeszenie i nie oczekiwałam tego, chciałam powiedzieć, co mi leży na sercu) ksiądz dowiadując się o mojej orientacji, oraz tego, że nie podejmę leczenia, nie tyle, że odmówił dalszej rozmowy, ale zaczął mówić pełnym głosem, co o tym myśli, by usłyszeli inni wierni, kim jestem i że nie otrzymałam rozgrzeszenia. Odeszłam i pewnie więcej nie wrócę.*

**A7540, mężczyzna, 19 lat:** *W szkole na lekcji religii siostra zakonna mówiła, że takie związki homo są niestosowne, nienormalne, nie powinno ich być, itp. Jestem teraz w takim związku, więc strasznie źle się czułem wtedy.*

**A11168, mężczyzna, 63 lat:** *Przedstawiciele kościoła rzymskokatolickiego po stwierdzeniu przez członków rady parafialnej, że dom zamieszkały jest przez gejų, odstąpili od uzgodnionego wcześniej miejsca postawienia ołtarza na naszej posesji z okazji Bożego Ciała.*

## Unikanie niepokojenia

W przypadku osób bi- i homoseksualnych publiczne okazywanie uczuć partnerowi/partnerce jest utrudnione. Choć okazywanie sobie uczuć (np. całowanie się) par heteroseksualnych w miejscach publicznych jest czasem również źle postrzegane przez otoczenie, to w przypadku par osób tej samej płci nawet trzymanie się za rękę może wzbudza negatywne emocje przechodniów.

Na wykresie 38 znajdują się dane dotyczące poczucia dyskomfortu, jaki odczuwają osoby bi- i homoseksualne, okazując w miejscu publicznym uczucia partnerowi/partnerce tej samej płci. Obecnie 21% osób czuło się swobodnie w takich sytuacjach i jest to nieznacznie wyższy procent wskazań niż sześć lat temu. Jednak, porównując wyniki ze względu na płeć, okazuje się, że tylko odsetek kobiet wzrósł (z 27% w roku 2006) i wynosi obecnie 36%, a odsetek mężczyzn nawet nieznacznie zmalał z 12% w 2006 r. do 10% obecnie. Potwierdza się przypuszczenie, że dwie kobiety okazujące sobie uczucia są bardziej akceptowane niż dwaj mężczyźni – ponad trzy razy więcej kobiet niż mężczyzn deklaruje, że czuje się swobodnie, okazując uczucia.

**Wykres 38:** Czy w okresie od stycznia 2010 roku do dziś całowanie się albo trzymanie się za ręce w miejscach publicznych z partnerką/partnerem lub przyjaciółką/przyjacielem tej samej płci przychodziło Ci tak samo swobodnie, jak większości osób heteroseksualnych przychodzi okazywanie uczuć osobie płci odmiernej? (n=11108)

	Ogółem	Kobiety	Mężczyźni
tak samo swobodnie	15,9%		
nie miałam/miałem do tego odpowiedniej osoby, ale myślę, że czułbym/czułabym się tak samo swobodnie	5,5%	21,4%	9,5%
mniej swobodnie	44,7%		
nie miałam/miałem do tego odpowiedniej osoby, ale myślę, że czułabym/czułbym się mniej swobodnie	18,7%	63,4%	69,5%
nie wiem	6,2%	6,2%	8,6%
nie dotyczy	8,7%	8,7%	12,4%



Na tym samym wykresie: 2006 (n=997)

	Ogółem		Kobiety	Mężczyźni
tak samo swobodnie	13,3%			
nie miałam/miałem do tego odpowiedniej osoby, ale myślę, że czułabym/czułbym się tak samo swobodnie	4,8%	18,2%	27,1%	11,7%
mniej swobodnie	55,8%			
nie miałam/miałem do tego odpowiedniej osoby, ale myślę, że czułabym/czułabym się mniej swobodnie	11,2%	67%	64,2%	68,9%
nie wiem	5,7%	5,7%	4,8%	6,4%
nie dotyczy	9,1%	9,1%	3,8%	12,9%

Na wykresach 39 i 40 znajdują się dane dotyczące tego, jak często osoby bi- i homoseksualne są pytane przez osoby spoza grona bliskich, jakiej są orientacji i jak wiele z nich odpowiada zgodnie z prawdą na takie pytanie. W ciągu ubiegłych dwóch lat blisko 43% badanych zostało zapytane wprost, jaka jest ich orientacja, przez kogoś spoza grona osób, przy których czują się bezpiecznie. Z tej grupy osób blisko dwie trzecie respondentów powiedziało wprost o swojej orientacji, 11% zaprzeczyło, a 24% unikało odpowiedzi na to pytanie. Obecne wyniki są bardzo zbliżone do tych z roku 2006.

Wykres 39: Czy w okresie od stycznia 2010 roku do dziś ktoś spoza grona osób, przy których czujesz się bezpiecznie, zapytał Cię wprost o Twoją orientację seksualną?

	2011 (n=11119)	2006 (n=995)
tak	42,5%	47,3%
nie	46,3%	43,1%
nie pamiętam	11,2%	9,5%

Wykres 40: Jaka była Twoja reakcja na to pytanie?

	2011 (n=4768)	2006 (n=477)	Kobiety		Mężczyźni	
			2011	2006	2011	2006
powiedziałem/powiedziałam wprost o swojej orientacji	64,1%	62,5%	73,3%	68,6%	55,9%	57,9%
zaprzeciżyłam/zaprzeciżyłem, że mam taką orientację	10,9%	10,5%	5,7%	4,4%	15,4%	15%
unikałem/unikałam odpowiedzi wprost na to pytanie	24,3%	25,8%	20,4%	25,5%	27,8%	25,3%
inna odpowiedź	0,7%	1,3%	0,5%	0,5%	0,9%	1,8%

### Opinie o ważnych społecznie kwestiach

Badani zostali zapytani o ogólną ocenę tego, czy osoby homoseksualne, a także osoby transpłciowe są w Polsce akceptowane i szanowane. Dane te pokazuje wykres 41. Porównując obecne dane z wynikami poprzedniego badania, można stwierdzić, że obecnie respondenci nieco częściej uważają, że osoby homoseksualne są w Polsce szanowane – 23% w stosunku do 14% sześć lat temu. Jednak ogólny klimat wokół gejów i lesbijek w Polsce jest w opinii zdecydowanej większości badanych nadal nieprzyjazny – 75% uważa, że osoby homoseksualne nie są szanowane w naszym kraju.

Jeśli chodzi o ocenę stosunku do osób transpłciowych, wyniki sugerują, że wzrosła świadomość, kim są osoby transpłciowe (mniej odpowiedzi *nie mam zdania*). W opinii przeważającej większości respondentów (89%) osoby te nie są w Polsce szanowane i akceptowane.

Wykres 41: Czy uważasz, że generalnie w Polsce akceptowane i szanowane są:

	Osoby homoseksualne (n=11111)	Osoby transpłciowe (n=10933)
tak	1,6%	0,4%
raczej tak	21,7%	3,4%
raczej nie	51,8%	28,8%
nie	22,6%	60,6%
nie mam zdania	2,4%	6,9%

Na jednym wykresie 2006:

	Osoby homoseksualne (n=997)		Osoby transpłciowe (n=988)
tak	0,5%	13,7%	0,3%
raczej tak	13,2%		1,7%
raczej nie	49,4%	84,3%	20,7%
nie	34,9%		62,1%
nie mam zdania	1,9%	1,9%	15,1%

W obecnym badaniu dodano także pytania o stosunek respondentów do uregulowań prawnych dla par osób jednej płci dotyczących związków partnerskich, małżeństw i adopcji dzieci. Wyniki prezentują poniższe wykresy.

Wykres 42: Czy Twoim zdaniem osoby bi- i homoseksualne, będąc w związku z osobą tej samej płci, powinny mieć prawo do:

	tak	nie	nie wiem	N
zawarcia związku partnerskiego	98,1%	0,9%	1%	11081
zawarcia związku małżeńskiego	70,3%	14,5%	15,3%	10774
adopcji dzieci	53,4%	22,6%	24%	10971

Wykres 43: Czy gdyby istniała w Polsce taka możliwość, będąc w związku z osobą tej samej płci, zdecydowałabyś się/zdecydowałbyś się na:

	tak	nie	nie wiem	N
zawarcia związku partnerskiego	86,6%	4,2%	9,2%	10859
zawarcia związku małżeńskiego	49,7%	26,6%	23,6%	10492
adopcji dzieci	29,5%	38,6%	31,9%	10635

Widoczne jest prawie 100% poparcie dla formalizacji związków partnerskich osób tej samej płci przez respondentów. Gdyby zaistniała taka możliwość, na zawarcie związku partnerskiego zdecydowałoby się aż 87% badanych. Bardzo wysokie jest także poparcie dla idei małżeństw – 70% badanych jest za wprowadzeniem takiego uregulowania, a 50% zdecydowałoby się wstąpić w związek małżeński z osobą tej samej płci, gdyby miało taką możliwość. Najmniejsze, choć w stosunku do opinii ogółu społeczeństwa

bardzo wysokie poparcie, ma idea adopcji dzieci przez pary osób tej samej płci – ponad połowa respondentów jest za takim uregulowaniem, a 30% zdecydowałoby się na adopcję, gdyby miało taką możliwość.

Są to bardzo wysokie wskazania, które pokazują, że wśród osób LGB istnieje bardzo duża potrzeba wprowadzenia uregulowań prawnych dotyczących formalizacji związków osób tej samej płci.

## Życie rodzinne i kontakty towarzyskie

W momencie przeprowadzania badania 44% respondentów było w związkach z osobą tej samej płci (wykres 44 i 45). Jest to mniej niż w roku 2006, kiedy w związku z osobą tej samej płci było blisko 60% badanych. Być może ta zmiana wynika ze zwiększającej się w Polsce ilości singli – raport „Seksualność Polaków 2011” Zbigniewa Izdebskiego mówi, że 31% osób w wieku 15–49 lat żyje w pojedynkę. Jak pokazuje bardziej szczegółowa analiza danych ze względu na płeć i orientację, w związkach więcej jest osób homoseksualnych w porównaniu do biseksualnych, w tym kobiet (62%), podobne zależności obserwowane były w roku 2006. Długość związków respondentów pokazana jest na wykresie 46. Potwierdzono też przypuszczenie, że im osoby są starsze, tym ich związki są dłuższe i stwierdzono występowanie silnej korelacji<sup>8</sup> ( $r=0,56$ ).

Wykres 44: Czy jesteś aktualnie w związku z osobą tej samej płci? (n=11137)

	2011 (n=11137)	2006 (n=996)
tak	43,8%	59,2%
nie	56,2%	40,8%

Wykres 45: Bycie w związkach z osobą tej samej płci na tle deklarowanej orientacji seksualnej – osoby w wieku 18+ (n=10139)

	2011 (n=11137)	Homoseksualna		Biseksualna	
		K	M	K	M
tak	43,8%	62%	45,2%	30%	17,4%
nie	56,2%	38%	54,8%	70%	82,6%

8 Policzono korelację r Pearsonsa.

Wykres 46: Jak długo trwa Twój obecny związek z osobą tej samej płci<sup>9</sup>? (n=4872)

	2011 (n=4872)	2006 (n=583)
mniej niż 6 miesięcy	21,9%	22,4%
6–12 miesięcy	15,1%	16,8%
od 1 roku do 2 lat	22,2%	22,5%
od 3 lat do 5 lat	23,2%	24,4%
od 6 lat do 10 lat	11,7%	7,5%
ponad 10 lat	5,9%	3,3%

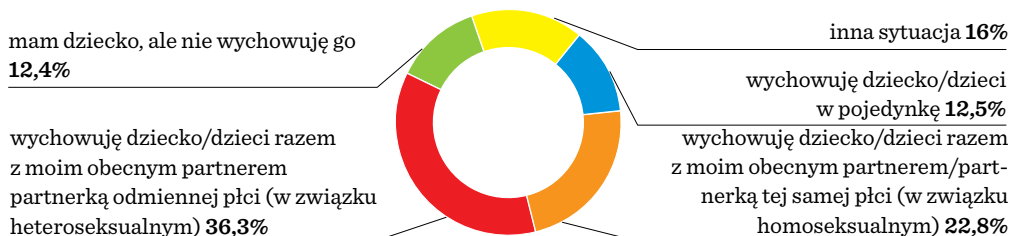
Dane wskazują, że blisko dwie trzecie badanych było w związkach powyżej jednego roku. Podobnie jak w 2006 r. najczęściej były to związki trwające od 3 lat do 5 lat (23%) oraz od 1 roku do 2 lat (22%). W stosunku do poprzednich badań wzrósł odsetek wskazań dotyczących związków powyżej 6 lat – obecnie 18%, w roku 2006 – 11%.

Wśród badanych 5,5% (n=11226) zadeklarowało, że ma lub wychowuje dzieci – 612 osób, z czego blisko połowa była w momencie badania w związkach z osobą tej samej płci. Jest to taki sam procent wskazań jak w roku 2006. Dodatkowo badanych zapytano o to, jaka jest sytuacja rodzinna dziecka, które wychowują (wykres 47). Samo bycie w czasie badania w związku jednopłciowym nie oznacza, że dziecko jest również wychowywane przez partnera/partnerkę respondenta, ponieważ np. w przypadku osób starszych dzieci są już dorosłe i samodzielne, choć nie oznacza to, że wcześniej nie były wychowywane w takim związku. Wyniki wskazują, że około jedna czwarta badanych mających dzieci wychowuje je razem z partnerem/partnerką tej samej płci. Są to najczęściej dwie kobiety – w 9 przypadkach na 10. Należy dodać do tego również niewielką część osób, które zaznaczyły odpowiedź *inna sytuacja*, gdzie część osób opisało sytuację, w której dziecko wychowywane jest wspólnie przez trójkę rodziców: parę kobiet i ojca dziecka lub też parę osób tej samej płci i była partnerką/partnera – rodzica biologicznego. Najczęściej jednak opis w kategorii *inna sytuacja* dotyczył tego, że dzieci są już dorosłe i samodzielne.

<sup>9</sup> Z powodu silnego związku wieku i długości związku, w tym wypadku nie można dokonać porównania długości związków pomiędzy kobietami a mężczyznami, z uwagi na zbyt małą ilość w próbie kobiet powyżej 40. roku życia.

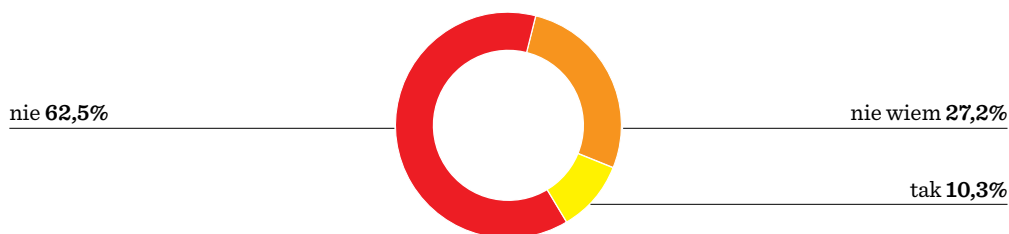
Choć opisy to tylko sygnalizowały, warto wyjaśnić, że związek ojca dziecka z matkami dziecka może być trojaki. W jednym przypadku jest to były partner matki biologicznej, a dziecko zostało poczęte podczas trwania ich związku, a następnie matka biologiczna weszła w nowy związek – z kobietą-partnerką, która podjęła rolę rodzica. W innym przypadku jest to mężczyzna, najczęściej przyjaciel pary lesbijek, który zdecydował się oddać swoje nasienie parze kobiet (jednej osobie lub obydwu) i jednocześnie także aktywnie angażuje się w wychowanie dziecka jako ojciec. Ten model rodziny należy odróżnić od sytuacji (trzeci przypadek), w której para kobiet decyduje się na dziecko, a mężczyzna jest jedynie dawcą nasienia (anonimowym lub nie) i nie angażuje się w życie dziecka jako ojciec.

**Wykres 47:** Jeśli wychowujesz dziecko/dzieci, to jaka to jest sytuacja? (n=606)



Dodatkowo w 2011 roku badanych spytano, czy w ciągu najbliższych lat chcieliby mieć dzieci.

**Wykres 48:** Czy planujesz w ciągu najbliższych 5 lat mieć dziecko lub dzieci? (n=11129)



Największy odsetek badanych zainteresowanych posiadaniem dzieci mieści się wśród osób pomiędzy 18. a 40. rokiem życia i znacząco więcej kobiet planuje taką decyzję – wśród tej grupy wiekowej (n=9937) jest to

18,3% kobiet i 6% mężczyzn, a odpowiedź *nie wiem* wybrało 34,3% kobiet i 24,5% mężczyzn.

W 2011 roku zdecydowano się bardziej szczegółowo zbadać jedną z najważniejszych kwestii dla osób bi- i homoseksualnych – ujawnienie orientacji rodzinie. Zmodyfikowano pytanie dotyczące tego, kto w rodzinie wie o orientacji seksualnej badanego/badanej i wprowadzono pozycje *nie wiem* oraz *nie dotyczy – nie mam takiej osoby w rodzinie*.

Dane dotyczące rodziny zostały pokazane na wykresach 49–53. Przynajmniej jedna osoba z rodziny wie o orientacji osoby badanej w 63% przypadków (70% w 2006 r.). Wzrósł odsetek osób ukrywających swoją orientację przed rodziną – 27% obecnie, 22% sześć lat temu. Tak jak poprzednio częściej ujawniają się kobiety niż mężczyźni.

Wykres 49: Czy ktoś z Twojej rodziny wie o Twojej orientacji seksualnej?

	2011 (n=11135)	2006 (n=993)	Kobiety		Mężczyźni	
			2011	2006	2011	2006
tak	63%	69,9%	67,7%	76,3%	59,2%	65,2%
nie	26,8%	22%	23,5%	17,5%	29,4%	25,2%
nie wiem	10,3%	8,1%	8,9%	6,2%	11,4%	9,6%

Częściej ujawniają się przed rodziną osoby homoseksualne niż biseksualne – 69% gejų i lesbijek zadeklarowało, że ich orientacja seksualna jest znana przynajmniej części rodziny w stosunku do 45% osób biseksualnych. Najmniej osób ujawnionych przed rodziną mieszka na wsi (51,1%), a najwięcej w mieście powyżej miliona mieszkańców (73,6%). Nie widać związku pomiędzy byciem ujawnionym/ujawnioną przed choć jedną osobą z rodziny a wykształceniem badanego/badanej.

Sprawdzono też, czy występuje związek (korelacja) pomiędzy wykształceniem matki lub ojca a tym, czy dany rodzic w pełni akceptuje orientację seksualną swojego dziecka – analiza nie wykazała, że taki związek nie wystąpił<sup>10</sup>. Natomiast okazało się, że kiedy badani ujawniali orientację

<sup>10</sup> Policzono korelację r Pearsons'a.

z własnej woli, częściej czuli się potem w pełni akceptowani przez rodziców<sup>11</sup>.

Wśród osób w rodzinie, które znają orientację osoby badanej, najczęściej były wymieniane siostra/siostry (69% wskazań), matki (68%) i brat/bracia (60%). Ojcowie znali orientację swoich dzieci w 47% przypadków, czyli rzadziej niż dzieci własne respondentów (56%) i kuzyn/kuzynka (48%). Najrzadziej orientację znali babcie/dziadkowie – w 19% przypadków.

Najbardziej akceptującymi osobami w najbliższej rodzinie okazało się rodzeństwo, przy czym siostry częściej niż bracia – w blisko 80% przypadków, kiedy siostra wiedziała o orientacji seksualnej badanego/badanej, także ją całkowicie akceptowała, brat natomiast w prawie 70% przypadków. Matka i ojciec, kiedy znali orientację seksualną swojego dziecka, akceptowali ją w ponad połowie przypadków – odpowiednio w 59% i 52%. Pozostałe osoby również często, zdaniem respondentów, akceptowały ich orientację.

Z uwagi na inny sposób zadania pytania o to, które osoby wiedzą o orientacji badanego, i innych sposób pomiaru, obecnych danych nie należy bezpośrednio porównywać z danymi z 2006 r. Przeliczono tylko jeszcze raz dane z 2006 r. dotyczące akceptacji wśród tych członków rodziny, którzy wiedzieli o orientacji seksualnej badanego/badanej. Porównanie wskazuje na wzrost akceptacji w roku 2011. Sześć lat temu matki akceptowały orientację swoich dzieci w 54%, a ojcowie w 44% przypadków. Dzisiaj odpowiednio w 60% i 52% przypadków. Jeśli chodzi o rodzeństwo (dopiero w 2011 r. rozdzielono pozycję na braci i siostry) ich akceptację wskazało 70% – dziś bracia byli pozytywnie nastawieni w 69%, a siostry 79% przypadków. Sześć lat temu 43% respondentów mówiło o akceptacji przez babcie/dziadków, dziś 54%. Bardziej szczegółowe dane prezentuje wykres 53.

Wszystkie dane procentowe w poniższych tabelach dotyczą jedynie tej grupy badanych, gdzie przynajmniej jedna osoba z rodziny wiedziała o orientacji seksualnej badanego. Procenty nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

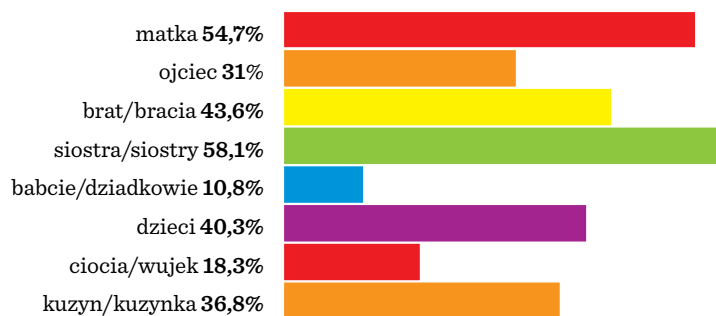
<sup>11</sup> Korelacja r Pearsonsa była istotna statystycznie i wyniosła w przypadku matek  $r=0.49$ , a w przypadku ojców  $r=0.54$ .



**Wykres 50:** Które osoby z Twojej rodziny wiedzą o Twojej orientacji seksualnej? Tylko osoby, które miały daną osobę w rodzinie.

	matka	ojciec	brat/ bracia	siostra/ siostry	babcie/ dziadkowie	dzieci	ciocia/ wujek	kuzyn/ka
tak	68%	46,5%	59,6%	69,2%	18,8%	55,5%	32,5%	47,7%
nie	15,4%	34,7%	23,2%	16,8%	66,8%	30,2%	45,5%	32,2%
nie wiem	16,7%	18,8%	17,3%	14%	14,5%	14,3%	22%	20%
N	n=7690	n=6805	n=4771	n=4701	n=5477	n=308	n=7007	n=7219

**Wykres 51:** Przed którymi spośród tych osób ujawniłaś/ujawniłeś swoją orientację seksualną z własnej woli?



**Wykres 52:** Które spośród tych osób dowiedziały się o Twojej orientacji seksualnej wbrew Twojej woli?



**Wykres 53:** Które spośród tych osób w pełni akceptują Twoją orientację seksualną?

Tylko osoby, które zaznaczyły, że dana osoba z rodziny, wie o ich orientacji seksualnej

Badanych w 2011 r. poproszono, aby opisali, jak w ich przypadku wyglądało powiedzenie o swojej orientacji rodzinie, jeśli zdecydowali się na to w latach 2010–2011. Zebrano 5732 opisy przypadków. Warto zaznaczyć, że w wielu przypadkach proces *coming outu* – ujawniania swojej orientacji seksualnej – dopiero zaczyna się od powiedzenia o sobie rodzeństwu czy rodzicom, a potem zatacza coraz szersze kręgi, bo aby żyć jawnie, tę informację trzeba przekazać również babciom, dziadkom, ciociom, wujkom czy własnym dzieciom. Poniżej prezentujemy kilka różnego rodzaju doświadczeń.

**A5171, kobieta, 22 lata:** *Zaoferowałam pomoc cioci (wiek ponad 70 lat), że odwiozę ją do domu z rodzinnego spotkania. Zaznaczę, że prócz cioci wszyscy wiedzieli o mnie i mojej partnerce. Ona również była na tym spotkaniu. Jadąc autem, ciocia najpierw powiedziała, że „ładną mam koleżankę”, przytaknęłam jej, a później zapytała, czy my razem mieszkamy, więc odpowiedziałam, że tak. A co za tym poszło, ogromna bezpośredniość mojej cioci, czy śpimy też razem. Nie było sensu się ukrywać, więc powiedziałam, że tak i że jesteśmy razem. Na co ciocia – że dobrze robię, nie ma co szukać faceta, a żyć też tak można (w związku homo). Więc pełna akceptacja.*

**A6211, kobieta, 34 lata:** *Mając 34 lata, postanowiłam oficjalnie powiedzieć tacie o mojej orientacji i o tym, że chcę zawrzeć związek partnerski z moją partnerką. W pierwszej reakcji tata zaczął się śmiać i zapytał, która z nas będzie mężem, potem przestał się do mnie odzywać... Tuż przed uroczystością zawarcia związku powiedział, że to cyrk, przedstawienie, popełniam błąd*

*i nigdy nie uzna Agnieszki za członka naszej rodziny. Po 34 latach mojego życia straciłam tatę.*

**A2271, mężczyzna, 24 lat:** *Większa część mojej rodziny dowiedziała się o mojej orientacji wcześniej. W okresie od stycznia 2010 była to babcia. Zareagowała pozytywnie, powiedziała, że wiedziała to wcześniej i że kocha mnie tak samo. Dopytywała się o mojego byłego chłopaka, była ciekawa mojego życia, prosiła, żebym uważał na „różne choroby”. Wszystko odbyło się pozytywnie.*

**A11346, kobieta, 28 lat:** *Powiedziałam o tym mojej najmłodszej siostrze (12 l.) – to był najtrudniejszy dla mnie coming out z dotychczasowych. Bardzo to przeżyłam, bo chociaż dziewczynka jest rozsądna, obawiałam się nieco jej reakcji – a dokładnie tego, czy zrozumie do końca, o czym mówię. Rozmowa przebiegła spokojnie, chociaż obie się popłakałyśmy. Potem przez kilka godzin zadawała mi wszystkie możliwe trudne dla niej pytania – np. dlaczego nie chodzę do kościoła, czemu nie chcę być z chłopakami. Otworzyła się także przede mną i opowiedziała mi o chłopaku, który jej się podoba ;)*

**A10985, mężczyzna, 42 lata:** *Pod koniec zeszłego roku (miałem 41 lat) powiedziałem mojej 82-letniej mamie, że jestem gejem, że mam partnera, z którym mieszkam od dawna. Początkowo przyjęła to zaskakująco spokojnie („No, skoro musi tak być...”), ale parę dni później zmieniła swój stosunek i podczas Wigilii życzyła mi, żebym zostawił „tego zboczeńca, który mnie demoralizuje”. Oświadczyła, że nie chce znać mojego partnera i zabroniła mi go przyprowadzać do domu. W kwietniu tego roku mama zmarła. Zaskakujące, że sama nie dostrzegła wcześniej mojej orientacji. Wręcz musiałem jej tłumaczyć, co to znaczy „homoseksualista”. Mojej najbliższej kuzynce powiedziałem o sobie i moim partnerze kilkanaście lat temu. Początkowo była histeria, bo okazało się, że sama się w nim zakochała :) Teraz bardzo nas wspiera, przyjaźnimy się, jesteśmy blisko związani rodzinnie i towarzysko. Reszcie rodziny nie opowiadam o swoim związku i nie zamierzam dopuścić ich blisko do naszego życia, po prostu ich nie lubię. Dlatego nie ryzykuję wyznania, które może dać im powód do poniżenia mnie.*

**A8370, kobieta, 13 lat:** *Kiedy miałam 13 lat powiedziałam mamie na wspólnym spacerze, że chyba jestem lesbijką. Ta przyjęła to bardzo spokojnie i zapytała, czy jestem pewna. Odparłam, że jeszcze nie wiem do końca, i ona powiedziała, że nie miałyby z tym problemu i by mi pomogła, gdybym miała z tego powodu kłopoty. Bardzo się ucieszyłam.*

**A332, mężczyzna, 19 lat:** *Powiedziałem mamie, która później powiedziała ojcowi. Mama zapytała: „To jesteś pedałem?”, po czym usiadła i zaczęła płakać. Bardzo mnie to zabolalo, bo nie jestem pedałem, a gejem – to jest różnica. Ale jeszcze bardziej zabolaly mnie lzy matki.*

**A15225, kobieta, 31 lat:** *W roku 2009 poznałam moją obecną partnerkę (i przyszłą żonę, o ile to w Polsce będzie wreszcie możliwe!!!). Wiedziałam, że jest ona osobą, z którą będę do końca mych dni (3 lata razem) Postanowiłam nie ukrywać więcej przed nikim tego, że jestem les i że kocham :) Powiedziałam mamie i braciom oraz znajomym i przyjacielom. Moja matka wie o nas, ale nie akceptuje tego, moi bracia akceptują (ojciec nie żyje), znajomi nie mają z tym problemu. Moje własne dzieci też (wychowuje je wraz z moją partnerką) mają dwie mamy i mówią, że są wyjątkowe, bo nikt nie ma tak jak one :)*

**A6649, mężczyzna, 23 lata:** *W lipcu 2010 roku powiedziałem babci i ciotkom, i wujom, że przyjadę z facetem na zjazd rodzinny. Podeszli bardzo entuzjastycznie (pominę fakt, że większość stwierdziła, że już od dawna wie, że jestem gejem). Teraz, jak rozmawiam z kimkolwiek z rodziny, zawsze pytają, co u mojego faceta :)*

**A6881, kobieta, 25 lat:** *„Wyszłam z szafy” do mamy i siostry wiosną zeszłego roku, gdy kończyłam studia i chciałam zamieszkać z moją obecną partnerką. Mama nie była zaskoczona, ale była zawiedziona; „dalej mnie kocha”, ale ma nadzieję, że z tego „wyrosnę” i nie życzyła sobie, bym mówiła komukolwiek innemu (zwłaszcza z rodziny).*

**A6809, kobieta, 64 lata:** *W wieku 63 lat. Pełne zrozumienie, rady, gdzie mogłabym kogoś poznać. Wsparcie. Utwierdzanie w słuszności wyboru. Obecnie jest tak samo.*

**A5766, mężczyzna, 23 lata:** *Mama dowiedziała się od starszego brata, który przeczytał moje archiwum rozmów GG, z których jasno wynikało, że jestem gejem. Tak chorej reakcji chyba nikt nie miał. Matka gonila za mną z krucyfiksem i wodą święconą, a z ojcem przez ponad rok nie utrzymywałem żadnych kontaktów. Zdarzyło mi się uciekać z domu i nocować u znajomych. Dziś mama (tak myślę) oswoiła się z tą myślą i nawet chce poznać mojego chłopaka :)*

Dane dotyczące kontaktów towarzyskich utrzymywanych przez osoby bi- i homoseksualne wskazują, że mają one rozległą sieć kontaktów zarówno z osobami heteroseksualnymi, jak i bi- lub homoseksualnymi – dane te znajdują się na wykresach 54–56. Kontakty towarzyskie z przynajmniej pięcioma osobami heteroseksualnymi utrzymuje blisko 80% badanych. Wśród respondentów 18% nie ukrywa swojej orientacji przed wszystkimi znajomymi, a niemal 32% ujawnia ją większości z nich. Tak jak w wypadku poprzednich wyników, także i tutaj kobiety częściej ujawniają swoją orientację znajomym niż mężczyźni – aż 19% mężczyzn nie ujawnia swojej orientacji nikomu – w 2006 r. wskazań było mniej, bo 13%.

**Wykres 54:** Z iloma osobami heteroseksualnymi utrzymujesz kontakty towarzyskie?

	2011 (n=11118)	2006 (n=986)
z żadnymi	2,3%	1,3%
1-2	7,0%	4,0%
3-5	11,3%	9,5%
ponad 5	79,4%	85,2%

**Wykres 55:** Ilu Twoich heteroseksualnych znajomych wie o Twojej orientacji seksualnej?

	2011 (n=11123)	2006 (n=986)	Kobiety		Mężczyźni	
			2011	2006	2011	2006
wszyscy	18,2%	18%	21,7%	18,4%	15,3%	17,6%
większość z nich	32%	34,7%	36,8%	38,3%	28,1%	32,1%
połowa	5,5%	6,1%	6,1%	7,8%	5%	4,9%
niektórzy	31,7%	31,5%	30,3%	30,6%	32,9%	32,2%
nikt	12,6%	9,75	5%	4,9%	18,7%	13,2%

Respondenci mają też wielu znajomych bi- lub homoseksualnych: ponad połowa badanych ma przynajmniej pięciu znajomych z tej grupy, a jedna czwarta od trzech do pięciu. Wyniki te przeczą stereotypowemu wyobrażeniu, że osoby homoseksualne są samotne i nie potrafią tworzyć więzi z innymi lub nawiązują wyłącznie więzi z innymi osobami homo – i biseksualnymi.

**Wykres 56:** Z iloma osobami homo- lub biseksualnymi utrzymujesz kontakty towarzyskie?

	2011 (n=11123)	2006 (n=988)
z żadnymi	5,8%	2,6%
1-2	18%	10,6%
3-5	24,1%	19,1%
ponad 5	52,1%	67,6%

Jednym ze stereotypów dotyczących gejów i lesbijek jest ten, że od razu widać po nich, jaką mają orientację seksualną. Zapytaliśmy więc badanych, czy w ich odczuciu lub opinii ich znajomych łatwo rozpoznać po samym wyglądzie, czy mają oni orientację inną niż heteroseksualna. Wśród respondentów bardzo niewielu deklaruje, że ich orientacja jest widoczna (14%), a większość uważa, że ludzie raczej nie rozpoznają ich orientacji (wykres 57).

**Wykres 57:** Czy w Twoim odczuciu lub odczuciu Twoich znajomych, którzy wiedzą o Twojej orientacji seksualnej, sam Twój sposób bycia, ubierania się lub mówienia ułatwia ludziom z otoczenia domyśleć się, że Twoja orientacja nie jest heteroseksualna? (n=991)

	2011 (n=11090)	2006 (n=991)
zdecydowanie nie	27,1%	19,1%
raczej nie	33,7%	35,8%
czasami	24,2%	26,8%
raczej tak	11%	12,8%
zdecydowanie tak	3,4%	4,8%
inna odpowiedź	0,6%	0,6%

## **Dobrostan psychiczny**

W 2011 r. rozszerzono badanie o kwestie związane z dobrostanem psychicznym oraz wyznawanymi wartościami. Większość pytań została zaczerpnięta z ogólnopolskiego badania „Diagnoza społeczna<sup>12</sup>” prowadzonego cyklicznie co dwa lata.

Część obecnych wyników porównano z wynikami „Diagnozy społecznej 2011”, pamiętając jednak o tym, że porównanie to nie jest dokładne z uwagi na zupełnie inny dobór próby. W badaniach „Diagnozy...” dociera się cyklicznie do tych samych gospodarstw domowych wylosowanej próby reprezentatywnej, a w badaniu „Sytuacji społecznej...” dociera się do respondentów przez internet i jest to próba niereprezentatywna. Z uwagi jednak na bardzo małą ilość danych o osobach bi- i homoseksualnych i jednocześnie wiele danych sugerujących możliwy gorszy dobrostan psychiczny osób LGB zdecydowano się przedstawić takie porównania, aby zachęcić do dalszych badań w tym zakresie.

Ponieważ wystąpiły duże różnice między próbami, jeśli chodzi o płeć, wiek, wykształcenie i miejsce zamieszkania, zdecydowano się porównać tylko część próby, a mianowicie wyłącznie osoby w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym lub wyższym. Osobno porównano grupę osób 15–18 lat. Tam gdzie płeć istotnie różnicowała wyniki porównywano dane w podziale na płeć. Każdorazowo sprawdzano też wpływ miejsca zamieszkania na wyniki.

Taki dobór prób do porównań częściowo niweluje błąd dotyczący porównywania prób respondentów biorących udział w badaniu przez internet i w sposób tradycyjny, gdzie dociera do nich ankiet. Jak pokazano wcześniej, osoby ze średnim i wyższym wykształceniem, poniżej 50. roku życia w zdecydowanej większości korzystają z internetu bardzo często (przynajmniej raz w tygodniu), co pozwala w pewnym stopniu na porównywanie ich z respondentami z badania internetowego.

---

<sup>12</sup> Por. *Diagnoza społeczna 2011*, pod red. J. Czapińskiego, T. Panka, [www.diagnoza.com](http://www.diagnoza.com) [data dostępu 11.05.12].

W pierwszej kwestii respondentów zapytano, jak oceniają swoje całe dotychczasowe życie. Jako dość dobre, udane lub wspaniałe określiło je 64% badanych, a jako niezbyt udane, nieszczęśliwe lub okropne 17%. Analiza nie wykazała różnic ze względu na płeć.

Wyniki porównano z wybraną próbą z „Diagnozy społecznej 2011” (wykres 58).

Wykres 58: Porównanie rozkładów odpowiedzi na pytanie: *Jak oceniasz swoje całe dotychczasowe życie, czy możesz powiedzieć, że było...?* z wynikami badań „Diagnozy społecznej 2011” dla respondentów w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym lub wyższym.

	Próba LGB (n=8658)	Próba „Diagnoza społeczna 2011” (n=7965)
okropne	0,6%	0,1%
nieszczęśliwe	3,2%	0,3%
niezbyt udane	11,3%	3,1%
ani dobre, ani złe	17,4%	10,7%
dosyć dobre	34,2%	33,6%
udane	27,4%	47,1%
wspaniałe	5,9%	5,1%

Jak widać, ocena życia przez osoby LGB jest inna niż w próbie „Diagnozy...” – generalnie osoby LGB w wieku od 19–50 lat z wykształceniem średnim i wyższym oceniają swoje życie jako mniej udane niż analogicznie wybrana próba Polaków z „Diagnozy...” – średnie oceny wynoszą dla próby LGB 4,9 a dla „Diagnozy...” 5,39.

W badaniach „Diagnozy...” miejsce zamieszkania nie różnicuje wyników, w badaniach osób LGB zauważa się niewielką różnicę dobrostanu ze względu na miejsce zamieszkania – im w większym mieście mieszkają badani, tym lepiej oceniają swoje życie.

Dodatkowo porównano odsetki osób w wieku 15–18 lat w obydwu próbach (wykres 59).



**Wykres 59:** Porównanie rozkładów odpowiedzi na pytanie: Jak oceniasz swoje całe dotychczasowe życie, czy możesz powiedzieć, że było...? z wynikami badań „Diagnozy społecznej 2011” dla respondentów w wieku 15–18.

	Próba LGB (n=1745)	Próba „Diagnoza społeczna 2011” (n=972)
okropne	2,2%	0,4%
nieszczęśliwe	6,0%	0,3%
niezbyt udane	15,1%	2,2%
ani dobre, ani złe	23,3%	9,8%
dosyć dobre	30,4%	33,8%
udane	18,3%	45,8%
wspaniałe	4,8%	8,7%

Widać wyraźne różnice w ocenie jakości swojego życia pomiędzy nastolatkami bi- i homoseksualnymi a nastolatkami badanymi w „Diagnozie...” w zdecydowanej większości heteroseksualnymi. Ci pierwsi znacznie gorzej oceniają swoje życie (średnia ocena 4,48) niż ich rówieśnicy z „Diagnozy...” (średnia ocena 5,47).

Badanych zapytano, w jaki sposób zazwyczaj radzą sobie z trudnymi sytuacjami (wykres 60). Najczęściej respondenci mobilizują się i przystępują do działania, zwracają się o radę i pomoc do innych ludzi albo zajmują rzeczami, które odwracają uwagę i poprawiają nastrój. Warto zwrócić uwagę na dużą różnicę ze względu na płeć w sięganiu po alkohol jako ratunek w trudnej sytuacji – częściej piją w takich sytuacjach kobiety nieheteroseksualne niż mężczyźni – geje i biseksualni. Mężczyźni częściej niż kobiety reagują na trudności mobilizacją i działaniem, a także modlą się o pomoc do Boga, a kobiety natomiast częściej niż mężczyźni starają się odwrócić uwagę od problemu.

Wykres 60: Jak zazwyczaj reagujesz na kłopoty i trudne sytuacje w swoim życiu? (n=11112)

	Ogółem	Kobiety	Mężczyźni
zwracam się o radę i pomoc do innych ludzi	53,9%	55,9%	52,3%
mobilizuję się i przystępuję do działania	60,7%	55,9%	64,6%
sięgam po alkohol	12,4%	15,4%	9,9%
pocieszam się myślą, że mogło być jeszcze gorzej lub że innym jest jeszcze gorzej	37,1%	33,7%	39,9%
poddaję się, nie wiem, co robić	14%	15,8%	12,5%
zażywam środki uspokajające	6,3%	7,1%	5,6%
modłę się o pomoc do Boga	12,3%	9,1%	14,9%
zajmuję się innymi rzeczami, które odwracają moją uwagę i poprawiają nastrój	49,7%	52,6%	47,3%

Porównano wyniki osób w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym i wyższym z analogicznie dobraną próbą z „Diagnozą społeczną 2011” (wykres 61).

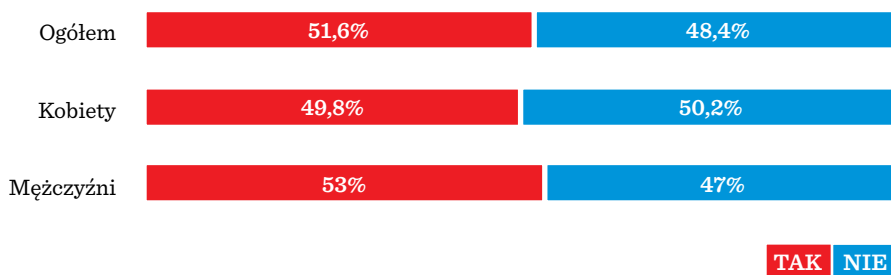
Wykres 61: Porównanie rozkładów odpowiedzi na pytanie: *Jak zazwyczaj reagujesz na kłopoty i trudne sytuacje w swoim życiu?* z wynikami badań „Diagnozy społecznej 2011” dla respondentów w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym lub wyższym.

	Ogółem		Kobiety		Mężczyźni	
	LGB (n=8653)	Diagnoza (n=7633)	LGB	Diagnoza	LGB	Diagnoza
zwracam się o radę i pomoc do innych ludzi	55,3%	50%	58,5%	53,1%	53%	45,4%
mobilizuję się i przystępuję do działania	63,6%	65,7%	59,6%	62,6%	66,7%	70,4%
sięgam po alkohol	12,6%	2,8%	15,8%	1,4%	10,3%	4,9%
pocieszam się myślą, że mogło być jeszcze gorzej lub że innym jest jeszcze gorzej	36,1%	33,1%	32,2%	35,2%	39,1%	30%
poddaję się, nie wiem, co robić	11,8%	2,1%	12,6%	2,1%	11,2%	2%
zażywam środki uspokajające	5,9%	2,9%	6,7%	3,9%	5,4%	1,3%
modłę się o pomoc do Boga	12,2%	23%	8,9%	29,2%	14,7%	13,5%
zajmuję się innymi rzeczami, które odwracają moją uwagę i poprawiają nastrój	49%	24,5%	51,3%	24,1%	47,3%	25,1%

Wyniki wskazują, że osoby nieheteroseksualne w dużo większym stopniu niż Polacy z „Diagnozy...” reagują na trudne sytuacje w życiu, sięgając po alkohol (różnica 10 punktów procentowych), odwracając uwagę od problemu (różnica 25 punktów procentowych) lub poddając się (różnica 10 punktów procentowych). Łatwo zauważyć, że wszystkie te reakcje nie są nastawione na rozwiązanie problemu, a tylko na jego odsunięcie. Wynika z tego, że osoby bi- i homoseksualne częściej niż osoby heteroseksualne w sytuacjach życiowo trudnych reagują mniej efektywnymi sposobami radzenia sobie z problemami i doświadczają poczucia bezradności – przekonania o braku możliwości rozwiązania problemów. Poczucie bezradności w większości wypadków prowadzi do chronicznego stresu i depresji. Dotyczy to w większym stopniu kobiet biseksualnych i lesbijek niż mężczyzn biseksualnych i gejów. Dodatkowo warto zwrócić uwagę, że w przypadku sięgania po alkohol zachodzi odwrotna tendencja w „Diagnozie...”, gdzie częściej sięgają po niego mężczyźni, niż w badaniu osób LGB, gdzie są to kobiety.

Respondentom zadano także pytanie wprost o poczucie osamotnienia (wykres 62). Prawie połowa badanych, deklaruje, że tak się czuje – nieco częściej deklarują to mężczyźni niż kobiety.

**Wykres 62:** Czy czujesz się osamotniony/osamotniona, mimo że tego nie chcesz? (n=11113)



Pytanie to porównano z odpowiedziami z „Diagnozy społecznej 2011” – porównano wyłącznie wyniki osób w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym i wyższym (wykres 63).

Wykres 63: Porównanie rozkładów odpowiedzi na pytanie: *Czy czujesz się osamotniony/osamotniona, mimo że tego nie chcesz?* z wynikami badań „Diagnozy społecznej 2011” dla respondentów w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym lub wyższym.

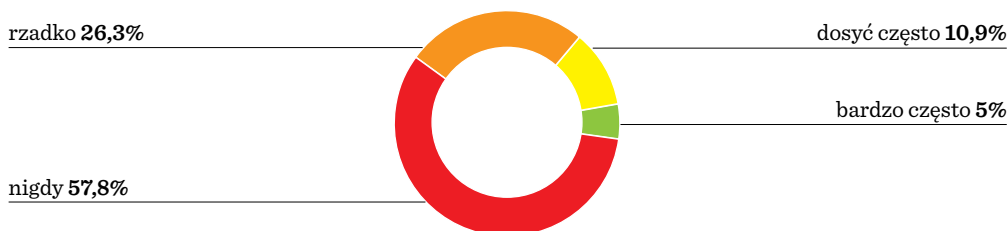
	LGB (n=8652)	Diagnoza (n=7628)	Kobiety		Mężczyźni	
			LGB	Diagnoza	LGB	Diagnoza
tak	49%	18,3%	46,1%	20,9%	51,1%	14,4%
nie	51%	81,7%	53,9%	79,1%	48,9%	85,6%

Odpowiedzi pokazują bardzo wyraźną różnicę pomiędzy osobami bi- i homoseksualnymi, a respondentami ogólnopolskiej „Diagnozy...” – niemal połowa osób LGB (19–50 lat, wykształcenie średnie i wyższe) czuje się samotna w porównaniu do 18% analogicznie dobranych osób z „Diagnozy...”. W próbie osób bi- i homoseksualnych to mężczyźni częściej deklarują osamotnienie, w próbie „Diagnozy...” – kobiety. W badaniach Czapińskiego i Panka miejsce zamieszkania, wykształcenie i wiek nie różnicowały wyników, w próbie LGB ponownie zarysowała się różnica ze względu na miejsce zamieszkania – w im większym mieście mieszkają badani, tym mniej samotni się czują (wieś – 56% osamotnionych, miasto pow. 500 tys. i większe – 45% osamotnionych). Bardziej samotni czują się młodzi (19–25 lat – 52%) niż starsi (w wieku 26–50 – 45%).

Dodatkowo porównano odsetki osób w wieku 15–18 lat w obydwu próbach. Ponad połowa nastolatków LGB (56%) czuje się osamotniona w porównaniu z 13% reprezentatywnej próby nastolatków z „Diagnozy...”. Tak duże różnice wskazują na dużo trudniejszą sytuację młodych gejów i lesbijek w porównaniu z przeciętnym polskim nastolatkiem. Wcześniejsze dane mówią o bardzo dużym narażeniu na przemoc fizyczną i psychiczną młodych osób LGB, która często dzieje się w szkole, a jej sprawcami są koledzy i koleżanki respondentów.

Osamotnienie wskazuje na brak wsparcia, a w połączeniu z poprzednimi danymi można go interpretować jako brak wsparcia w szkole, w grupie rówieśniczej, wreszcie w rodzinie. Trudno więc dziwić się następnemu wynikowi: myśli samobójcze w ostatnich miesiącach zdarzyły się aż 42% osób LGB – w podobnym stopniu mężczyznom i kobietom. Aż 16% respondentów – 1770 osób – ma takie myśli często! Dane prezentuje wykres 64.

**Wykres 64:** Jak często w minionych miesiącach zdarzało Ci się być tak załamana/załamany, że myślałaś/myślałeś o samobójstwie? (n=11117)



Porównano wyniki osób w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym i wyższym z analogicznie dobraną próbą z „Diagnozy społecznej 2011” (wykres 65).

**Wykres 65:** Porównanie rozkładów odpowiedzi na pytanie: *Jak często w minionych miesiącach zdarzało Ci się być tak załamana/załamany, że myślałaś/myślałeś o samobójstwie?* z wynikami badań „Diagnozy społecznej 2011” dla respondentów w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym lub wyższym.

	LGB (n=8654)	Próba „Diagnoza społeczna 2011” (n=7681)
nigdy	62,3%	90,8%
rzadko	24,7%	7,2%
dosyć często	9,6%	1,7%
bardzo często	3,4%	0,3%

Różnica pomiędzy osobami bi- i homoseksualnymi a respondentami „Diagnozy...” (19–50 lat, wykształcenie średnie i wyższe) jest alarmująca. Wśród ogółu badanych osób w zdecydowanej większości heteroseksualnych o samobójstwie w ostatnich miesiącach w ogóle nie myślało 91% osób, kiedy wśród gejów, lesbijek i osób biseksualnych jedynie 62%! Miało takie myśli dosyć często i często 2% osób w zdecydowanej większości heteroseksualnych i 13% osób LGB. W badaniach „Diagnozy...” płeć, miejsce zamieszkania, wiek i wykształcenie nie różnicowało wyników, w badaniach „Sytuacji społecznej...” zauważa się niewielką różnicę wskazującą na to, że im mniejsze miejsce zamieszkania, tym więcej respondentów miało myśli samobójcze. Częściej także myślały o samobójstwie miały młodsze

osoby LGB – wśród osób w wieku 19–25 lat aż 44% miało takie myśli w porównaniu do 31% osób w wieku 26–50 lat.

Porównano także odsetki osób w wieku 15–18 lat w obydwu próbach (wykres 66).

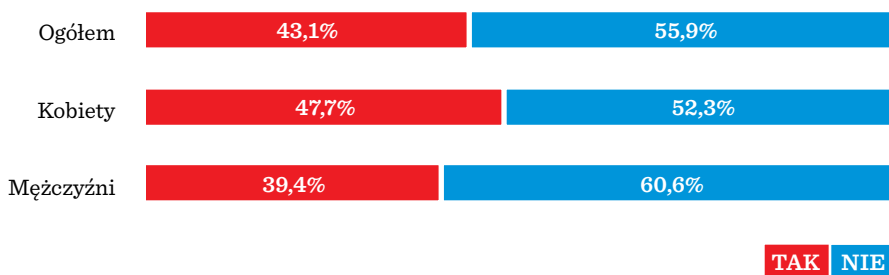
Wykres 66: Porównanie rozkładów odpowiedzi na pytanie: *Jak często w minionych miesiącach zdarzało Ci się być tak załamany/załamana, że myślałaś/myślałeś o samobójstwie?* z wynikami badań „Diagnozy społecznej 2011” dla respondentów w wieku 15–18 lat.

	LGB (n=1747)	„Diagnoza...” (n=970)
nigdy	37,3%	87,7%
rzadko	33%	9,4%
dosyć często	17,6%	2,2%
bardzo często	12,1%	0,7%

Wyniki są bardzo niepokojące – aż 63% nastolatków bi- i homoseksualnych myślało w ostatnim czasie o samobójstwie! Wśród reprezentatywnej próby nastolatków w zdecydowanej większości heteroseksualnych było to 12%. W obydwu próbach myśli samobójcze miały nieco częściej dziewczynki niż chłopcy. Tak ogromne liczby wskazują na potrzebę podjęcia natychmiastowych działań zaradczych skierowanych do gejów i lesbijek w szkołach.

Kolejne pytania dotyczyły rozpowszechnienia używania substancji psychoaktywnych przez osoby badane. Wśród respondentów LGB 43% zadeklarowało, że pali papierosy (wykres 67). Jednak średnia wypalanych dziennie papierosów jest niska i wynosi 11,02. Mężczyźni palą rzadziej, ale jeśli już to palą więcej niż kobiety – średnia dla nich to 13,02, a dla kobiet – 8,86 wypalanych papierosów.

Wykres 67: Czy palisz papierosy? (n=11127)



Pytanie to porównano z odpowiedziami z „Diagnozy społecznej 2011” – porównano wyłącznie wyniki osób w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym i wyższym (wykres 68).

Wykres 68: Porównanie rozkładów odpowiedzi na pytanie: *Czy palisz papierosy?* z wynikami badań „Diagnozy społecznej 2011” dla respondentów w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym lub wyższym.

	LGB	Diagnoza	Kobiety		Mężczyźni	
	(n=8664)	(n=7690)	LGB	Diagnoza	LGB	Diagnoza
tak	41,7%	21,9%	45,9%	17,6%	38,7%	28,4%
nie	58,3%	78,1%	54,1%	82,4%	61,3%	71,6%

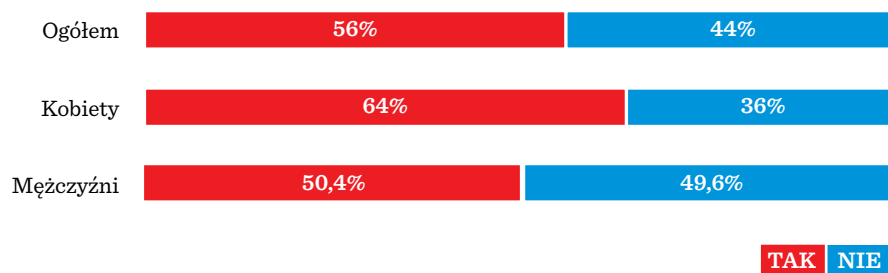
Wyraźnie widać różnicę pomiędzy grupami – papierosy pali znacznie więcej osób bi- i homoseksualnych niż respondentów „Diagnozy...” (19–50 lat, wykształcenie średnie i wyższe). Widać też odwrotną zależność – kobiety biseksualne i lesbijki palą częściej niż geje i mężczyźni biseksualni, a w próbie „Diagnozy...” pali więcej mężczyzn niż kobiet. Osoby LGB palą nieco mniej papierosów dziennie – średnia wynosi 11,38, a wśród respondentów „Diagnozy...” – 13,6. W obydwu grupach kobiety palą dziennie mniej niż mężczyźni – kobiety bi- i homoseksualne średnio palą 9,37 papierosów, a mężczyźni LGB 13,17, podczas gdy w grupie osób w zdecydowanej większości heteroseksualnych kobiety palą dziennie średnio 11,62 papierosów, a mężczyźni 15,45.

Dodatkowo porównano odsetki osób w wieku 15–18 lat w obydwu próbach. Wśród nastolatków bi- i homoseksualnych pali aż 47,2%, a wśród nastolatków

z próby reprezentatywnej „Diagnozy...” deklaruje, że pali zaledwie 7,2%. Zależność ze względu na płeć jest ta sama – pali więcej nastolatek lesbijek i biseksualnych i więcej nastolatków płci męskiej w próbie w zdecydowanej większości heteroseksualnej. Średnia wypalanych dziennie papierosów wynosi dla młodzieży LGB (chłopcy – 8,11, dziewczynki – 6,60) i młodzieży z „Diagnozy...” – 9,26 (chłopcy – 11,62, dziewczynki – 6,96).

Ponad połowa respondentów LGB z grupy niepalących paliła papierosy kiedykolwiek w życiu, ale już nie pali. W tym znacznie więcej kobiet (64%) niż mężczyzn (50%) (wykres 69).

Wykres 69: Czy kiedykolwiek w życiu paliłeś/paliłaś papierosy? (tylko niepalący) (n=11127)



Pytanie to porównano z odpowiedziami z „Diagnozy społecznej 2011” – porównano wyłącznie wyniki osób w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym i wyższym (wykres 70).

Wykres 70: Porównanie rozkładów odpowiedzi na pytanie: *Czy kiedykolwiek w życiu paliłeś/paliłaś papierosy?* z wynikami badań „Diagnozy społecznej 2011” dla respondentów w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym lub wyższym (tylko niepalący).

	LGB (n=5033)	Diagnoza (n=5695)	Kobiety		Mężczyźni	
			LGB	Diagnoza	LGB	Diagnoza
tak	55,4%	32,6%	64,2%	29,2%	49,7%	38,6%
nie	44,6%	67,4%	35,8%	70,8%	50,3%	61,4%

Okazało się, że znacznie więcej osób LGB paliło kiedykolwiek w życiu papierosy w porównaniu z próbą „Diagnozy...” w zdecydowanej większości

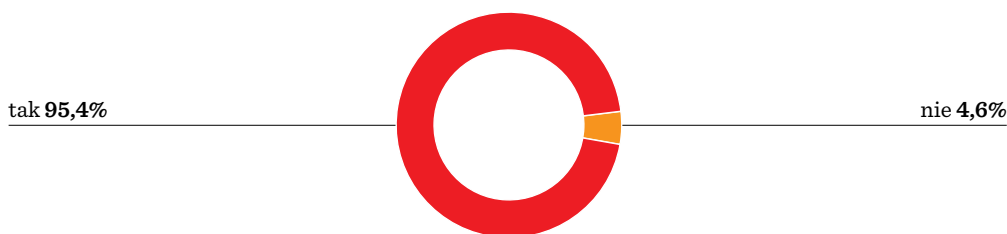


heteroseksualną (19–50 lat, średnie i wyższe wykształcenie). Szczególnie wyraźna jest ta różnica w przypadku kobiet. Podobnie jak we wcześniejszym pytaniu, tutaj także widać odwrotną zależność jeśli chodzi o płeć – wśród osób LGBT, znacznie więcej paliło kobiet niż mężczyzn, w próbie „Diagnozy...” – więcej mężczyzn niż kobiet.

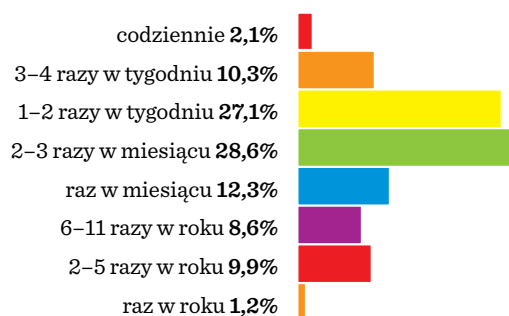
Dodatkowo porównano odsetki osób niepalących w wieku 15–18 lat w obydwu próbach. Wśród nastolatków bi- i homoseksualnych kiedykolwiek paliło aż 55,7% (w tym nieco więcej dziewcząt), a wśród nastolatków z próby reprezentatywnej „Diagnozy...” kiedykolwiek paliło papierosy 16,3% osób (w tym nieco więcej chłopców).

Kolejne pytanie dotyczyło spożycia alkoholu. Niemal wszyscy respondenci w ciągu ostatnich 12 miesięcy pili alkohol (wykres 71). Wśród nich 40% piło alkohol przynajmniej raz w tygodniu lub częściej (wykres 72). Analizy nie wykazały różnic ze względu na płeć.

Wykres 71: Czy piłaś/pięś alkohol w ciągu ostatnich 12 miesięcy? (n=11122)



Wykres 72: Jak często piłaś/pięś alkohol w ciągu ostatnich 12 miesięcy? (n=10600)



Pytania te porównano z odpowiedziami z „Wzorców konsumpcji alkoholu Gdańsk 2011<sup>13</sup>” – najnowszym badaniem tego typu robionym najczęściej w dużych miastach. Raport z badania ogólnopolskiego zrealizowanego w roku 2008<sup>14</sup> prezentuje dane w sposób zbyt ogólny, aby można je było zestawić. W związku z tym porównano część próby LGB w sposób dopasowany do próby gdańskiej – czyli osoby mieszkające w mieście powyżej 500 tys., ale mniejszym niż 1 mln. Dodatkowo użyto podobnych kryteriów dotyczących wieku i wykształcenia badanych, co przy porównaniach z „Diagnozą...”, a więc wiek pomiędzy 18. a 49. rokiem życia, wykształcenie średnie, policealne i wyższe. W tak zestawionym wycinku próby osób LGB alkohol w ciągu ostatnich 12 miesięcy piło 96,5% respondentów i bardzo podobnie rozkładało się spożycie alkoholu w analogicznie dobranej próbie gdańskiej – 97,1%.

Porównano również częstotliwość picia alkoholu w ciągu ostatnich 12 miesięcy w tak samo dobranych próbach (wykres 73). Z uwagi na wielkość próby gdańskiej połączono niektóre kategorie odpowiedzi, tworząc bardziej ogólne.

**Wykres 73:** Porównanie rozkładów odpowiedzi dotyczących częstości picia z wynikami badania „Wzorce konsumpcji alkoholu, Gdańsk 2011” dla respondentów w wieku 18–49 lat o wykształceniu średnim, policealnym lub wyższym.

	LGB (n=1135)	Wzorce (n=5695)	Kobiety		Mężczyźni	
			LGB	Wzorce	LGB	Wzorce
raz w tygodniu lub częściej	48,4%	42%	48,4%	30,3%	48,7%	56,6%
mniej niż raz w tygodniu, ale przynajmniej raz lub 2–3 razy w miesiącu	40,3%	37,4%	38,9%	42%	41,2%	31,7%
rzadziej niż raz w miesiącu	11,3%	20,6%	12,8%	27,3%	10,4%	11,8%

<sup>13</sup> *Wzorce konsumpcji alkoholu Gdańsk 2011*, Pracownia Realizacji Badań Socjologicznych Uniwersytetu Gdańskiego na zlecenie Gdańskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień, Gdańsk 2011.

<sup>14</sup> *Wzory konsumpcji alkoholu w Polsce 2008*, CBOS na zlecenie Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warszawa, 2008.

Wyniki pokazują, że osoby bi- i homoseksualne (wieku 18–49 lat o wykształceniu średnim i wyższym, mieszkające w miastach pow. 500 tys.) piją alkohol częściej niż statystyczny mieszkaniec takiego miasta. W przypadku próby osób LGB nie było różnic ze względu na płeć, różnice takie wystąpiły natomiast w przypadku próby gdańskiej. Jeśli porównamy rozkłady ze względu na płeć okaże się, że to kobiety lesbijki i biseksualne piją znacznie częściej niż kobiety z próby w zdecydowanej większości heteroseksualnej, natomiast wśród mężczyzn bi- i homoseksualnych jest podobny odsetek osób pijących rzadko (rzadziej niż raz w miesiącu), a niewielkie różnice występują w określeniu częstotliwości picia alkoholu w ciągu miesiąca.

Wyniki obecnego badania porównano także z ogólnopolskim badaniem używania substancji alkoholu i narkotyków przez młodzież ESPAD 2011<sup>15</sup>. Badanie ESPAD jest realizowane cyklicznie od 1995 roku co cztery lata na reprezentatywnej próbie młodzieży z III klas szkół gimnazjalnych (15–16 lat) i II klas szkół ponadgimnazjalnych (17–18 lat). Z próby LGB wyodrębniono więc podgrupę osób w wieku 15–16 lat oraz 17–18 lat, a następnie porównano wyniki. Należy jednak pamiętać, że nie jest to dokładne porównanie z uwagi na inny sposób doboru respondentów, w jednym przypadku zapewniający reprezentatywność, a drugim nie (próba LGB rekrutowana przez internet, nie kontrolowano rodzaju szkół, do jakich uczęszczają badani *versus* próba młodzieży, do której ankieterzy docierali w wylosowanych szkołach).

**Wykres 74:** Porównanie rozkładów odpowiedzi na pytanie: *Czy piłeś/piłaś alkohol w ciągu ostatnich 12 miesięcy?* z wynikami badań „ESPAD 2011”<sup>16</sup>.

		Kobiety		Mężczyźni	
		LGB (n=477)	ESPAD	LGB	ESPAD
Wiek 15–16 lat	tak	86%	78,3%	89,3%	76,5%
	nie	14%	21,7%	10,7%	23,5%

15 J. Sierosławski, *Używanie alkoholu i narkotyków przez młodzież szkolną. Raport z ogólnopolskich badań ankietowych zrealizowanych w 2011 r. Europejski program badań ankietowych w szkołach ESPAD*, Instytut Psychiatrii i Neurologii, Warszawa, 2011.

16 Raport „ESPAD 2011” nie podaje każdorazowo liczebności (n) badanych, którzy udzielili odpowiedzi na dane pytanie, w opisie próby znajduje się informacja, że przebadano 2623 osób w wieku 15–16 lat i 2693 osób w wieku 17–18 lat.

		LGB (n=1269)	ESPAD	LGB	ESPAD
<b>Wiek 17–18 lat</b>	tak	94,2%	91,6%	95,7%	89,2%
	nie	5,8%	8,4%	4,3%	10,8%

Porównanie wyników wskazuje na to, że dziewczyny o orientacji bi- i homoseksualnej częściej piły alkohol w ciągu ostatnich 12 miesięcy niż ich rówieśniczki z próby reprezentatywnej. Wśród chłopców bez względu na orientację zależność ta jest podobna.

Jeśli chodzi o dokładniejszą miarę częstości picia alkoholu, w raporcie „ESPAD 2011” pytanie to sformułowane było nieco inaczej niż w badaniu LGB i dotyczyło tego, czy badani pili alkohol w ciągu ostatnich 30 dni przed badaniem – miara 30 dni została tam przyjęta jako wskaźnik częstego picia. Z wyników badania LGB wyodrębniono więc te odpowiedzi, które dotyczyły picia alkoholu raz w miesiącu lub częściej, a następnie porównano jej z wynikami ESPADU.

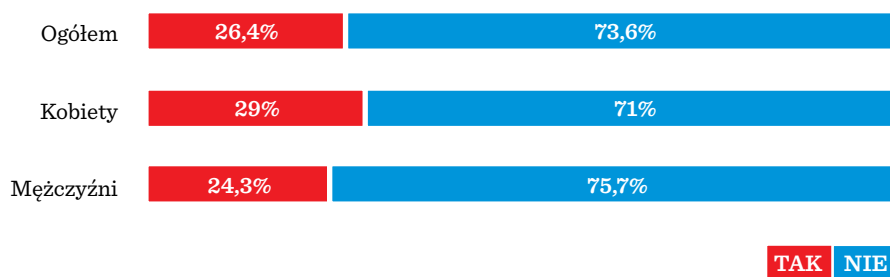
**Wykres 75:** Porównanie rozkładów odpowiedzi dotyczących częstości picia z wynikami badań „ESPAD 2011”.

<b>Wiek 15–16 lat</b>	<b>LGB (n=477)</b>	<b>ESPAD</b>	<b>Kobiety</b>		<b>Mężczyźni</b>	
			<b>LGB</b>	<b>ESPAD</b>	<b>LGB</b>	<b>ESPAD</b>
w ostatnich 30 dniach/raz w miesiącu lub częściej	48%	57,6%	55,2%	53,1%	35,7%	62,3%
powyżej miesiąca	52%	42,4%	44,8%	46,9%	64,3%	37,7%
<b>Wiek 17–18 lat</b>	<b>LGB (n=1269)</b>	<b>ESPAD</b>	<b>Kobiety</b>		<b>Mężczyźni</b>	
			<b>LGB</b>	<b>ESPAD</b>	<b>LGB</b>	<b>ESPAD</b>
w ostatnich 30 dniach/raz w miesiącu lub częściej	69,4%	80,4%	74%	75,6%	62,9 %	84,9%
powyżej miesiąca	30,6%	19,6%	26%	24,4%	37,1%	15,1%

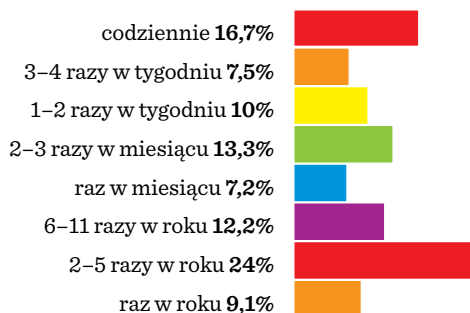
Wyniki wskazują, że dziewczynki homo- i biseksualne tak samo często piły alkohol w ciągu ostatnich 30 dni, jak ich rówieśniczki z próby reprezentatywnej, natomiast chłopcy geje i biseksualni pili znacznie rzadziej niż ich rówieśnicy badani w ESPAD-zie.

Leki uspokajające lub nasenne w ciągu ostatnich 12 miesięcy zażywała nieco ponad jedna czwarta badanych, w tym nieco więcej kobiet niż mężczyzn (wykres 76). Nie ma różnic, jeśli chodzi o najmłodszych respondentów – odsetek osób w wieku 15–16 i 17–18 lat, które zażywały leki był taki sam. Alarmuje wysoka liczba osób używających leków codziennie lub prawie codziennie – 24% (wykres 77). W częstotliwości zażywania nie było różnic ze względu na płeć.

**Wykres 76:** Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy zażywałaś/zażywałeś jakiś lek uspokajający albo nasenny? (n=11109)



**Wykres 77:** Jak często zażywałaś/zażywałeś jakiś lek uspokajający lub nasenny w ciągu ostatnich 12 miesięcy? (n=2926)



Tak jak poprzednio, pytanie to porównano z odpowiedziami z „Wzorców konsumpcji alkoholu Gdańsk 2011”. W związku z tym zestawiono część próby LGB dopasowaną do próby gdańskiej – czyli osoby mieszkające w mieście powyżej 500 tys., ale mniejszym niż 1 mln, w wieku pomiędzy 18. a 49. rokiem życia, z wykształceniem średnim, policealnym i wyższym (wykres 78). W takim wycinku próby LGB leki w ciągu ostatnich

12 miesięcy zażywało 28% respondentów (30% kobiet i 26% mężczyzn). W analogicznie dobranej próbie gdańskiej leki zażywało znacznie mniej respondentów, bo 16% osób (18% kobiet i 12% mężczyzn).

**Wykres 78:** Porównanie odpowiedzi na pytanie: *Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy zażywałeś/zażywałaś jakiś lek uspokajający albo nasenny?* z wynikami badania „Wzorce konsumpcji alkoholu, Gdańsk 2011” dla respondentów w wieku 18–49 lat o wykształceniu średnim, policealnym lub wyższym.

	LGB (n=1381)	Wzorce (n=511)	Kobiety		Mężczyźni	
			LGB	Wzorce	LGB	Wzorce
tak	27,4%	15,7%	27,9%	18,2%	27,2%	12,4%
nie	72,6%	84,3%	72,1%	81,8%	72,8%	87,6%

Porównano również częstotliwość zażywania leków uspokajających albo nasennych w ciągu ostatnich 12 miesięcy w tak samo dobranych próbach. Z uwagi na wielkość próby gdańskiej połączono niektóre kategorie odpowiedzi, tworząc bardziej ogólne, zrezygnowano także z analiz ze względu na płeć (wykres 79). Wyniki wskazują, iż osoby bi- i homoseksualne częściej niż osoby z próby gdańskiej zażywają leki uspokajające lub nasenne. Dotyczy to szczególnie osób, które korzystają z leków raz w tygodniu lub częściej.

**Wykres 79:** Porównanie rozkładów odpowiedzi dotyczących częstości zażywania leków uspokajających lub nasennych z wynikami badania „Wzorce konsumpcji alkoholu, Gdańsk 2011” dla respondentów w wieku 18–49 lat o wykształceniu średnim, policealnym lub wyższym.

	LGB (n=378)	Wzorce (n=80)
raz w tygodniu lub częściej	31,5%	21,3%
mniej niż raz w tygodniu, ale przynajmniej raz lub 2–3 razy w miesiącu	19,8%	18,8%
rzadziej niż raz w miesiącu	48,7%	60%

## Wyznawane wartości

Respondentów zapytano, co ich zdaniem jest warunkiem szczęśliwego życia (wykres 80). Odpowiedzi wskazują, jakie wartości są dla badanych

najważniejsze. Dla największej ilości osób jest to udany związek (68%), następnie przyjaciele (47%) oraz zdrowie (44%). W pozycji *inne* najczęściej pojawiała się rodzina – zarówno jako harmonia i akceptacja w rodzinie biologicznej, jak i możliwość stworzenia takiej rodziny. Badane kobiety nieco częściej niż mężczyźni wskazywały na poczucie wolności oraz udany związek jako ważne dla siebie wartości. Dla mężczyzn natomiast ważniejsze niż dla kobiet były pieniądze i związana z nimi praca.

**Wykres 80:** Co uważasz za najważniejszy warunek udanego, szczęśliwego życia (proszę najpierw przeczytać wszystkie i wybrać najwyżej trzy wartości)? (n=11125)

	Ogółem	Kobiety	Mężczyźni
pieniądze	27,6%	23%	31,3%
dzieci	4,6%	5,7%	3,8%
udany związek	67,5%	70,8%	64,8%
praca	22,7%	18,8%	25,9%
przyjaciele	46,7%	47,8%	45,7%
Opatrzność, Bóg	4,3%	3,0%	5,4%
pogoda ducha, optymizm	18,3%	19,2%	17,5%
uczciwość	8%	7,7%	8,3%
życzliwość i szacunek otoczenia	12,7%	12,1%	13,2%
wolność, swoboda	21,2%	25,7%	17,5%
zdrowie	43,7%	41,3%	45,7%
wykształcenie	7,1%	7,3%	6,8%
silny charakter	10,5%	12,8%	8,7%
inne	1,9%	2,5%	1,4%

Pytanie to porównano z odpowiedziami z „Diagnozy społecznej 2011” – porównano wyłącznie wyniki osób w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym i wyższym (wykres 81). Każdorazowo sprawdzano też wpływ miejsca zamieszkania<sup>17</sup>. Przyglądając się wynikom obu grup,

<sup>17</sup> Wpływ miejsca zamieszkania był istotny w próbie LGB w pozycjach: *przyjaciele; pogoda ducha, optymizm oraz wolność, swoboda*. Oznacza to, że gdyby w próbie było więcej mieszkańców wsi być może wyniki w tych pozycjach uległyby nieznacznemu obniżeniu. W wypadku *przyjaciół* rozpiętość wyników była od 40,9% na wsi do 48,4% w mieście pow. 1 mln, *pogody ducha* analogicznie od 16,8% do 21,8%, *wolności* od 17,3% do 24,4%. Ten sam kierunek zależności był w „Diagnozie...”.

należy zauważyć ich duże zróżnicowanie. Dla osób LGB najważniejszymi czynnikami udanego życia były w kolejności: udany związek (68%), następnie przyjaciele (47%) oraz zdrowie (44%). Dla badanych w „Diagnozie...” warunkami szczęśliwego życia są na pierwszym miejscu zdrowie (62%), udany związek<sup>18</sup> (57%) oraz dzieci (45%). Różnica w hierarchii wartości decydujących o szczęściu w obu badanych grupach jest znacząca. Osoby LGB w dużo mniejszym stopniu niż badani w „Diagnozie...” posiadanie dzieci traktują jako warunek udanego życia (w tym przypadku różnica była największa i wyniosła aż 40 punktów procentowych), z drugiej strony w dużo większym stopniu upatrują szczęścia w posiadaniu przyjaciół (różnica 33 punktów procentowych). Jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę bardzo negatywny stosunek społeczeństwa polskiego do idei wychowywania dzieci przez pary osób jednej płci oraz brak uregulowań prawnych w tej dziedzinie. Może to powodować, że osoby LGB rzadziej dopuszczają do siebie myśli o możliwości zostania rodzicami i w związku z tym inne wartości stają się dla nich ważne. W tym kontekście nie dziwi też wysoka pozycja przyjaciół, związana z doświadczanym przez gejów i lesbijki odrzuceniem (często ze strony najbliższej rodziny), z którym radzą sobie, wzmacniając więzi przyjacielskie.

Różnice zaznaczyły się również we wskazaniach dotyczących innych wartości. Dla osób LGB ważniejszymi wyznacznikami szczęśliwego życia były poczucie wolności (różnica 15 punktów procentowych), pogoda ducha, optymizm oraz szacunek otoczenia (różnica odpowiednio 8 i 6 punktów procentowych). Warto zauważyć, że w przypadku znaczenia pieniędzy czy uczciwości w życiu jako warunków udanego życia obie badane próby były zgodne.

---

18 W oryginale w „Diagnozie...” ta pozycja brzmi: *udane małżeństwo*, jednak z uwagi na niemożność zawierania małżeństw przez osoby jednej płci, zdecydowano się na zmianę na *udany związek*.



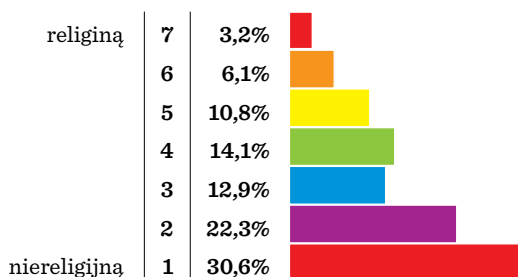
**Wykres 81:** Porównanie rozkładów odpowiedzi na pytanie: *Co uważasz za najważniejszy warunek udanego, szczęśliwego życia (proszę najpierw przeczytać wszystkie i wybrać najwyżej trzy wartości)?* z wynikami badań „Diagnozy społecznej 2011” dla respondentów w wieku 19–50 lat o wykształceniu średnim, policealnym lub wyższym.

	Ogółem		Kobiety		Mężczyźni	
	LGB (n=8662)	Diagnoza (n=7653)	LGB	Diagnoza	LGB	Diagnoza
pieniądze	27,4	27,9	22,6	23,9	30,9	33,9
dzieci	4,5	4,5	5,9	50,8	3,4	36,2
udany związek	67,3	56,9	70,8	59,1	64,6	53,6
praca	23,9	34,9	20,6	32,7	26,4	38,4
przyjaciele	45,6	12,5	45,6	11,8	45,6	13,5
Opatrzność, Bóg	4,0	11,9	2,7	13,4	5	9,7
pogoda ducha, optymizm	19,5	11,3	20,9	11,4	18,5	11,7
uczciwość	7,8	7,9	7,4	7,4	8,1	8,6
życzliwość i szacunek otoczenia	12,1	6,1	11,5	6,3	12,7	5,7
wolność, swoboda	20,4	5,4	24,7	3,6	17,1	8,1
zdrowie	46,6	62,4	45	65,8	47,8	57,3
wykształcenie	5,9	8,7	5,6	8,2	6,1	9,3
silny charakter	9,6	6,4	11,2	5,1	8,4	8,4

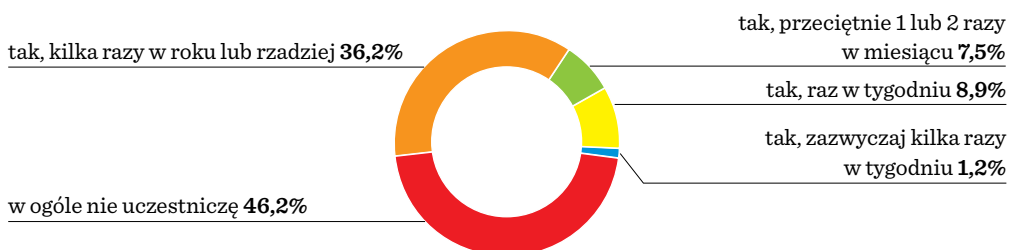
Kolejne pytania dotyczyły religijności badanych (wykresy 82–85). W pytaniach zabrakło wprost zapytania respondentów o wyznawaną religię, co pozwoliłoby na bardziej szczegółową analizę wyników. Pytania opisowe wskazywały jednak, że tak samo jak w populacji ogólnej, w przeważającej większości jest to religia rzymskokatolicka.

Większość respondentów określiła się jako osoby niereligijne i niebiorące udziału w praktykach religijnych. Z kolei jeśli pytanie było sformułowane inaczej – *Czy uważasz się za osobę wierzącą?* – wskazań było już znacznie więcej i 45% osób określiło się jako wierzące.

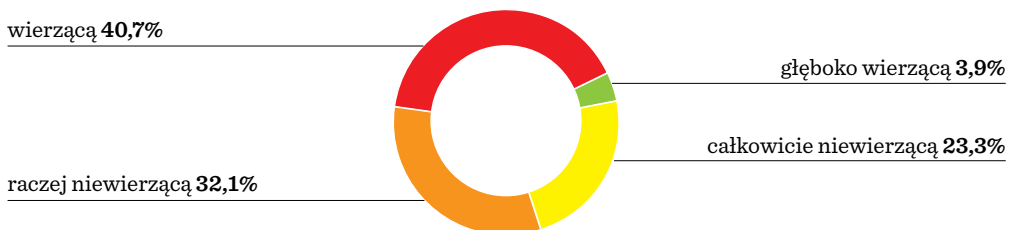
Wykres 82: Czy jesteś w Twoim odczuciu osobą niereligijną/religijną? (n=11121)



Wykres 83: Czy bierzesz udział w praktykach religijnych, takich jak: msze, nabożeństwa lub spotkania religijne? (n=11134)

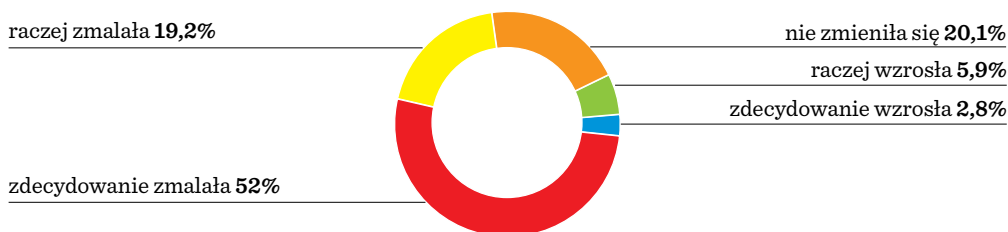


Wykres 84: Niezależnie od udziału w praktykach religijnych, czy uważasz siebie za osobę: (n=11128)



Badanych zapytano także, czy uważają, że ich wiara zmalała, czy że wzrosła w porównaniu z okresem dzieciństwa. Pytanie nie definiowało wiary i w przypadku ateizmu, badani mieli do wyboru opuścić pytanie lub wybrać niewystarczająco dobrze odzwierciedlającą ich sytuację odpowiedź: *nie zmieniła się*. Odpowiedzi badanych wskazują, że w przeważającej większości przypadków ich wiara zmalała.

**Wykres 85:** Jak sądzisz, czy ogólnie rzecz biorąc, Twoja dzisiejsza wiara wzrosła czy zmalała w porównaniu do okresu dzieciństwa? (n=11100)



Respondentów poproszono również o rozwinięcie i opisanie, z jakich powodów ich wiara wzrosła lub zmalała – część powodów dotyczyła orientacji, a część innych zdarzeń czy przemyśleń. Na pytanie to odpowiedziało aż 7385 badanych, co pokazuje jego znaczenie dla respondentów. W pytaniu nie zakładano, że wiara ma dotyczyć religii katolickiej, jednak z uwagi na jej powszechność w Polsce była ona punktem odniesienia dla prawie wszystkich badanych. Często jako powód zmiany intensywności wiary wymieniano, że jest to „naturalny proces” związany z dojrzewaniem i zyskiwaniem większej wiedzy o świecie – zarówno przez osoby, których wiara się zmniejszyła, jak i przez te, których wiara wzrosła. Zmniejszenie wiary najczęściej kojarzone było z – jak to określali badani – hipokryzją i obłudą Kościoła, jego włączaniem się w politykę i skupieniem na korzyściach materialnych oraz negatywnym stosunku do osób homoseksualnych, które, jak podkreślała część osób, sam ma w swoich szeregach. Wypowiedzi odnoszące się bezpośrednio do braku akceptacji w stosunku do gejów i lesbijek znacznie częściej prezentowały osoby młodsze niż starsze. Te osoby, które zadeklarowały, że ich wiara wzrosła, często pisały o swojej wierze, jako tej, do której nie jest potrzebny kontakt z księdzem lub takiej, która wykroczyła poza katolicyzm. Poniżej zamieszczamy kilka przykładowych opisów pokazujących sytuację, kiedy wiara badanych zmieniła się z powodów związanych z ich orientacją.

**A8560, mężczyzna, 35 lat, wiara zdecydowanie zmalała:** *Przez kościół katolicki jestem uznany za grzesznika, mimo że mój homoseksualizm nie był świadomym dobrowolnym wyborem (grzech to świadome i dobrowolne złamanie przykazań). Zdecydowano za mnie.*

**A11924, mężczyzna, 35 lat, wiara raczej wzrosła:** *Kiedy kilku księży dowiedziało się, że jestem homoseksualny, okazali mi życzliwość, wsparcie i chęć pomocy nie w wyjściu z homoseksualizmu, ale w pogodzeniu się z nim i życiu w bliskości z Bogiem.*

**A15370, kobieta, 19 lat, wiara zdecydowanie zmaląła:** *„Zrozumienie” stanowiska kościoła wobec LGBT, sianie nienawiści przez ludzi „wierzących”. Nie wierzę w boga, który potępia mnie za moją orientację. Obłuda i hipokryzja kościoła. Otwieranie mojej świadomości na różnorodność świata.*

**A15292, kobieta, 24 lata, wiara zdecydowanie zmaląła:** *Przede wszystkim spowiedź, która wymusza na mnie zerwanie kontaktów z osobą tej samej płci, do której coś czuję. W razie niespełnienia tego warunku brak możliwości odpuszczenia grzechów. Nie mogę wypełnić spowiedzi, nie mogę podejść do komunii. Bez komunii uczestnictwo w mszy jest nieważne i bezwartościowe.*

**A10503, mężczyzna, 51 lat, wiara zdecydowanie wzrosła:** *Zrozumienie, że Boga można zaleźć w każdym z nas niezależnie od płci, orientacji seksualnej, nie jest do tego potrzebny żaden pośrednik np. ksiądz.*

**A3126, kobieta, 27 lat, wiara raczej zmaląła:** *Nie zmaląła wiara w Boga, ale jako osoba homoseksualna nie widzę dla siebie miejsca w Kościele. To nie ja nie chcę mieć nic wspólnego z Kościołem, tylko Kościół nie chce mieć nic wspólnego ze mną. Zamierzam wystąpić z Kościoła. Wstrzymuję się z procesem apostazji ze względu na rodziców – nie chcę, aby ksiądz na kolędzie się ich czepiał – rodzice są starsi, akceptują w pełni mnie i moją partnerkę, nie chcę im dokładać wrażeń. Wiem, że dla mnie będzie to ważne i pewnego dnia nastąpi. Moje dziecko, które planuję, nie będzie również chrzczone – Kościół nie chce dzieci z rodzin nieheteronormatywnych.*

## Podsumowanie

Uzyskane wyniki pokazują, że wciąż wysoki procent osób bi- i homoseksualnych doznaje przemocy fizycznej i psychicznej ze względu na swoją orientację seksualną (12% ofiar przemocy fizycznej i 44% psychicznej). Zdarzenia te w zdecydowanej większości wypadków (ponad 90%) nie są zgłaszane policji. Osoby bi- i homoseksualne są narażone na dyskryminację we wszystkich sferach życia: w pracy, w szkole/na uczelni, w miejscu swojego zamieszkania, w miejscach publicznych (urzędy, bary, kluby, komunikacja miejska), w kontaktach ze służbą zdrowia, w kontaktach z przedstawicielami kościołów – około 1/3 badanych sygnalizowała, że doznała gorszego traktowania ze względu na swoją orientację przynajmniej w jednej z tych sfer.

W przypadku przemocy zarysowała się różnica ze względu na płeć. Mężczyźni częściej niż kobiety byli narażeni na potrącenie, uderzenie, szarpanie albo kopanie oraz pobicie. Z kolei przemoc wobec kobiet częściej niż w przypadku mężczyzn miała charakter seksualny i rozgrywała się w sferze prywatnej: sprawcami częściej byli matka, ojciec lub przyjaciel, a do przemocy dochodziło we własnym mieszkaniu lub w innym miejscu, które najczęściej było mieszkaniem innym niż własne. Ta zależność powtórzyła się także w przypadku przemocy psychicznej – mężczyźni częściej doznawali jej w sferze publicznej, a kobiety w prywatnej – kiedy sprawcą była rodzina, a zdarzenia miały miejsce we własnym mieszkaniu.

Porównanie z badaniem z roku 2006 wskazuje na pozytywną tendencję zmian, tzn. w niewielkim stopniu, ale jednak, obniżył się procent osób będących ofiarami przemocy i ukrywających swoją orientację w sferze publicznej.

Pozytywna tendencja, która zaznaczyła się w badaniach, wydaje się być spowodowana zmianą sytuacji politycznej w ostatnim czasie. Pierwsze badania prowadzone były w czasie rządów PiS w koalicji z LPR i Samoobroną. Obejmowało ono również okres roku 2005, kiedy to doszło do zakazania przez prezydenta Warszawy, Lecha Kaczyńskiego, Parady Równości w stolicy, a następnie zakazania podobnego marszu w Poznaniu przez prezydenta tego miasta. W latach 2005–2006 politycy głównej siły

politycznej prezentowali otwarcie swoje pełne stereotypów i uprzedzeń wobec osób homoseksualnych poglądy, czasami wręcz posuwając się do nawoływania do nienawiści. Jego wyrazem było m.in. zwolnienie dyrektora Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli za publikację podręcznika Rady Europy o prawach człowieka *Kompas*, w którym znalazła się wzmianka o gejach i lesbijkach, oraz przygotowanie projektu ustawy zakazującej pracy w szkole osobom „propagującym homoseksualizm” przez kierującego resortem edukacji Romana Giertycha. Usankcjonowanie uprzedzeń wobec gejów i lesbijek przez ówczesnych reprezentantów władzy państwowej ośmielało również inne grupy (m.in. kibiców czy ugrupowania parafaszystowskie) do używania przemocy wobec osób LGB i tworzyło klimat, w którym geje i lesbijki bali się otwarcie ujawniać swoją orientację.

Wyniki obecnego badania obejmującego okres 2010–2011 pokazują więc, na ile ten klimat się zmienił. Po objęciu rządów przez Platformę Obywatelską skończyły się ataki polityków zachęcające do używania przemocy wobec gejów i lesbijek, ale też podczas rządów Donalda Tuska nie została podjęta żadna decyzja mająca za zadanie zmianę sytuacji osób bi- i homoseksualnych. Choć obecnie podjęto dyskusję w parlamencie na temat związków partnerskich, dwa projekty ustaw bez żadnej dyskusji na ich temat zostały uznane głosami Platformy za niezgodne z Konstytucją. Warto podkreślić, że blisko 100% respondentów uważało, że w Polsce powinny być wprowadzone związki partnerskie, a prawie 90% deklaruje, że jest gotowa zawrzeć taki związek, gdyby to było możliwe. Wskazuje to na pilną potrzebę wprowadzenia takich regulacji, na które czeka ogromna grupa Polaków i Polek.

Dane z badania wskazują, że klimat wokół osób LGB się nieco zmienił, ale jeszcze daleko mu do tego, w którym osoby bi- i homoseksualne będą mogły czuć się bezpiecznie i swobodnie we własnym kraju. Warto zauważyć, że choć obniżył się odsetek osób, które w ostatnich dwóch latach doznały przemocy fizycznej i psychicznej lub dyskryminacji w sferze publicznej ze względu na swoją orientację seksualną, to jednak wskaźniki te pozostają wciąż wysokie. Nie zmieniła się lub wręcz wzrosła nieufność ofiar przemocy wobec policji. Obniżył się odsetek osób ukrywających swoją orientację w sferze publicznej (o 15 punktów procentowych w miejscu

pracy, o 10 pkt w szkole/na uczelni, o 13 pkt przed sąsiadami), ale wciąż większość osób LGB czuje konieczność ukrywania swojej orientacji w takich miejscach. Około 70% respondentów nie ujawnia swojej orientacji w miejscu pracy i w szkole/na uczelni, połowa ukrywa ją przed otoczeniem w miejscu zamieszkania (np. przed sąsiadami), a 40% robi to, nawet żyjąc w związku z partnerem/partnerką tej samej płci. Zwiększył się jednak odsetek osób ukrywających swoją orientację przed rodziną (o 7 punktów procentowych) – obecnie 63% respondentów zadeklarowało, że choć jedna osoba z rodziny wie o ich orientacji.

Dodatkowo alarmuje duża liczba osób przeżywających poczucie osamotnienia – prawie połowa badanych i wysoki wskaźnik (42%) – myśli samobójczych w ostatnich miesiącach. W szczególnie trudnej sytuacji są osoby najmłodsze.

W porównaniu z wynikami „Diagnozy społecznej 2011”, badania na próbie reprezentatywnej, o wiele więcej osób LGB (19–50 lat, wykształcenie średnie i wyższe) czuje się samotna (różnica aż 31 pkt). Jeszcze wyraźniej widać w przypadku osób najmłodszych (15–18 lat) – ponad połowa nastolatków LGB (56%) czuje się osamotniona w porównaniu z 13% próby nastolatków z „Diagnozy...”.

Jeśli chodzi o myśli samobójcze, wśród ogółu badanych osób w „Diagnozie..” o samobójstwie w ostatnich miesiącach w ogóle nie myślało 91% osób, kiedy wśród gejów, lesbijek i osób biseksualnych jedynie 62%! Miało takie myśli dosyć często i często 13% osób bi- i homoseksualnych i zaledwie 2% osób w zdecydowanej większości heteroseksualnych. W najtrudniejszej sytuacji są osoby najmłodsze – 63% nastolatków bi- i homoseksualnych myślało w ostatnim czasie o samobójstwie! (wśród nastolatków z „Diagnozy...” było to 12%). Tak ogromne liczby wskazują na potrzebę podjęcia natychmiastowych działań zaradczych skierowanych do gejów i lesbijek w szkołach.

W porównaniu z wynikami „Diagnozy społecznej 2011” generalnie osoby LGB w wieku od 19–50 lat z wykształceniem średnim i wyższym oceniają swoje życie jako mniej udane niż analogicznie wybrana próba Polaków z „Diagnozy...” – średnie oceny wynoszą dla próby LGB 4,9 a dla

„Diagnozy...” 5,39. Jeszcze większe różnice w ocenie jakości życia widać pomiędzy nastolatkami.

Analiza sposobów reagowania na trudności wskazuje, że osoby nieheteroseksualne w dużo większym stopniu niż Polacy z „Diagnozy...” reagują na trudne sytuacje w życiu, sięgając po alkohol (różnica 10 punktów procentowych), odwracając uwagę od problemu (różnica 25 punktów procentowych) lub poddając się (różnica 10 pkt). Łatwo zauważyć, że wszystkie te reakcje nie są nastawione na rozwiązanie problemu, a tylko na jego odsunięcie. A więc osoby bi- i homoseksualne częściej niż osoby heteroseksualne w sytuacjach trudności życiowych reagują mniej efektywnymi sposobami radzenia sobie z problemami i doświadczają poczucia bezradności, czyli przekonania o braku możliwości wpłynięcia na zmianę swojej sytuacji. Poczucie bezradności w większości wypadków prowadzi do chronicznego stresu i depresji. Dotyczy to w większym stopniu kobiet biseksualnych i lesbijek niż mężczyzn biseksualnych i gejów.

Choć dane dotyczące ujawniania swojej orientacji wskazują, że więcej kobiet niż mężczyzn mówi o niej otwarcie, także nieco rzadziej doświadczają one przemocy niż mężczyźni, to jednak wyniki dotyczące sposobu radzenia sobie z trudnościami oraz nadużywania substancji psychoaktywnych wskazują tutaj na trudniejszą sytuację lesbijek i kobiet biseksualnych. To kobiety częściej sięgają po alkohol. Choć osoby nieheteroseksualne palą generalnie znacznie więcej niż respondenci „Diagnozy...” (19–50 lat, wykształcenie średnie i wyższe), to kobiety biseksualne i lesbijki palą najczęściej. Jeśli chodzi o picie alkoholu to osoby bi- i homoseksualne (w wieku 18–49 lat o wykształceniu średnim i wyższym, mieszkające w miastach pow. 500 tys.) piją alkohol częściej niż statystyczny mieszkaniec takiego miasta, a kobiety lesbijki i biseksualne piją znacznie częściej niż kobiety z próby w zdecydowanej większości heteroseksualnej. Podobnie było w tej samej próbie (w wieku 18–49 lat o wykształceniu średnim i wyższym, mieszkające w miastach pow. 500 tys.) w przypadku zażywania leków uspokajających i nasennych – prawie dwa razy większy odsetek osób LGB zażywało leki w ciągu ostatnich 12 miesięcy niż w analogicznie dobranej próbie porównawczej (28% w stosunku do 12%), wśród nich było więcej kobiet niż mężczyzn.



W wynikach dotyczącym dobrostanu psychicznego zaznaczył się wpływ miejsca zamieszkania – im w większym mieście mieszkają badani, tym lepiej oceniają swoje życie, są mniej samotni i mają mniej myśli samobójczych.

Dane wskazują więc na pilną potrzebę rozpoczęcia działań skierowanych od osób bi- i homoseksualnych mających na celu przeciwdziałanie przemocy i dyskryminacji oraz poprawę dobrostanu psychicznego, w szczególności osób najmłodszych. Eliminacja negatywnych stereotypów i zmiana postaw społecznych na bardziej otwarte i wolne od uprzedzeń pozwoliłaby osobom LGTB na poprawę jakości życia, która miałaby odbicie w większym poczuciu bezpieczeństwa, bardziej konstruktywnym sposobom rozwiązywania problemów oraz zmniejszyłaby poczucie osamotnienia i ilość myśli samobójczych. Prowadzenie takich działań jest szczególnie ważne w szkołach, z uwagi na to, że w najtrudniejszej sytuacji znajdują się właśnie najmłodsi geje i lesbijki.





## **CZĘŚĆ DRUGA**

---

Analiza socjologiczna stosunku  
społeczeństwa do osób bi-  
i homoseksualnych

## MEDIA I INTERNET

# Z SZAFY DO RAMÓWKI

---

Radosław Oliwa

Kiedy w 2008 r. laureatami organizowanego przez tygodnik „Gala” plebiscytu na „Piękną Parę” zostali Tomasz Raczek i Marcin Szczygielski<sup>19</sup>, stało się jasne, że nastąpił przełom. Para gejów trafiła na okładki popularnych czasopism oraz na ekrany telewizorów w najlepszym czasie antenowym. Warto podkreślić, że kontekst tego plebiscytu nie był związany z ich orientacją seksualną – nie startowali w „specjalnej kategorii” dla „specjalnych par”.

Media lat dziewięćdziesiątych XX w. przedstawiały „środowiska homoseksualne<sup>20</sup>” w podobny sposób co „środowiska przestępcze”, zasłaniając oczy

---

<sup>19</sup> Super Express: *Szczygielski i Raczek Najpiękniejszą Parą* [http://www.se.pl/rozrywka/plotki/szczygielski-i-raczeknajpiekniejsza-para\\_79823.html](http://www.se.pl/rozrywka/plotki/szczygielski-i-raczeknajpiekniejsza-para_79823.html)

<sup>20</sup> Sformułowanie „środowiska homoseksualne” funkcjonowało powszechnie w latach dziewięćdziesiątych XX w., jednak ze względu na jego stygmatyzujący wydźwięk, nie

bohaterów nielicznych publikacji i audycji czarną belką i zniekształcając ich głos. W pierwszej dekadzie nowego tysiąclecia osoby LGBT coraz częściej pojawiały się w mediach głównego nurtu nie jako „odmieńcy”, lecz jako grupa osób narażonych na dyskryminację. W tym czasie do głosu zaczęły dochodzić także osoby reprezentujące tworzącą się społeczność LGBT. Słowa „gej”, „lesbijka” czy „mniejszości seksualne”<sup>21</sup> pojawiały się najczęściej w kontekście problemów społecznych. Sukces Raczka i Szczygielskiego stał się symbolem kolejnej zmiany w sposobie prezentowania osób nieheteroseksualnych w polskich mediach. „Odmieńcy” lat dziewięćdziesiątych i osoby pojawiające się w prasie i telewizji w pierwszej dekadzie nowego tysiąclecia przede wszystkim jako ofiary dyskryminacji i wykluczenia „stali się ludźmi”, prezentując się w ogólnopolskich mediach na takich samych zasadach, jak heteroseksualna większość.

„Super Express” 21 listopada 2008 r.



„Gala” 21 listopada 2008 r.



jest dziś używane w debacie; sugeruję używanie określenia „społeczność ludzi LGTB” lub „ludzie LGTB”.

<sup>21</sup> W latach dziewięćdziesiątych. Określano osoby LGBT sformułowaniem „mniejszości seksualne”. Obecnie odchodzi się od niego jako stygmatyzującego i zbyt mocno akcentującego seksualność.

Jest też druga strona medalu. Telewizja Polska, która transmitowała uroczystość wręczenia nagród nie była zachwycona wyborem Raczka i Szczygielskiego. Ówczesny członek zarządu TVP, Sławomir Siwek, nie krył swojego oburzenia. *Media komercyjne mogą robić, co uważają za stosowne i propagować takie zachowania, jakie im się podobają. My jako telewizja publiczna mamy pewne ograniczenia i obowiązki, wynikające z realizowanej misji wyraźnie określonej ustawowo* – powiedział w rozmowie z „Naszym Dziennikiem”<sup>22</sup>. Zarząd TVP w sposób arbitralny zdecydował, co jest stosowne, a co nie, i postanowił zrezygnować z transmitowania kolejnych plebiscytów „Gali”.

„*Media komercyjne mogą robić, co uważają za stosowne i propagować takie zachowania, jakie im się podobają. My jako telewizja publiczna mamy pewne ograniczenia i obowiązki, wynikające z realizowanej misji wyraźnie określonej ustawowo*”

---

Wypowiedź Sławomira Siwka, członka zarządu TVP na temat wyboru Tomasza Raczka i Mariusza Szczygielskiego na parę roku i emisji gali konkursu w TVP1.

Na szczęśliwe zakończenie trzeba było czekać zaledwie dwa lata: „Róże Gali” wróciły do TVP, a wraz z nimi Tomasz Raczek, który stał się ponownie jedną z najpopularniejszych osobowości telewizji. Sławomir Siwek stracił zaś posadę członka zarządu TVP. W roku 2010 został prezesem fundacji „Solidarna Wieś” i nie zajmuje się już misją publicznych mediów.

Rozpocząłem rozdział raportu od tego głośnego wydarzenia, bo obrazuje ono, moim zdaniem, bardzo dobitnie ogromną zmianę, która dokonała się w polskich mediach. Zmiana ta nie nastąpiła jednak we wszystkich typach programów telewizyjnych. Słabym punktem – w szczególności publicznej telewizji – pozostawała obiektywna publicystyka. Oponentami osób LGBT w medialnych debatach były nadal często osoby reprezentujące skrajnie prawicowe organizacje lub radykalne partie polityczne. Publiczność mogła odnieść wrażenie, że w sporze uczestniczą dwie równouprawnione strony

---

<sup>22</sup> Nasz Dziennik: *TVP (chyba) stać na widowiska na wysokim poziomie* <http://www.naszdziennik.pl/index.php?typ=po&dat=20081124&id=po51.txt>

i wyciągnąć wniosek, że nienawiść i ksenofobia są tak samo cennymi wartościami, jak równość i wolność.



W 2009 r. gościem programu „Warto Rozmawiać” emitowanym przez TVP był Paul Cameron – pseudobadacz zajmujący się homoseksualnością. Od lat osiemdziesiątych systematycznie wyrzucany ze wszystkich prestiżowych organizacji zrzeszających psychologów za manipulowanie danymi i nadużycia interpretacyjne.

Sporo krytyki zebrała audycja Jana Pospieszalskiego pt.: „Warto Rozmawiać”. Osoby reprezentujące społeczność LGBT niejednokrotnie zarzucały autorowi brak rzetelności i stronniczość. W 2009 r. gościem audycji na temat „leczenia homoseksualizmu” był Paul Cameron, amerykański psycholog, który już w 1983 roku został wykluczony z Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego za pogwałcenie kodeksu etycznego. Natomiast Kanadyjskie Stowarzyszenie Psychologiczne zarzuciło mu, że jego działalność jest oparta w przeważającej większości na nadinterpretacjach i błędach metodologicznych<sup>23</sup>. Ten sam Cameron występował w programach Pospieszalskiego jako ekspert w dziedzinie „leczenia homoseksualizmu”. Z powodu znacznej krytyki takiej nieobiektywnej i jednostronnej prezentacji poglądów, władze TVP uznały sposób realizacji programu za pogwałcenie zasad etyki dziennikarskiej. Zapis audycji z 14.05.2009 został usunięty z internetowego archiwum TVP<sup>24</sup>; obecnie obok stopklatki z twarzą Paula Camerona, gdzie powinien znajdować się link do pliku wideo z programem, znaleźć można odnośnik do wcześniejszego wydania „Warto Rozmawiać”.

Lepiej wypadły główne telewizyjne serwisy informacyjne. W relacjach z manifestacji społeczności LGBT coraz więcej miejsca poświęcano postulatam demonstrujących osób. Większość dziennikarek/dziennikarzy przyswoiła sobie skrót LGBT i nie określała Parady Równości mianem

<sup>23</sup> [http://en.wikipedia.org/wiki/Paul\\_Cameron](http://en.wikipedia.org/wiki/Paul_Cameron)

<sup>24</sup> [http://www.tvp.pl/publicystyka/tematyka-spoleczna/warto-rozmawiac/wideo?id=&sort\\_by=POSITION&sort\\_desc=false&start\\_rec=64&listing\\_mod=&with\\_video=](http://www.tvp.pl/publicystyka/tematyka-spoleczna/warto-rozmawiac/wideo?id=&sort_by=POSITION&sort_desc=false&start_rec=64&listing_mod=&with_video=)



„parady gejowskiej”<sup>25</sup>. Wyraźniejszy stał się także podział na pokojową manifestację i agresywnych napastników. Nadal nie brakowało jednak dziennikarek/dziennikarzy stawiających znak równości między przyjaznym i radosnym korowodem demonstrujących osób, a gotowymi do przemocy i nieraz łamiącymi prawo grupami pseudokibiców. Szczególnym brakiem rzetelności i wyczucia wykazał się w 2011 roku dziennikarz krakowskiego oddziału TVP, Adam Lis. Z wyemitowanej w „Kronice” TVP Kraków relacji publiczność mogła się dowiedzieć, że podczas Marszu Równości doszło do starć między „aktywistami homoseksualnymi” a kontrmanifestantami. W rzeczywistości uczestniczki/uczestnicy marszu – osoby LGBT, ich rodziny i przyjaciele byli atakowani przez pospolitych chuliganów. Zamiast „słownych utarczek”, o których mówił dziennikarz TVP, doszło do pobicia kilku osób uczestniczących w marszu. Nawet po interwencji organizatorów marszu redakcja „Kroniki” nie dopatrzyła się żadnych uchybień i odmówiła publikacji sprostowania. W celu wyjaśnienia zarzutów kierownictwo TVP Kraków skorzystało z usług kancelarii prawniczej<sup>26</sup>.

Opisane przeze mnie uchybienia stają się jednak coraz rzadsze, a jeśli się pojawiają, to spotykają się z surową krytyką. Najbardziej nieporadne wydają się być regionalne redakcje i mniej znaczące ośrodki TV. Duże stacje wykazują się coraz większym wyczuciem i wrażliwością w poruszaniu tematów związanych z LGBT, dostrzegając być może w naszej społeczności ważną grupę docelową.

## Przyjazna prasa

Dużo większe zróżnicowanie w traktowaniu osób nieheteroseksualnych, niż w telewizji, widoczne było w prasie. Najważniejsze i najbardziej popularne tytuły prasowe podchodziły do tematyki LGBT w większości przypadków profesjonalnie i obiektywnie. Przeglądając polskie gazety i czasopisma,

---

<sup>25</sup> Sformułowanie „parada gejowska” sugeruje, że biorą w niej udział wyłącznie geje (mężczyźni homoseksualni) i dotyczy ona wyłącznie ich postulatów, pomijając jednocześnie kobiety homoseksualne (lesbijki), osoby biseksualne i trans. W rzeczywistości hasła towarzyszące tym wydarzeniom dotyczą praw osób LGBT i postulatów związanych z sytuacją tej grupy.

<sup>26</sup> <http://www.innastrona.pl/newsy/4921/tvp-krakow-odpowiada-na-zarzuty/>

zauważyć można ogromną zmianę w informowaniu i przedstawianiu osób LGBT, jaka zaszła w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Okładki periodyków zdobyły coraz odważniejsze ilustracje, a autorki/autorzy nie zastanawiali się już nad pytaniem, czy osoby LGBT powinny mieć zagwarantowane podstawowe prawa obywatelskie. Latem 2011 roku tygodnik „Polityka” opublikował cykl artykułów na temat związków partnerskich<sup>27</sup>. W tym samym czasie w „Newsweeku” pojawiła rozmowa z prof. Bogdanem Wojciszke dotycząca adopcji dzieci przez pary osób tej samej płci. Tekst rozpoczął się od wypowiedzi profesora: *nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby pary homoseksualne mogły adoptować dzieci*<sup>28</sup>. Podobne tematy trafiały także na okładki innych tygodników. Tylko w 2011 roku tygodnik „Przekrój” poświęcił osobom LGBT aż trzy okładki<sup>29</sup>.

„Polityka” nr 25, 2011 r.



Poważniej jest także w prasie codziennej. Tu prym wiodła niewątpliwie ogólnopolska część „Gazety Wyborczej”, która czynnie angażowała się w działania społeczności LGBT. Dziennikarki/dziennikarze „Wyborczej” regularnie uczestniczyli w wydarzeniach związanych z ruchem i zwracali uwagę na potrzeby tej społeczności, przekraczając czasem nawet rolę komentatorską. W 2011 r. Ewa Siedlecka oraz Piotr Pacewicz opublikowali

<sup>27</sup> <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1518048,1,zwiazki-partnerskie---podsumowanie-cyklu.read>

<sup>28</sup> <http://www.newsweek.pl/wydania/1292/dzieci-dla-gejow-i-lesbijek,78371,1,1>

<sup>29</sup> <http://www.facebook.com/media/set/?set=a.236980664662.133021.221077284662>

na łamach „Gazety” apel do ówczesnego Marszałka Sejmu, Grzegorza Schetyny, o poparcie ustawy o związkach partnerskich. Tekst apelu oraz zebrane podpisy zostały przekazane osobiście przez dziennikarki/dziennikarzy i osoby należące do Grupy Inicjatywnej ds. Związków Partnerskich na ręce marszałka.

Znacznie mniej entuzjastycznie do osób kwestii LGBT podchodziła „Rzeczpospolita”. W czerwcu 2009 r. na łamach dziennika ukazał się rysunek Andrzeja Krauzego. Karykatura sugerowała, że związek dwóch mężczyzn jest porównywalny do związku mężczyzny z kozą<sup>30</sup>. Sprawa podzieliła zarówno dziennikarki/dziennikarzy, jak i społeczność LGBT. Rysunkiem Krauzego zajęli się na wniosek prywatnych oskarżycieli sąd. 26 stycznia 2012 r. zapadł wyrok. Zgodnie z przewidywaniami, sąd oddalił powództwo, jednak komunikat „osoby LGBT potrafią się bronić” niewątpliwie dotarł do wydawców dziennika. Obecna „Rzeczpospolita” nadal nie stroniła od krytycznych tekstów na temat emancypacji nieheteroseksualnej społeczności. Równocześnie nie sposób nie zauważyć otwarcia się redakcji „Rzeczypospolitej” na racje lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych. Dziennik obok artykułów Ziemkiewicza czy Zaręby coraz częściej decydowali się na publikacje tekstów autorów związanych z ruchami emancypacyjnymi. Przykładowo, w roku 2011 na łamach RP dwukrotnie publikował Krzysztof Śmiszek z Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego.

Także prasa bulwarowa nie pozostała obojętna wobec nowej roli osób LGBT w społeczeństwie. Geje (lesbijki w nieco mniejszym stopniu) byli nadal prezentowani w polskich czasopismach brukowych jako grupa wzbudzająca niepokój i zgorzniecie. Dziennikarki/dziennikarze najpopularniejszego tytułu prasy bulwarowej, „Faktu”, chętnie straszyły/straszyli wizją gejów adoptujących polskie dzieci. Równocześnie na łamy „Faktu” trafiały coraz częściej znane osoby LGBT w kontekście niezwiązanym tematycznie z ich orientacją psychoseksualną. Najwidoczniej egzotyka odmienności dość szybko się wypala. Oswajanie się z tematyką LGBT następowało także na łamach prasy brukowej, a zmiany na lepsze wyraźnie nabrały tempa. Po wyborach parlamentarnych w 2011 r. transpłciowa posłanka, Anna

---

<sup>30</sup> [http://wyborcza.pl/1,76842,7396581,Geje\\_skarza\\_\\_Rzepe\\_\\_za\\_koze.html](http://wyborcza.pl/1,76842,7396581,Geje_skarza__Rzepe__za_koze.html)

Grodzka, była sensacją z definicji – później musiała przynajmniej ubrudzić swój żakiet, żeby zainteresować dziennikarzy „Faktu”<sup>31</sup>.



„Fakt”, 5-6 listopada 2011 r.

Poza głównym nurtem prasy istniało jednak sporo tytułów, w których przejawy niechęci do osób LGBT pojawiały się nader często.. To w pierwszej linii media, które grupy docelowej upatrują w osobach o konserwatywnych poglądach. Wydaje się, iż powstały w 2011 r. tygodnik „Uważam Rze” atakowanie społeczności LGBT, jej postulatów i praw uznawał za część polityki redakcyjnej. To najwidoczniej sposób na zaistnienie na bardzo trudnym rynku tygodników opiniotwórczych, który ostatnio przesunął się trochę w lewą stronę. Na samym szczycie homofobicznej skali królował nadal „Nasz Dziennik”, pisząc niezmiennie o „zatrutym ostrzu homopropagandy”<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> <http://www.fakt.pl/anna-grodzka-z-plama-plama-anny-grodzkiej-kwiaty-poplamily-grodzka,artykuly,136246,1.html>

<sup>32</sup> <http://www.naszdziennik.pl/index.php?dat=20110917&typ=sw&id=sw11.txt>

Ostatnimi laty także prasa regionalna musiała zetrzeć się z tematyką LGBT. Stało się to głównie za sprawą organizowanych także w mniejszych miastach Dni Milczenia oraz akcji plakatowej „Miłość nie wyklucza”. Artykuły miały różny wydźwięk, co jest najprawdopodobniej zależne od poglądów osoby pełniącej funkcję redaktora/redaktorki naczelnego/naczelnaj lub/i wydawcy. „Tygodnik 7 dni” z Kędzierzyna-Koźła straszył osoby zamieszkujące w rodzimym mieście Roberta Węgrzyna, posła PO, grupą Tel-Aviv, która chciała *wieszać u nas plakaty z lesbijkami i gejami*. Choć były już dziś poseł Węgrzyn deklarował kiedyś, że na lesbijki chętnie by popatrzył<sup>33</sup>, to dziennikarz regionalnego tygodnika nie był tym pomysłem zachwycony<sup>34</sup> i przy każdej okazji podkreślał kontrowersyjność akcji oraz oburzenie mieszkańców. Inaczej do akcji o tematyce LGBT podszedł „Express Bydgoski”. W wydaniu z 18. maja 2009 r. opublikowano informację o „Bydgoskich Dniach Różnorodności”<sup>35</sup>. Tekst został zatytułowany „Czas przerwać milczenie na temat gejów i lesbijek” i rozpoczynał się od wypowiedzi jednej z uczestniczek demonstracji.

Największe tytuły prasowe w większości przypadków poruszając tematykę związaną ze społecznością LGBT, starają się być obiektywne. Postęp, jaki dokonał się na przestrzeni kilku lat, jest ogromny. Dla mnie najlepiej obrazuje go zeszłoroczny apel „Gazety Wyborczej” do marszałka Schetyny o zalegalizowanie związków partnerskich w Polsce w zestawieniu z opublikowanym w 2005 r. przez ten sam dziennik artykułem księdza Dariusza Oko pt. „Dziesięć argumentów przeciw – Dla zdrowego rozumu akceptacja homoseksualizmu jest nie do przyjęcia”<sup>36</sup>. Równie ważne jest pojawianie się tematyki LGBT w mediach regionalnych. Chociaż nie zawsze wiedziały, jak „ugryźć temat” geja czy lesbijki, to przynajmniej próbowały ich „nie pogryźć”, podejmując tematykę istotną dla społeczności LGBT i informując o kluczowych dla tej grupy sprawach.

<sup>33</sup> *Z gejami to dajmy sobie spokój, ale z lesbijkami... to chętnie bym popatrzył* – wypowiedź posła Roberta Węgrzyna w rozmowie z reporterem TVN24 w lutym 2011 r. W jej wyniku regionalny Sąd Koleżeński PO pozbawił go członkostwa w tej partii.

<sup>34</sup> <http://www.tygodnik7dni.pl/chca-wieszac-u-nas-plakaty-z-gejami-i-lesbijkami-2011,04,15.html>

<sup>35</sup> <http://www.express.bydgoski.pl/look/article.tpl?IdLanguage=17&IdPublication=2&NrArticle=137927&NrIssue=1210&NrSection=1>

<sup>36</sup> [http://www.tyniec.benedyktyni.pl/pspo/art/dziesiec\\_argumentow.pdf](http://www.tyniec.benedyktyni.pl/pspo/art/dziesiec_argumentow.pdf)

## Powystrzelać jak wściekłe bydło

Podejście do kwestii LGBT w mediach elektronicznych wykazuje podobne tendencje co w prasie drukowanej. Im większy zasięg danego tytułu, tym bardziej obiektywne podejście do tematów LGBT.

Jednak w przypadku mediów społecznościowych oraz interaktywnych elementów portali wszystko „staje na głowie”.

Dyskusja na temat unormowania przestrzeni wirtualnej trwa od dawna. Powracała przy wydarzeniach takich, jak rezygnacja Doroty Świeniewicz z kadry siatkarek czy atakach internautek/internautów na ministra Sikorskiego. Ofiarami internetowej agresji byli ludzie z pierwszych stron gazet, ale oczywiście także członkowie społeczności LGBT. Wydawcy portali argumentowali, że cenzura jest technicznie niemożliwa i nie rozwiązuje problemu<sup>37</sup>. Tymczasem w ciągu ostatnich kilku lat sporo w tej kwestii się zmieniło. Wiodące strony WWW wprowadziły funkcję zgłaszania wpisów do moderacji. Inne poszły krok dalej i wymagały rejestracji przed dokonaniem wpisu na stronie. Komentarze niezarejestrowanych użytkowników/użytkowniczek zasadniczo podlegały moderacji.

Najskuteczniejszy system zapobiegania mowie nienawiści w internecie wypracował najprawdopodobniej portal Facebook. Zgodnie z regulaminem<sup>38</sup> anonimowe publikowanie jakichkolwiek treści nie był możliwe. Wpisy naruszające czyjąś godność zdarzały się oczywiście także tu, jednak system zgłaszania naruszeń regulaminu działał dość szybko i poprawnie. Podobnie jest na konkurencyjnym portalu Google+.

Znacznie gorzej kwestia ta wyglądała na łamach popularnego serwisu Youtube.com. Tu komentowanie także wymagało jednorazowej rejestracji, ale jedynym warunkiem założenia profilu było posiadanie adresu e-mail. Mowa nienawiści mogła być oczywiście zgłaszana przez użytkowników/użytkowniczki osobom odpowiedzialnym za moderację jako naruszenie zasad korzystania z portalu. Najwidoczniej jednak w przypadku Youtube.

<sup>37</sup> [http://wyborcza.pl/1,75515,6910135,Cenzura\\_nie\\_lagodzi\\_obyczajow\\_w\\_internecie.html](http://wyborcza.pl/1,75515,6910135,Cenzura_nie_lagodzi_obyczajow_w_internecie.html)

<sup>38</sup> [http://www.facebook.com/note.php?note\\_id=202945566408567](http://www.facebook.com/note.php?note_id=202945566408567)

com ta metoda okazała się bardzo nieskuteczna. Pod reportażem z Parady Równości 2009<sup>39</sup> można było znaleźć komentarze sprzed kilku miesięcy, które nie tylko naruszały godność ludzi LGBT, ale także łamały prawo. *Powystrelać jak wściekłe bydło! tu by się przydały zomowskie metody na godzinkę, od razu pod naciskiem gumowych pał każdy by zmienił orientację* – to jeden z nich. Inny użytkownik sugerował, że Parada Równości to okazja, by masowo powybijać to ścierwo. Tego typu treści pojawiały się na najpopularniejszym portalu z plikami wideo bardzo często. Oba cytowane komentarze, mimo zgłoszeń ich do moderacji, po 24 godzinach nadal widniały na stronie. Dodatkowym mankamentem była także forma zgłaszania naruszeń. Podczas gdy można było przeglądać filmy i komentarze bez jednoczesnej rejestracji, to zgłaszanie naruszeń wiązało się z koniecznością utworzenia konta i akceptacji regulaminu serwisu Youtube.com. Wydaje się, że skutkiem takiego ograniczenia możliwości zgłoszenia zabronionych treści okazał się przerażający poziom komentarzy publikowanych przez użytkowniczkę/użytkowników.

„*Powystrelać jak wściekłe bydło! tu by się przydały zomowskie metody na godzinkę, od razu pod naciskiem gumowych pał każdy by zmienił orientację.*”

---

Komentarz internauty pod reportażem z Parady Równości z 2009r., zamieszczonym na portalu You Tube.

Na polskich portalach działała przeważnie formuła publikowania wszystkich komentarzy po uprzedniej rejestracji użytkownika i zgłaszania do moderacji naruszeń. Metoda ta działa, choć na pewno są skuteczniejsze.

Gazeta.pl radziła sobie z tym całkiem dobrze. Problemy pojawiały się tam, gdzie do komentowania nie wymagano posiadania konta w serwisie i gdzie nie zaimplementowano funkcji zgłaszania naruszeń (na przykład w komentarzach zarchiwizowanych<sup>40</sup>).

---

<sup>39</sup> <http://www.youtube.com/watch?v=KFkEGw4bB44>

<sup>40</sup> [http://forum.gazeta.pl/forum/w,752,72060719,72085966,Re\\_Jestem\\_gejem\\_i\\_to\\_jest\\_dobrze.html](http://forum.gazeta.pl/forum/w,752,72060719,72085966,Re_Jestem_gejem_i_to_jest_dobrze.html)

Wirtualna Polska akceptowała także komentarze niezarejestrowanych osób, poddając je jednak obowiązkowej moderacji. Pozostałe trafiały natychmiast na portal. Wśród nich takie „perełki” jak: *Zboczeńców trzeba leczyć lub kastrować*. Funkcja zgłaszania – w odróżnieniu do serwisu Youtube.pl – działała tu poprawnie i zgłoszenia zostały rozpatrywane w ciągu 24 godzin. Bardzo podobnie i z podobnym skutkiem działał portal Onet.pl.

Identyczne zasady panowały na portalu Interia.pl. Niestety, nie każdy komentarz opatrzony był w odnośnik do zgłoszenia naruszeń<sup>41</sup>. Przykładowo, zgłoszenie wpisu, którego autor przywoływał Adolfa Hitlera jako pogromcę zboczeńców, było niestety niemożliwe.

Negatywnie wyróżniała się również strona Dziennik.pl. Tu brakowało jakichkolwiek mechanizmów zgłaszania naruszeń. Komentarze jak: *Na ZBOCZEŃCOW. jest lekarstwo wyróżnac im jaja*<sup>42</sup> pod artykułem o sejmowej debacie czy odrażające wpisy pod newsem o Annie Grodzkiej<sup>43</sup> najwidoczniej nie przeszkadzały wydawcy.

Media społecznościowe wprowadziły nową jakość w wirtualnych debatach. Warto zauważyć, że komentarze użytkowników/użytkowniczek publikowane pod prawdziwym imieniem formułowane są w zupełnie inny sposób niż komentarze anonimowe. Dodatkowe narzędzia do moderacji wpisów pozytywnie wpłynęły na poziom debaty. W tym samym kierunku poszły polskie portale. Ta „nowa jakość”, niestety, jeszcze nie wszędzie jest standardem. W tym kontekście szczególnie negatywnie wyróżniały się portal YouTube.com oraz strona Dziennik.pl, która nie poczyniła dotychczas żadnych starań w celu wykluczenia mowy nienawiści z treści publikowanych przez internautów.

<sup>41</sup> <http://turystyka.interia.pl/wiadomosci/news/geje-nas-lubia/komentarze,1038799,1,13638668,3,1>

<sup>42</sup> <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/374907,ostro-w-sejmie-zwiazki-partnerskie-zoofilia.html,1,4>

<sup>43</sup> <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/galeria/362035,1,sejmowe-plany-anny-grodzkiej-galeria-zdjec.html,1,4>





Kadr z reklamy wody mineralnej Cisowianka Perlage. Po pojawieniu się reklamy, na portalach LGBT pojawiły się opinie o ukrytym lesbijskim motywie.

## To tylko gra

Społeczność LGBT zadomowiła się także na dobre w grach komputerowych. Związki partnerskie? Małżeństwa par jedнопłciowych? Adopcja? Homoerotyka? Wszystko na wyciągnięcie myszki.

Gracze popularnej kilka lat temu gry „Sims” już w pierwszej wersji próbowali wpłynąć na orientację seksualną swojego awatara. Udawało się! W suplemencie do gry „Sims Balanga” możliwy był także stosunek seksualny między dwoma mężczyznami. „Sceny łóżkowe” obecne były także w grze RPG pt. „Dragon Age”<sup>44</sup>. Motyw homoseksualny pojawił się również w jednej z najpopularniejszych gier ostatnich lat: „GTA IV”. W dodatku do gry jedną z głównych postaci był właściciel klubu gejowskiego, gangster Gay Tony. Zmiany społeczne zauważone zostały także przez autorów gry strategicznej „Topico 3”. Dyktator, w którego wcielała się grająca osoba, mógł polepszyć nastrój mieszkańców wyspy poprzez przyznanie parom jedнопłciowym prawa do małżeństw. W internecie istnieją także strony<sup>45</sup>, które poświęcone są motywom LGBT w grach komputerowych.

## Mrugający z gejami

Serwis taki jak **www.commercialcloset.org**<sup>46</sup> z pewnością nadal nie miałby w Polsce zbyt wielu treści. Dorobek rodzimych agencji reklamowych ogranicza się co najwyżej do nieśmiałego „puszczania oczka” w kierunku

<sup>44</sup> <http://www.afterelton.com/blog/lylemasaki/sexuality-in-dragon-age-origins-to-include-gay-option>

<sup>45</sup> <http://gay-nerds.com/site/>, <http://lesbiangamers.com>, <http://www.gaygamer.net/>

<sup>46</sup> Strona poświęcona reklamom o tematyce LGBT.

społeczności LGBT.<sup>47</sup> Jedną z takich reklam był spot zachwalający batoniki Prince Polo. Motyw homoerotyczny ograniczał się do wręczenia przez młodego mężczyznę batonika z napisem „miłość” innemu mężczyźnie. Biuro prasowe koncernu Kraft Foods dyplomatycznie zaprzeczyło wszelkim domysłom w kierunku związanym z domniemaną relacją między bohaterami spotu. Tak samo dyplomatyczne były komentarze banku ING w związku z zaangażowaniem Tomasza Raczka do jednej z kampanii reklamowych.

Trochę lepiej było w internecie. Grupa Allegro w kampanii portalu coku-pić.pl uwzględniła także target LGBT. Na jednej z emitowanych na „Innej Stronie” kreacji reklamowych widniała para obejmujących się, półnagich mężczyzn. Na kampanie dedykowane polskiej społeczności LGBT zdecydowały się także m. in. linie lotnicze EasyJet, miasto Wiedeń, telewizja cyfrowa N, Gutek Film, linie lotnicze SAS oraz Universal International Pictures.

Prawdziwy przełom najprawdopodobniej dopiero przed nami.

### **Radek Oliwa**

Absolwent Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej w Saarbruecken. Zawodowo zajmuje się internetem, sporadycznie publicystyką a hobbystycznie fotografią i elektronicznymi gadżetami. Od 1996 r. wydawca „Innej Strony” – najpopularniejszego polskiego portalu LGBT. Założyciel i szef agencji interaktywnej Netzindianer Sp. z o. o. Od 2011 członek Grupy Inicjatywnej ds. Związków Partnerskich.

---

<sup>47</sup> <http://www.innastrona.pl/newsy/4145/prince-polo-reklama-gej/>

## POLITYKA

# KONIECZNOŚĆ POLITYCZNOŚCI

---

Justyna Struzik

*Seksizm i homofobia nie są już mile widziane na politycznych salonach. Ale to tylko równościowa ściema. Blichtr i fasada*<sup>48</sup>

Agnieszka Graff

W ciągu ostatnich lat w dyskursie politycznym dokonuje się powolna, choć widoczna zmiana w sposobie wypowiedzania się o lesbijkach, gejach, osobach biseksualnych i transpłciowych, a także uwzględniania ich głosów i interesów. Coraz częściej politycy i polityczki, mimo że wciąż

---

<sup>48</sup> Agnieszka Graff, *Równość jako gadżet*, „Gazeta Wyborcza” [http://wyborcza.pl/1,75515,10321449,Rownosc\\_jako\\_gadzet.html](http://wyborcza.pl/1,75515,10321449,Rownosc_jako_gadzet.html), 15.01.2012.

są to raczej pojedyncze przypadki, dostrzegają problemy społeczne osób homoseksualnych, biseksualnych czy transpłciowych oraz potrzebę wprowadzenia zmian, zarówno legislacyjnych, jak i na poziomie różnych instytucji publicznych (jak na przykład szkół), odpowiedzialnych m.in. za kształtowanie postaw otwartości i wrażliwości na różnice. Niemniej jednak trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że zmiany te, choć konieczne i ważne, zachodzą w dużym stopniu dzięki akcjom i działalności organizacji LGBT<sup>49</sup>, rzadko zaś inicjowane są przez władze publiczne, których działania można by określić mianem doraźnych i reakcyjnych. Ciężar ochrony społeczności LGBT przed dyskryminacją, monitorowania sytuacji, w której się znajduje, a także podejmowania działań na rzecz szeroko rozumianej inkluzji społecznej został w Polsce w dużym stopniu przeniesiony na organizacje pozarządowe i grupy samopomocowe<sup>50</sup>. Badania, projekty edukacyjne czy kampanie społeczne są w większości przypadków realizowane przez trzeci sektor lub grupy nieformalne, niezwykle rzadko przy wsparciu czy z udziałem władz państwowych lub lokalnych. Widoczność problematyki społeczności LGBT w dyskursie publicznym zapewniają jedynie działania ruchu społecznego, co wiąże się także z faktem, że polskie władze konsekwentnie od wielu lat nie prowadzą prawie żadnej horyzontalnej polityki antidyskryminacyjnej, która opierałaby się na wieloaspektowej strategii, realizowanej zarówno na poziomie krajowym, jak i lokalnym. Ruch LGBT bardzo często wymusza niejako od rządu podjęcie jakichkolwiek działań, choćby poprzez ustosunkowanie się do istniejącego problemu<sup>51</sup>. Za przykład opieszałości oraz braku wyraźnej inicjatywy ze strony polskiego rządu może posłużyć nieodstąpienie do dnia dzisiejszego Polski od tzw. protokołu brytyjskiego w odniesieniu do Karty Praw Podstawowych (KPP), co w znacznym stopniu blokuje realizację przepisów KPP, a w konsekwencji działa na

<sup>49</sup> Skrót LGBT odnosi się do lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych. Często powszechnie używane są także inne wariacje tego skrótu, np. akronim LGBTQI odnoszący się, oprócz wyżej wymienionych, również do osób queer oraz interpłciowych.

<sup>50</sup> zob. *Homophobia, Transphobia and Discrimination on Grounds of Sexual Orientation and Gender Identity. Comparative Legal Analysis*, Publications Office of the European Union, Luxembourg 2010.

<sup>51</sup> Tak było m.in. w przypadku homofobicznych wypowiedzi posła Węgrzyna, jak i kwestii braku podejmowania działań antidyskryminacyjnych uwzględniających orientację seksualną czy tożsamość płciową przez Minister Radziszewską.

niekorzyść społeczności LGBT w polskim społeczeństwie<sup>52</sup>. W roku 2007 ówczesny premier Jarosław Kaczyński w następujący sposób uzasadniał decyzję swojego rządu: *Chodzi na przykład o to, żeby zapobiec jakimkolwiek interpretacjom prawa przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, które doprowadziłyby do zmiany definicji rodziny i przymuszały państwo polskie do uznawania małżeństw homoseksualnych*<sup>53</sup>. Mimo że KKP w Polsce obowiązuje, nie można na nią powołać się przed polskimi sądami w zakresie prawa pracowniczego, a także w obszarze moralności publicznej, prawa rodzinnego, jak również ochrony godności ludzkiej i prawa do fizycznej i moralnej integralności. Warto także dodać, że obok opieszałości polskiego rządu za przyczynę nieodstąpienia od wspomnianego protokołu uznać można przemyślaną i cyniczną strategię Platformy Obywatelskiej, która nie chcąc stracić poparcia wśród konserwatywnej części elektoratu, nie podejmuje decyzji bardziej progresywnych.

„*Chodzi na przykład o to, żeby zapobiec jakimkolwiek interpretacjom prawa przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, które doprowadziłyby do zmiany definicji rodziny i przymuszały państwo polskie do uznawania małżeństw homoseksualnych*”

---

Wypowiedź Jarosława Karzyńskiego z 2007 r. Ówczesny premier w ten sposób argumentował nieodstąpienie Polski od tzw. protokołu brytyjskiego w odniesieniu do Karty Praw Podstawowych.

Ponadto można odnieść wrażenie, że w dyskursie politycznym coraz częściej miejsce „homofobii barbarzyńskiej”, uderzającej wprost w osoby LGBT (np. wypowiedzi posła Stefana Niesiołowskiego na temat homoseksualności<sup>54</sup>), zajmuje „homofobia cywilizowana”, która przez odwołanie do szeroko rozumianego pojęcia tolerancji w żaden sposób nie przyczynia się do poprawy sytuacji gejów, lesbijek, osób biseksualnych czy transpłciowych,

<sup>52</sup> zob. <http://www.homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=4483>, 15.01.2012.

<sup>53</sup> <http://www.krytykapolityczna.pl/Teksty-poza-KP/Sierakowski-O-Karcie-Praw-Podstawowych/menu-id-63.html>, 4.05.2012.

<sup>54</sup> Warto przywołać wypowiedź posła Niesiołowskiego, w której stwierdził, że działacze i działaczki LGBT powinni udać się do Iranu, gdzie „homoseksualiści są rzeczywiście prześladowani”, <http://politykier.pl/kat,1026513,wid,12693767,wiadomosc.html?ticaid=6e664>, 3.05.2012.

a jedynie dąży do utrzymania *status quo*. Dobrą ilustracją „homofobii cywilizowanej” stanowią słowa premiera Donalda Tuska, które wypowiedział podczas swojego *exposé*: *Zdaję sobie sprawę, że w ostatnich latach, (...) oprócz wielkich wyzwania finansowych, gospodarczych pojawiły się także nowe wyzwania o charakterze cywilizacyjnym, obyczajowym, kulturowym. Trzeba rozumieć te zmiany. Ale nasza koalicja, polski rząd, instytucje życia publicznego, państwo polskie nie jest od tego, aby przeprowadzać obyczajową rewolucję*<sup>55</sup>. Wypowiedź ta sugeruje, że mimo zrozumienia dla zmian społecznych i kulturowych mających miejsce w polskim społeczeństwie, rząd odcina się jednoznacznie od wzięcia odpowiedzialności za nie, tzn. nie zamierza ingerować w prawo, które do owych zmian się odnosi, a które mogłoby wielu grupom społecznym zapewnić ochronę prawną przed dyskryminacją i wykluczeniem. Stosunkowo często w wypowiedziach dotyczących regulacji związków jedнопłciowych pojawia się także podobna strategia. W wywiadzie udzielonym „Polityce” Prezydent Bronisław Komorowski stwierdził, że popiera pewne rozwiązania prawne dla par jedнопłciowych w zakresie dziedziczenia, dodał jednak: *Odnośnie zaś kwestii adopcji i wspólnego opodatkowania powtarzam to, co pokazują badania opinii publicznej, iż większość społeczeństwa nie wyraża przyzwolenia na adopcję dzieci przez osoby o orientacji homoseksualnej i nie aprobuje pomysłu wspólnego opodatkowania*<sup>56</sup>. Odwoływanie się do badań opinii publicznych w sytuacji, gdy kolejne polskie rządy nie podjęły żadnych działań w kierunku polityki antydyskryminacyjnej, wprowadzenia edukacji uwrażliwiającej na różnice oraz propagowania postaw otwartości i uznania równości różnych grup społecznych, świadczyć może o hipokryzji i koniunkturalności władzy, a także o braku jakiegokolwiek wizji polityki zmierzającej do zniesienia nierówności.

Socjolog Jacek Kochanowski próbując odpowiedzieć na pytanie o przyczynę powolności zmian społecznym w Polsce, stawia tezę o specyficznej postkolonialnej kondycji społeczeństwa polskiego, w którym z jednej strony od roku 1989 pojawiają się nowe obszary wolności dla obywateli i obywaterek polskich, z drugiej zaś kolonialne reżimy płci i seksualności nie tracą na

<sup>55</sup> <http://www.wprost.pl/ar/270463/Expos-Tuska-pelny-tekst/>, 4.05.2012.

<sup>56</sup> <http://www.polityka.pl/kraj/wywiady/1516116,1,wywiad-spolecznosciowy-z-prezydentem.read>, 3.05.2012.

sile: *Powolność zmiany kulturowej w zakresie interpretacji instancji płci i seksualności nie jest uwarunkowana nieudolnością ruchów społecznych działających na rzecz tej zmiany, ale siłą normatywnego kodowania świadomości Polek i Polaków, którzy „wierzą”, że istnieje jeden, normatywny sposób odgrywania płci, oraz jeden, normatywny wzór seksualności*<sup>57</sup>.



Premier Donald Tusk

Cztery lata temu w raporcie dotyczącym sytuacji społecznej osób LGBT w latach 2005–2006, w rozdziale poświęconym polityce, Robert Biedroń zwrócił uwagę na dwie istotne charakterystyki ówczesnej sceny politycznej<sup>58</sup>. Po pierwsze, podkreślił pseudoliberalizm Platformy Obywatelskiej w kwestiach światopoglądowych i obecność homofobicznych postaw wśród członków i członkiń tej partii. Po drugie zaś, wskazał na brak jakiegokolwiek własnej i lewicowej koncepcji odnoszącej się do seksualności i praw obywatelskich wśród partii określających się mianem lewicowych: *lewica przyjęła (...) język i sposób myślenia narzucony przez konserwatywną światopoglądowo i homofobiczną prawicę*<sup>59</sup>.

<sup>57</sup> Jacek Kochanowski, *Płeć, seksualność i kondycja postkolonialna. Queer studies a sprawa polska* w: K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka, *Gender w społeczeństwie polskim*, „Nomos”, Kraków 2011, s. 78.

<sup>58</sup> Robert Biedroń, *Polityka. W jaki sposób dyskryminacja gejów i lesbijek stała się kwestią polityczną?* w: *Sytuacja społeczna osób biseksualnych i transseksualnych w Polsce. Raport za lata 2005 i 2006*, pod red. M. Abramowicz, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2007.

<sup>59</sup> Tamże, s. 44.

*„Jeżeli chodzi o związki partnerskie, ja jestem gotowy do dyskusji w tej kwestii. Nie chciałbym, żeby ona była taką wrzutką wyborczą ze strony niektórych. Chyba nie będzie piekła, jeżeli damy sobie kilka miesięcy czasu, aby te kwestie spokojnie i precyzyjnie uregulować.”*

---

Wypowiedź premiera Donalda Tuska z czerwca 2011 r., w reakcji na złożenie przez SLD projektu ustawy o związkach partnerskich.

*„Zdaję sobie sprawę, że w ostatnich latach, (...) oprócz wielkich wyzwań finansowych, gospodarczych pojawiły się także nowe wyzwania o charakterze cywilizacyjnym, obyczajowym, kulturowym. Trzeba rozumieć te zmiany. Ale nasza koalicja, polski rząd, instytucje życia publicznego, państwo polskie nie jest od tego, aby przeprowadzać obyczajową rewolucję”*

---

Fragment *expose* premiera Donalda Tuska z listopada 2011 r.

24 lipca 2012 r. sejm zagłosował przeciwko poddaniu pod obrady sejmku projektów ustaw o związkach partnerskich. Projekty złożone przez Ruch Palikota i SLD przepadły przed pierwszym czytaniem.

Pierwsza charakterystyka wciąż pozostaje, niestety, aktualna. Mimo że coraz więcej posłów i posłanek PO opowiada się m.in. za prawną regulacją związków jednopłciowych (w tym obecna Pełnomocniczka ds. Równego Traktowania, Agnieszka Kozłowska-Rajewicz)<sup>60</sup>, a także za wprowadzeniem przepisów ułatwiających procedurę korekty płci w przypadku osób transpłciowych (Ministerstwo Sprawiedliwości)<sup>61</sup>, to jednak widoczny

---

<sup>60</sup> Projekt ustawy o związkach partnerskich jest przygotowywany przez posła PO Adama Dunię. Jak podkreśla twórca projektu, ma być on „umiarkowany” i wyraźnie odróżniać związek partnerski od małżeństwa (zob. [http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,10863099,PO\\_zlozy\\_wlasny\\_projekt\\_ustawy\\_o\\_zwiazkach\\_partnerskich\\_.html](http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,10863099,PO_zlozy_wlasny_projekt_ustawy_o_zwiazkach_partnerskich_.html), 5.05.2012).

<sup>61</sup> Na uwagę zasługuje m.in. wypowiedź Ministra Jarosława Gowina, który, choć znany ze swych bardzo konserwatywnych poglądów, w wywiadzie udzielonym „Polityce” poparł



jest brak jakiegokolwiek jasnego i wyraźnego programu polityki antydyskryminacyjnej tej partii. Co więcej, wśród wypowiedzi polityków tego ugrupowania wciąż znaleźć można wiele nacechowanych homofobią i seksizmem zdań (np. wypowiedzi posła Węgrzyna omówione poniżej, posła Niesiołowskiego, Gowina, a także minister Radziszewskiej). To wszystko wskazuje na słuszność interpretacji mówiącej, że PO jest *de facto* partią konserwatywną światopoglądowo i liberalną w kwestiach ekonomicznych. Warto także zaznaczyć, że w programie wyborczym PO z 2011 roku w dziale edukacja, rodzina czy zdrowie nie pojawia się kwestia przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową<sup>62</sup>.

Co do drugiej cechy wskazanej przez Biedronia, kwestia współczesnej polskiej lewicy na początku 2012 roku rysuje się dość skomplikowanie. Z jednej strony Sojusz Lewicy Demokratycznej po raz kolejny okazał się rozczarowujący dla społeczności LGBT. Wspomnieć tu można choćby decyzję o umieszczeniu przedstawicieli ruchu gejów i lesbijek oraz ruchu feministycznego na dalszych miejscach list wyborczych mimo wcześniejszych, odmiennych obietnic<sup>63</sup>, a także homofobiczne i transfobiczne wypowiedzi posłów tej partii (jak choćby słowa posła Marka Wikińskiego w odniesieniu do Biedronia (RP): *Jestem tak taktowny wobec pana Roberta Biedronia, że aż się obawiam, żebym nie stał się obiektem adoracji z jego strony*<sup>64</sup>, czy uwaga Tadeusza Iwińskiego o posłance Annie Grodzkiej (RP): *Jest 40 posłów (z ramienia RP – JS), ale jak na ugrupowanie, które koncentruje się na prawach kobiet, to tam są dwie kobiety, z czego jedna*

---

wprowadzenie regulacji w prawie odnoszących się do zmiany płci (zob. [http://transfuzja.org/pl/artykuly/newsy/gowin\\_nieludzkie\\_procedury\\_prawne\\_do\\_zmiany\\_plci\\_nalezyc\\_je\\_zmienic.htm](http://transfuzja.org/pl/artykuly/newsy/gowin_nieludzkie_procedury_prawne_do_zmiany_plci_nalezyc_je_zmienic.htm), 5.04.2012). Nie jest jednak jasne, kiedy przepisy zostaną wprowadzone oraz jaki rodzaj rozwiązań zostanie wybrany przez polski rząd.

<sup>62</sup> zob. [http://platforma.org/media/dokumenty/Program\\_PO\\_100dpi.pdf](http://platforma.org/media/dokumenty/Program_PO_100dpi.pdf), 5.05.2012.

<sup>63</sup> zob. *Kolejne odejście z list SLD. Teraz Biedroń*. „Gazeta Wyborcza” [http://wyborcza.pl/wybory2011/1,115569,10092469,Kolejne\\_odejscie\\_z\\_list\\_SLD\\_Teraz\\_Biedron.html?bo=1](http://wyborcza.pl/wybory2011/1,115569,10092469,Kolejne_odejscie_z_list_SLD_Teraz_Biedron.html?bo=1) 15.01.2012.

<sup>64</sup> zob. <http://wpolityce.pl/artykuly/12973-wikinski-o-rezygnacji-biedronia-jestem-tak-taktowny-ze-az-sie-obawiam-zebym-nie-stal-sie-obiektem-adoracji-z-jego-strony> 15.01.2012.

„*Jest 40 posłów (z ramienia Ruchu Palikota), ale jak na ugrupowanie, które koncentruje się na prawach kobiet, to tam są dwie kobiety, z czego jedna nienaturalna*”

Wypowiedź Tadeusza Iwińskiego (SLD) o posłance Annie Grodzkiej (RP) ze stycznia 2012 r.

*nienaturalna*<sup>65</sup>). Mimo tego, SLD zdaje się wciąż walczyć o elektorat liberalny światopoglądowo. W programie wyborczym tej partii w roku 2011 wśród postulatów odnoszących się m.in. do działań na rzecz osób LGBT pojawia się zarówno powstanie ustawy o związkach partnerskich, penalizacja mowy nienawiści, jak i edukacja seksualna w szkołach<sup>66</sup>.

Z drugiej strony na scenie politycznej w roku 2011 pojawiła się nowa partia – Ruch Palikota (wcześniej stowarzyszenie Ruch Poparcia Palikota), która mimo wielu głosów krytycznych podkreślających brak lewicowego kręgosłupa tej formacji politycznej, w swoim programie zdecydowała się na poparcie prawnej legalizacji związków jednopłciowych bez możliwości adopcji dzieci<sup>67</sup>, zaś na swoich listach wyborczych na wysokich miejscach umieściła działaczy i działaczkę LGBT oraz przedstawicielkę środowiska feministycznego, Wandę Nowicką.

Mając na uwadze kontekst przedstawiony powyżej, w niniejszym tekście przedstawię wybrane elementy życia politycznego, które miały (lub mogły mieć) wpływ na sytuację społeczną osób LGBT w latach 2007–2011. Ze względu na ogrom materiału poniższy bilans będzie miał charakter wybiórczy i stanowić może punkt wyjścia do szerszej dyskusji na temat zmian w dyskursie politycznym, jakie dokonały się w Polsce w ostatnich latach.

<sup>65</sup> zob. <http://tvp.info/informacje/polska/dwie-kobiety-z-czego-jedna-nienaturalna/5446296> 15.01.2012.

<sup>66</sup> por. [http://www.sld.org.pl/public/ckfinder/userfiles/files/program\\_sld.pdf](http://www.sld.org.pl/public/ckfinder/userfiles/files/program_sld.pdf), <http://www.sld.goldap.info/?p=144>, 5.05.2012.

<sup>67</sup> por. *Nowoczesna Polska* <http://www.ruchpalikota.org.pl/sites/default/files/rp.file...3429.231.pdf> s. 9–10.

## Homofobia poselska

W latach 2007–2011, podobnie zresztą jak w okresie poprzedzającym ten czas, zauważa się wciąż obecne, a czasem nawet nasilające się homofobiczne i seksistowskie postawy i wypowiedzi posłów i posłanek. Na uwagę zasługuje fakt, że zarówno politycy prawicy, jak i przedstawiciele ugrupowań lewicowych nie tylko bardzo rzadko dostrzegają i rozumieją problematykę społeczności LGBT, ale także używają języka pogardliwego i naznaczonego uprzedzeniami wobec gejów, lesbijek czy osób transpłciowych. Warto w tym miejscu przywołać choćby słowa posła Stanisława Pięty, który w reakcji na informację o otwarciu wystawy „Ars Homo Erotica” w Muzeum Narodowym w Warszawie wystosował interpelację do Ministra Kultury, w której stwierdził: *Dlaczego pan profesor Piotrowski, dyrektor Muzeum Narodowego, ogranicza się tylko do „dzieł” odnoszących się do homoseksualizmu, dlaczego chce dyskryminować twórczość nekrofilów, pedofilów i zoofilów? Homoseksualizm jest dewiacją podobną do każdej z powyższych*<sup>68</sup>. W sprawie tej, jak i innych homofobicznych wypowiedzi posłów (posła Górskiego, posła Węgrzyna) interweniował Rzecznik Praw Obywatelskich, Janusz Kochanowski, zwracając się m.in. do Ministra Sprawiedliwości z prośbą o rozpatrzenie możliwości nowelizacji Kodeksu karnego, który miałby chronić przed homofobiczną mową nienawiści. Mimo tych interwencji problem wciąż pozostaje nieuregulowany prawnie<sup>69</sup>. Warto dodać, że w Polsce istnieją przepisy regulujące przestępstwa z nienawiści, jednak obejmują one jedynie przesłanki takie jak: etniczność, wyznanie, rasa oraz bezwyznaniowość. Osoby pokrzywdzone tymi samymi czynami, ale ze względu na płeć, orientację seksualną, niepełnosprawność czy wiek nie podlegają ochronie prawnokarnej. Nie istnieją przy tym żadne racjonalne przesłanki dla takiego rozwiązania<sup>70</sup>.

<sup>68</sup> <http://www.kph.org.pl/pl/allnews/15-kph/308-kph-interweniuje-w-sprawie-posa-pity>, 16.01.2012.

<sup>69</sup> W lipcu 2011 roku Ryszard Kalisz (SLD) przedstawił w Sejmie projekt nowelizacji Kodeksu karnego przygotowany przez Kampanię Przeciw Homofobii oraz Stowarzyszenie Pracowania Różnorodności.

<sup>70</sup> Warto zaznaczyć, że organizacje LGBT parokrotnie zgłaszały projekt zmian w Kodeksie karnym poprzez rozszerzenie przesłanek ochrony w art. 119, 218, 256 i 257 k.k. o inne cechy prawnie chronione, jednak jak dotąd nie doczekał się on rozpatrzenia w Sejmie (zob. *Raport o homofobicznej mowie nienawiści w Polsce*, pod red. G. Czarneckiego, Kampania



„Gazeta Wyborcza”, 11 lutego 2011 r.

„Z gejami to dajmy sobie spokój, ale z lesbijkami... to chętnie bym popatrzył”

Wypowiedź posła Roberta Węgrzyna (PO) z lutego 2011 r.

Za homofobiczną wypowiedź uznać należy także słowa posła Platformy Obywatelskiej, Roberta Węgrzyna<sup>71</sup>, który w rozmowie z dziennikarzem TVN 24 w lutym 2011, w odpowiedzi na pytanie dotyczące legalizacji związków partnerskich stwierdził: *z gejami to dajmy sobie spokój, ale z lesbijkami, to chętnie bym popatrzył*<sup>72</sup>. Wypowiedź ta, co warto podkreślić, spotkała się z silną krytyką zarówno ze strony kolegów i koleżanek z partii, jak i innych polityków i polityczek, a także mediów oraz środowisk feministycznych i LGBT. W marcu 2011 roku regionalny sąd koleżeński PO zdecydował o wykluczeniu posła z partii. Słowa Węgrzyna dobrze obrazują częsty mechanizm dyskryminujących postaw lesfobicznych, które z jednej strony nie traktują relacji uczuciowych i seksualnych między kobietami poważnie, z drugiej zaś sytuują lesbijki w heteronormatywnej kulturze jedynie jako obiekt seksualny – obraz przeniesiony wprost

Przeciwko Homofobii, Warszawa 2009, str. 75–82).

<sup>71</sup> Warto dodać, że wypowiedź ta stanowi cytat z prywatnej wypowiedzi innego posła PO, Andrzeja Czumy.

<sup>72</sup> Poseł Węgrzyn: *Z gejami dajmy sobie spokój, ale z lesbijkami...*, „Gazeta Wyborcza”, [http://wyborcza.pl/1,75248,9082332,Posel\\_Wegrzyn\\_Z\\_gejami\\_dajmy\\_sobie\\_spokoj\\_ale\\_z.html](http://wyborcza.pl/1,75248,9082332,Posel_Wegrzyn_Z_gejami_dajmy_sobie_spokoj_ale_z.html), 15.01.2012.

z mainstreamowego przemysłu pornograficznego. I choć pod koniec maja 2011 roku premier Donald Tusk zapewnił, że nie ma w jego partii *za grosz tolerancji dla homofobów*<sup>73</sup>, to jednak wydarzenia mające miejsce w nowej kadencji Sejmu, kiedy to słowa posła Roberta Biedronia (RP) spotkały się z homofobiczną reakcją ze strony posłów i posłanek (także z PO), wskazują raczej na sytuację odwrotną<sup>74</sup>. Przywołując wcześniej wspomnianą tezę o pewnym przesunięciu od „homofobii barbarzyńskiej” do „homofobii cywilizowanej”, można dostrzec, że choć homofobiczne wypowiedzi nie były w ostatnich latach obce polskim posłom i posłankom, to jednak partie, które chcą być postrzegane jako nowoczesne i światopoglądowo liberalne, dystansują się od poglądów silnie naznaczonych homofobią (jak w przypadku posła Węgrzyna). Nie oznacza to oczywiście, że nastąpiła wyraźna zmiana w sposobie mówienia o problematyce dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. I choć z jednej strony owe dystansowanie się, czy nawet jasne odcinanie od tego typu wypowiedzi, zdaje się być ważne dla jakości rozmowy o prawach osób LGBT, to jednak do dziś żadna merytoryczna debata polityczna z udziałem różnych grup i środowisk nie miała miejsca.

## Pełnomocnik do spraw żadnych

W kadencji Sejmu 2007–2011 jedną z najbardziej rozczarowujących postaci dla organizacji LGBT stała się bez wątpienia Elżbieta Radziszewska, którą w marcu 2008 roku premier Donald Tusk powołał na stanowisko Pełnomocnika ds. Równego Traktowania. Jej działania (lub ich brak), kompetencje oraz wypowiedzi były bardzo często krytykowane, nie tylko ze strony organizacji LGBT, ale także innych grup narażonych na dyskryminację i wykluczenie społeczne. Zakres działalności Pełnomocnika oraz rozdział kompetencji między tym stanowiskiem a Rzecznikiem Praw Obywatelskich wzbudzały wiele wątpliwości wśród ekspertów i ekspertek<sup>75</sup>.

<sup>73</sup> zob. <http://www.innastrona.pl/newsy/4918/tusk-zwiazki-mozliwe-po-wyborach/>, 15.01.2012.

<sup>74</sup> zob. Krystyna Naszkowska, *Ciosy poniżej pasa*, „Gazeta Wyborcza”, [http://wyborcza.pl/1,75968,10625930,Ciosy\\_ponizej\\_pasa.html](http://wyborcza.pl/1,75968,10625930,Ciosy_ponizej_pasa.html), 15.01.2012.

<sup>75</sup> Stanowisko Koalicji na Rzecz Równych Szans dotyczące Ustawy o wdrożeniu niektórych

Przez cały czas trwania na stanowisku Radziszewska nie podejmowała praktycznie żadnych działań, które miałyby polepszyć lub przynajmniej monitorować i diagnozować sytuację osób LGBT. Pomimo wielu starań organizacji gejowskich i lesbijskich, a także feministycznych, mających na celu podjęcie współpracy z minister i zwrócenie uwagi na pałace kwestie tych środowisk, nie było żadnych efektów. Wspomnieć w tym miejscu należy choćby list do Komisji Europejskiej wystosowany w lutym 2009 roku przez 35 organizacji pozarządowych, w tym m.in. przez KPH i Lambdę Warszawa, w którym zwrócono uwagę na brak instytucjonalnych rozwiązań w rządzie, które zapewniłyby prowadzenie polityki antidyskryminacyjnej, jak i na ambiwalentną postawę minister Radziszewskiej, która wielokrotnie powtarzała, że jej zadaniem jest zajmować się dyskryminacją „w ogóle”<sup>76</sup>. Już samo określenie w ten sposób swojej roli politycznej może sugerować brak zrozumienia idei przeciwdziałania dyskryminacji, która powinna się przyglądać różnym formom wykluczenia i odpowiadać na specyficzne potrzeby grup społecznych dotkniętych problemem nierówności. Fakt braku zrozumienia dla idei równości i sprawiedliwości społecznej potwierdza także negatywne stanowisko Radziszewskiej w kwestii zaproponowanego w 2009 roku przez KPH<sup>77</sup> powołania w urzędzie minister zespołu zajmującego się nietolerancją i dyskryminacją osób LGBT. Urzędująca wówczas Minister stwierdziła, że nie widzi potrzeby powołania zespołu, gdyż taka jednostka funkcjonuje w biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Niektóre wypowiedzi Radziszewskiej wprost wyrażały homofobię: w rozmowie w programie TVN próbowała na przykład zdyskredytować wypowiedzi Krzysztofa Śmiszka, odnosząc się wprost do jego orientacji seksualnej<sup>78</sup>. Mimo że minister Radziszewska przeprosiła swojego rozmówcę publicznie za te słowa, jej inne wypowiedzi, jak choćby ta, dotycząca zatrudnienia lesbijki w szkole katolickiej<sup>79</sup>, wskazują na zupełne niezrozumienie nie

---

przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, 2010.

<sup>76</sup> zob. <http://www.lambdawarszawa.org/content/view/264/1/>, 15.01.2012.

<sup>77</sup> <http://www.kph.org.pl/pl/allnews/15-kph/129-minister-radziszewska-odmawia-powoania-zespou-ds-lgbt>, 15.01.2012.

<sup>78</sup> zob. [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8410772,\\_Zaluje\\_tych\\_slow\\_-\\_Radziszewska\\_przeprasza\\_Smiszka.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8410772,_Zaluje_tych_slow_-_Radziszewska_przeprasza_Smiszka.html), 15.01.2012.

<sup>79</sup> zob. <http://wiadomosci.wp.pl/title,Lesbijka-moze-byc-nauczycielka-pelnomocnika-odwolac,wid,12688343,wiadomosc.html?icaid=1dc79>, 15.01.2012.



**Krzysztof Śmiszek i Elżbieta Radziszewska** w programie „Dzień Dobry TVN”, wrzesień 2010 r. Program dotyczył wcześniejszej wypowiedzi Pani Minister, w której stwierdziła, że zgodnie z prawem unijnym szkoła katolicka może odmówić zatrudnienia lesbijki. Krzysztof Śmiszek – ekspert od prawa antydyskryminacyjnego nie zgadzał się z jej opinią, na co Minister Radziszewska w odpowiedzi „wytknęła” swojemu rozmówcy homoseksualność.

tylko zasady równego traktowania, ale także unijnych dyrektyw. Uwagę zwraca także postawa pani pełnomocnik wobec możliwości formalizowania związków partnerskich – wielokrotnie podkreślała, że jest przeciwniczką takiego rozwiązania, argumentując, iż w społeczeństwie polskim nie ma dla niego akceptacji i zrozumienia. Powołanie Radziszewskiej na stanowisko Pełnomocnika ds. Równego Traktowania oznaczało *de facto* krok wstecz z punktu widzenia polityki przeciwdziałania dyskryminacji i stanowiło wyraz lekceważenia postulatów organizacji LGBT (i nie tylko), a także traktowania wielu grup społecznych, w tym gejów, lesbijek, osób biseksualnych i transpłciowych jako obywateli i obywatelki drugiej kategorii.

I choć samo usytuowanie Pełnomocnika w strukturze Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wydaje się być dość problematyczne, to jednak zmiana na tym stanowisku, która nastąpiła pod koniec 2011 roku, daje pewną nadzieję dla różnych grup zmagających z problemem dyskryminacji. Nowa Pełnomocniczka, Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, opowiada się bowiem m.in. za regulacją prawną związków nieformalnych<sup>80</sup>.

## Ustawa „minimum równości, maksimum spokoju”

Władze polskie bardzo często wobec problemu nierównego traktowania przyjmują postawę, którą można by określić mianem „minimum równości, maksimum spokoju”. Wszelkie działania podejmowane na rzecz równości są *de facto* skutkiem nacisków ze strony Unii Europejskiej, nie zaś woli politycznej rządzących. Wynika to przede wszystkim z braku jakiegokolwiek

<sup>80</sup> zob., <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/517133,PO-ws-zwiazkow-partnerskich-kredyty-alimenty>, 15.01.2012.

całościowego programu politycznego na rzecz równości obywateli i obywaterek w Polsce. Przykładem dobrze obrazującym ten problem jest ekspresowe uchwalenie przygotowywanej przez wiele lat tzw. ustawy równościowej, która weszła w życie 1 stycznia 2011 roku. Krytyczne uwagi zgłoszone przez organizacje pozarządowe podczas procesu legislacyjnego nie zostały, niestety, uwzględnione. Treść ustawy krytykowało wiele środowisk i organizacji działających na rzecz grup dyskryminowanych i wykluczonych<sup>81</sup>. Ustawa, której powstanie zostało niejako wymuszone przez instytucje UE<sup>82</sup>, jak wskazują eksperci i ekspertki, jest jedną z najgorszych regulacji w kwestii równego traktowania w krajach europejskich, wprowadza jedynie konieczne minimum ochrony przed dyskryminacją. Nie reguluje w sposób wystarczający wielu sfer życia społecznego i jak podkreśla Krzysztof Śmiszek: *Jest to zła ustawa, wyłączająca osoby LGBT spod ochrony przed dyskryminacją w takich dziedzinach jak edukacja, dostęp do dóbr i usług, zabezpieczenie społeczne, czy opieka zdrowotna*<sup>83</sup>. Tomasz Szypuła z kolei podkreśla, że *ustawa tworzy hierarchię ochrony przed dyskryminacją, a potrzebna jest ochrona horyzontalna, która w kompleksowy sposób będzie przeciwdziałała dyskryminacji z powodu płci, pochodzenia etnicznego, religii, niepełnosprawności, orientacji seksualnej i tożsamości płciowej*<sup>84</sup>. Ponadto wskazuje się na nieczytelności i niejasności treści ustawy, która w społeczeństwie polskim powinna pełnić także funkcje edukacyjną, pozwalającą nie tylko zrozumieć zasady równego traktowania, ale także uwrażliwić na różne formy dyskryminacji. Ustawa równościowa niezbyt

<sup>81</sup> Zob. Stanowisko Koalicji na rzecz Równych Szans, [http://www.ptpa.org.pl/public/files/19\\_06\\_2010\\_STANOWISKO\\_KOALICJI.pdf](http://www.ptpa.org.pl/public/files/19_06_2010_STANOWISKO_KOALICJI.pdf), 15.01.2012.

<sup>82</sup> Państwo polskie jako państwo członkowskie UE zostało zobowiązane do dostosowania krajowych regulacji prawnych do unijnych dyrektyw odnoszących się do prawa antidyskryminacyjnego (dyrektywa Rady UE 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 r., 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r., 2004/113/WE z dnia 13 grudnia 2004 r., 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r.). Na decyzję polskiego rządu o uchwaleniu tzw. ustawy równościowej, po wieloletniej opieszałości, wpłynęły dopiero: decyzja Komisji UE o podjęciu działań egzekucyjnych przewidzianych w traktatach oraz dwie skargi przeciwko Polsce, jakie wpłynęły do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (por. <http://isp.org.pl/uploads/filemanager/JakdalekoPolscedoEuropy-ustawarownosioawfp.pdf>, 5.05.2012.)

<sup>83</sup> Zob. Ustawa Radziszewskiej do kosza!, <http://www.innastrona.pl/newsy/4437/organizacje-pozarządowe-wydaly-opinie-o-projekcie-ustawy-antydyskryminacyjnej/>, 15.01.2012.

<sup>84</sup> <http://www.kph.org.pl/pl/allnews/15-kph/616-wywiad-z-prezesem-kph-dla-portalu-prawaczlowikaedupl>, 15.01.2012.



przejrzycie przekazuje wykonanie zadań odnoszących się do zasady równego traktowania zarówno Rzecznikowi Praw Obywatelskich, co zgodnie z art. 208 Konstytucji nie leży w jego kompetencjach<sup>85</sup>, jak i Pełnomocnikowi ds. Równego Traktowania, co z kolei stawia pod znakiem zapytania dalszą realizację tej zasady, zwłaszcza w kontekście faktu nieprzekazania dodatkowych środków finansowych RPO na zlecone działania<sup>86</sup>.

„Polska polityka równościowa przypomina dowcipny gadżet, który widziałam kiedyś w londyńskim sklepie: pięknie opakowane i opieczętowane nic, czyli „nothing in a box”. Nic kosztowało ledwie pięć funtów”

Wypowiedź Agnieszki Graff ze stycznia 2012 r. na temat podejścia polskiego rządu do polityki równościowej.

Ustawa, choć daleka od oczekiwań organizacji LGBT, nieco lepiej reguluje sytuację gejów, lesbijek czy osób transpłciowych na rynku pracy, ochronie podlegają bowiem także osoby samozatrudnione lub zatrudnione na podstawie umów cywilnoprawnych (choć zakres tej ochrony jest o wiele mniejszy niż w przypadku umów o pracę)<sup>87</sup>. Trudno jednak nie zauważyć, że ustawa równościowa nie spełnia oczekiwań wielu środowisk działających na rzecz równego traktowania, wprowadza wymagane minimum równości i nic ponad to. Zapewniając na jakiś czas „spokój” rządzącym, jest po prostu złą ustawą. Takie działania mają wymiar przede wszystkim fasadowy, o czym jest przekonana także Agnieszka Graff, pisząc w sposób następujący o decyzjach rządowych: *Polska polityka równościowa przypomina dowcipny gadżet, który widziałam kiedyś w londyńskim sklepie: pięknie*

<sup>85</sup> por. <http://isp.org.pl/uploads/filemanager/JakdalekoPolscedoEuropy-ustawarownosio-wafp.pdf>, 5.05.2012.

<sup>86</sup> Zob. Stanowisko Koalicji na Rzecz Równych Szans z 7 grudnia 2011, <http://www.ptpa.org.pl/koalicja>, 15.01.2012.

<sup>87</sup> Dokładne omówienie ustawy równościowej w zakresie rynku pracy znajduje się w analizie Zofii Jabłońskiej, *Sytuacja prawna osób LGBT na rynku pracy – implementacja standardów unijnych do polskiego systemu prawa z uwzględnieniem przepisów Ustawy o wdrożeniu niektórych przepisów UE w zakresie równego traktowania*, w: *Dyskryminacja ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową w zatrudnieniu*, pod red. K. Śmieszka, Kampania Przeciw Homofobii, Warszawa 2011, s. 90–105.

*opakowane i opieczętowane nic, czyli „nothing in a box”. Nic kosztowało ledwie pięć funtów<sup>88</sup>. Graff podkreśla, że choć nastąpiła widoczna zmiana w mówieniu o równości i dyskryminacji, to jednak politykę równościową podejmowaną przez rząd, minister Radziszewską czy posłów i posłanki cechują dwie zasady: ma w pierwszym rządzie nie narażać się na krytykę ze strony Kościoła, jest więc bardzo zachowawcza i konserwatywna, oraz nie może generować żadnych kosztów, co oznacza *de facto*, że zdaniem rządu w budżecie państwa nie ma pieniędzy na równość.*

## Związki, ustawy, debaty

Ostatnie lata przyniosły szereg debat dotyczących potrzeby prawnej regulacji związków jednopłciowych, czy też szerzej, związków nieformalnych. W czerwcu 2009 roku zawiązała się Grupa Inicjatywna ds. Związków Partnerskich, która za cel wyznaczyła sobie przeprowadzenie konsultacji społecznych w sprawie ustawy regulującej kwestię związków partnerskich, a także przygotowanie projektu ustawy, która regulowałaby prawnie związki nieformalne. W pracach nad projektem udział wzięli m.in. Yga Kostrzewa, Tomasz Szypuła, Radosław Oliwa, Krystian Legierski oraz Mariusz Kurc<sup>89</sup>. Gotowy projekt ustawy przewidujący zawarcie związku na podstawie umowy cywilno-prawnej przez pary jedno – i różnopłciowe złożony został przez SLD w maju 2011 roku<sup>90</sup>. Choć nie udało się ukończyć prac legislacyjnych, projekt ten zostanie złożony ponownie przez SLD wraz z Ruchem Palikota w roku 2012<sup>91</sup> razem z innym projektem o związkach partnerskich dla par jednopłciowych. Możliwe jest także, że swój własny projekt złoży Platforma Obywatelska. Pracuje nad nim obecnie zespół pod przewodnictwem posła Artura Dunina.

<sup>88</sup> Agnieszka Graff, *Równość jako gadżet*, [http://wyborcza.pl/1,75515,10321449,Rownosc\\_jako\\_gadzet.html](http://wyborcza.pl/1,75515,10321449,Rownosc_jako_gadzet.html), 15.01.2012.

<sup>89</sup> zob. <http://www.zwiazkipartnerskie.info/grupa>, 15.01.2012.

<sup>90</sup> <http://zwiazkipartnerskie.blogspot.com/2011/05/prezentacja-projektu-ustawy-o-zwiazkach.html>, 5.05.2012.

<sup>91</sup> <http://zwiazkipartnerskie.blogspot.com/2012/01/sld-i-ruch-palikota-dwa-projekty-ws.html>, 5.05.2012.



Marsz Równości we Wrocławiu, 2011 r.

Warto w tym miejscu przyrzeć się debatom politycznym, jakie towarzyszyły powstawaniu tych projektów. W wielu przypadkach sama potrzeba dyskusji nad formalizacją związków jedнопłciowych nie znajdowała żadnego zrozumienia wśród wielu polityczek i polityków, także tych, którzy same/sami siebie przedstawiają jako otwarte/otwartych i tolerancyjne/tolerancyjnych. Ogromny wpływ władz Kościoła katolickiego na kształt dyskursu politycznego w Polsce po wielokroć przyczyniał się do myślenia o rodzinie jedynie w kategoriach reprodukcji heteronormatywnego porządku, opartego o heteroseksualny model pasywnej kobiecości i aktywnej męskości. W roku 2011 biskupi wielokrotnie apelowali do polityków i polityczek o m.in. „nie uleganie presji niektórych środowisk” (kardynał Kazimierz Nycz) oraz o powstrzymanie „demontażu rodziny” (kardynał Stanisław Dziwisz)<sup>92</sup>. Każda próba wyjścia poza takie myślenie o rodzinie spotyka się z bardzo ostrą krytyką, choć niepopartą często żadną racjonalną argumentacją, która miałyby wyjaśniać, dlaczego inne modele rodziny stanowią zagrożenie dla dominującego wzoru. Tak też było i tym razem, kiedy to politycy i polityczki partii prawicowych

<sup>92</sup> [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9836930,Biskupi \\_\\_\\_Zwiazki\\_partnerskie\\_\\_\\_Nie\\_ma\\_zgody\\_\\_\\_Nie.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9836930,Biskupi___Zwiazki_partnerskie___Nie_ma_zgody___Nie.html), 5.05.2012.

(PIS, PJN) podkreślali „zagrożenie moralne” i upadek rodziny. Posłanka Marzena Wróbel (PiS) podczas pierwszego czytania ustawy o umowie o związku partnerskim stwierdziła, że ustawa ta powinna nazywać się *ustawą o promowaniu homoseksualizmu albo pseudo-rodziny*<sup>93</sup>. Postawa PO także wydaje się być ambiwalentna, bowiem tuż obok głosów Kozłowskiej-Rajewicz, która opowiadała się za koniecznością rozpoczęcia prac nad ustawą, znajdziemy głosy prawego skrzydła Platformy, w tym m.in. głos obecnego Ministra Sprawiedliwości, Jarosława Gowina, który po złożeniu projektu przez SLD do Sejmu stwierdził: *Dla mnie nigdy nie będzie do zaakceptowania to, co się nazywa potocznie związkami partnerskimi. Tak naprawdę byłoby wprowadzeniem tylnymi drzwiami legalizacji tzw. małżeństw homoseksualnych. Zwolennicy takich małżeństw nigdy na mój głos nie mogą liczyć*<sup>94</sup>. Problematyczna w tym kontekście wydaje się także postawa posłów i posłanek Sojuszu Lewicy Demokratycznej, którzy co prawda od wielu lat nazywają się przyjaciółmi społeczności LGBT, jednak w pewnym sensie „osierocili” w poprzedniej kadencji Sejmu projekt ustawy Grupy Inicjatywnej. Pomimo licznych zapewnień, że we wrześniu 2011 roku projekt ten będzie gotowy do drugiego czytania, w sierpniu nikt z posłów i posłanek tej partii nie wziął udziału na posiedzeniu podkomisji zajmującej się tą ustawą<sup>95</sup>.

Warto zwrócić także uwagę na działalność inicjatywy „Miłość nie wyklucza”, która obok głośnej i widocznej w przestrzeni publicznej kampanii społecznej, mówiącej o potrzebie formalizacji związków jedнопłciowych, przygotowała własny projekt ustawy<sup>96</sup>. Po wyborach w 2011 roku inicjatorzy i inicjatorzy akcji „Miłość nie wyklucza” wraz z Grupą Inicjatywną pod patronatem posłanki Anny Grodzkiej i patronatem posła Roberta Biedronia rozpoczęły i rozpoczęły prace nad nowym projektem ustawy o związkach partnerskich<sup>97</sup>.

<sup>93</sup> zob. <http://homiki.pl/modules.php?name=News&file=print&sid=4673>, 15.01.2012.

<sup>94</sup> [http://wyborcza.pl/1,75478,9711682,Gowin\\_\\_zablokowac\\_zwiazki\\_partnerskie.html](http://wyborcza.pl/1,75478,9711682,Gowin__zablokowac_zwiazki_partnerskie.html), 15.01.2012.

<sup>95</sup> zob. <http://www.krytykapolityczna.pl/Opinie/KulkaZwiazkipartnerskieosieroconeprzezSLD/menuid-197.html>, 15.01.2012.

<sup>96</sup> zob. <http://www.miloscniwyklucza.pl/>, 15.01.2012.

<sup>97</sup> zob. <http://www.miloscniwyklucza.pl/zwiazki-partnerskie-projekt-ustawy.php>, 5.05.2012.

## Trans-zmiany!

Naglęca kwestią, która w ostatnich latach stała się bardziej widoczna w dyskursie politycznym dzięki działalności Fundacji Trans-Fuzja, jest także uregulowanie prawne sytuacji osób transpłciowych decydujących się na prawną i fizyczną korektę płci. Konieczność wprowadzenia prawnych rozwiązań dostrzegła Rzecznik Praw Obywatelskich, prof. Irena Lipowicz, która zwróciła się do Ministra Sprawiedliwości na początku sierpnia 2011 roku z prośbą o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, która regulowałaby proces prawny korekty płci<sup>98</sup>. RPO w liście stwierdziła, że obecna sytuacja osób transpłciowych jest nie do przyjęcia ze względu na koszty emocjonalne, jakie ponoszą wszystkie strony w trakcie procesu korekty płci<sup>99</sup>. Pozytywnie na taką potrzebę odpowiedział także obecny konserwatywny Minister Sprawiedliwości, Jarosław Gowin, który stwierdził: *Jeśli zaś chodzi o transseksualistów, to nie jest to dla mnie żadna kwestia światopoglądowa, lecz problem wrażliwości na dramat i godność człowieka. Jest faktem, że żyją wśród nas osoby, których tożsamość psychiczna jest odmienna od tożsamości biologicznej i trzeba im pomóc w ujednoczeniu tych tożsamości*<sup>100</sup>. Do dyskusji politycznej na temat sytuacji osób transpłciowych w Polsce bez wątpienia znacząco przyczyniły się działania Fundacji Trans-Fuzja, a także obecność w przestrzeni publicznej posłanki Anny Grodzkiej. W tym momencie szczególnie istotne wydaje się więc, aby projekt ustawy lub zmian legislacyjnych, wzorem państw europejskich, przygotowywany był wraz z udziałem osób transpłciowych i uwzględnieniem ich potrzeb.

---

<sup>98</sup> Więcej na temat konieczności zmian prawnych związanych z korekcją płci w tekście Wiktora Dynarskiego, *Stażnicy płciowych bram – gatekeeping w kontekście doświadczeń osób korygujących płeć w Polsce*.

<sup>99</sup> zob. <http://www.sprawy-generalne.brpo.gov.pl/pdf/2010/11/660929/1583682.pdf>, 15.01.2012.

<sup>100</sup> [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114884,10814047,Gowin\\_\\_To\\_\\_ze\\_nie\\_je-stem\\_prawnikiem\\_est\\_moja\\_sila.html?lokale=warszawa](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114884,10814047,Gowin__To__ze_nie_je-stem_prawnikiem_est_moja_sila.html?lokale=warszawa), 15.01.2012.



**Robert Biedroń**, w 2011 r. wybrany na posła. Wieloletni działacz na rzecz osób LGBT i prezes Kampanii Przeciw Homofobii. Jest pierwszym posłem w polskim parlamencie otwarcie mówiący o swojej homoseksualności.



**Anna Grodzka**. W 2011 r. wybrana na posłankę. Prezeska Fundacji Trans-Fuzja (po wyborach zrezygnowała z pełnienia tej funkcji) i działaczka na rzecz osób transpłciowych. Jest pierwszą osobą w polskim parlamencie otwarcie mówiącą o swojej transpłciowości.

## Wybory parlamentarne 2011

Z pewnością ważnym i przełomowym wydarzeniem były wybory parlamentarne w 2011 roku, kiedy to kandydujący z ramienia Ruchu Palikota Robert Biedroń, wieloletni działacz LGBT, współzałożyciel i prezes Kampanii Przeciw Homofobii, został wybrany na posła Sejmu VII kadencji. Olbrzymim pozytywnym zaskoczeniem okazał się także wybór kandydującej z tej samej partii działaczki i założycielki Fundacji Trans-Fuzja, kobiety otwarcie transpłciowej, Anny Grodzkiej na posłankę. Warto w tym miejscu także wspomnieć o wyborach samorządowych w roku 2010, w których to startowało na radnych i radne wiele osób otwarcie mówiących o swojej orientacji seksualnej czy tożsamości płciowej i reprezentujących osoby LGBT. Wśród nich wymienić można m.in.: Ygę Kostrzewę, Izabelę Filipiak, Tomasza Szypułę, Wiktora Dynarskiego czy w końcu Krystiana Legierskiego,

który został radnym z ramienia SLD. Podobnym wydarzeniem, choć na skalę bardziej lokalną, jest wybór na sołtysa Leśniewa na Kaszubach, Marcina Nikranta, otwarcie mówiącego o swojej homoseksualności<sup>101</sup>. W tym ostatnim przypadku udało się przełamać przypisaną przede wszystkim obszarom wielkomięjskim widoczność osobom LGBT. Tego typu wydarzenia zdają się być niezmiernie ważne, jeśli nie przełomowe, dlatego że zapewniają nie tylko widoczność osób LGBT, ale także nie pozwalają na zepchnięcie problemów osób homoseksualnych, biseksualnych czy transpłciowych na margines sfer prywatnej, często narzucany jako właściwy dla spraw związanych z seksualnością czy płcią. Gdyby przyrzeć się działaniom podejmowanym przez władze lokalne w zakresie tematyki równego traktowania, wciąż tego typu rozwiązania mają charakter pojedynczych instytucji, co wskazuje na brak modelowych rozwiązań wdrażających politykę antidyskryminacyjną w samorządach. Do tych nielicznych, choć niezmiernie ważnych inicjatyw zaliczają się: Pełnomocnik ds. Równego Traktowania przy Marszałku Województwa Lubuskiego, przy Prezydencie m.st. Warszawy, Rada ds. Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn w Olsztynie, Pełnomocnik ds. Równego Traktowania w Radzie Miasta Szczecin, Komisja Dialogu Społecznego ds. równego traktowania przy Prezydencie m.st. Warszawy. Pozytywnym działaniem jest z pewnością udział pełnomocnika ds. równości kobiet i mężczyzn w województwie lubuskim, Grażyny Wyczałkowskiej, w panelu poświęconym przestępstwom z nienawiści do osób LGBT podczas queerowego festiwalu „Tęczowa Góra II” w lipcu 2011 roku. Warto także wspomnieć o działalności Pełnomocników Policji ds. Ochrony Praw Człowieka funkcjonujących na terenie każdego województwa. Do ich zadań należą m.in. szkolenia policjantów i policjantek w zakresie praw człowieka i tematyki antidyskryminacyjnej, współpraca z grupami narażonymi na dyskryminację, a także nadzorowanie prac policji w tym zakresie. W ramach projektu „Razem Bezpieczniej”, realizowanego przez Kampanię Przeciw Homofobii, odbywały się m.in. spotkania z pełnomocnikami i pełnomocniczkami policji w różnym miastach Polski. Brakuje jednak pełnych danych odnoszących się do działania tego typu instytucji<sup>102</sup>.

---

<sup>101</sup> <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/reportaze/1518418,1,jedyny-gej-w-wiosce.read>, 15.01.2012.

<sup>102</sup> por. <http://www.rownoscwsamorzadzie.pl/oprojekcie.html>, 15.01.2012.



„Polityka” nr 33, 2011 r. **Marcin Nkranta** – sołtys ze wsi Leśniewo w woj. pomorskim. Prasa nadała mu miano „sołtysa-geja” po tym jak udzielił wywiadu „Gazecie Wyborczej”. Artykuły na jego temat pojawiły się m.in. w „Polityce” i „Super Ekspresie”.



Plakat z kampanii społecznej na rzecz związków partnerskich „Miłość nie Wyklucza”.

Wybór Biedronia i Grodzkiej do sejmiku wydaje się być istotny jeszcze w jednym kontekście – w dniu 10 kwietnia 2010 roku w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem zginęła Izabela Jaruga-Nowacka, wieloletnia działaczka feministyczna, posłanka, wicepremier i ministra, obrończyni praw człowieka, która jako jedna z nielicznych polityczek w Sejmie RP zaprezentowała postawę otwartości i wrażliwości na różnice społeczne, a także wielokrotnie wspierała społeczność organizacji LGBT. Wspierała i uczestniczyła w warszawskich paradach i krakowskich marszach, patronowała projektowi „Niech nas zobaczą” w 2003 roku, brała udział w pracach nad zmianami Kodeksu karnego w zakresie ochrony przez przestępstwami motywowanymi nienawiścią, którą miały zostać objęte m.in.



osoby LGBT<sup>103</sup>. Jej działania są jednak wciąż obecne i kontynuowane – po śmierci Jarugi-Nowackiej powstała m.in. Lewicowa Sieć Feministyczna „Rozgwiązda”, która zwraca dużą uwagę na sytuację lesbijek i kobiet biseksualnych, traktując je przy tym jako podmiot zmian politycznych<sup>104</sup>.

Rok 2012 zaczynamy więc nieco bardziej optymistycznie. W Sejmie zyskaliśmy i zyskałyśmy reprezentantki i reprezentantów osób LGBT, które i którzy swoją obecnością w ławach sejmowych i postawą zapewnią widoczność problemowi równości i sprawiedliwości społecznej, uwrażliwią także, jak sądzę, na zróżnicowanie zarówno potrzeb lesbijek, gejų, osób biseksualnych czy transpłciowych, jak i na różne formy dyskryminacji, bardzo często niedostrzegane i pomijane w dyskursie publicznym. Powstaje coraz więcej organizacji i grup LGBT działających nie tylko w największych metropoliach, ale także niewielkich miastach. Kampanie społeczne, takie jak choćby „Miłość nie wyklucza” trafiają więc do bardziej zróżnicowanego kręgu odbiorców i odbiorczyń. Wokół planów ustawowych regulujących kwestię związków partnerskich toczy się aktualnie dość głośna debata społeczna z udziałem zarówno przedstawicieli i przedstawicielek ruchu LGBT, jak i mediów oraz polityczek i polityków. Wszystkie te działania zwracają uwagę na tytułową „konieczność polityczności”, a więc zwrócenie uwagi na fakt, że potrzeby ochrony prawnej w różnych sferach życia dla gejų, lesbijek, osób biseksualnych i transpłciowych wynikają *de facto* z bycia obywatelem czy obywatelką, co czyni nas podmiotami politycznymi.

**Justyna Struzik** – socjolożka, doktorantka w Instytucie Socjologii UJ, działaczka feministyczna i queerowa.

---

<sup>103</sup> Robert Biedroń, *Prawo do szczęścia w: Drogi równości*, pod red. B. Maciejewskiej, K. Kądzioły i Z. Dąbrowskiej, Fundacja Przestrzeń Dialogu, Gdańsk 2011, s. 69–71.

<sup>104</sup> zob. <http://www.rozgwiazda.org.pl>, 15.01.2012.

## RELIGIA

# **KOŚCIOŁY I ZWIĄZKI WYZNANIOWE W POLSCE WOBEC OSÓB LGBT**

---

Agnieszka Kościańska

Najważniejszą religią w Polsce jest katolicyzm. Główny Urząd Statyczny podaje, że ok. 95 proc. ludności jest wyznania rzymskokatolickiego<sup>105</sup>. Wszystkie inne wyznania to jedynie 5 proc. Jednak GUS opiera się na danych zbieranych przez organizacje religijne, czyli pyta poszczególne grupy, ilu mają członków. Metoda ta nie uwzględnia tych, którzy nie deklarują żadnej przynależności religijnej. W przypadku Kościoła katolickiego liczy się po prostu wszystkie ochrzczone osoby, czyli i osoby regularnie praktykujące, i te, które z religią mają niewiele wspólnego. Ponadto nawet wśród osób deklarujących się jako wierzące można wyróżnić różnorodne postawy. Badacze religii nazywają to zjawisko pluralizmem religijnym i moralnym – trudno jest w dzisiejszej Polsce mówić o jednolitej postawie

---

<sup>105</sup> GUS, *Wyznania religijne. Stowarzyszenia narodowościowe i etniczne w Polsce 2006–2008*, Warszawa 2010.

katolickiej<sup>106</sup>, a na Kościół składają się grupy tak odmienne, jak środowisko Radia Maryja i Klub Inteligencji Katolickiej. Owo zróżnicowanie dotyczy również stosunku do kwestii płci i seksualności<sup>107</sup>.

Ponadto w Polsce funkcjonuje cały szereg innych Kościołów i związków wyznaniowych. Drugi co do wielkości jest polski autokefaliczny Kościół prawosławny (około pół miliona wiernych), a trzecim wyznaniem są Świadkowie Jehowy (około 130 tys.). Poza tym funkcjonują liczne Kościoły protestanckie (m.in. ewangelicko-augsburski – 75 tys. wiernych, ewangelicko-reformowany – 3,5 tys. wiernych, zielonoświątkowy – ok. 22 tys. wiernych), katolickie (greckokatolicki – ok. 55 tys. wiernych, starokatolicki Mariawitów – ok. 24 tys. wiernych, polskokatolicki – ok. 18 tys. wiernych, katolicki Mariawitów – 2 tys. wiernych). W Polsce mieszkają wyznawcy/wyznawczynie judaizmu i islamu, choć jest ich bardzo niewiele. Działają liczne ruchy religijne wywodzące się z różnych tradycji, m.in. hinduistycznej, buddyjskiej czy chrześcijańskiej, grupy te zwykle mają od kilkudziesięciu do kilku tysięcy uczestników/uczestniczek<sup>108</sup>. Rozwija się też duchowość New Age. Podsumowując, mimo pozornej jednolitości mamy w Polsce do czynienia z różnymi religiami, a co za tym idzie – różnymi stanowiskami światopoglądowymi.

Raport ten przedstawia stosunek Kościołów i związków wyznaniowych do osób LGBT w latach 2007–2011. Ponieważ w omawianym okresie organizacje religijne tylko w niewielkim stopniu podejmowały tematy dotyczące osób LGBT w trakcie oficjalnych spotkań zwierzchników (wyjątkiem jest stanowisko Polskie Rady Ekumenicznej potępiające udzielanie ślubów parom jedнопłciowym<sup>109</sup> oraz synod Kościoła ewangelicko-reformowanego, do którego wróć poniżej) – raport ten opiera się w dużej mierze na

<sup>106</sup> Zob. np. I. Borowik, T. Doktor, *Pluralizm religijny i moralny w Polsce*, „Nomos”, Kraków 2001.

<sup>107</sup> Zob. np. A. Kościańska, *Pluralizm religijny a równość płci*, w: *Kościół, państwo i polityka płci*, pod red. A. Ostolskiego, Przedstawicielstwo Fundacji im. Heinricha Bölla w Polsce, Warszawa 2010, s. 132–143.

<sup>108</sup> Szczegółowe dane: GUS, dz. cyt.

<sup>109</sup> KAI, *NIE wobec „małżeństw” homoseksualnych*, 04.08.2008, <http://ekai.pl/wydarzenia/x15441/koscioly-polskiej-rady-ekumenicznej-stanowcze-nie-wobec-malzenstw-homoseksualnych/> (dostęp 2012-03-02).

analizie prasy wyznaniowej. Nie jest to analiza ilościowa – chodzi raczej o zwrócenie uwagi na różne religijne dyskursy na temat osób LGBT. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że w prasie tej zwykle mówi się o osobach homoseksualnych, a biseksualność, transseksualność i transpłciowość pomija się milczeniem. Czasami można odnieść wrażenie, że geje i lesbijki (a w zasadzie głównie geje) uosabiają wszystko, co wykracza poza tożsamość heteroseksualną oraz małżeństwo kobiety i mężczyzny. Sytuacja ta zmieniła się nieco po wyborach parlamentarnych 2011 r., w których mandat poselski zdobyła Anna Grodzka. Pojawienie się transkobiety w sejmie stało się pretekstem do publikacji na temat transseksualności i transpłciowości.

Raport obejmuje następujące pisma religijne:

- „Miłujcie się!” (katolickie);
- „Frona” (katolickie);
- „Nasz Dziennik” (katolickie);
- „Tygodnik Powszechny” (katolickie);
- „Jednota” (kalwińskie);
- „Przegląd Prawosławny” (prawosławne);
- „Przebudźcie się!” (Świadkowie Jehowy).



„Miłujcie się!” nr 2, 2009, wycinki z artykułu *Kościół wobec homoideologii (cz.I)*. Czasopismo powstało w 1975 r. i jak czytamy na stronie internetowej, jest Katolickim Dwumiesięcznikiem Społecznej Krucjaty Miłości.

Uzupełnieniem jest analiza publikacji wydawnictwa Fronda oraz Fundacji „Światło – Życie”. W końcowej części raportu zwracam uwagę na działalność organizacji starających się połączyć prawa osób LGBT z religijnością. Wyróżniam trzy różne podejścia: konserwatywne, reformatorskie i emancypacyjne.

Warto też dodać, że w 2010 r. Wojciech Szot rozesał do zarejestrowanych w Polsce Kościołów i związków wyznaniowych ankietę dotyczącą stosunku poszczególnych religii to homoseksualności. Jego raport<sup>110</sup> obejmuje stanowiska 30 grup (tylko tyle opowiedziało na ankietę) i pokazuje dość zróżnicowane podejście, a także w wielu przypadkach brak wyrobionego zdania na temat homoseksualności. Wśród 30 związków wyznaniowych, które przesłały odpowiedzi znajdują się grupy, które pominięto w tym opracowaniu (m.in. luteranie, buddyści).

## Podejście konserwatywne

Podejście konserwatywne widoczne jest w pismach „Nasz Dziennik”, „Frona”, „Miłujcie się!” oraz „Przebudźcie się!” i „Przeglądzie Prawosławnym”, a także w książkach wydawnictwa Fronda i Ruchu „Światło-Życie”. W obrębie tego podejścia można wyróżnić trzy typy argumentów:

- religijne (homoseksualność jest grzechem, potępia się ją w Biblii – Rdz 19, 1 Kor 6,9; *Katechizm Kościoła katolickiego* uważa stosunki między osobami tej samej płci za grzeszne, a samą skłonność ku temu za „nieuporządkowaną”, par. 2357);
- psychologiczno-medyczne (zainteresowanie tą samą płcią jest nabyte w procesie socjalizacji, jest przejawem niedojrzałości i można je leczyć);
- polityczne (zakłada się istnienie potężnego „homolobby” i sprawnej „homoseksualnej propagandy”; homoseksualność jest synonimem upadku moralnego, a „lobby”, przez swoje działania, zagraża istnieniu chrześcijaństwa).

---

<sup>110</sup> W. Szot, *Stosunek Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce wobec osób homoseksualnych – raport, 2010*, dostępny na: <http://www.scribd.com/doc/36938573/Stosunek-Kościołow-i-związkow-wyznaniowych-w-Polsce-wobec-osob-homoseksualnych---raport> (dostęp 2012-03-02).

Argumenty religijne, choć pojawiają się w omawianych pismach dość często, nie są rozbudowane. Przytacza się wspomniane fragmenty z Pisma Świętego i katechizmu. Z kolei odwołania do języka psychologii i medycyny oraz przywoływanie „wpływowego homolobby” są bardzo rozpowszechnione i często występują razem: w wyniku działania propagandy homoseksualnej nie uważa się homoseksualności za chorobę, a rozwój homoseksualnego trybu życia, który jest dzięki temu możliwy, zagraża rodzinie, człowiekowi i społeczeństwu. Oto kilka przykładów takiego podejścia.

Dr Gerard J.M. Van den Aardweg jest autorem wydanej w 2007 r. książki *Walka o normalność*<sup>111</sup> i od 45 lat zajmuje się badaniami przyczyn homoseksualizmu<sup>112</sup> i jego „leczeniem”. Na łamach „Miłujcie się!”<sup>113</sup> ukazał się jego tekst *Czym jest homoseksualizm?*<sup>114</sup>. Zdaniem autora, nie wolno wierzyć oficjalnym instytucjom zachodniego świata<sup>115</sup>, bowiem większość instytucji *skapitulowała wobec destrukcyjnej ideologii „gejowskiej”*<sup>116</sup>, narzucanej przez media i obowiązkową w Stanach Zjednoczonych i Unii Europejskiej edukację seksualną. *Jest to nowoczesny przypadek umysłowej tyranii,*

<sup>111</sup> G. J. M. van den Aardweg, *Walka o normalność: przewodnik do (auto)terapii homoseksualizmu: konstruktywna pomoc i wsparcie dla mężczyzn i kobiet cierpiących na niechciane homoseksualne uczucia i/lub zachowania*, tł. Katarzyna Górską-Lazarz, Fronda, Warszawa 2007.

<sup>112</sup> Referując artykuły używam słów z języka stosowanego przez autorów (np. homoseksualizm, homolobby).

<sup>113</sup> Dwumiesięcznik „Miłujcie się!” ukazuje się od 1975 r. (w okresie 1975 – 1992 jako „Katolicki Dwumiesięcznik Społecznej Krucjaty Miłości”). Wydawcą jest Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej, nakład wynosi 180 tys. egzemplarzy. Działa też strona internetowa (<http://www.milujcieszcie.org.pl>). Pismo adresowane jest do młodzieży i bardzo często podejmuje kwestie dotyczące seksualności.

<sup>114</sup> G. J.M. Van den Aardweg, *Czym jest homoseksualizm?*, tłum. Sebastian Bednarowicz, „Miłujcie się!”, nr 5/2011. s. 17–20.

<sup>115</sup> Jest to bardzo częsty wątek podejmowany w konserwatywnych katolickich publikacjach. Uważa się, że Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne wykreślając w 1973 r. homoseksualizm z listy chorób, działało pod presją wszechmocnych – jak się uważa – organizacji gejowsko-lesbijskich. Nie uwzględnia się w ogóle faktu, że decyzję tę poprzedziły wieloletnie debaty i badania, prowadzone m.in. przez Alfreda Kinseya i Evelyn Hooker, a organizacje gejów i lesbijek, owszem, robiły co mogły, by doprowadzić do depatologizacji ich orientacji seksualnej, jednak ani wtedy nie były, ani teraz nie są „wszechmocne”.

<sup>116</sup> G. J.M. Van den Aardweg, *Czym jest homoseksualizm?*, tłum. Sebastian Bednarowicz, „Miłujcie się!”, nr 5/2011. s. 17.

**WIARA OJCÓW** Czwartek, 2 września 2010 **Nasz Dziennik 9**

Antykatolicka ofensywa homoseksualistów w USA

## Próbują ostabić Kościół

Przekonywać katolików, aby nie słuchali biskupów i popierali działania na rzecz tzw. równości wszystkich ludzi, czują – legalizacji związków homoseksualnych. Taki cel postawiła sobie amerykańska organizacja „Catholics for Equality” (Kościółcy dla równości), która poprzez różne szkolenia i obywatelskie rozmowy „rozrywek” nawołuje do sprzeciwu wobec nauczania Kościoła w sprawie homoseksualizmu. Jednocześnie poprzez zupełnie nieograniczone odwoływanie się do katolicyzmu liczy na dotarcie do katolickich wyborców.

W powstaniu i działaniu „Catholics for Equality” wielkie miejsce mają lobby homoseksualnego, aby poprzez zagłuszenie głosu Episkopatu i dyspacjery, którzy stoją na straży nauczania Kościoła, próbować przekonać część katolików na swoją stronę. Organizacja zwraca Episkopatowi USA, że poprzez swoje działania przyczynia się do całkowitego dyskryminacji i przesłanowania części Amerykanów. Na swojej stronie internetowej przekazuje, że głos katolickich biskupów

przedstawiany jest często jako oficjalne stanowisko katolików, a tymczasem rzekomo wielu wyznawców Chrystusa nie ma nic przeciw zachowaniem homoseksualnym. Odwołując się zupełnie fałszywie do katolicyzmu organizacja homoseksualna przygotowała nawet specjalną ankietę, która zawiera m.in. pytanie: czy ktoś spotkał się kiedyś (gdzieś i kiedyś) w parali czy diecezji z działaniami sprzeciwiającymi się równości wszystkich ludzi? To wybitna zachęta do donosów na

duchowych, bo według druczku tej grupy Kościół sprzeciwiając się ruchom homoseksualnym i ich zrównywaniu z małżeństwem i także powoływała homoseksualistów do wojki, łamiąc prawo człowieka. – Będziemy chcieli w naszym działaniu zaangażować jak największą liczbę teologów i specjalistów autorytetów maryjnych, tak by w sposób naukowy i klarowny wykazać ludziom, że równość jest podłożonym prawem każdego człowieka – dodając w tym kontekście przedstawiciele organizacji zrzeszających aktywistów homoseksualnych, przysługując białym dane, że są pięćdziesiąt procent duchownych do homoseksualistów. Grupa tzw. katolików działających na rzecz lobby homoseksualnego nie kryje, że dla swych potrzeb chce zablokować nawet przydatność niektórych biskupów, aby one-

tecnie przedać na swoją stronę jak największą liczbę wiernych.

– Tak wygląda ich strategią działania. Najpierw – w parowież facie – chcą zaatakować duchowość, tak aby która nie wywołała się publicznie na ten temat i nie naczyli sięb homoseksualnych grzechem. W końcu chodzi o to, aby w pełni stać się jednoznacznie wykluczenia na ten temat do dyspacjery i naczyli sięb oś, co jest w sprzeczności z moralnością chrześcijańską – zwraca uwagę w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” prof. Piotr Januszewski, kierownik Katedry Filozofii Kultury KUL.

W swoich działaniach homoseksualni działacze w USA nakierowani są także na wywołanie szerszej i powszechnej zmiany katolików, zapewniając im różne korzyści. Nie kryją, że to także droga do tego, aby dotrzeć do większej liczby katolickich wyborców, aby zapewnić sobie ich głosy w kolejnych wyborach i w końcu doprowadzić w Stanach Zjednoczonych do powszechnej legalizacji związków homoseksualnych.

Małgorzata Pańka

„Nasz Dziennik”,  
2 września 2010 r.

*prania mózgow. Społeczeństwo ma uwierzyć, że „orientacja” homoseksualna jest tak samo normalna i zdrowa jak heteroseksualność<sup>117</sup>. W wyniku tej „indoktrynacji” uważa się, że homoseksualiści są dyskryminowani. A z tym wiążą się – zdaniem autora – liczne zagrożenia: *normalizacja homoseksualizmu jest niszcząca dla całego społeczeństwa<sup>118</sup>. Wiele osób „cierpiących” na pociąg do tej samej płci<sup>119</sup> chce słyszeć, że ich emocje są normalne, nie są zadowoleni ze swojego trybu życia, ale nie widzą alternatywy. Szczególnie bolesne jest życie dzieci, których rodzice prowadzą „gejowski styl życia”. W tych warunkach to, co Aardweg nazywa prawdą na temat homoseksualizmu (związane z nim infekcje przenoszone drogą płciową i uzależniania) jest „dławione”, nie pojawiają się informacje na ten temat. Jednak, dodaje autor nie bez pewnej ulgi, niektórzy decydują się na zmianę. I właśnie tej zmianie, czyli. tzw. leczeniu homoseksualizmu poświęcona jest książka Aardwega, która ukazała się niedawno w polskiej wersji językowej.**

Z kolei ks. dr Dariusz Oko z Papieskiej Akademii Teologicznej koncertuje się na kwestiach politycznych, choć dużo miejsca poświęca też problematyce *stricte religijnej<sup>120</sup>. Dlaczego Kościół – w całym swoim miłosierdziu*

<sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> Tamże, s. 19.

<sup>119</sup> W wielu tekstach termin orientacja homoseksualna zastąpiony jest sformułowaniem *same sex attraction (SSA)*, co tłumaczone jest zwykle jako „pociąg/skłonność do tej samej płci”.

<sup>120</sup> D. Oko, *Kościół wobec homoideologii*, „Miłujcie się!”, nr 1/2009, s. 40–43.

„*Jest to nowoczesny przypadek umysłowej tyranii, prania mózgow. Społeczeństwo ma uwierzyć, że „orientacja” homoseksualna jest tak samo normalna i zdrowa jak heteroseksualność.*”

Gerard J.M. Van den Aardweg, *Czym jest homoseksualizm?*, „Miłujecie Się!”, nr 5/2011.

*i szacunku dla człowieka – (...) sprzeciwia się homolobby, i to pomimo całej jego potęgi i złowrogości?*<sup>121</sup>. Wynika to z samej natury Kościoła, chodzi tu o elementarną prawdę o człowieku, którą objawił Chrystus, a którą ogłosi i której broni Kościół. W związku z tym, Kościół zajmuje się obroną małżeństwa, rodziny i człowieka. Stoją za tym racje teologiczne. Homoseksualizm – pisze Oko – jest jednoznacznie potępiony w Biblii (np. Rdz 19, 1 Kor 6,9). Według Katechizmu Kościoła katolickiego *skłonności homoseksualne nie są grzechem, lecz próbą, wyzwaniem. Kościół nawołuje do pomagania homoseksualistom w walce ze sobą, do otoczenia ich „szacunkiem, współczuciem, delikatnością”*<sup>122</sup>. Jednak związki jednopłciowe to *godne ubolewania wypaczenie* – stwierdza autor, powołując się na Jana Pawła II. W związku z tym i Jan Paweł II, i Benedykt XVI apelowali, a Benedykt XVI nadal apeluje, by przeciwstawiać się „homolobby”, które przynosi fatalne skutki nie tylko dla społeczeństwa i rodziny, ale też dla samych osób homoseksualnych. Ze względu na „propagandę homoseksualną” nie wiedzą one, że mogłyby żyć po chrześcijańsku. Zdaniem ks. Oko przeciwko homoseksualności przemawiają też racje medyczne (AIDS wynikający ze stylu życia, tj. promiskuityzmu) i prawne (częstsza pedofilia), a „homolobby” stosuje nowoczesne metody przemiany świadomości społecznej, by odwrócić uwagę od tych kwestii. Z drugiej części artykułu dowiadujemy się, że w Polsce głównym ośrodkiem promocji „homoseksualizmu” jest Agora („Gazeta Wyborcza” i Radio Tok Fm). W artykule dostało się też środowisku katolickich publicystów (np. z „Tygodnika Powszechnego”), którzy nie piętnują związków partnerskich (Halina Bortnowska), czy zachęcają do udziału w paradzie równości (ks. Boniecki). Na łamach „Tygodnika Powszechnego” Jacek Prusak i Tadeusz Bartoś odrzucają katolicką naukę.

<sup>121</sup> Tamże, s. 40

<sup>122</sup> Tamże, s. 41.



Również „Fronda”<sup>123</sup> podejmuje wątek psychologiczny. W numerze poświęconym „seksowi po katolicku” znajdziemy rozmowę z amerykańskim małżeństwem, Alanem i Wilmą Medingerami<sup>124</sup>, którzy prowadzą ośrodek „leczący” z homoseksualizmu. Alan sam był homoseksualistą, czy raczej – jak to określa – „mężczyzną, który ma problem homoseksualny”. Powodów swojej skłonności upatruje on w sytuacji rodzinnej. Wspomina: *ojciec chorował na depresję i większość czasu był pod opieką psychiatryczną w szpitalu. Fizycznie bywał w domu obecny, ale emocjonalnie – nie miałem ojca. To było przyczyną ogromnej tęsknoty do miłości i akceptacji ze strony mężczyzny*<sup>125</sup>. Wyleczyć udało mu się dzięki boskiej interwencji i wsparciu żony. Terapia, którą prowadzi od 27 lat, *jest często związana z koniecznością przebaczenia, ze wstuchiowaniem się w to, co mówi do nas Bóg. To nie jest zawodowe poradnictwo. To jest duchowość. Uzdrawianie przychodzi przez modlitwę, przez spowiedź, przez nawiązywanie relacji z Bogiem*<sup>126</sup>.

Na łamach „Frondy” w omawianym okresie pojawia się jedynie kilka artykułów w pełni poświęconych tematyce homoseksualności, jednak kwestia ta ciągle się tam przewija, np. w kontekście wychowywania młodzieży<sup>127</sup> czy sekularyzacji<sup>128</sup>, a autorzy tekstów zwykle poruszają uwarunkowania psychologiczne i krytykują „propagandę homoseksualną”.

Artykuły na portalu fronda.pl są utrzymane w podobnym duchu. Warto jednak zwrócić uwagę na reakcję na wybór Anny Grodzkiej na posłankę. Tomasz Terlikowski – jedna z głównych postaci tego środowiska – oddał

---

<sup>123</sup> Kwartalnik „Fronda” ukazuje się od 1993 r. w nakładzie tysiąca egzemplarzy (numery archiwalne dostępne w Internecie, [www.pismofronda.pl](http://www.pismofronda.pl)). Pismo ma profil skrajnie konserwatywny, adresowane jest do osób wykształconych. Ponadto funkcjonuje portal [www.fronda.pl](http://www.fronda.pl)).

<sup>124</sup> *Homoseksualizm duchowość i tożsamość. Rozmowa z Alanem i Wilmą Medingerami. Rozmawia Elżbieta Ruman*, „Fronda”, nr 44–45, 2008, s. 66–76.

<sup>125</sup> Tamże, s. 67.

<sup>126</sup> Tamże, s. 71.

<sup>127</sup> Np. M. Meeker, *Ojcowie, córki i ich problemy*, tłum. K. i M. Głowaccy, „Fronda”, nr 56, 2010, s. 22–47; Ks. R. Skrzypczak, *Ojcowie jedli cierpkie jagody, a dzieciom zdrętwiały zęby. Rewolucja antropologiczna 1968 roku*, „Fronda” nr 56, 2010, s. 64–95.

<sup>128</sup> Np. *Wojna o język. Z ks. dr. Dariuszem Oko rozmawia Bartłomiej Radziejewski*, „Fronda”, nr 52, 2009, s. 162–175.

się krytyce zjawiska transpłciowości i transseksualności<sup>129</sup>, dowodząc, że Grodzka jest tak naprawdę Grodzkim, któremu Terlikowski szczerze współczuje, co nie zmienia jego stosunku do zmiany płci (jest ona w jego odczuciu oszustwem).



„Nasz Dziennik”,  
17–18 lipca 2010 r.

Fronda oraz inne środowisko katolickie – Ruch „Światło-Życie” („Oaza”) wydały w omawianym okresie kilka książek na temat homoseksualności, a dokładnie jej „leczenia”. Należą do nich m.in. *Gdy twoje dziecko jest gejem* Richarda Cohena<sup>130</sup>, *W sercu kobiecego homoseksualizmu* Janelle Hallman<sup>131</sup> i wspomniana już *Walka o normalność* Aardwega. Są to wszystko przekłady, autorzy tych publikacji uważają się zwykle za terapeutów, choć to, co mówią jest sprzeczne z międzynarodowymi normami obowiązującymi w psychologii i psychiatrii (np. wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia czy organizacji takich, jak Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne). W swoich książkach radzą, jak prowadzić tzw. terapię reparatywną. Warto zatrzymać się nad ich treścią. Stałym wątkiem jest wskazywanie na to, że „homoseksualizm” został wykreślony z listy chorób psychicznych pod presją „homolobby”. To samo „homolobby” promuje zaś terapię afirmatywną (polegającą na tym, że osoby LGBT z pomocą

<sup>129</sup> Np. T. Terlikowski, *Kiedy Grodzka (d. Grodzki) pozwie Kongregację Nauki Wiary?*, [http://www.fronda.pl/news/czytaj/tytul/terlikowski:\\_kiedy\\_grodzka\\_%28d.\\_grodzki%29\\_pozwie\\_kongregacje\\_nauki\\_wiary\\_\\_16117](http://www.fronda.pl/news/czytaj/tytul/terlikowski:_kiedy_grodzka_%28d._grodzki%29_pozwie_kongregacje_nauki_wiary__16117) (dostęp 2012-03-02); T. Terlikowski: *Jeśli ja obrażam Ann Grodzk, to kto obraża rozum?* [http://www.fronda.pl/news/czytaj/tytul/terlikowski:\\_jesli\\_ja\\_obrazam\\_ann\\_grodzk\\_to\\_kto\\_obraza\\_rozum\\_\\_15813](http://www.fronda.pl/news/czytaj/tytul/terlikowski:_jesli_ja_obrazam_ann_grodzk_to_kto_obraza_rozum__15813) (dostęp 2012-03-02).

<sup>130</sup> R. Cohen, *Gdy twoje dziecko jest gejem*, tł. S. i J. Demscy, A. Jankowiak, Wydawnictwo Światło-Życie, Kraków 2009.

<sup>131</sup> J. Hallman, *W sercu kobiecego homoseksualizmu. Kompleksowy podręcznik terapeutyczny*, tł. K. Nowak, Wydawnictwo Światło-Życie, Kraków 2010.

terapeuty uczą się akceptować swoją orientację, terapia ma też na celu wspieranie działań na rzecz wychodzenia z ukrycia). Zdaniem Hallan, osoby homoseksualne, w tym przypadku kobiety, powinny mieć prawo do wyboru terapii reparatywnej<sup>132</sup>. Autorka zawłaszcza tutaj nie tylko język psychologii, a też język feminizmu. W rozdziale dotyczącym autoterapii radzi, jak zwalczać homoseksualne uczucia. W tym celu potrzebna jest silna wola, bowiem zgodnie z tą interpretacją, zainteresowanie swoją płcią, tak jak masturbacja, wynikają z niedojrzałości. Żeby „wyleczyć się z homoseksualizmu” trzeba więc dojrzeć<sup>133</sup>. Oto jedna ze „sztuczek” – tak nazywa to autorka – przezwyciężenia swojego infantylnego: *wyobraź sobie, że nie poddajesz się impulsowi, jak dorosła osoba, która czuje go, ale nadal robi swoje, pozostając panem samego siebie (...)* „Tak, taką osobą chciałbym być!”<sup>134</sup>.

„Czy celem tych parad jest to, żeby całe społeczeństwo było gejowskie? Jakiej wizji społeczeństwa bronią rządcy Warszawy, że na to się zgadzają? Wiem, że sprzeciw wywoła ogromny krzyk, ale jako chrześcijanie kiedyś nauczyliśmy się sprzeciwiać aż do krwi.”

---

O. Andrzej Rębacz, dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin przy Radzie Episkopatu ds. Rodziny

Żeby zwalczyć infantylnego ego, czyli główną przyczynę homoseksualizmu, trzeba *naprawić rolę płciową*<sup>135</sup>. Autorka znowu radzi: *niektórym lesbijkom dobrze zrobiłoby pozbycie się awersji do sukienek i innych kobiecych ubrań*<sup>136</sup>. W innym miejscu pisze: *Kiedy już odkryje genezę swojej niechęci do „kobiet” zająć, lesbijka powinna przetłamać ją i zacząć gotować,*

---

<sup>132</sup> Tamże, s. 45–46.

<sup>133</sup> Tamże, s. 155.

<sup>134</sup> Tamże, s. 161.

<sup>135</sup> Tamże, s. 165.

<sup>136</sup> Tamże, s. 173.

służyć gościom lub też poświęcić się tak zwanym „nieistotnym” szczegółom, jak prowadzenie domu oraz bycie czułą i matczyną w stosunku do dzieci, zwłaszcza niemowląt<sup>137</sup>. Gejów z kolei zachęca się do prac typowo męskich, fizycznych (rąbanie drewna, malowanie domu)<sup>138</sup>. Hallan zwraca też uwagę, że Kościoły nie chcą wyświęcać gejów, gdyż uważają ich za niedojrzałych<sup>139</sup>.

## Lobby homoseksualne chce coraz więcej

Przy okazji dyskusji o ujawnieniu przynależności naturalnym w Niemczech minister sprawiedliwości z liberalnej FDP Sabine Leutheusser-Schaarenberger stwierdziła, że należy zmienić prawo adopcyjne i zezwolić na adoptowanie dzieci przez układy homoseksualne.

Jak informuje wczorajcy „Welt Am Sonntag”, w związku z coraz mniejszym przyrostem naturalnym politycy FDP proponują zmianę prawa tak, by homoseksualne układy mogły adoptować dzieci. Szefowa resortu sprawiedliwości Sabine Leutheusser-Schaarenberger (także FDP) posunęła się nawet do stwierdzenia, że rzekomo żadne naukowe badania nie wskazują, iż dziecko w związku jednopłciowym jest gorzej wychowywane lub gorzej się rozwija niż w rodzinie heteroseksualnej.

W tej kwestii niemiecka pani minister grała się myli, bowiem wielu naukowców już od lat dowodzi czegoś wręcz odwrotnego. Dale O’Leary wielokrotnie pisał, że osoby porostające w związkach homoseksualnych same cierpiąc na zaburzenia psychologiczne, są bardziej podatne na schorzenia psychiczne niż ogół społeczeństwa i przez to mają negatywny wpływ na rozwój dzieci. Hiszpańskie badania naukowe przeprowadzone przez Hastę Oit, Forum Rodzine oraz Instytut Polityki Rodzinnej dowiodły, że wóleń dzieci umieszczonych w związkach jednopłciowych zlewydowanie częściej (w porównaniu do normalnych rodzin) pojawiają się tendencje do homoseksualizmu, częściej niż gdzie indziej występują choroby psychiczne oraz częściej zdarzają się przypadki samobójstw. Inne źródła tym razem szwedzkiej dowiodły, że w związkach homoseksualnych aż o 37 proc. częściej dochodzi do zerwania związku

niż w przypadku par, co wpływa na poczucie bezpieczeństwa dzieci. Świadczy o tym chociażby przypadek znanego niemieckiego pianistka Franka Lindnera, który ze swoim partnerem adoptował małego chłopca z zagranicy. Teraz walczą ze sobą w sądzie o majątek i prawa do dziecka.

W Niemczech związki homoseksualne zalegalizowano w 2001 roku. Partnerzy homoseksualni mają takie same prawa alimentacyjne, spadkowe, posiadają ubezpieczenia rodzinne, mają możliwość uzyskania prawa do noczenia tego samego nazwiska, do diwidendy. Praktycznie Niemcy nie pozwalają im jednak na ulgi podatkowe, z jakich korzystają małżonkowie. W kwestii adopcji na początku XXI wieku także dokonano zmian, które w konsekwencji umożliwiły homoseksualistom legalną adopcję – na razie dzieci swoich partnerów. W innym przypadku adopcja jest zakazana. Jednak znany jest proceder przyjmowania dzieci z zagranicy.

Lobby homoseksualne w Niemczech poczuło swoją siłę i skutecznie zabiega o rozszerzenie swoich przywilejów. Co raz głośniej trzy niemieckie kraje związkowe: Berlin, Bremia i Hamburg (w dwóch z nich kandydatami są przedstawiciele homoseksualności), domagają się wpisania zakazu dyskryminacji homoseksualistów do niemieckiej konstytucji. Adopcja dzieci przez parę osób tej samej płci jest legalna w Guamie, Andorze, Belgii, Islandii, Holandii, Szwecji, Republice Południowej Afryki, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Norwegii, od niedawna w Danii oraz w niektórych stanach Australii, Kanady, USA. Natomiast w Finlandii, Niemczech i Izraelu dowiodło, że jest adopcja dziecka partnera pozostającego w związku kwatermistrzowskim.

Waldemar Narewski, Hamburg

„Nasz Dziennik”, 31 maja 2010 r,  
W latach 2007–2011 „Nasz Dziennik”  
opublikował aż 411 artykułów poruszających  
temat homoseksualności.

Podobnie sprawę widzi Cohen, który sam wiele lat temu wyleczył się z SSA<sup>140</sup>. Jego zdaniem zainteresowanie tą samą płcią wynika z negatywnych doświadczeń z dzieciństwa i niezaspokojonej potrzeby miłości<sup>141</sup>, wrodzoną homoseksualność uważa zaś za mit. Rodzice powinni się na tym koncentrować i zaufać Bogu, że zmieni ich dziecko<sup>142</sup>.

<sup>137</sup> Tamże, s. 174.

<sup>138</sup> Tamże, s. 175.

<sup>139</sup> Tamże, s. 109.

<sup>140</sup> R. Cohen, *Gdy twoje dziecko jest gejem*, dz. cyt. s. 21. Wyjaśnienie skrótów – zob. przyp. 119.

<sup>141</sup> Tamże s. 25 i 31.

<sup>142</sup> Tamże, s. 41.

O homoseksualności obszernie pisze też „Nasz Dziennik”. W latach 2007 – 2011 opublikowano w nim aż 411 artykułów poruszających temat homoseksualności. Zwykle wspomina się o „homoideologii” w kontekście innych zagrożeń dla Kościoła (aborcja, *in vitro*, czy po prostu świeckość). Często jednak autorzy szczegółowo omawiają tę kwestę, zwracając uwagę na dominację „propagandy homoseksualnej” i idei poprawnościowych w różnych sferach życia, np. teatrze<sup>143</sup>, polityce polskiej<sup>144</sup> i światowej<sup>145</sup>, w edukacji<sup>146</sup>, świecie medycznym<sup>147</sup>. Dużo emocji wzbudza też warszawska Europride<sup>148</sup>. Zwraca się uwagę na to, że homoseksualność nie jest wrodzona<sup>149</sup> i można się z niej wyleczyć<sup>150</sup>.

Zatrzymajmy się na chwilę przy zagadnieniu leczenia. Jeden z artykułów<sup>151</sup> dotyczy grupy „Odwaga” i podnosi kwestię „prawa” osób homoseksualnych do zmiany orientacji. Zdaniem jednego z terapeutów: *o ile osoby, które świadomie wybierają kulturę gejowsko-lesbijską, na ogół nie szukają pomocy terapeutycznej, o tyle warto podkreślić, że istnieje grupa osób, które zgłaszają*

<sup>143</sup> Np. T. Stankiewicz-Podhorecka, *Tradycyjny porządek wartości*, „Nasz Dziennik”, 9.10.11.

<sup>144</sup> Np. M. Czachorowski, *Świat przemocy?*, „Nasz Dziennik”, 25.10.11; M. Czachorowski, *Powoyborczy krajobraz?*, „Nasz Dziennik”, 10.11; H. Karp, *Pełzająca rewolucja*, „Nasz Dziennik”, 24.09.10.

<sup>145</sup> Np.: M. Pabis, *Antykatolicka ofensywa homoseksualistów w USA*, „Nasz Dziennik”, 2.09.10; *Homoseksualizm niszczy Zachód*, Z dr. Paulem Cameronem rozmawia Mariusz Bober, „Nasz Dziennik”, 17–18.07.10 (Cameron jest jednym z głównych propagatorów „leczenia z homoseksualizmu”, kilkakrotnie gościł w Polsce); W. Maszewski, *Lobby homoseksualne chce coraz więcej*, „Nasz Dziennik”, 31.05.2010.

<sup>146</sup> Np.: M. Kamieniecki, *Genderideologia w podręcznikach?*, *MEN: Czemu nie*, „Nasz Dziennik”, 20–21.08.11.

<sup>147</sup> Np.: M. Czachorowski, *Normy moralne w seksuologii polskiej?*, „Nasz Dziennik”, 15.02.11. Artykuł ostro atakuje seksuolożkę prof. Marię Beisert za negatywną recenzję podręcznika do terapii reparatywnej (J. Nicolosi, *Terapia reparatywna męskiego homoseksualizmu. Nowe podejście kliniczne*, Fundacja im. Mikołaja Reja, Warszawa, 2009); M. Czachorowski, *Chorzy czy występni?*, „Nasz Dziennik”, 8.02.11.

<sup>148</sup> Np.: *Parada przewrotności. Z ks. dr. Markiem Dziewieckim rozmawia Sławomir Jagodziński*, „Nasz Dziennik”, 16.07.10.

<sup>149</sup> Np.: Ks. dr T. Pacholczyk, *„Geny gejowskie”, pociąg seksualny i powołanie do czystości*, „Nasz Dziennik”, 14.10.11.

<sup>150</sup> J. Wiszniewska, *Nikt nie rodzi się homoseksualistą*, „Nasz Dziennik”, 17–18.07.10.

<sup>151</sup> Tamże.

się po pomoc, gdyż nie chcą przeżywać siebie w sposób homoseksualny, dla których ważne są wartości istotne w rozwoju osoby ludzkiej i pozostawanie w zgodzie z nauką Kościoła katolickiego. Osoby te niejednokrotnie bardzo cierpią w związku z doświadczanymi przez siebie problemami<sup>152</sup>.



„Miłujcie się!” Nr 5, 2011 r., wycinek z artykułu *Czym nie jest homoseksualizm*. Czasopismo „Miłujcie się!” jest wydawane w nakładzie 180 tys. egzemplarzy, a jego głównym odbiorcą mają być osoby młode. Homoseksualność jest tematem często poruszonym na łamach pisma. O homoseksualności pisze się albo w kontekście dewiacji porównywalnej do pedofilli, albo teorii spiskowych o międzynarodowym homoseksualnym lobby mającym na celu zniszczenie rodziny i wprowadzenie cywilizacji śmierci.

„Nasz Dziennik” pisze też o kwestii transpłciowości<sup>153</sup>. Na przykład ks. bp dr hab. Józef Wróbel<sup>154</sup> podchodzi do tematu zarówno od strony medycznej, jak i etycznej. Na początku pisze o „propagandzie homoseksualnej”: *Zaczyna się wynosić na forum publiczne inne, społecznie mniej znane zaburzenia ludzkiej płciowości. Do statystycznie rzadkich, ale jednak coraz chętniej nagłaśnianych ich postaci, ewidentnie w ramach propagandy zmierzającej do oswojenia z nimi społeczeństwa, a w dalszej perspektywie do ich moralnej akceptacji należą: andromimeza, transwestytyzm (zwany też metatropizmem lub eonizmem) i transseksualizm*<sup>155</sup>. Następnie przechodzi do dość ogólnego omówienia aspektów medycznych, odwołując się do takich autorów, jak Magnus Hirschfeld czy Kazimierz Imieliński. Druga, bardziej obszerna część artykułu dotyczy kwestii moralnych, łącząc

<sup>152</sup> Tamże.

<sup>153</sup> Zanim Anna Grodzka została posłanką o transpłciowości i transseksualności albo tylko wspomniano, zwykle w kontekście „homolobby”, albo uznawano, że te problemy nie dotyczą Polski. Oto lista wszystkich artykułów z okresu 2007–2011. Zob. np. C. Taracha, *Zapateryzm, czyli bój o Hiszpanię*, „Nasz Dziennik”, 23–24.10.10; Ł. Sianożęcki, *Pan dozorca jest teraz panią dozorczynią*, „Nasz Dziennik”, 12.02.09.

<sup>154</sup> J. Wróbel, *Transpozycje płci*, „Nasz Dziennik”, 28.10.11.

<sup>155</sup> Tamże.

Arcybiskup Józef Michalik



„*To mieszanie ludziom w głowach, typowy przykład, że w mętnej wodzie łatwiej łowić ryby. Ale to nie są prawdziwi wędkarze, to są manipulatorzy*”

Przewodniczący Episkopatu abp Józef Michalik na temat Euro Pride w Warszawie.

transwestytyzm, transseksualizm i transpłciowość z homoseksualnością: *Ocena etyczna przedstawionych skłonności i zachowań jest złożona. Na same skłonności można spojrzeć, uogólniając w dopuszczalnych ramach treści, jakie Katechizm Kościoła Katolickiego wypowiada pod adresem homoseksualizmu. Jakkolwiek omawianych transpozycji w żadnym przypadku nie można porównywać z homoseksualizmem, to jednak z perspektywy antropologicznej i etycznej w określonym zakresie mają one pewne cechy wspólne. Wszystkie one zaburzają relację osoby do swojej płci, zniekształcają rolę, jaką ona odgrywa w jej konstrukcji psychofizycznej, deformują przypisaną jej celowość, ich wewnętrzny dynamizm popycha człowieka w kierunku seksualnego nieładu, a także objawiają się brakiem pełnej harmonii między wszystkimi (...) kryteriami określającymi płć człowieka. Stąd również do transpozycji można odnieść stwierdzenie, że „są one obiektywnie nieuporządkowane i stanowią dla danych osób trudne doświadczenie. Osoby te winny być jednak traktowane z szacunkiem i delikatnością” (por. KKK nr 2358)<sup>156</sup>.*

Podobnie jak w przypadku osób homoseksualnych, sama skłonność nie jest grzechem, ale: *Odpowiedzialność staje się jednak ich udziałem w tym momencie, kiedy przez wyobrażenia, pragnienia, erotyczne fantazje i konkretne zachowania kształtują lub rozbudzają w sobie tego typu skłonności<sup>157</sup>.* Ks. Wróbel podejmuje też kwestię interwencji chirurgicznej: *w rzeczywistości*

<sup>156</sup> Tamże.

<sup>157</sup> Tamże.

*nie ma ona charakteru leczącego. Omawiane zaburzenie nie ma bowiem źródła w somatyce człowieka, ale w jego psychice. Konsekwentnie źródło zaburzenia i autoagresji mimo operacji nie ustaje, a świadomość zaburzenia tożsamości płciowej nadal towarzyszy osobie transseksualnej*<sup>158</sup>. Operacje uważane są na nieetyczne, gdyż *płeć biologiczna i anatomiczna stanowi istotny element cielesnej konstytucji człowieka i w żadnym przypadku nie może podlegać arbitralnym decyzjom podmiotu (...); operacja zmiany płci ma charakter destrukcyjny dla ludzkiego organizmu, poczynając od sfery płciowej (...); nie można pominąć też faktu, że nierzadko chirurgiczna ingerencja zmiany płci okalecza człowieka, nie leczy samej przyczyny zaburzenia i staje się powodem jeszcze większego dramatu oraz destrukcji osoby niż samo przeżywanie zaburzenia tożsamości płciowej*<sup>159</sup>. Ponadto po operacji płeć jest „sztuczna” i uniemożliwia sakrament małżeństwa.

Konserwatywnym katolikom wtórują Świadkowie Jehowy. Mimo że w odpowiedzi na ankietę przeprowadzą przez Wojciecha Szota władze związku odpowiadają, że kwestią mniejszości seksualnych się nie interesują<sup>160</sup>, w „Przebudźcie się!” znajdujemy artykuł pt. *Jak ustrzec się homoseksualizmu?*, z którego dowiadujemy się, że Biblia potępia homoseksualizm i że jeśli takie uczucia się pojawiają, trzeba starać się je okiełznać – *wiedz, że nawet nad głęboko zakorzenionymi pragnieniami da się zapanować*<sup>161</sup>.

Podobnie o homoseksualności pisze się w „Przeglądzie Prawosławnym”<sup>162</sup>. Publicyści podejmują m.in. kwestię „homoseksualnej propagandy”<sup>163</sup>. Zwracają też uwagę na fakt, że otwartość zachodnioeuropejskich Kościołów

<sup>158</sup> Tamże.

<sup>159</sup> Tamże.

<sup>160</sup> W. Szot, *Stosunek Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce wobec osób homoseksualnych – raport*, dz. cyt.

<sup>161</sup> „Przebudźcie się!”, luty 2007, [http://www.watchtower.org/p/200702b/article\\_01.htm](http://www.watchtower.org/p/200702b/article_01.htm) (dostęp 2012-03-03)

<sup>162</sup> Pismo ukazuje się od 1985 r. w nakładzie 5 tys. egzemplarzy, dostępne też w internecie na <http://www.przegladprawoslawny.pl>.

<sup>163</sup> Np.: A. Radziukiewicz, *Wolność i grzech*, „Przegląd Prawosławny”, nr 8, 2010, (o książce *Wolność i odpowiedzialność. W poszukiwaniu harmonii patriarchy Cerkwi Rosyjskiej* Kiryła).



protestanckich na homoseksualność jest poważnym problemem dla ekumenizmu<sup>164</sup>.

Podsumowując, dyskurs konserwatywny prezentuje osoby LGBT jako grzeszne, niezdrowe i niedojrzałe. Omawiani autorzy nie tylko wypowiadają się na temat wiary i moralności, ale też zdrowia, zawłaszczają pojęcia medyczne i psychologiczne, jednak ich przesłanie jest niezgodne ze współczesnymi normami medycznymi i psychologicznymi, tj. wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia (ICD-10) i Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego (DSM-IV), które nie uznają homoseksualności za zaburzenie i nie zalecają jej leczenia.

## Podejście reformatorskie

Zupełnie inaczej do homoseksualności podchodzi „Tygodnik Powszechny”<sup>165</sup>, pismo inteligencji katolickiej uosabiające postępowość w Kościele – to właśnie tutaj w 1987 r. ukazał się przełomowy tekst Jana Błońskiego na temat polskiego antysemityzmu *Biedni Polacy patrzą na płonące getto. Czy czasopismo to odegra podobną rolę, jeśli chodzi o homofobię?*

Wbrew temu, co można przeczytać w „Miłujcie się!”, „Tygodnik Powszechny” nie afirmuje homoseksualności. Pojawiają się tam bardzo konserwatywne głosy. Jednak znajdziemy też artykuły seksuologa Zbigniewa Izdebskiego<sup>166</sup>, czy działacza KPH Roberta Biedronia<sup>167</sup>, a publicyści „Tygodnika Powszechnego” na różne sposoby dystansują się od głosów konserwatywnych.

Artur Sporniak zwraca uwagę na problem homofobii. Zastanawia się też na interpretacją Biblii: *zaskakujące jest dosłowne, wręcz potoczne odczytywanie (...) fragmentów Biblii odnoszących się do czynów homoseksualnych. Najczęściej przytaczany fragment z Księgi Rodzaju (19, 1–29), opisujący zniszczenie*

<sup>164</sup> Np. A. Matreńczyk, *Niezgoda na grzech, Rozmowa z Aleksym II patriarchą rosyjskiej Cerkwi*, „Przegląd Prawosławny”, nr 11, 2007.

<sup>165</sup> Ukazuje się od 1945, średni nakład ok. 35 tys., dostępny też na <http://tygodnik.onet.pl/>

<sup>166</sup> Z. Izdebski, *Stosunek do osób homoseksualnych w Polsce*, „Tygodnik Powszechny”, 08.11.2010.

<sup>167</sup> R. Biedroń, *Po pierwsze nie demonizować*, „Tygodnik Powszechny”, 08.11.2010.

*Sodomę i Gomorę, nie odnosi się przecież bezpośrednio do homoseksualizmu. (...) Jest to opis próby gwałtu, którego celem nie jest homoerotyczna satysfakcja, ale upokorzenie i narzucenie władzy nad Lotem i jego gośćmi. (...) Dzisiaj staje się coraz bardziej oczywiste, że również św. Paweł, potępiając homoseksualizm, niewłaściwie identyfikował jego naturę i genezę, kojarząc go z bałwochwalstwem i moralnym zepsuciem. (...) Ryzykowne jest także kojarzenie skłonności homoseksualnych ze skutkami grzechu pierworodnego – taką sugestią za św. Pawłem czyni (...) List Kongregacji Nauki Wiary z 1986 r. (nr 6). Gdyby rzeczywiście „odwrócona” orientacja stanowiła skutek grzechu pierworodnego, homoseksualiści byłiby jedyną „biologiczną” grupą, w której grzech pierworodny byłby aż tak precyzyjnie identyfikowalny<sup>168</sup>.*

Sporniak zwraca też uwagę na pewną niekonsekwencję: *Katechizm (...) w punkcie 2332 stwierdza, że nie da się oddzielić płciowości od osoby (...) mamy do czynienia z następującymi konsekwencjami. (...) płciowość homoseksualisty całościowo może przejawiać się tylko poprzez homoseksualną skłonność (nie jest on w stanie wiązać się emocjonalnie z osobami płci przeciwnej). Potępiając nie tylko same działania, ale także ową skłonność, Kościół potępiałby zarazem płciowość homoseksualisty. Potępiając z kolei płciowość, potępiałby fundamentalną dla człowieka zdolność kochania. Potępiając zdolność kochania, Kościół wbrew deklaracjom potępiałby samego człowieka, odbierał mu nadzieję, głosił „złą nowinę”. Ostatecznie, zaprzeczalby swojej misji. Stawka jest zatem bardzo wysoka!<sup>169</sup>. Publicysta uważa akty homoseksualne za grzeszne, stosuje jednak zupełnie inną niż konserwatyści logikę, stwierdza, że są grzeszne jako akty pozamałżeńskie.*

W „Tygodniku Powszechnym” polemizuje się też z argumentami psychologicznymi. Sporniak rozbija łączenie homoseksualności z uzależnieniami: *Zastrzeżenie, które zwykle pojawia się w takich dyskusjach, że również skłonność do alkoholizmu ma wrodzone, bo genetyczne podłoże, zdradza ideologiczne podejście<sup>170</sup>. Zwraca też uwagę na fakt, że Kościół niesłusznie wypowiada się w kwestiach medyczno-naukowych: *Przyglądając się kościelnym reakcjom na zjawisko homoseksualizmu, można odnieść wrażenie,**

<sup>168</sup> A. Sporniak, *Niezdany test Turinga*, „Tygodnik Powszechny”, 08.11.2010.

<sup>169</sup> Tamże.

<sup>170</sup> Tamże.

*iż Magisterium gra w ryzykowną grę. Gra ostro, choć nie ma w rękę wszystkich kart. Te najważniejsze, jak się wydaje, dzierży nauka. (...) W tym kontekście groźne jest zarówno wejście w otwarty spór z nauką (...), jak i „poświęcanie” ducha Ewangelii dla doktrynalnych ułatwień. Wycofując się z tej ryzykownej gry, jak się wydaje, zarówno Kościół, jak i my wszyscy moglibyśmy tylko zyskać<sup>171</sup>.*

„Większość teologów zgadza się, że najstynniejszy ustęp Starego Testamentu „na temat homoseksualizmu” w swojej istocie nie odnosi się w ogóle do tej kwestii.”

---

W. C. Paltcher, *Homoseksualizm*, „Jednota”, 1-2, 2011 r.

Z kolei ks. Jacek Prusak otwarcie krytykuje konserwatywnych chrześcijańskich psychologów. Oburza się, że zaproszono do Polski osobę o tak dziwnych poglądach jak Paul Cameron<sup>172</sup>. I innym artykule pisze: *Moim dylematem jako księdza i psychoterapeuty jest naiwność tzw. „chrześcijańskich psychologów”, którzy zapominając o ostrożności samego Kościoła w wypowiedzianiu się na temat psychologicznych uwarunkowań homoerotyczności, do rangi sprawdzonych empirycznie teorii zaliczyli „modele terapeutyczne” R. Cohena, A. Medingera czy G.J.M. van den Aardewga (wszyscy oni mówią, że homoseksualistów można „wyleczyć”). (...) Uważają, że depatologizacja orientacji homoseksualnej nie jest wynikiem rozwoju nauk o człowieku, tylko politycznego lobbingu. Nie potrafią jednak empirycznie udowodnić, że homoseksualista jest z definicji psychologicznie i życiowo upośledzony. Jak mogą to zrobić, skoro badania Evelyn Hooker pokazały, że nawet profesjonaliści w dziedzinie diagnozy nie potrafią rozróżnić osób ze względu na orientację, oceniając ich wyniki w popularnych testach osobowości?*<sup>173</sup>

Zwraca też uwagę na specyficzny rodzaj homofobii w Kościele: *Homofobia nie musi polegać na tym, że boimy się homoseksualistów, ale na tym, że jest nam łatwo nadawać im etykiety*<sup>174</sup>.

---

<sup>171</sup> Tamże.

<sup>172</sup> J. Prusak, *Kazus Camerona*, „Tygodnik Powszechny”, 12.05.2009.

<sup>173</sup> J. Prusak, *Jak kocha Bóg*, „Tygodnik Powszechny”, 27.12.2011.

<sup>174</sup> Tamże.

Kościół ewangelicko-reformowany również reprezentuje podejście reformatorskie, co dobrze widać w jego piśmie „Jednota”<sup>175</sup>. 21–22 maja 2011 r. obradował Synod Kościoła Ewangelicko-Reformowanego poświęcony problemowi homoseksualności. W jego trakcie wygłoszono liczne referaty na ten temat<sup>176</sup>. Synod zobowiązał Komisję Problemową do przygotowania raportu na temat posługi osób homoseksualnych<sup>177</sup>. Przy okazji Synodu w „Jednocie” odbyła się debata na temat homoseksualności. Redakcja opublikowała teksty na temat równouprawnienia gejów i lesbijek w Kościołach protestanckich. Np. William C. Placher tak rozprawia się z historią o Sodomie: *większość teologów zgadza się, że najszlachetniejszy ustęp Starego Testamentu „na temat homoseksualizmu” w swojej istocie nie odnosi się w ogóle do tej kwestii. W historii Sodomy i Gomory (I Mojż. 19), gdy dwaj aniołowie odwiedzają Lota, „mężowie sodomscy” próbują wdrzeć się do jego domu, by zbiorowo zgwałcić przybyszów, których nie rozpoznali jako aniołów. Lot wypełnia nakaz gościnności aż do ekstremum, oferując Sodomitom swoje własne córki w zamian za pozostawienie gości w spokoju. Zaoferowanie córek do gwałtu zbiorowego nie ma żadnego sensu, jeśli owi Sodomici mają być homoseksualistami. Owi Sodomici to banda radykalnych osiłków, którzy posuwają się do próby zbiorowego gwałtu. Takie zachowania zdarzają się i dziś po bitwie, w więzieniach czy wśród gangów. Ci, którzy dokonują takich aktów, zazwyczaj twierdzą z naciskiem, że nie są homoseksualistami, a ich czyny miały podkreślić władzę, a nie być wyrazem fascynacji seksualnej. Zatem grzechem Sodomy nie był homoseksualizm*<sup>178</sup>. Placher reinterpretuje też inne fragmenty Biblii rzekomo świadczące o grzeszności homoseksualności. Zwraca również uwagę na inną kwestię – jakże ważną w kontekście polskiego, katolickiego dyskursu o seksualności w ogóle – nawet jeśli przyjmiemy, że homoseksualność jest grzechem: *Każda uczciwa lektura Biblii pokaże nam wyraźnie, że uważa ona grzechy takie jak zachłanność, nienawiść, czy brak miłosierdzia za poważniejsze niż grzechy popełniane naszymi genitaliami*. I choć niektóre artykuły nie są tak postępowe, widać wyraźnie, że głos „Jednoty”, oficjalnego pisma polskich kalwinów, jest

<sup>175</sup> „Jednota” ukazuje się od 85 lat, wydawcą pisma jest Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP.

<sup>176</sup> E. Józwiak, *Refleksje posynodalne*, „Jednota”, nr 7–8/2011, s. 18–19, nr 7–8.

<sup>177</sup> E. Józwiak, *Synod 2011*, „Jednota”, nr 5–6, 2011.

<sup>178</sup> W. C. Placher, *Homoseksualizm*, „Jednota”, 1–2, 2011, s. 15–17.



Wiara i Tęcza – grupa polskich chrześcijan LGBTQ podczas Parady Równości w Warszawie w 2012 r.

zdecydowanie inny od katolickiego. Pamiętajmy też, że Kościół kalwiński jest w awangardzie również i w innych kwestiach – w 2003 r. wyświęcił na księdza pierwszą w Polsce kobietę.

Podsumowując, dyskurs reformatorski w przeciwieństwie do konserwatywnego nie postuluje „leczenia z homoseksualizmu”, przytaczani autorzy krytykują konserwatystów za ten szczególny sposób odnoszenia się do medycyny i psychologii, a sami starają się zrozumieć sytuację osób LGBT i podejmują mniej lub bardziej śmiałe próby reinterpretacji tradycji religijnych.

## Podjęcie emancypacyjne

Na koniec warto wspomnieć, że w Polsce istnieją inicjatywy religijne założone przez osoby LGBT. Grupa „Wiara i Tęcza” – działająca od 2010 r. ekumeniczna grupa osób LGBTQ wyznania chrześcijańskiego, pomaga połączyć religię z seksualnością, wspiera rodziny osób LGBTQ i działania na rzecz akceptacji mniejszości seksualnych, opowiada się za prawem osób LGBTQ do zawierania małżeństw<sup>179</sup>. W naszym kraju funkcjonuje

<sup>179</sup> <http://www.wiara-tecza.pl> (dostęp 2012-03-02). Zob. też D. Hall, *Geje i lesbijki a religia: wstęp do badań socjologicznych*, maszynopis złożony w IFiS PAN. Warto dodać, że w tej chwili Kościół katolicki, mimo że nie uznaje transseksualności za grzech, nie udziela ślubów osobom transseksualnym, zob. P. Podgórski, *Znudziłem się Bogu w połowie. Skutki*

też (choć nie jest zarejestrowany) pochodzący z Atlantyku Zjednoczony Kościół Chrześcijański, który w pełni akceptuje osoby LGBT, a jego polskim zwierzchnikiem jest ks. Szymon Niemiec<sup>180</sup>. Podobne podejście ma również niezarejestrowany poznański Reformowany Kościół Katolicki<sup>181</sup>, który w 2008 r. udzielił pierwszego lesbijskiego ślubu<sup>182</sup>.

## Podsumowanie

Dominujące w Polsce Kościoły, szczególnie Kościół katolicki, nie akceptują osób LGBT. Środowiska konserwatywne w niewybredny sposób atakują te osoby, demonizując je i odmawiając im prawa do zawierania małżeństw i posługi kapłańskiej, w dodatku zalecając im leczenie. Wszelkie działania grup LGBT mające na celu przeciwdziałanie dyskryminacji określane są mianem „homoseksualnej propagandy”. Jednak nie wszystkie środowiska religijne wypowiadają się w ten sposób, postępowi katolicy szukają dróg do reinterpretacji nauczania Kościoła, Kościół kalwiński zajął się tą sprawą oficjalnie, działają też grupy samopomocowe chrześcijan LGBTQ oraz marginalne Kościoły afirmujące różnorodne wyrażanie seksualności.

**Agnieszka Kościańska** – pracuje w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UW. Zajmuje się badaniami nad religią, płcią i seksualnością. Jest współredaktorką zbiorów *Kobiety i religie* (z Katarzyną Leszczyńską, Zakład Wydawniczy „Nomos”, 2006) i *Gender. Perspektywa antropologiczna* (z Renatą E. Hryciuk, WUW, 2007) oraz autorką książki *Potęga ciszy. Konwersja a rekonstrukcja porządku płci na przykładzie nowego ruchu religijnego Brahma Kumaris* (WUW, 2009). Publikowała m.in. w „Kulturze i Społeczeństwie”, „Ludzie”, „Focaal. European Journal of Anthropology” i „Ethnologie Française”, a w latach 2002–2008 brała udział w pracach redakcji czasopisma „(op.cit.)”. Była stypendystką programu TEMPUS (Uniwersytet Kopenhaski, 1999), rządu duńskiego (Uniwersytet Kopenhaski, 2005), Fundacji Kościuszkowskiej (New School for Social Research, 2006) oraz programu Nowoczesny Uniwersytet (2009/2010), a na lata 2010–2012 otrzymała grant Marie Curie International Outgoing Fellowship (instytucje goszczące: Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Harvarda).

---

*prawne transseksualizmu*, Księgarnia św. Jacka, Katowice, 2009.

<sup>180</sup> <http://www.wolnykosciol.pl> (dostęp 2012-03-02).

<sup>181</sup> <http://apostolski.wordpress.com/> (dostęp 2012-03-02).

<sup>182</sup> <http://www.epoznan.pl/index.php?section=news&subsection=news&id=10306> (dostęp 2012-03-02).

## PRAWO

# **OCHRONA PRAWNA LGBT NADAL NIEWYSTARCZAJĄCA**

---

Krzysztof Śmiszek i Przemek Szczepłocki

W niniejszym rozdziale postaramy się pokrótce omówić zmiany w krajowym porządku prawnym, które nastąpiły po 2006 r., a dotyczą sytuacji lesbijek, gejów i osób biseksualnych (dalej jako „osoby LGB”), wskazać na braki w ustawodawstwie związane z międzynarodowymi zobowiązaniami Polski oraz zwrócić uwagę na inicjatywy z zakresu prawa, dotyczące osób LGB. Ostatnią część wywodu stanowi krótki przegląd orzecznictwa i praktyki z tego zakresu. Nie podjęliśmy tematu sytuacji prawnej osób transpłciowych z uwagi na fakt, iż w omawianym okresie nie doszło do żadnych zmian w systemie prawa polskiego dotyczących tej grupy społecznej.

## Prawo

### Kodeks pracy

Przepisy zakazujące dyskryminacji ze względu na orientację seksualną w stosunku pracy weszły w życie 1 stycznia 2004 r.<sup>183</sup> Zmiany w kodeksie pracy wprowadzone zostały celem dostosowania polskiego ustawodawstwa do standardów określonych w dyrektywach Unii Europejskiej wprowadzających zasadę równego traktowania, także ze względu na orientację seksualną<sup>184</sup>. Na marginesie należy dodać, że w przeciwieństwie do standardów wyznaczonych przez prawo unijne, kodeks pracy zawiera otwarty katalog cech, ze względu na które zakazana jest dyskryminacja w zatrudnieniu, co oznacza, że przesłanki tożsamości płciowej lub ekspresji płciowej, choć niewymienione, mogą być uznane za mieszczące się w tym katalogu. W kodeksie pracy pojawiły się definicje dyskryminacji bezpośredniej, dyskryminacji pośredniej, molestowania, molestowania seksualnego oraz zachęcania do dyskryminacji. Nowe regulacje wprowadziły także zasadę przerzuconego ciężaru dowodu winy – przeniesiono obowiązek udowodnienia nieistnienia sytuacji dyskryminacyjnej na stronę pozwaną (czyli pracodawcę), przy obciążeniu strony powodowej jedynie obowiązkiem uprawdopodobnienia dyskryminacji.

W okresie objętym raportem dokonano kolejnych zmian w kodeksie pracy<sup>185</sup>, głównie z uwagi na zarzuty Komisji Europejskiej, iż polskie przepisy nie w pełni odpowiadają standardom zawartym we wspomnianych unijnych dyrektywach. Zmieniono brzmienie art. 18<sup>3a</sup> § 4 kp i doprecyzowano definicję dyskryminacji pośredniej. Uznano, że ma ona miejsce wówczas, gdy na skutek pozornie neutralnego postanowienia, zastosowanego kryterium lub podjętego działania występują lub mogłyby wystąpić niekorzystne dysproporcje albo szczególnie niekorzystna sytuacja w zakresie nawiązani

<sup>183</sup> Ustawa z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 213, poz. 2081).

<sup>184</sup> Zmiany w Kodeksie pracy zostały podyktowane m.in. koniecznością implementacji standardów antydyskryminacyjnych uregulowanych w Dyrektywie Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającej ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy, Dz. Urz. L 303 2.12.2000.

<sup>185</sup> Ustawa z 21 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy (Dz. U. Nr 223, poz. 1460).



i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych wobec wszystkich lub znacznej liczby pracowników należących do grupy wyróżnionej ze względu na jedną lub kilka przyczyn określonych w § 1 (czyli także ze względu na orientację seksualną). Wyjątkiem jest sytuacja, gdy postanowienie, kryterium lub działanie są obiektywnie uzasadnione ze względu na zgodny z prawem cel, który ma być osiągnięty, a środki służące osiągnięciu tego celu są właściwe i konieczne. Wcześniej definicja dyskryminacji pośredniej zawierała zakaz różnicowania w odniesieniu do warunków zatrudnienia, podczas gdy nowelizacja zakazuje różnicowania, ponieważ stanowi ono źródło niekorzystnych dysproporcji albo szczególnie niekorzystnej sytuacji w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia. Poza tym znowelizowana definicja – wzorem definicji unijnej – dopuszcza różnicowanie, gdy jest ono obiektywnie uzasadnione ze względu na zgodny z prawem cel, a środki temu służące są właściwe i konieczne. Wcześniejszy zapis stanowił, iż zaistniałe dysproporcje mogą być uzasadnione innymi obiektywnymi powodami. Oznacza to, że możliwość „usprawiedliwienia” dyskryminacji pośredniej w zatrudnieniu została poddana ostrym rygorom, zawężając znacznie pole jej zastosowania.

Znowelizowany kodeks pracy wprowadził także zmianę w definicji molestowania (nękania) m.in. ze względu na orientację seksualną. Molestowanie zdefiniowano jako niepożądane zachowanie, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności pracownika i stworzenie wobec niego zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery. Główna zmiana dotyczyła tego, iż działanie o charakterze molestowania musi być zachowaniem nieakceptowanym przez osobę je doświadczającą. Zatem sprzeciw osoby molestowanej na godzące w nią zachowanie stał się warunkiem koniecznym do skorzystania z ochrony prawnej. Chodzi o subiektywne odczucia danej osoby, która – nie komunikując, w sposób werbalny lub pozawerbalny, swojego sprzeciwu – nie może liczyć na ochronę prawną przed molestowaniem. Tak więc jedynie wyraźne przeciwstawienie się działaniom o charakterze molestowania daje możliwość uznania tych zachowań za bezprawne.

Nowelizacja kodeksu pracy wprowadziła także znaczącą zmianę w zakresie zakazu stosowania tzw. działań odwetowych wobec pracownika, który zdecydował się na wykorzystanie środków prawnych celem dochodzenia praw naruszonych dyskryminacją. Art. 18<sup>3e</sup> § 1 kodeksu pracy stanowi obecnie, że skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu nie może być podstawą niekorzystnego traktowania pracownika, a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec niego. Zwłaszcza nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie stosunku pracy lub rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia. Postanowienia te stosuje się również do osoby, która udzieliła jakiegokolwiek wsparcia pracownikowi korzystającemu z uprawnień z tytułu naruszenia zasady równego traktowania. Przed omawianą nowelizacją zakaz działań odwetowych ograniczał się jedynie do wypowiedzenia i rozwiązania umowy, nie obejmował natomiast innych działań pracodawcy. Kodeksowy poziom ochrony był też znacznie niższy od przewidzianego w prawie unijnym.

### **Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania**

Stanowisko rządowego Pełnomocnika ds. Równego Traktowania utworzono w kwietniu 2008 roku<sup>186</sup>, częściowo wobec ówczesnego braku kompleksowych, ustawowych rozwiązań antidyskryminacyjnych oraz wynikających z tego nacisków Komisji Europejskiej i oczekiwań organizacji pozarządowych.



Elżbieta Radziszewska – Minister ds. Równego Traktowania w latach 2008–2011

<sup>186</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z 22 kwietnia 2008 r. w sprawie Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Traktowania, Dz. U. Nr 75, poz. 450.



Marsz Równości we Wrocławiu w 2010 r. Organizacje pozarządowe wielokrotnie apelowały do Premiera Tuska o odwołanie Elżbiety Radziszewskiej z pełnionej przez nią funkcji Minister ds. Równego Traktowania, wytykając jej niekompetencję i działanie na szkodę grup mniejszościowych.

Pełnomocnika wyposażono w szerokie kompetencje: ma zajmować się równym traktowaniem, w tym przeciwdziałaniem dyskryminacji, z każdego powodu – w tym z powodu orientacji seksualnej. Wśród przesłanek dyskryminacyjnych wymienionych w rozporządzeniu nie ma tożsamości płciowej, ale podobnie jak w kodeksie to katalog otwarty, co powoduje, że powołany organ powinien podejmować swoje działania także na rzecz osób transpłciowych. Pełnomocnik opiniuje akty prawne i inne dokumenty rządowe w wyżej opisanym zakresie, przeprowadza analizy i oceny rozwiązań prawnych pod kątem równego traktowania, a także występuje do właściwych organów o wydanie lub zmianę aktów prawnych. Ma podejmować działania zmierzające do eliminacji lub ograniczenia skutków naruszenia zasady równego traktowania, dokonywać analizy sytuacji prawnej i społecznej w wyżej wskazanym zakresie, a ponadto inicjować i koordynować działania zmierzające do zapewnienia równego traktowania oraz ochrony przed dyskryminacją we wszystkich dziedzinach życia społecznego. W zakresie obowiązków pełnomocnika leży też monitorowanie sytuacji w zakresie równego traktowania oraz promowanie, upowszechnianie i propagowanie tej problematyki. Pełnomocnik ds. Równego Traktowania może także występować do organów administracji rządowej „wskazując problemy należące do jego obszaru zainteresowań”, wnioskując o rozpatrzenie konkretnej sprawy i zajęcie stanowiska przez dany organ. Ponadto

zobowiązano go do współpracy z organami samorządu terytorialnego oraz organizacjami pozarządowymi w celu właściwej realizacji jego zadań. Umożliwiono mu też wnoszenie pod obrady Rady Ministrów – za zgodą premiera – projektów dokumentów rządowych, w tym rządowych programów na rzecz równego traktowania oraz przeciwdziałania dyskryminacji.

Zakres kompetencji Pełnomocnika ds. Równego Traktowania oraz jego skuteczność należy postrzegać przez pryzmat:

1. organizacyjnego usytuowania w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – pełnomocnik ma bezpośredni wpływ tylko na administrację rządową, podlega premierowi i realizuje politykę aktualnego rządu,
2. środków do wykonywania zadań – Biuro Pełnomocnika ds. Równego Traktowania przez 2 lata dysponowało tylko trzema etatami, od marca 2010 r. miało dysponować pięcioma<sup>187</sup>, dopiero w połowie 2011 r. utworzono jednoosobowe stanowiska koordynatorów ds. równego traktowania w ministerstwach i urzędach wojewódzkich,
3. woli realizacji zadań – brak działań na rzecz osób LGB doprowadził do tego, że na początku grudnia 2009 roku, 12 organizacji pozarządowych zażądało dymisji ówczesnej pełnomocniczki, Elżbiety Radziszewskiej<sup>188</sup>.

## Ustawa antydyskryminacyjna

1 stycznia 2011 r. weszła w życie ustawa<sup>189</sup> zakazująca dyskryminacji w sferach pozostających poza obszarem regulowanym przez kodeks pracy. Termin wdrożenia tych przepisów został przez Polskę przekroczony tak bardzo, że Komisja Europejska wszczęła aż pięć procedur (*infringement procedures*) za naruszenie prawa unijnego. Ustawa przygotowana przez E. Radziszewską określa obszary i sposoby przeciwdziałania naruszeniom zasady równego traktowania ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek

<sup>187</sup> Informacja ustna podana przez Magdalenę Gryszko z biura Pełnomocnika podczas spotkania 18 lutego 2010 r. w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

<sup>188</sup> <http://www.lambda.bydgoszcz.pl/2009/12/03/apel-o-odwolanie-elzbiety-radziszewskiej/>

<sup>189</sup> Ustawa z 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, Dz. U. Nr 254, poz. 1700.

i orientację seksualną oraz organy właściwe w tym zakresie. Co ważne, katalog przesłanek antydyskryminacyjnych, w przeciwieństwie do kodeksu pracy został zamknięty przy jednoczesnym pominięciu cechy tożsamości płciowej/ekspresji płciowej. W zakres podmiotowy ustawy wchodzi nie tylko osoby fizyczne, lecz także osoby prawne i jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Ustawa obejmuje te obszary życia, które pozostają w kręgu regulacji dyrektyw unijnych, i właściwie nie wychodzi poza nie. Wąski zakres zastosowania był jedną z przyczyn krytyki pod jej adresem. Definiuje ona zasadę równego traktowania jako brak jakichkolwiek zachowań stanowiących nierówne traktowanie. Wprowadzony został także ważny instrument ułatwiający dochodzenie roszczeń – przerzucenie ciężaru dowodu na stronę pozwaną o dyskryminację.

Niestety, ustawa ta mocno różnicuje ochronę przed dyskryminacją, uzależniając ją od przesłanki (tzw. cechy prawnie chronionej), która stała się podstawą nierównego traktowania. Przesłanka orientacji seksualnej zapewnia ochronę w najwęższym zakresie, obejmującym jedynie sferę zatrudnienia i pracy, dotycząc:

1. podejmowania kształcenia zawodowego, w tym doksztalcania, doskonalenia, przekwalifikowania zawodowego oraz praktyk zawodowych;
2. warunków podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej lub zawodowej, w tym w szczególności w ramach stosunku pracy albo pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej;
3. przystępowania do związków zawodowych, organizacji pracodawców oraz samorządów zawodowych i działania w nich, a także korzystania z uprawnień przysługujących członkom tych organizacji;
4. dostępu do instrumentów rynku pracy i usług rynku pracy, a także warunków korzystania z nich, określonych w ustawie z 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oferowanych przez instytucje rynku pracy oraz instrumentów rynku pracy i usług rynku pracy oferowanych przez inne podmioty działające na rzecz zatrudnienia, rozwoju zasobów ludzkich i przeciwdziałania bezrobociu.

Nie wprowadzono zakazu dyskryminacji z powodu orientacji seksualnej w sferach takich, jak: zabezpieczenie społeczne, opieka zdrowotna, oświata i szkolnictwo wyższe, dostęp do usług (w tym mieszkaniowych) oraz rzeczy,

ani nabywanie praw i energii. Sytuacja ta była wielokrotnie kwestionowana i publicznie krytykowana przez organizacje pozarządowe działające na rzecz praw człowieka, głównie Koalicję na Rzecz Równych Szans skupiającą ponad 40 podmiotów<sup>190</sup>.

Ustawa uregulowała zadania tzw. organów do spraw równego traktowania, których powołania wymaga prawo unijne. Ustawowo umocowano działania opisanego wyżej Pełnomocnika Rządu oraz nałożono na Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO) nowe obowiązki w postaci konieczności udzielania pomocy ofiarom dyskryminacji, prowadzenia niezależnych badań dotyczących dyskryminacji oraz opracowywania i wydawania niezależnych sprawozdań, jak również wydawania zaleceń odnośnie problemów związanych z dyskryminacją. Należy podkreślić, że rozwiązanie polegające na przyznaniu kompetencji „równościowych” krajowej instytucji zajmującej się prawami człowieka (a taką instytucją jest RPO w rozumieniu prawa międzynarodowego) jest rozwiązaniem niezwykle rzadko stosowanym w Europie. Większość krajów Unii zdecydowała się powołać osobny organ lub organy państwowe do zwalczania dyskryminacji. Wspomniane rozwiązanie przyjęte w ustawie stało się przyczyną wątpliwości, czy jest ona zgodna z Konstytucją RP, odmiennie wyznaczającą pozycję i zadania RPO. Ostrą krytykę spowodowało też przyznanie RPO nowych obowiązków bez przeznaczenia na ten cel jakichkolwiek środków w budżetach państwa na 2011 r. i 2012 r.

Ustawa wprowadziła również możliwość ubiegania się o odszkodowanie dla tych osób, które doświadczyły nierównego traktowania. Roszczenia mają być dochodzone na podstawie Kodeksu cywilnego<sup>191</sup>, a termin ich przedawnienia określono na 3 lata od dnia powzięcia przez osobę poszkodowaną wiadomości o naruszeniu zasady równego traktowania. Roszczenie przysługuje jednak nie dłużej niż 5 lat od zaistnienia zdarzenia stanowiącego naruszenie przedmiotowej zasady.

---

<sup>190</sup> Stanowiska Koalicji na Rzecz Równych Szans dostępne są pod adresem: <http://ptpa.org.pl/koalicja>

<sup>191</sup> Ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.

## **Wydawanie zaświadczeń o stanie cywilnym**

W okresie objętym w niniejszym raporcie wciąż utrzymywał się problem dotyczący praktyk urzędów stanu cywilnego, odmawiających polskim obywatelkom i obywatelom zamierzającym wstąpić w związek partnerski za granicą z osobą tej samej płci wydania zaświadczenia o stanie cywilnym. W sprawie tej wielokrotnie interweniowała m.in. Kampania Przeciw Homofobii, Pełnomocniczka Rządu ds. Równego Traktowania Elżbieta Radziszewska oraz Rzeczniczka Praw Obywatelskich, twierdząc, że takie praktyki są niezgodne z prawem i mają charakter dyskryminacyjny. Sprawą tą zajmuje się także Komisja Petycji Parlamentu Europejskiego, a europosłowie zasiadający w tej komisji jednogłośnie od lat domagają się od polskiego rządu kolejnych wyjaśnień, uważając, że takie praktyki polskiej administracji naruszają podstawowe zasady funkcjonowania Unii Europejskiej (zakaz dyskryminacji z powodu orientacji seksualnej oraz swoboda przepływu osób na terenie unii). Ponadto Viviane Reding, Komisarz Sprawiedliwości i Praw Podstawowych Unii Europejskiej, w wypowiedzi dla „Rzeczpospolitej” z dnia 2 lutego 2011 r. stwierdziła, że obywatel ma prawo uzyskania dokumentu o swoim stanie cywilnym.

## **Rekomendacje organów międzynarodowych**

W latach 2007–2011 szereg organów międzynarodowych powołanych do ochrony praw człowieka wskazywało na konieczność zmian polskiego prawa dotyczącego równego traktowania i przeciwdziałania dyskryminacji m.in. osób LGB. Międzynarodowe rekomendacje stanowią swego rodzaju listę braków polskiego prawa.

W 2008 r. Rada Praw Człowieka ONZ w ramach Powszechnego Przeglądu Okresowego (*Universal Periodic Review*) sformułowała następujące rekomendacje:

1. przyjęcie horyzontalnego prawa antydyskryminacyjnego, które chroniłoby przed dyskryminacją z powodu orientacji seksualnej i tożsamości płciowej,
2. zapewnienie swobody działania organizacji pozarządowych działających na rzecz praw człowieka, łącznie z organizacjami LGB,
3. utworzenie niezależnego organu ds. przeciwdziałania dyskryminacji.

W listopadzie 2008 r. Europejski Komitet Praw Społecznych<sup>192</sup> w swoich uwagach (*Conclusions XIX – 1*) do 7. rządowego sprawozdania z wykonywania postanowień Europejskiej Karty Społecznej skrytykował rząd polski m.in. za bierność w przeciwdziałaniu dyskryminacji osób LGB w zatrudnieniu. Komitet, powołując się m.in. na dane przedstawione w raporcie alternatywnym przez Stowarzyszenie *Kampania Przeciw Homofobii*, wezwał rząd polski do przedstawienia w następnym raporcie informacji na temat działań podjętych na rzecz zwalczania dyskryminacji z powodu orientacji seksualnej, jak również do przedstawienia praktyki sądów polskich w zakresie stosowania przepisów zakazujących nierównego traktowania osób LGB w pracy. Komitet zainteresował się także prowadzoną przez Helsińską Fundację Praw Człowieka sprawą Mirosława Sielatyckiego, byłego dyrektora Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli (zwolnionego z pracy w czerwcu 2006 r. przez Romana Giertycha, ówczesnego Ministra Edukacji Narodowej, za wydanie przez CODN przygotowanego przez Radę Europy podręcznika *Kompas*, rzekomo zachęcającego szkoły do spotkań młodzieży z „organizacjami homoseksualnymi”) i wezwał rząd do przedstawienia informacji na temat rezultatów postępowania sądowego.

W 2010 r. Komitet Praw Człowieka ONZ w odpowiedzi na sprawozdanie rządowe z realizacji przez Polskę Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, obejmujące okres od 1 października 2003 r. do 15 października 2008 r., sformułował następujące zalecenia:

1. dokonanie kolejnych zmian ustawy o równym traktowaniu tak, by regulowała ona w sposób adekwatny zagadnienie dyskryminacji ze względu na wszelkie przesłanki i we wszystkich obszarach,
2. zapewnienie, by wszystkie zarzuty o napaść i stosowanie gróźb wobec osób ze względu na ich orientację seksualną lub tożsamość płciową były dokładnie badane. Komitet zalecił także wprowadzenie do prawa zakazu dyskryminacji ze względu na orientację seksualną lub tożsamość płciową, znowelizowanie kodeksu karnego poprzez wprowadzenie do niego definicji mowy nienawiści i przestępstw z nienawiści ze względu na orientację seksualną lub tożsamość płciową, oraz uznanie

<sup>192</sup> Organ Europejskiej Karty Społecznej z 18 października 1961 r., która w Polsce obowiązuje od 25 lipca 1997 r., vide Dz. U. z 1998 r., Nr 8, poz. 68.



- tych czynów za przestępstwa, a co za tym idzie, zintensyfikowanie działań mających na celu zwiększenie świadomości wśród policjantów oraz w szerszych kręgach społeczeństwa,
3. przywrócenie funkcjonowania Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn jako niezależnego krajowego organu ds. równości.

## **Homofobia prawie ustawowa**

W omawianym okresie Polska dwukrotnie zbliżyła się do uchwalenia przepisów wprost dyskryminujących osoby LGB.

16 maja 2007 r. Roman Giertych, ówczesny szef MEN, zaprezentował projekt noweli dodający do art. 3a ustawy zapis o ochronie przed treściami *godzącymi w zasadę ochrony małżeństwa i rodziny, w tym poprzez propagowanie homoseksualizmu*. Projekt nie obejmował definicji „propagowania homoseksualizmu”, przewidywał natomiast kary (dla dyrekcji szkoły) za dopuszczenie do szerzenia na terenie szkoły zakazanych treści. Uzasadniając projekt podczas konferencji prasowej, R. Giertych zrównał ze sobą faszyzm, komunizm i homoseksualność (zarówno w zakresie zagrożenia dla społeczeństwa, jak i w odniesieniu do „sposobu przenoszenia”). Nowelizacja ustawy o systemie oświaty nie nastąpiła – prace nad nią zatrzymano wobec rozpadu koalicji rządzącej i przyspieszonych wyborów do Sejmu i Senatu jesienią 2007 r. Inicjatywa R. Giertycha miała jednak ten skutek, że wprowadziła do języka homofobiczne zwroty „propaganda homoseksualna” i „promocja homoseksualizmu”.

26 maja 2011 r. Senat przyjął poprawki do ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej<sup>193</sup>, zakazujące osobom homoseksualnym pełnienia funkcji rodziny zastępczej oraz prowadzenia rodzinnego domu dziecka. Autorem poprawek był Piotr Kaleta (PiS), ale zostały one uchwalone z poparciem PO – udzielonym omyłkowo, jak później tłumaczono. Sejm – po protestach organizacji pozarządowych oraz pod presją mediów – uchwalił ustawę, odrzucając poprawki P. Kalety. Niezależnie od tego,

---

<sup>193</sup> Dz. U. Nr 149, poz. 887.

był to pierwszy wypadek, kiedy (abstrahując od kontekstu) w polskiej ustawie wprost wskazano konkretną orientację seksualną<sup>194</sup>.

### **Jaka ustawa o związkach partnerskich?**

W latach 2009–2011 temat ustawy o związkach partnerskich doczekał się aż dwóch projektów. Oba zostały przygotowane przez nieformalne grupy i oferowały rozwiązania dostępne zarówno dla par osób tej samej płci, jak i dla par różnopłciowych.

Pierwszy projekt, wzorowany na francuskim PACS (*Pacte civil de solidarité*), zakładał, że związek będzie oparty o umowę cywilnoprawną, której strony same określą obowiązujące wewnątrz związku prawa i obowiązki – majątkowe lub osobiste. Prawa przysługujące w sferze zewnętrznej regulować miała sama ustawa – dotyczyły one m.in. dziedziczenia i opodatkowania. Zakładano, że umowa związku będzie zawierana z podpisami notarialnie poświadczonymi, a dla wywarcia efektów w sferze zewnętrznej musi upłynąć 1 rok od jej zgłoszenia w Urzędzie Stanu Cywilnego. Projekt ten, przygotowany przez tzw. grupę inicjatywną ds. związków partnerskich, przekazano klubowi SLD, który – po niewielkich zmianach – 19 maja 2011 r. złożył go w Sejmie<sup>195</sup>. Prace nad projektem toczyły się jedynie w komisji, przerwał je koniec kadencji.

Drugi projekt został przygotowany w oparciu o wyniki internetowej ankiety wypełnionej przez 14 dni w kwietniu 2010 r. przez ponad 4500 osób. Zebrane wyniki jednoznacznie wskazywały, że związek partnerski ma być jak najbardziej zbliżony do małżeństwa, stąd projekt ustawy przygotowano jako nowelizację kodeksu rodzinnego i opiekuńczego<sup>196</sup> oraz 50 innych ustaw. Projekt promowała kampania medialna „Miłość nie wyklucza”. Nie doczekał się on złożenia w Sejmie.

<sup>194</sup> Nie przeszkodziło to posłowi Stanisławowi Pięcie (PiS) kwestionować (podczas debaty sejmowej) istnienia orientacji seksualnych.

<sup>195</sup> Druk sejmowy nr 4418 (Sejm VI kadencji).

<sup>196</sup> Ustawa z 25 lutego 1964 r., Dz. U. Nr 9, poz. 59 z późn. zm.

Obie inicjatywy krytykowano, m.in. za to, że związek partnerski będą mogły zawrzeć także pary różnopłciowe, co wystawia każdy z projektów na zarzut naruszenia art. 18 Konstytucji RP. Ponadto projektowi wzorowanemu na PACS zarzucano próbę recepcji całkowicie obcego rozwiązania, do tego trudnego w stosowaniu, a także to, że przewidywał ograniczone uprawnienia, zawierał błędy i był słabo uzasadniony. Tygodnik „Polityka” poświęcił temu projektowi cykl krytycznych felietonów, podczas krótkich prac sejmowych zarzucano mu m.in. brak zabezpieczenia dla dzieci urodzonych w różnopłciowych związkach partnerskich, druzgocącą opinię przedstawił też Sąd Najwyższy.

Po wyborach 2011 r. podjęto prace nad nowym projektem ustawy, który ma być złożony w Sejmie wspólnie przez SLD i Ruch Palikota; w pracach uczestniczą osoby, które przygotowały dotychczasowe projekty.



Kontrmanifestanci podczas Marszu Równości, Kraków 2012. W październiku 2011 r. wydział rejestrowy Sądu Okręgowego w Warszawie na wniosek Narodowego Odrodzenia Polski zarejestrował widniejący na transparencie „zakaz pedalowania” jako symbol partii. Po apelacji złożonej przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie Sąd Apelacyjny nakazał sądowi okręgowemu ponowne rozpatrzenie sprawy i w maju 2012 r. ten wydał postanowienie o odmowie rejestracji znaku jako prawnego symbolu partii. Sąd uzasadnił, że „że partia polityczna nie może mieć zarejestrowanych więcej niż jeden symbol graficzny”.

## Tarcza przed homofobią

Jesienią 2010 r. zakończyły się, trwające od lipca 2008 r., prace nad projektem noweli do kodeksu karnego<sup>197</sup> rozszerzającej ochronę przed tzw. przestępstwami z nienawiści (*hate crimes*), ujętymi w art. 119 § 1 kk, art. 256 § 1 kk i art. 257 kk. Projekt – po kilkukrotnych zmianach swojego zakresu i brzmienia oraz aktualizacji obszernego uzasadnienia – został złożony w Sejmie przez klub SLD 18 kwietnia 2011 r.<sup>198</sup> Przewidywał on:

1. dodanie do katalogu przesłanek przestępczej dyskryminacji płci, wieku, niepełnosprawności, tożsamości płciowej oraz orientacji seksualnej,
2. zmianę redakcyjną dwóch przepisów, pozwalającą ścigać jako przestępstwa z nienawiści także te czyny, którymi pokrzywdzono osoby nienależące do grup chronionych, ale uznane za takie przez sprawcę,
3. zmianę redakcyjną art. 256 § 1 kk, przekształcającą opisany tam czyn w przestępstwo materialne oraz zmieniającą dotychczasowe znamiona (na „szerzenie lub wywoływanie nienawiści lub pogardy”).

Proponowana nowela była przedmiotem debaty sejmowej, podczas której krytykowały ją jedynie osoby należące do PiS; pozostałe partie wypowiedziały się o projekcie zasadniczo przychylnie i Sejm skierował go do dalszych prac w komisji. Zanim zostały one przerwane przez koniec kadencji, stanowisko zajęła Rada Ministrów, opinię wydał też Sąd Najwyższy. Generalnie nie kwestionowano potrzeby zmian prawa ani jej proponowanego kierunku, chwalono też kompleksowość uzasadnienia, zastrzeżenia budziła natomiast zmiana w art. 256 § 1 kk. Podobne głosy zebrano zarówno podczas publicznej prezentacji projektu 3 marca 2011 r. w Warszawie, jak i podczas konferencji naukowej „Przestępstwa z nienawiści w Polsce” 17 maja 2011 r. w Toruniu. Przychylnie o zmianie Kodeksu karnego wypowiedziały się osoby reprezentujące Prokuratora Generalnego oraz RPO. Inicjatywę od początku wspierały krajowe organizacje LGBTQ, do których w 2010 r. dołączył szereg organizacji antydyskryminacyjnych i broniących praw człowieka, m.in. Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

<sup>197</sup> Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 z późn. zm.

<sup>198</sup> Druk sejmowy nr 4253 (Sejm VI kadencji).

Poprawiony projekt noweli został przygotowany do złożenia w Sejmie VII kadencji.

## Orzecznictwo i praktyka

- Lipiec 2007 r. – Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Chorzowie uznał, że dwaj mężczyźni żyjący w nieformalnym związku stanowią rodzinę w rozumieniu ustawy<sup>199</sup>, w konsekwencji czego jednemu z nich (niepełnosprawnemu i niezdolnemu do pracy) odmówiono zasiłku – celem ustalenia, czy zasiłek mu przysługuje, zsumowano dochody całej rodziny, a te przekraczały ustawowy pułap. MOPS nie przyjął tłumaczeń, że prawo ani sądy w Polsce nie uznają osób tej samej płci za pozostające w tzw. wspólnym pożyciu (potocznie: konkubinacie).
- 6 grudnia 2007 r. wydano wyrok Sądu Najwyższego ws. IV CSK 301/07<sup>200</sup>, jedyny dotyczący związków osób tej samej płci. Rozważając podstawy rozliczeń majątkowych dwóch mężczyzn po zakończeniu ich jedenaścioletniego związku, SN uznał, że nie pozostawali oni we wspólnym pożyciu, gdyż taką możliwość mają tylko pary różnopłciowe<sup>201</sup>, że tworzyli jedynie *pozamałżeńską wspólnotę osobisto-majątkową*, która była *prawnie indyferentna*, że brak jest podstaw *do uznania braku regulacji prawnej związków pozamałżeńskich za lukę w prawie* i że rozliczeń majątkowych należy dokonać w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.
- 3 czerwca 2009 r. ogłoszono postanowienie Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie ws. III Ns 47/09 oddalające wniosek Krystiana Legierskiego, złożony w tzw. trybie wyborczym<sup>202</sup> na homofobiczne wypowiedzi trzech osób kandydujących do Parlamentu Europejskiego

<sup>199</sup> Ustawa z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz. U. Nr 64, poz. 593 z późn. zm.

<sup>200</sup> Publikacja: OSNC 2009/2/29 oraz Biuletyn SN 2008/3/9.

<sup>201</sup> Na obronę tej tezy powołano wyrok SN z 12 listopada 1975 r. ws. V KR 203/75 (OSP 1976/10/187), wydany na tle sprawy karnej (chodziło o krąg osób uprawnionych do odmowy składania zeznań).

<sup>202</sup> Na podstawie art. 74 ustawy z 23 stycznia 2004 r. – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego, Dz. U. Nr 25, poz. 219 z późn. zm.

# 15 tys. zł za „pedał”

**Homoseksualisty nie można nazwać pedałem – orzekł szczeciński sąd. 44-letnia mieszkanka Wolina, która tak obraziła sąsiada, musi mu teraz zapłacić**

**ANNA ŁUKASZUK, SZCZECIN**  
**\*\***  
 Kiedy ma prawo doochoty swojej głośności i zycia prywatnego – mówiła wczoraj, uzasadniając wyrok, sędzina Urszula Chmielewska. – Ma prawo do normalnego życia w społeczeństwie i tego, by nie wytkano mu jego orientacji. Słowo „pedał” jest określeniem obraźliwym, a kontekst, w którym Anna S. go użyła, skrzywdził, by obrazić sąsiada.



Sąd zakazał wczoraj dalszego naruszania wolności, godności, życia intymnego i dobrego imienia Ryszarda Giersza

Kobieta latem zeszłego roku w sklepie spożywczym w Wolinie (5-tysięczne miasteczko w woj. zachodniopomorskim) powiedziała w obecności klientów o 25-letnim sąsiadzie Ryszardzie Gierszu: „Przprowadził sobie pedał pedala”. Potem – jak wyznała w akt sprawy – widokiem obraziła go, mówiąc np., że „widział, jak pedał widać się... aż do parku”.

Sąd wczoraj zakazał dalszego naruszania dóbr osobistych Ryszarda Giersza, czyli jego wolności, godności, życia intymnego i dobrego imienia. Kobiacie nie wolno też używać wobec Giersza i jego partnera słowa „pedał” oraz komentować publicznie ich życia intymnego i orientacji seksualnej.

Sędzina zgadziła się też na zadanie uczynienie w wysokości 15 tys. zł, którego od początku żądał obrażony homoseksualista. Anna S. poklepie też koszty sądowe (ponad 4 tys. zł).

– W porównaniu z innymi sprawami o naruszenie dóbr osobistych ta kwota nie jest wygórowana – argumentowała sędzina. – A pozwana musi odczuć, że kara jest dotkliwa. Ma sprawić, że Anna S. nie tylko zrehabilituje sąsiada i krzywdy, jakich doznał, ale przede wszystkim zmieni swoje postępowanie.

Oskarżona do końca protestu utrzymywała, że jest niewinna.  
 – Wczepcy świadkowie i kłamali – stwierdziła podczas wznowionej sprawy. – To ten pan obraził mnie, obraził z cioną różnymi nazwiskami. Ja mam przez niego depresję i muszę się leczyć.

Podczas ogłoszenia wyroku Ryszard Giersz miał łzy w oczach. Przyjął gratulacje obserwatorów procesu, m.in. dzielnicy walczącej o prawa gejów i lesbijek Kampanii przeciw Homofobii. Po wyjściu z sali zapłakał za telefonem.

– Wygrałmisi! – mówił do swojego partnera Tomasa, który od początku wspierał przyjaciela, choć na rozprawach się nie pojawiał. – Udało się, jest sprawiedliwość.

Do dziennikarzy mówił: – Bardzo się cieszę. Jestem normalnym człowiekiem i chcę tylko spokojnie żyć z moim partnerem. Ostatnie pół roku zmienił nas wyrok. Mam nadzieję, że w końcu przestanie się wtrącać i ubliżać na każdym kroku. Może uda nam się przeprowadzić do większego mieszkania. Wtedy nie będziemy musieli spotykać tej pani.

Wypłynął cieszny się nie tylko z wyroku, ale także z tego, że sprawa ujrzała światło dzienne.

– Ani przez chwilę nie żałowałem, że zdecydowałem się na proces – mówi. – Mam nadzieję, że taki wyrok sprawi, że ludzie stanu się bardziej tolerancyjni i zanim obrażą kogoś, kto jest po prostu inny, dwa razy się zastanowią.

Giersz nie postanowił jeszcze, co zrobi z pieniędzmi. Zastanowił się nad tym z rodziną (mieszka z matką, rodzicielstwem i partnerem w starym dwupokojowym mieszkaniu). Rozważają przekazanie przynajmniej części na cele charytatywne.

Anna S. z procesu wyszła wściekła. – Nie będę komentować wyroku – rzuciła przez ramię. – Nie czuję się winna, tylko oszkałona. A dla osoby bezrobotnej na zasiłku 15 tys. zł to ogromna kwota.

Wyrok nie jest prawomocny. Obrótcia S. zapowiedział apelację. Precedensowa sprawa trafiła na wolań do lutym tego roku. Incydent w sklepie uruchomił – jak to określiła pełnomocnik procesowa Giersza

Agnieszka Stach – lawinę niewiast. Homoseksualna para była wyzywana na ulicy, obrażana pomidorami i kamieniami. 25 lat temu zmienił pracę. Nieudomni niezmężony mężczyzna groził, że jeżeli wygra proces, to „pedał wepnie łwiątki od dół”.

Zdaniem Kampanii przeciw Homofobii sprawa Giersza jest pierwszą w Polsce, w której homoseksualista zdecydował się tak otwarcie dochodzić swoich praw w sądzie.

– Dla nas to bardzo ważny wyrok – mówi Robert Biedrzycki z KPH. – To była walka o pieniądze, tylko o godność, i to nie tego jednego człowieka, ale wszystkich homoseksualistów. Jesteśmy mu wdzięczni za odwagę. Za to, że zdecydował się ujawnić twarz i pokazać wszystkim, że dość porażona. Obrzanie się i kłótnie jest w Polsce powszechne, ale wierzcie, że teraz, kiedy sąd przesłał nas traktować jak obywateli drugiej kategorii, społeczeństwo też przestanie.

**KOMENTARZ**  
**ZDROWY WSTRĘT POGROMCY DARWINA**

**WOJCIECH SZCZAKI**  
 GAZETA WYBORCZA

– Czy ktoś jeszcze pamięta Miróslawa Orzechowskiego? Spółt smutnych okoliczności wymusił kiedyś tego działacza LPR na stołek wiceprezesa MEN. W dzisiejszym resortu zapisał się walką z teorią ewolucji niezłym więcej.

Prześniana Darwinem to pozycja komentarza do tego życia. Wobec ry na prezydenta Łodzi – kłeska. Do Sejmu – kłapa. Do Senatu – szkoda gardła. Na Podkarpacku z 2008 do dzisiaj II. miejsce na 12 kandydatów.

Ładny sukces odnotował w marcu, gdy był najmłodszym kandydatem, budził wyświadzał polojęciologicznego. Znał mował, że jest ofiarą pomówienia, a na jego imię nie wchodził, ale przed sądem potulnie się przerał. Dostał 5 tys. zł grzywny i zakaz prowadzenia pojazdów przez trzy lata.

Teraz ten tuz myśli narodowej wychwał, by w błogu skomentować wyrok sądu, który uznał, że słowo „pedał” jest obraźliwe. – Zjemy od dziś w inną Polskę. Trzeba zapamiętać, że słowo „pedał” to pojęcie obraźliwe dla kogóż, kto jest pedał, ciota, zbrońcem czy sodomitą, a kłopotem dla wszystkich, którzy okazywają zdrowy wstręt do tego typu dewiacji. Zdaje się, że sąd nagle pochopnie rozstrzygnął, że „pedał”, a więc prawdopodobnie również „pedziół” czy „pedalek”, musi kosztować 15 tys. zł każdego, kto sodomitę nazwie w ten delikatny w sumie sposób – podnieca się Orzechowski. Wpływowe środowiska, najzwyczajniej homoseksualne, próbują nazwać sodomitami z angielską „gęmią”. To rzecz niedopuszczalna przez ustawy o języku polskim, ale ustawa chyba nie wie, jakie wpływy mają sodomici.

Nie sposób nustrzeżony, czy Orzechowski pisał na to trzewo. Ale jego przypadku to wszystko jedno, o

z listy Prawicy RP (m.in.: „homoseksualizm jest chorobą przekazywaną genetycznie i należy ją leczyć”, „homoseksualizm jest jakimś organicznym uszkodzeniem mózgu”). Sąd uznał, że rozstrzygnięcie sprawy spowodowałoby się w istocie do rozstrzygnięcia kwestii medycznych, a wymaga to specjalistycznej wiedzy, a co za tym idzie niezbędne byłoby najprawdopodobniej zasięgnięcie opinii biegłych, być może zapoznanie się z wynikami badań – na co w „trybie wyborczym” nie ma czasu.

– 4 sierpnia 2009 r. wydano wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie ws. IC 764/08 uwzględniający powództwo o ochronę dóbr osobistych wytoczone przez Ryszarda Giersza (geja) przeciw Annie Szmít (sąsiadce powoda) orzekając 15 000 zł zadośćuczynienia. Sąd uznał, że homoseksualna orientacja powoda, jak i wrażliwość powoda stała się głównym celem ataków pozwanej, która najczęściej postugiwała się słowem „pedał” chcąc upokorzyć powoda. Orzekając, sąd oparł się w zakresie rozumienia „działań pozwanej z pobudek homofobicznych” na

„Gazeta Wyborcza”,  
 2 sierpnia,  
 2009 r.

*Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 18 stycznia 2006 r. „w sprawie homofobii w Europie” (P6\_TA(2006)0018).* 4 lutego 2010 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie utrzymał wyrok, ale zmniejszył zadośćuczynienie do 5 000 zł.

- 2 marca 2010 r. ogłoszono wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ws. 13102/02 (*Kozak przeciw Polsce*), stwierdzający, że Polska naruszyła art. 14 w zw. z art. 8 Konwencji<sup>203</sup>, tworząc przepisy<sup>204</sup>, które wykluczały od wstąpienia w miejsce zmarłego najemcy lokalu osobę tej samej płci, która pozostawała z najemcą w nieformalnym związku, a zezwalały na to osobie przeciwnej płci. Trybunał uznał to za dyskryminację na tle orientacji seksualnej i podkreślił, że *nie istnieje jeden tylko sposób realizowania prawa do życia prywatnego i rodzinnego*. Podczas orzekania przepisy powodujące identyczne skutki były już w Kodeksie cywilnym, a sądy nadal stosują je, pomijając wyrok trybunału, opierając się na wyżej powołanym wyroku SN i dyskryminując osoby LGB (ostatnio – 13 października 2011 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa<sup>205</sup>).



Rysunek ukazał się w Rzeczpospolitej w czerwcu 2009 r. i był ilustracją do artykułu na temat związków partnerskich.

- 26 stycznia 2012 r. ogłoszono wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie ws. IV C 737/10 z powództwa Urszuli Pawlik i Michała Minałto przeciw Presspublica Sp. z o.o. i in. o ochronę dóbr osobistych naruszonych publikacjami dziennika „Rzeczpospolita” z czerwca 2009 r. (rysunek i dwa teksty) wymierzonymi w aspiracje osób LGB dotyczące wprowadzenia

<sup>203</sup> Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2; Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284.

<sup>204</sup> Ustawa z 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych, Dz. U. Nr 105, poz. 509 z późn. zm.; obecnie już nie obowiązuje – w 2001 r. przepisy przeniesiono do Kodeksu cywilnego.

<sup>205</sup> Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa IC 1447/10.

w Polsce związków partnerskich. Strona pozwana argumentowała, że rysunek był satyryczny, a teksty były dopuszczalnymi, krytycznymi głosami w debacie publicznej. Sprawa przez wiele miesięcy nie mogła się rozpocząć m.in. z powodu braku ujawnienia adresów pozostałych pozwanych przez Presspublica Sp. z o.o. (spółka zignorowała nawet wezwania Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych w tym zakresie). W końcu sąd oddalił powództwo, twierdząc, że działania pozwanych nie dotyczyły konkretnie powódki i powoda, w związku z czym ich dobra osobiste nie zostały naruszone.

- Od listopada 2010 r. przed Sądem Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia toczy się sprawa II K 967/10 przeciwko Stanisławowi Pięcie (PiS), oskarżonemu z art. 212 § 2 kk o zniesławienie osób homoseksualnych w interpelacji poselskiej 12370 z 19 października 2009 r. (m.in. stwierdzeniami, że homoseksualność jest „dewiacją”, „zбочeniem seksualnym” oraz „odchyleniami seksualnymi”, że jest „podobna” do nekrofilii, pedofilii i zoofilii). Ponieważ wszczęcia dochodzenia w tej sprawie odmówiły Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście i Prokuratura Okręgowa w Warszawie (z uwagi na brak interesu społecznego), postępowanie toczy się z oskarżenia prywatnego. Sąd początkowo umorzył je, uznając, że oskarżonego nie można ścigać z uwagi na chroniący go immunitet materialny, decyzję tę uchylił Sąd Okręgowy w Warszawie. Obecnie postępowanie jest zawieszono do czasu wyrażenia przez Sejm zgody na ściganie oskarżonego.
- 10 listopada 2011 r. wyrok Sądu Rejonowego w Radomiu ws. X K 243/11 uniewinnił Ryszarda Fałkę (zastępcę prezydenta miasta, z partii PiS) oraz warunkowo umorzył postępowanie na 2 lata próby wobec Sławomira Adamca (radny, z PiS), zobowiązując go także do zapłaty 2 000 zł na cel społeczny. Byli oni oskarżeni z art. 212 § 2 kk o zniesławienie osób homoseksualnych wypowiedziami w prasie w kwietniu 2011 r.; 3 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Radomiu zmienił powyższy wyrok i umorzył postępowanie uznając, że oskarżyciel prywatny nie mógł wnieść aktu oskarżenia, bo art. 212 § 2 kk chroni m.in. „grupy osób”, a osób homoseksualnych jako takich nie można uznać za „grupę osób”. Zdaniem sądu są one „grupą ludności” i ochrona z w/w przepisu im nie przysługuje. Należy dodać, że przed wszczęciem postępowania sądowego R. Fałek publicznie wycofał się ze swojej wypowiedzi, że homoseksualność stanowi „postawę dewiacyjną” i przeprosił za nią,



wobec czego nie objął jej akt oskarżenia.

- 30 listopada 2011 r. ogłoszono postanowienie Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście Północ ws. 2 Ds. 2391/11/VII odmawiające wszczęcia dochodzenia w sprawie plakatów o treści: „Jesteś HOMO – OK! ale NIE SPEDALAJ NIELETNICH! [zwłaszcza za pieniądze]”, sygnowanych przez „ruch higieny moralnej”, które na przełomie lipca i sierpnia 2011 r. zostały nielegalnie rozklejone na nośnikach w Warszawie. Prokuratura uznała, że pojawienie się plakatów nie było czynem z art. 288 § 2 kk (zniszczenie mienia), a w ściganiu go z urzędu z art. 212 § 2 kk (zniesławienie osób homoseksualnych) nie ma interesu społecznego. Sprawę wykroczenia z art. 63a § 1 kw<sup>206</sup> ma prowadzić policja.

Powołane przykłady pokazują, że polskie prawo nie chroni osób LGB przez pomówieniami ani zniewagami, choć zapewnia taką ochronę grupom wyróżnianym np. na podstawie narodowości, rasy czy wyznania. Ilekroć pod adresem osób LGB padają wymaginowane zarzuty, ilekroć ostrzega się społeczeństwo przed tymi osobami, kreuje tę grupę na niebezpieczną, stanowiącą zagrożenie dla innych osób, policja, prokuratura i sądy nie działają, bo prawo nie uznaje takich zachowań za negatywne. Osoby LGB jako grupę, bez wskazywania konkretnych osób, można lżyć i poniżać bez konsekwencji prawnych. To ponura konkluzja i podstawowy powód dla zmiany obowiązującego prawa.

**Przemek Szczepłocki** – absolwent Wydziału Prawa i Administracji toruńskiego UMK, działa w organizacjach pozarządowych od początku 2006 roku (obecnie w Stowarzyszeniu „Pracownia Różnorodności”).

**Krzysztof Śmiszek** – Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, absolwent Podyplomowego Studium Prawa Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 2003–2005 prawnik w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn, gdzie zajmował się analizą i praktycznym stosowaniem ustawodawstwa antydyskryminacyjnego, ekspert polskich organizacji pozarządowych zajmujących się przeciwdziałaniem dyskryminacji (m.in. wieloletni Szef Grupy Prawnej Stowarzyszenia Kampania Przeciw Homofobii). W latach 2008–2010 pracował w Brukseli jako prawnik i koordynator programowy w EQUINET – Europejskiej Sieci Współpracy Urzędów ds. Równego Traktowania. Od stycznia 2011 r. asystent naukowy w Zakładzie Praw Człowieka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Członek zespołu eksperckiego Krajowego Punktu Kontaktowego w ramach sieci FRANET koordynowanej przez Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej (FRA).

<sup>206</sup> Ustawa z 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń, Dz. U. Nr 12, poz. 114 z późn. zm.

## EDUKACJA

# MIĘDZY STEREOTYPEM A MILCZENIEM

---

Marzanna Pogorzelska

Wybrane obszary analizy dotyczą przede wszystkim Wychowania do życia w rodzinie jako przedmiotu, którego podstawa programowa zakłada podejmowanie kwestii orientacji psychoseksualnej. Ponadto poświęcam nieco miejsca programowi ukrytemu, czasopismom i szkoleniom, ponieważ ich zawartość jest odbiciem obowiązujących w edukacji priorytetów i trendów. Z kolei działania Ministerstwa Edukacji Narodowej są ważne o tyle, że to właśnie ta instytucja wpływa na postrzeganie znaczenia pewnych tematów wśród nauczycieli<sup>207</sup>, a nastawienie najwyższych władz oświatowych tworzy w dużej mierze warunki i klimat, sprzyjające lub niechętnie podejmowaniu kwestii orientacji psychoseksualnej w edukacji.

---

<sup>207</sup> Jako przykład mogą służyć ogłaszane każdego roku priorytety Ministerstwa Edukacji Narodowej na dany rok szkolny, wydarzenia i projekty objęte patronatem honorowym Ministra Edukacji Narodowej lub w których minister uczestniczył w Komitecie Honorowym, a także konkursy i programy MEN.

## Wychowanie do Życia w Rodzinie (WDŻ)

### Przedmiot i podstawa programowa

Przedmiotem, który w szkole podejmuje kwestię orientacji psychoseksualnej homoseksualności i ujmuje ją w osobnym programie jest *Wychowanie do Życia w Rodzinie* (WDŻ), realizowane na wszystkich etapach kształcenia. Przedmiot ten jest nieobowiązkowy i do roku szkolnego 2009/2010 rodzice uczniów/uczennic musieli składać pisemne deklaracje<sup>208</sup>, czy chcą, by ich dzieci uczestniczyły w tych lekcjach. Od września 2009 r. zasady uczestnictwa w zajęciach WDŻ zostały zmienione. Zgodnie z jedną z podpisanych nowelizacji, nie będą w nich uczestniczyć tylko ci niepełnoletni uczniowie/uczennice, których rodzice zgłoszą dyrektorowi sprzeciw w formie pisemnej, oraz ci pełnoletni uczniowie/uczennice, którzy/które zrobią to osobiście, również w formie pisemnej. Wprowadzone w rozporządzeniu rozwiązanie ma przyczynić się do zwiększenia frekwencji na zajęciach.

To, czego uczniowie/uczennice będą uczyli się na zajęciach WDŻ, określa dokument Ministerstwa Edukacji Narodowej – tzw. podstawa programowa<sup>209</sup>. Obowiązująca do 23 grudnia 2008 r. „stara” podstawa programowa przedmiotu *Wychowanie do Życia w Rodzinie* umieszczała tematy związane z orientacją homoseksualną w punktach: *Zakłócenia i trudności w osiągnięciu tożsamości płciowej; brak akceptacji własnej płci. Lęki homoseksualne; przyczyny. Możliwości pomocy w pokonywaniu trudności związanych z tożsamością płciową* (dla gimnazjów) i *Zjawisko homoseksualizmu. Przyczyny. Możliwości pomocy*<sup>210</sup> (dla szkół ponadgimnazjalnych).

---

<sup>208</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 12 sierpnia 1999 r. w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego (Dz.U. 1999 nr 67, poz. 756, ze zm.) – § 4 ust. 1, ust. 2.

<sup>209</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego, kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół oraz kształcenia w profilach w liceach profilowanych. (dz. U. Z dnia 19 czerwca 2001 r.).

<sup>210</sup> Tamże.

W treściach nowej podstawy<sup>211</sup> dla szkół podstawowych i gimnazjów nie znajdujemy żadnych bezpośrednich odniesień dotyczących orientacji seksualnej, natomiast sporo miejsca poświęca się przekazywaniu informacji o tradycyjnym pojmowaniu „wartości i funkcji rodziny”, modelach męskości i kobiecości (z wyraźnym zróżnicowaniem) oraz *przyjęcia integralnej wizji osoby i integralnej wizji ludzkiej seksualności*. Jedyne punkty, w którym można doszukać się odniesienia do orientacji psychoseksualnej homoseksualności to *Kształtowanie i akceptacja tożsamości płciowej. Możliwości pomocy w pokonywaniu trudności związanych z tożsamością płciową*<sup>212</sup>.

Szkołom ponadgimnazjalnym nowa podstawa programowa daje niewielką nadzieję na poprawę sytuacji dotyczącej treści przekazywanych młodzieży. Choć, podobnie jak w przypadku gimnazjum, znajdujemy tam także punkt mówiący o *trudnościach w osiągnięciu tożsamości płciowej, możliwościach pomocy*, to jeden z tematów odnosi się do *tolerancji wobec odmienności kulturowych, etnicznych, religijnych, seksualnych*<sup>213</sup>, co stanowi nowość w stosunku do starej podstawy programowej. Co ciekawe, w treściach podstawy programowej do innego przedmiotu – *Wiedzy o Społeczeństwie* w zakresie rozszerzonym – pojawia się punkt dotyczący *współczesnych sporów światopoglądowych*, a w nim uczeń/uczennica ma za zadanie *rozważyć argumenty i kontrargumenty stron sporu o przyznanie mniejszościom seksualnym takich samych praw, jakie mają osoby heteroseksualne*<sup>214</sup>.

<sup>211</sup> Nowa podstawa programowa wprowadzana jest począwszy od pierwszej klasy szkoły podstawowej i pierwszej klasy gimnazjum od roku szkolnego 2009/10, do liceów wejdzie w roku 2012 – Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz.U. Nr 4 poz.17).

<sup>212</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r., dz. cyt., Wychowanie do życia w rodzinie, III etap edukacyjny, treści nauczania – wymagania szczegółowe.

<sup>213</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r., dz. cyt., Wychowanie do życia w rodzinie. IV etap edukacyjny – tylko zakres podstawowy, treści nauczania – wymagania szczegółowe.

<sup>214</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r., dz. cyt., Wiedza o Społeczeństwie IV etap edukacyjny – zakres rozszerzony, treści nauczania – wymagania szczegółowe.



## Podręczniki

Podstawa programowa, określając ogólne wytyczne dotyczące treści nauczania, jest bazą do opracowywania programów i podręczników. Przegląd podręczników do WDŻ pokazuje, że większość z nich prezentuje (zgodnie z podstawą programową) nieheteroseksualną orientację jako „trudność” czy „problem”, nierzadko powielając szkodliwe stereotypy, nie biorąc pod uwagę współczesnych poglądów prezentowanych przez neutralne światopoglądowo środowiska naukowe, np.: Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne czy Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne, które od lat siedemdziesiątych XX wieku przedstawiają jasne stanowisko na temat homoseksualności i apelują do środowisk naukowych o *wspieranie upowszechniania rzetelnej i opartej na dorobku naukowych wiedzy o orientacji seksualnej w celu przeciwdziałania uprzedzeniom*<sup>215</sup>. Jednym z najpopularniejszych podręczników do WDŻ który został dopuszczony przez Ministerstwa Edukacji Narodowej jest publikacja pod redakcją

<sup>215</sup> *Resolution on Appropriate Affirmative Responses to Sexual Orientation Distress and Change Effort*, American Psychological Association, Washington 1997, s.2.

T. Król i M. Ryś *Wędrując ku dorosłości*<sup>216</sup>, przekazująca jednoznacznie negatywny i potępiający obraz homoseksualności jako skłonności *służącej wyłącznie zaspokojeniu fizycznemu, nie mającego nic wspólnego z prawdziwą miłością, a akty seksualne nazywając sprzecznymi z prawem naturalnym, ponieważ nie wypływają one z prawdziwego dopełniania się uczuciowego i seksualnego, jakie ma miejsce w relacji kobiety i mężczyzny*<sup>217</sup>.



*Wędrując ku dorosłości. Wychowanie do życia w rodzinie dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych*, pod redakcją Teresy Król, Warszawa 2009 r. Najczęściej wybierany przez nauczycieli podręcznik do przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie. Podręcznik zawiera oparte na uprzedzeniach oraz niezgodne z aktualnym stanem wiedzy informacje na temat homoseksualności. M.in. mowa jest o leczeniu homoseksualności, czy też upatruje jej „przyczyn” w patologii i dysfunkcji życia rodzinnego.

Autorki tej publikacji powołują się na opinie Jana Pawła II o niedopuszczalności małżeństw homoseksualnych czy adopcji dzieci przez pary jedнопłciowe. Jako prawdopodobne przyczyny homoseksualności podręcznik podaje *niewłaściwe relacje pomiędzy rodzicami dziecka lub całkowitą nieobecność jednego z rodziców, najczęściej ojca oraz deprawację seksualną*<sup>218</sup>. Najbardziej jednak niebezpieczny rozdział, biorąc pod uwagę fakt, że podręcznik jest skierowany do ludzi młodych, został poświęcony leczeniu homoseksualności. Autorki radzą, aby osoby o takich „skłonnościach” szukały pomocy (*lekarza, terapeuty, duszpasterza*). Jako elementy terapii podają *oddramatyzowanie skłonności homoseksualnych, zaniechanie czynnego życia homoseksualnego, wczesne rozpoczęcie terapii*<sup>219</sup>. Twierdzą też, że *przede wszystkim, konieczne jest odwołanie się do ostatecznego źródła siły, jakim jest doświadczenie wiary w Boga i sumienie*<sup>220</sup>.

<sup>216</sup> J. Augustyn, *Homoseksualizm*, w: *Wędrując ku dorosłości. Wychowanie do życia w rodzinie dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych*, pod red. T. Król i M. Ryś, Kraków 2002.

<sup>217</sup> Tamże, s. 91.

<sup>218</sup> Tamże, s. 93.

<sup>219</sup> Tamże, s. 94–95.

<sup>220</sup> Tamże, s. 95.

Przekonują również, że wielki wysiłek podjęty w celu wyeliminowania „skłonności homoseksualnych” może doprowadzić nawet do zdolności zawarcia małżeństwa. Podręcznik nie wspomina ani słowem o stanowisku Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego i Psychiatrycznego, które zdecydowanie sprzeciwiają się jakimkolwiek formom leczenia homoseksualności, podkreślając ich szkodliwość i nieefektywność. Nie znajdziemy w przytaczanym materiale także głosów sprzeciwu polskich seksuologów wobec tego typu terapii (m.in. prof. Z. Izdebskiego, prof. Z. Lwa-Starowicza, dr. A. Depko)

„*Najważniejszej siły do stawiania czoła swoim skłonnościom osoba homoseksualna nie znajdzie jednak w analizie psychologicznej lub też w samych radach terapeuty. Konieczne jest odwołanie się do „ostatecznego źródła siły”, jakim jest doświadczenie wiary w Boga i sumienie.*”

---

Fragment podręcznika *Wędrując ku dorosłości. Wychowanie do życia w rodzinie dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych*.

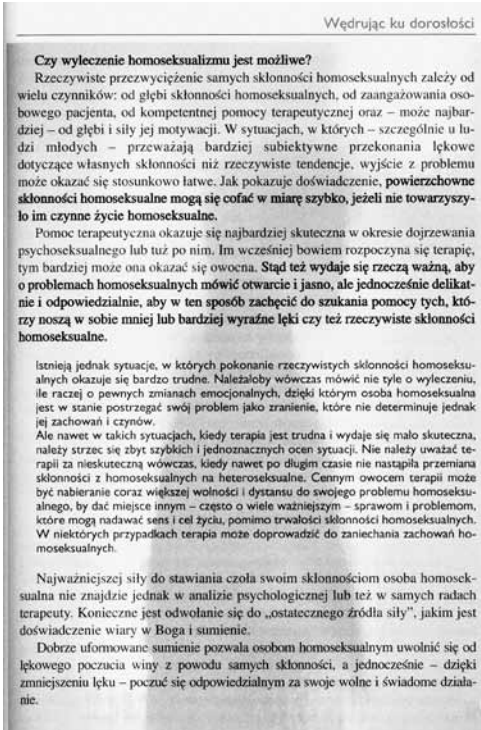
Podobnie kwestia homoseksualności traktowana jest w innym popularnym podręczniku *Zanim wybierzesz...* (autorstwa M i. W. Grabowskich, A. i M. Niemyskich oraz M. i P. Wołochowiczów), gdzie temat ten, znajduje się w części *Trudności sfery seksualnej człowieka*, a sama homoseksualność nazywana jest *zaburzeniem, formą zaprzeczenia własnej płciowości i wyrazem lęku przed partnerem płci odmiennej oraz agresji wobec samego siebie*<sup>221</sup>. Podręcznik ten dość daleko posuwa się w utrwalaniu stereotypów, informując o takich „powszechnych” zjawiskach jak *nietrwałość par homoseksualnych, czy też silne napięcia i nerwice z powodu zazdrości* właśnie w takich związkach. Co ciekawe, autorzy twierdzą, że nie potępiają osób homoseksualnych, a ich opinie są *jedynie wynikiem obserwacji, że pewne*

---

<sup>221</sup> M i. W. Grabowscy, A. i M. Niemyscy, M. i P. Wołochowiczowie, *Zanim wybierzesz... Przygotowanie do życia w rodzinie. Podstawy wychowania seksualnego*, Warszawa 1999, s. 151–152.

*typy więzi międzyludzkich mogą dać człowiekowi szczęście, którego inne związki nie dadzą*<sup>222</sup>.

*„...powierzchowne skłonności homoseksualne mogą się cofnąć w miarę szybko, jeżeli nie towarzyszy im czynne życie homoseksualne”*



Wędrując ku dorosłości. Wychowanie do życia w rodzinie dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, pod redakcją Teresy Król, Warszawa 2009 r.

W innym podręczniku, pod redakcją E. Kosińskiej (*Wokół nas*<sup>223</sup>, moduł WDŻ do podręcznika z *Wiedzy o Społeczeństwie*) homoseksualność opisuje się w rozdziale *Nieprawidłowości życia psychoseksualnego* jako dewiację wymienianą obok sadyzmu, masochizmu, kazirodztwa i pedofilii<sup>224</sup>.

<sup>222</sup> Tamże, s. 153.

<sup>223</sup> *Wokół nas. Wiedza o społeczeństwie, 3 klasa gimnazjum*, pod red. E. Kosińskiej, Kraków 2001.

<sup>224</sup> Tamże, s. 46–47.



Przegląd podręczników do WDŻ pokazuje, że choć dominują wśród nich te, propagujące poglądy dalece krzywdzące i nieprawdziwe, są też wyjątki. Należy do nich książka A. Długołęckiej-Lach i G. Tworkiewicz-Bieniaś pt. *Ja i Ty. Wychowanie do życia w rodzinie*, podręcznik w którym o orientacji homoseksualnej mówi się bez negatywnych konotacji. Autorki piszą: *Orientacji homoseksualnej nie można zmienić – tak samo jak koloru skóry, oczu, wzrostu czy kształtu głowy – dlatego to bardzo ważne, żeby lesbijka czy gej potrafili zaakceptować siebie, a ludzie heteroseksualni umożliwili im normalne życie*<sup>225</sup>.

Podsumowując, poza ostatnim przykładem, cechy wspólne podręczników do WDŻ to:

1. traktowanie orientacji seksualnej jako trudności, problemu, zakłócenia,
2. prezentowanie orientacji homoseksualnej jako skłonności, którą można przezwyciężyć,
3. sugerowanie możliwości terapii,
4. powszechne podawanie jako przyczyn nieheteroseksualnej orientacji: nieprawidłowych relacji rodzinnych i doświadczeń przeszłych, np. deprawacji,
5. pogląd, iż jedynie uczucie między kobietą a mężczyzną jest naturalne, pełne, głębokie i trwałe,
6. sytuowanie homoseksualności obok takich zjawisk jak pedofilia, kazirodztwo, nekrofilia, zoofilia.

## Program ukryty

Traktowanie innej orientacji niż heteroseksualna jako trudności czy zakłócenia i prezentowanie jej w sposób przedstawiony powyżej to nie jedyny problem polskiej szkoły. Analizując zjawisko dyskryminacji osób LGBT w edukacji, warto zwrócić uwagę na tzw. program ukryty, czyli wszystko to, co dzieje się w szkole, a nie jest ujęte w planach czy programach. To właśnie program ukryty przekazuje w dużej mierze system wartości, wzorce czy stereotypy kulturowe. Analizując w tym kontekście treści

---

<sup>225</sup> A. Długołęcka-Lach, G. Tworkiewicz-Bieniaś, *Ja i Ty. Wychowanie do życia w rodzinie*, Warszawa 2000, s. 123.

nauczania zawarte w programach i podręcznikach, zwraca się uwagę na to, co w nich jest, ale także na to, czego w nich brakuje. Do programu ukrytego zalicza się też prezentowane przez nauczycieli i nauczycielki poglądy i postawy, które przekazywane uczniom i uczennicom wpływają na ich postrzeganie i ocenę pewnych kwestii.

Polska szkoła wyraźnie akceptuje tylko wzorzec heteronormatywny – zarówno programy, jak i podręczniki (nie tylko te do WDŻ) pokazują jeden, heteroseksualny model relacji międzyludzkich, w ten sposób autoryzując właśnie ten wzorzec jako pełnoprawny, „normalny”, zasługujący na naśladowanie. Całkowite pomijanie orientacji homoseksualnej czyni z niej „problem”, sprawę wstydliwą, marginalną i nieakceptowaną<sup>226</sup>. Przykładem mogą służyć także podręczniki do przedmiotów humanistycznych, w których w notkach biograficznych znajdujemy nierzadko informacje o życiu prywatnym czy rodzinnym twórcy/twórczyni, ale tylko pod warunkiem, że pasują one do heteroseksualnego wzorca. W przypadku twórców/twórczyń homoseksualnych ich orientacja jest przemilczana. W kwestii homoseksualności program ukryty może przejawiać się w komentarzach nauczycieli dotyczących tej kwestii czy też ich reakcji na homofobiczne zachowania uczniów/uczennic.

Ponadto zarówno w podręcznikach, jak i w relacjach międzyludzkich w szkole pojawia tendencja do silnego rozróżniania tego, co kobiece i męskie w sferze cech czy ról płciowych. W ten sposób utrwalane są stereotypy kobiecości/męskości, pośrednio przyczyniając się do homofobii. Jak się wydaje, kwestia *gender* pozostaje daleko poza horyzontem osób odpowiedzialnych za tworzenie programów nauczania w polskiej szkole<sup>227</sup>.

<sup>226</sup> Szczegółowa analiza podręczników i podstawy programowej, także pod kątem zawartości treści dotyczących orientacji psychoseksualnej, znajduje się w opracowaniu: *Wielka nieobecna – o edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce*, pod red. M. Abramowicz, Warszawa 2011.

<sup>227</sup> Więcej na ten temat: G. Mazurkiewicz, B. Bębniak, *Kształcenie chłopców i dziewcząt. Naturalny porządek, nierówność czy dyskryminacja?*, Kraków 2005 oraz E. Majewska, E. Rutkowska, M. Jończy-Adamska, A. Wołosik, *Równa szkoła – edukacja wolna od dyskryminacji*, Gliwice 2010 oraz *Koniec mitu niewinności? Płeć i seksualność w socjalizacji i edukacji*, pod red. L. Kopciewicz, E. Zierkiewicz, Warszawa 2009.

## Czasopisma i szkolenia dla nauczycieli

Pomimo niewątpliwej obecności uczniów/uczennic i nauczycieli/nauczycielek o nieheteroseksualnej orientacji, problemy poruszane w czasopismach dla nauczycieli/nauczycielek i tematyka proponowanych szkoleń zupełnie pomijają tę kwestię. W analizowanych przeze mnie czasopismach („Psychologia w szkole”, „Edukacja i Dialog”, „Wychowanie na co dzień”, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, „Nowa Szkoła”, „Głos Nauczycielski”) tematyka ta nie pojawia się w ogóle lub pojawia się w stopniu bardzo niewielkim. Kwestia tożsamości płciowej jest podejmowana raczej w kontekście wychowania seksualnego lub problematyki *gender*.

Jednocześnie analiza czasopism dla nauczycieli/nauczycielek dostarcza przykładów działania programu ukrytego w edukacji – nieobecność problematyki związanej z orientacją psychoseksualną marginalizuje ją i stawia poza nawias debaty pedagogicznej. Co typowe, brakuje ich nawet tam, gdzie kwestie orientacji psychoseksualnej w sposób oczywisty powinny być przedmiotem analizy. Mam tu na myśli dużą liczbę tekstów poświęconych szkolnej agresji i przemocy (w żadnym z tekstów nie ma odniesienia do potencjalnego homofobicznego podłoża tego problemu), stereotypom i uprzedzeniom (pojawiają się rozważania ogólne lub dotyczące tych zjawisk w odniesieniu np. do mniejszości narodowych), wielokulturowości (rozumianej jako różnorodność etniczna, religijna, narodowa, nawet kulinarna, ale w żadnym razie nie seksualna), inności (dzieci romskie, osierocone, z syndromem ADHD, uchodźcy/uchodźczynie, dzieci/młodzież chorzy na anoreksję/bulimię), dzieciom i młodzieży z zaburzeniami depresyjnymi (poświęca się im sporo miejsca, nie wskazując w żadnym wypadku na ewentualną przyczynę choroby związaną z tożsamością płciową lub doświadczaną homofobią).

Jedynym czasopismem, które otwarcie potępiało homofobię i zabierało głos w kwestii praw osób LGBT, był „Głos Nauczycielski”, tygodnik o nieco innym profilu niż pozostałe, bo poruszający kwestie nie tyle metodyczne, co społeczne. Powyższe tematy były przedmiotem wielu krytycznych artykułów tego czasopisma w czasie, gdy ministrem edukacji był R. Giertych.



W pozostałych pismach teksty o nieheteroseksualnej orientacji to absolutne wyjątki – prowadząc poszukiwania, znalazłam zaledwie dwa. Jeden w „Psychologii w szkole”<sup>228</sup> opisujący historię młodego geja, przekazaną z dużą dozą akceptacji, choć do pewnego stopnia powielający stereotypowe opinie dotyczące przyczyn orientacji homoseksualnej (podkreśla się, że bohater tekstu pochodzi z rodziny patologicznej). Drugi w periodyku „Edukacja i Dialog”<sup>229</sup>. To z kolei wyważony i racjonalny tekst dotyczący transseksualizmu. Czasopismo zajmuje się też kwestią *gender*<sup>230</sup>.

Wspomniana „Psychologia w szkole” podejmuje tematykę „pokrewną”, będąc jednym z niewielu czasopism, w którym znajdziemy problematykę *gender*, ukrytego programu, wychowania seksualnego, przekazywaniu

<sup>228</sup> M. Wróblewska, *Zagubieni w drodze do samych siebie*, „Psychologia w szkole”, nr 3/2008, s. 38–47.

<sup>229</sup> G. Piekarski, *Śmiać się ze zbrodni?*, „Edukacja i Dialog”, nr 5/2007, s. 45–49.

<sup>230</sup> J. Medina, *Gender*, tłum. M. Betley, „Edukacja i Dialog”, nr 03,04/2010, s. 26–33.

przez szkołę szkodliwych stereotypów dotyczących płci<sup>231</sup>. W „Problemach opiekuńczo-wychowawczych” znajdujemy z kolei tekst o edukacji seksualnej, ale bez odniesienia do kwestii orientacji<sup>232</sup>.

Szkolenia dla nauczycieli/nauczycielek organizowane przez sektor rządowy w latach 2007–2009 podejmowane były przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli oraz metodyczne ośrodki regionalne, wojewódzkie, miejskie, powiatowe i gminne. Z analizy dostępnych danych wynika, że żaden z nich nie prowadził szkoleń, których tematem były kwestie związane z orientacją seksualną czy homofobią, choć w nielicznych programach szkoleń znajdowały się kwestie związane z prawami człowieka<sup>233</sup>. W raporcie o stanie polskiej edukacji w kontekście osób LGBT „Wielka nieobecna...” analizowane są formy kształcenia nauczycieli i nauczycielek w ramach studiów podyplomowych oraz oferty Ośrodka Rozwoju Edukacji i placówek doskonalenia nauczycieli. Jeśli chodzi o studia podyplomowe, w roku akademickim 2009/2010 oferowano *studia związane z płcią społeczno-kulturową (wybrane tytuły studiów: Gender studies, Szkoła gender mainstreaming)*<sup>234</sup>. Co do placówek doskonalenia nauczycieli, brakuje w ich ofercie form kształcenia, które *rozwickałyby kompetencje do prowadzenia zajęć edukacyjnych w sposób równościowy w odniesieniu do (...) obszarów edukacji antydyskryminacyjnej związanych z takimi przesłankami jak: płeć (...), orientacja seksualna itd. (...) lub też poruszających problematykę funkcjonowania stereotypów i uprzedzeń (np. związanych z płcią społeczno-kulturową) dla procesu nauczania*<sup>235</sup>. Podobnie wygląda sytuacja w przypadku Ośrodka Rozwoju Edukacji<sup>236</sup>.

<sup>231</sup> A. Rawa-Kochanowska, *Uczeń to człowiek czy jego płeć?*, „Psychologia w szkole”, nr 1/2007, s. 41–50, A. Lisowska, *O wstydlivych sprawach*, „Psychologia w szkole”, nr 3/2011, s. 92–102.

<sup>232</sup> *Fakultet z seksu*. Wywiad z dr M. Staszewicz, „Problemy opiekuńczo-wychowawcze”, nr 491/2010, s. 9–13.

<sup>233</sup> Z pytaniem dotyczącym szkoleń zwróciłam się do 124 ośrodków doskonalenia nauczycieli wszystkich szczebli. Odpowiedziało mi 10 ośrodków – żaden nie prowadził szkoleń dotyczących omawianego tematu.

<sup>234</sup> M. Pawłęga, *Analiza oferty kształcenia w formie studiów podyplomowych*, w: *Wielka nieobecna*, dz.cyt., s. 38–39.

<sup>235</sup> Tamże, s. 85.

<sup>236</sup> Tamże, s. 57.

## Działania Ministerstwa Edukacji Narodowej

W latach 2007–2011 funkcję ministra edukacji sprawowali kolejno: Roman Giertych, Ryszard Legutko, Katarzyna Hall. W listopadzie 2011 r. premier powołał na to stanowisko Krystynę Szumilas.

Podczas urzędowania ministra R. Giertycha (maj 2006 – sierpień 2007) kwestia orientacji homoseksualnej w odniesieniu do edukacji stała się po raz pierwszy w Polsce przedmiotem ostrej debaty, w której resort edukacji konsekwentnie kreował i podsycił nastroje homofobiczne, w sposób otwarty nawołując do dyskryminacji osób o nieheteroseksualnej orientacji i usiłując tę dyskryminację usankcjonować prawnie. Rok 2007 rozpoczął się mianowaniem na stanowisko zastępcy Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli<sup>237</sup> Pawła Zanina, działacza skrajnie prawicowej Młodzieży Wszechpolskiej. W marcu 2007 roku na spotkaniu ministrów edukacji Unii Europejskiej R. Giertych zaapelował o stworzenie ogólnoeuropejskiego dokumentu, który zawierałby zakaz „propagandy homoseksualnej”, a ministerstwo rozpoczęło prace nad projektem wprowadzenia sankcji dla dyrektorów szkół, którzy na taką propagandę pozwalają (np. zapraszając do szkół przedstawicieli/przedstawicielki organizacji LGBT). W maju 2007 minister zaproponował projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty, w której znalazłby się zapis o obowiązku ochrony uczniów/uczennic w szkołach przed treściami propagującymi *brutalność, przemoc (...) godzącymi w zasadę ochrony małżeństwa i rodziny, w tym poprzez propagowanie homoseksualizmu*<sup>238</sup>. W tym samym okresie, wiceminister edukacji, M. Orzechowski oświadczył, że należałoby zwalniać z pracy nauczycieli nieukrywających swojej nieheteroseksualnej orientacji lub tych, którzy „propagują homoseksualizm”. Zarówno minister edukacji, jak i jego zastępca w stosunku do osób LGBT używali takich określeń, jak: „zboczeńcy” czy „wstrętni pederasty”, często w wypowiedziach łącząc osoby należące do społeczności LGBT ze światem przestępczym czy samą homoseksualność

<sup>237</sup> W 2006 roku R. Giertych zwolnił ówczesnego szefa CODN, M. Sielatyckiego za wydanie podręcznika Rady Europy „Kompas. Edukacja o prawach człowieka w pracy z młodzieżą”.

<sup>238</sup> A. Bukowska-Maciejczuk, A. Dzierzgowska, K. Koszewska, I. Podsiadło-Dacewicz, Homofobia, w: *Edukacja – trudne lata Maj 2006 – Wrzesień 2007, Społeczny Monitoring Edukacji*, Warszawa 2007, s. 81.

z pedofilią. Przeciwno wypowiedziom, działaniom i planom ówczesnej ekipy protestowali m.in. Komisja Europejska, Międzynarodówka Edukacyjna, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Rzecznik Praw Obywatelskich, a także nauczycielki i nauczyciele, wykładowczynie i wykładowcy, studentki i studenci, twórcy i twórczynie kultury. W kwietniu 2007 r. Parlament Europejski przyjął rezolucję, w której m.in. zaapelował do polskich władz o potępienie homofobicznych posunięć resortu edukacji<sup>239</sup>.

Po Romanie Giertychu funkcję szefa MEN na kilka miesięcy (VIII – XI 2007) objął Ryszard Legutko, polityk i filozof znany ze swoich konserwatywnych poglądów. Jeśli chodzi o omawiane kwestie, minister Legutko uważał, że edukacja seksualna nie powinna być w szkole prowadzona. W wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” stwierdził: *Po co to całe zawracanie głowy z edukacją seksualną w szkole? (...). Nie angażujemy w to szkoły, bo to materia indywidualna, rodzinna i środowiskowa. Zwolennicy edukacji seksualnej zrobili z niej coś w rodzaju nowej religii, i dlatego wywołują stałe konflikty światopoglądowe*<sup>240</sup>. Nie rozwijał on jednak pomysłów swego poprzednika dotyczących np. zakazu „propagandy homoseksualnej”

„*Po co to całe zawracanie głowy z edukacją seksualną w szkole? (...). Nie angażujemy w to szkoły, bo to materia indywidualna, rodzinna i środowiskowa. Zwolennicy edukacji seksualnej zrobili z niej coś w rodzaju nowej religii, i dlatego wywołują stałe konflikty światopoglądowe.*”

---

Wypowiedź Ryszarda Legutko z września 2007 r., ówczesnego Ministra Edukacji Narodowej.

Podczas sprawowania urzędu ministra edukacji przez Katarzynę Hall (od listopada 2007) opracowano nową podstawę programową (omówioną powyżej), która nie przyniosła fundamentalnych zmian w kwestii traktowania orientacji psychoseksualnej. Nowe kierownictwo MEN-u okazało

---

<sup>239</sup> Tamże, s. 74–89.

<sup>240</sup> *Źle reaguję na słowo tolerancja*, R. Legutko w rozmowie z A. Leszczyńskim „Gazeta Wyborcza”, wydanie internetowe, 04.09.2007.

się natomiast bardziej przychylnie edukacji na rzecz praw człowieka – w listopadzie 2009 r. Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli wydał w języku polskim *Kompasik (Compasito)*, poradnik dotyczący edukacji na rzecz praw człowieka w pracy z dziećmi<sup>241</sup>. W październiku 2011 r. funkcję ministra edukacji powierzono Krystynie Szumilas, która choć swego czasu bardzo krytycznie oceniała posunięcia R. Giertycha, jak dotąd nie podjęła kwestii podejścia do problematyki orientacji psychoseksualnej w edukacji.

**Marzanna Pogorzelska** – nauczycielka języka angielskiego i opiekunka Szkolnej Grupy Amnesty International w I LO w Kędzierzynie-Koźlu; realizuje projekty dotyczące wielokulturowości i praw człowieka, starając się nieustannie, czasami na przekór władzy i sytuacji politycznej udowodnić, że inni to my, tyle że inni. Laureatka m.in. Europejskiej Nagrody Tolerancji (2008) oraz Nagrody im. I. Sendlerowej „Za naprawianie świata” (2010).

---

<sup>241</sup> Jeden z rozdziałów podręcznika nosi tytuł „Równość płci” i podejmuje m.in. takie wątki jak: „Co to jest płć społeczno-kulturowa (gender)?”, „Stereotypy płci”, „Przemoc związana z płcią” – *Kompasik. Edukacja na rzecz praw człowieka w pracy z dziećmi*, pod red. N. Flowers, tł. M. Kositorny, redaktor merytoryczny polskiej edycji K. Koszewska, Warszawa 2009, s. 248–254.



## ZDROWIE

# O NIEWIDZIALNOŚCI OSÓB LGBT W POLITYCE ZDROWOTNEJ

---

Michał Pawlęg i Agata Loewe

### Kształcenie lekarek i lekarzy

Kształcenie lekarek i lekarzy przebiega w Polsce w dwóch etapach. Pierwszy z nich dotyczy kształcenia w ramach studiów lekarskich prowadzonych przez uczelnie wyższe, drugi z nich dotyczy kształcenia podyplomowego, związanego m.in. z uzyskaniem specjalizacji.

Treści kształcenia w ramach studiów lekarskich reguluje rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wskazuje ono oczekiwane od absolwentów kwalifikacje oraz ramowe treści kształcenia. W oparciu o zapisy rozporządzenia poszczególne szkoły wyższe opracowują własne programy edukacyjne, przy czym minimalna liczba godzin zajęć w ramach sześcioletniego programu kształcenia wynosi 3900. Jak wynika z przywołanego rozporządzenia, praktycznie wszystkie kompetencje, jakich powinny nabyć osoby studiujące na kierunkach lekarskich, są związane z wiedzą

o funkcjonowaniu organizmu i chorobach, oraz z umiejętnościami wykonywania różnego rodzaju zabiegów. Tym samym kwestie związane z rozumieniem sytuacji pacjentki/pacjenta, w tym osób nieheteronormatywnych i ich orientacji psychoseksualnej nie zostały praktycznie umieszczone w zakresie treści kształcenia lekarek/lekarzy.

Zagadnieniom psychologii poświęcono przedmiot *Kształcenie w zakresie psychologii lekarskiej*. W jego ramach obowiązkowe jest uwzględnienie treści związanych z psychologicznymi determinantami zdrowia i chorób, psychologicznymi mechanizmami chorobotwórczymi, zaburzeniami psychosomatycznymi, psychologicznymi aspektami bólu, funkcjonowaniem człowieka chorego, procesem adaptacji do choroby, relacjom lekarz – pacjent oraz trudnościom we współpracy [z osobą chorą]. Wymiar nauczania dla tego przedmiotu określono na 30 godzin. Tylko tyle czasu przeznaczono na zrealizowanie wszystkich przedstawionych powyżej kwestii, co w żadnej mierze nie pozwala na uwzględnienie w nim odpowiedniej liczby treści, dotyczących rozumienia specyficznej sytuacji osób homo-, bi- i transseksualnych. Tezę tę potwierdza analiza programu nauczania na jednej z najlepszych uczelni medycznych w Polsce – Akademii Medycznej we Wrocławiu, w którym próżno szukać treści kształcenia dotyczących orientacji seksualnej i kształtowania odpowiednich postaw względem osób LGBT.



Brak jest także treści dotyczących tej tematyki w nauczaniu przedmiotów (dyscyplin medycznych), w ramach których szczególnie często może dochodzić do konieczności ujawnienia przez pacjentkę/pacjenta orientacji lub tożsamości seksualnej, co może skutkować gorszym traktowaniem lub dyskryminacją, tj. dermatologii i wenerologii, chorób zakaźnych i ginekologii. Należy jednakże podkreślić, że ujawnienie orientacji lub tożsamości seksualnej może być konieczne lub zdarzyć się podczas wizyty u lekarki/lekarza każdej specjalności, zatem osoby zajmujące się wszystkimi dyscyplinami medycznymi powinny być przygotowane do pracy z pacjentkami i pacjentami LGBT.

Podobnie jeżeli chodzi o przygotowanie przyszłych lekarek/lekarzy do rozumienia zróżnicowania i wielowymiarowości ludzkiej seksualności. Jedynym przedmiotem, w ramach którego poruszana jest problematyka seksualności, jest psychiatria, w ramach której wprowadzono obowiązek nauczania na temat „zaburzeń osobowości i seksualności”. Jako że homo- i biseksualność nie stanowią zaburzenia, zatem umieszczanie treści przygotowujących przyszłe kadry ochrony zdrowia do lepszego rozumienia specyfiki ludzkiej seksualności w ramach tego przedmiotu należy uznać za niepożądane, gdyż byłoby stygmatyzujące i niezgodne z aktualną wiedzą medyczną, uznającą wszystkie trzy orientacje seksualne za naturalne.

Nie lepiej wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o kształcenie podyplomowe. Kształceniem podyplomowym, umożliwiającym zdobycie specjalizacji zajmuje się Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego. Realizuje ono swoje zadania na podstawie odpowiedniego rozporządzenia Ministra Zdrowia. Programy specjalizacji, podobnie jak w przypadku kształcenia na uczelniach wyższych, są skoncentrowane prawie wyłącznie na nabywaniu wiedzy medycznej i umiejętności wykonywania zabiegów, nie uwzględniając (z wyjątkiem specjalizacji seksuologia) zagadnień związanych z seksualnością człowieka, specyficzną sytuacją osób LGBT czy zagadnieniami kontaktu z pacjentkami/pacjentami z poszanowaniem ich życiowych wyborów. Nawet w ramach specjalizacji w dyscyplinach takich, jak: medycyna rodzinna, choroby zakaźne, dermatologia i wenerologia czy położnictwo i ginekologia, które wymagają rozumienia sytuacji pacjentki/pacjenta o orientacji nieheteroseksualnej, i odpowiedniego planowania

leczenia i promocji zdrowia, próżno szukać treści przygotowujących do kontaktu i pracy z osobami LGBT.

Podsumowując, kształcenie na studiach lekarskich oraz kształcenie podyplomowe lekarek i lekarzy w Polsce nie umożliwia nabycia wiedzy na temat różnorodności i wielowymiarowości ludzkiej seksualności, a tym bardziej leczenia osób LGBT, co może znajdować odzwierciedlenie w postawach personelu medycznego podczas kontaktów z pacjentami. Tym samym grupa osób LGBT może mieć utrudniony kontakt z lekarkami/lekarzami, obawiając się ujawnienia orientacji seksualnej, co będzie skutkowało niepożądanym wpływem na skuteczność leczenia. Przykładami takich sytuacji są np.: konieczność zapewnienia opieki nad partnerką/partnerem w trakcie leczenia w szpitalu, wizyty u lekarza z dzieckiem partnerki lub partnera tej samej płci, konieczność ujawnienia orientacji seksualnej jako przyczyny stresu i wynikających z niego lęków czy uzależnień czy też unikanie lub odkładanie wizyty u lekarza w obawie przed doznaniem dyskryminacji ze względu na orientację seksualną.

## Krwiodawstwo – zmiana, ale nie do końca...

W poprzednich opracowaniach dotyczących sytuacji społecznej osób LGBT zwracano uwagę na dyskryminację mężczyzn homoseksualnych w dostępie do możliwości oddania krwi – w ankiecie, której wyniki stanowią podstawę do zakwalifikowania do oddania krwi, zdarzało się pytanie o orientację seksualną kandydatki/kandydata. Sytuację zmieniło rozporządzenie Ministra Zdrowia, regulujące kryteria dyskwalifikacji wobec dawców krwi. Zgodnie z zapisami załącznika do rozporządzenia, podstawę do stałej dyskwalifikacji stanowią zachowania seksualne, tj. zdyskwalifikowane z możliwości oddania krwi powinny być osoby, które ze względu na swoje zachowania seksualne należą do grup podwyższonego ryzyka zakażenia poważnymi chorobami, mogącymi przenosić się drogą przetoczenia krwi.

Przytoczony zapis pozornie wydaje się neutralny i nie stanowiący dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Zastanawiające jest zdyskwalifikowanie osób w opisanej sytuacji z możliwości oddania krwi

na stałe – oznacza ono bowiem, że pomimo zmiany stylu zachowań seksualnych dana osoba nie powinna zostać zakwalifikowana jako dawca/dawczyni krwi.

Inaczej wygląda kwestia praktycznego wykonania rozporządzenia:

1. Na stronie Narodowego Centrum Krwi, instytucji odpowiadającej za koordynację systemu krwiodawstwa w Polsce, zamieszczono informacje dla osób planujących oddanie krwi. Przeczytać w nich można, że dyskwalifikacją stałą z oddawania krwi objęte są osoby *należące do grupy wysokiego ryzyka zakażenia się wirusem HIV (np. narkomani, osoby uprawiające prostytutkę)*. Warto zwrócić uwagę, że przywołana informacja nie jest zgodna z zapisami rozporządzenia oraz stosowanych określeń dotyczących ryzyka zakażenia HIV, bowiem odnosi się ona do grup wysokiego ryzyka, a nie, jak postuluje rozporządzenie, do osób o ryzykownych zachowaniach. Informacja ta ma charakter stereotypizujący, bowiem ryzyko zakażenia wirusem HIV nie jest związane z przynależnością do jakiegokolwiek grupy, a zachowaniami podejmowanymi przez daną osobę. Warto także zwrócić uwagę, że w informacji wskazano przykładowy katalog grup, które zdaniem Narodowego Centrum Krwi są „grupami wysokiego ryzyka”, wymieniając w nich przykładowo narkomanów oraz osoby sprzedające usługi seksualne. Znając stereotypy społeczne na temat osób LGBT, a w szczególności



mężczyzn homo- i biseksualnych w kontekście zakażenia HIV, nietrudno wyobrazić sobie, że lista ta może być rozszerzana np. o mężczyzn homoseksualnych. Dodatkowo, w świetle danych epidemiologicznych PZH, przyporządkowanie do „grup wysokiego ryzyka” narkomanów i osób świadczących usługi seksualne jest nieuprawnione, bowiem do większości zakażeń HIV w Polsce dochodzi w drodze kontaktów seksualnych między osobami przeciwnej płci.

2. Przygotowując artykuł, dokonano analizy treści zawartych na stronach Regionalnych Centrów Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa (RCKiK), dotyczących działań przeznaczonych dla osób pragnących oddać krew. Wyniki tej analizy wskazują, że pomimo istnienia przywołanego rozporządzenia oraz ujednoliconego wzoru kwestionariusza wypełnianego przed oddaniem krwi, w niektórych RCKiK dyskryminacja ze względu na orientację seksualną jest obecna w tym obszarze życia społecznego. Przykładowo na stronach RCKiK w Raciborzu kandydat na krwiodawcę może znaleźć następującą informację: *Nie oddawaj więc krwi, jeżeli przez ryzykowne kontakty naraziłeś się na niebezpieczeństwo. Ryzyko stwarzają:*

- *Kontakty seksualne z wieloma partnerami/partnerkami albo z partnerem i partnerką, których znasz od niedawna;*
- *Kontakty seksualne między mężczyznami.*

Informacja ta ma charakter dyskryminujący ze względu na orientację seksualną, wynika z niej bowiem, że krwi nie mogą oddać osoby podejmujące kontakty seksualne z wieloma partnerkami/partnerami oraz wszyscy mężczyźni utrzymujący stosunki seksualne z mężczyznami, nawet jeżeli współżycie dotyczy jednego monogamicznego partnera tej samej płci.

## HIV/AIDS a MSM

Do końca 2011 roku w Polsce wykryto 15298 przypadków zakażenia wirusem HIV, z czego w latach 2008 – 2011 było to 4016 przypadków, w tym 417 przypadków (10,4%) dotyczyło mężczyzn zakażonych w wyniku kontaktów seksualnych z innymi mężczyznami (MSM). Warto zwrócić uwagę, że statystyki Państwowego Zakładu Higieny (PZH) nie przedstawiają w pełni wiarygodnego obrazu sytuacji – wprawdzie istnieje

je obowiązek informowania PZH o każdym nowo wykrytym zakażeniu, jednakże w przypadku większości danych brak jest informacji o drodze zakażenia (odpowiednio w 2008 roku było to 85% zgłoszeń, w 2009 roku – 76%, w 2010 roku – 81% i w 2011 roku – 73%). Niepokojący jest wzrost liczby nowo wykrytych zakażeń w grupie MSM: w 2008 roku było to 36 osób (4,49% nowo wykrytych przypadków), w 2009 roku 48 osób (6,96% nowo wykrytych przypadków), w 2010 roku 88 osób (7,29% nowo wykrytych przypadków), w 2011 roku 245 osób (18,68% nowo wykrytych przypadków). Należy podkreślić, że dane PZH dotyczą nowo wykrytych zakażeń, nie zaś liczby osób, u których doszło do zakażenia w tym okresie. Zwiększająca się liczba nowo wykrytych zakażeń w grupie MSM może z jednej strony wynikać ze zwiększającej się liczby zakażeń w tej grupie, ale też może być przejawem szerszego zainteresowania wykonywaniem testów w kierunku HIV, np. w wyniku prowadzonych działań profilaktycznych i wynikającej z nich świadomości zagrożenia oraz większej dbałości o własne zdrowie.

Zagadnienia związane z polityką państwa w zakresie HIV/AIDS reguluje „Krajowy Program Zwalczenia AIDS i Zapobiegania Zakażeniom HIV”. Główny ciężar wdrożenia zapisów tego dokumentu powierzono Krajowemu Centrum ds. AIDS, agencji Ministerstwa Zdrowia. Zgodnie z postulatami programu, za prowadzenie działań profilaktycznych odpowiedzialne są poza Krajowym Centrum ds. AIDS także inne resorty, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, wojewodowie, Państwowa Inspekcja Sanitarna, Narodowy Fundusz Zdrowia, jednostki samorządu terytorialnego oraz organizacje pozarządowe. W omawianym okresie nakłady na profilaktykę HIV/AIDS rokrocznie malały – w 2008 roku Krajowe Centrum ds. AIDS przeznaczyło na dotacje służące profilaktyce zakażeń 1,8 mln zł, w 2009 roku – 1,7 mln zł, w 2010 roku – 1,3 mln zł. A dyspozycje środkami przeznaczonymi na działania profilaktyczne skierowane do osób o zwiększonej liczbie zachowań ryzykownych realizowane przez organizacje pozarządowe kształtowały się następująco: w 2008 roku – 55 940,71 zł, w 2009 roku – 30 000 zł, w 2010 roku – 30 000 zł. W latach 2009 – 2010 Krajowe Centrum ds. AIDS zrealizowało ponadto dwie kampanie społeczne skierowane do MSM: w 2009 roku kampanię edukacyjno-profilaktyczną „Live. Love Safer. Be! II” oraz w 2010 roku kampanię „Prezerwatywa przedłuża przyjemność”, przeznaczając na nie każdorazowo kwoty nieprzekraczające 70 000 zł, co wymuszało ograniczony zasięg ich oddziaływania.

Sytuację w zakresie działań profilaktycznych skierowanych do MSM ratowały środki przeznaczone przez niektóre samorządy (Warszawa, Sopot, Wrocław, Kraków) na wsparcie projektów realizowanych przez organizacje pozarządowe na terenie tych miast. Należy jednak zauważyć, że są to dobrowolne działania samorządów i dotyczą one tylko wybranych miast, podczas gdy populacja MSM zamieszkuje na terenie całej Polski, nie tylko we wszystkich większych miastach.

Zważywszy na wysokość kwot przeznaczonych na działania profilaktyczne w grupie MSM, widoczne jest marginalizowanie tej kwestii przez władzę rządową, co skutkuje niewielką dostępnością do skutecznych działań profilaktycznych skierowanych do MSM poza kilkoma miastami, które zdecydowały się na finansowanie projektów. Sytuacja ta w oczywisty sposób przekłada się na wiedzę i postawy mężczyzn podejmujących stosunki seksualne z mężczyznami związane z dbałością o ich zdrowie w kontekście HIV/AIDS.

Jeżeli chodzi o leczenie ART (antiretroviral therapy, pol. terapia antyretrowirusowa), było ono realizowane w oparciu o program zdrowotny Ministerstwa Zdrowia „Leczenie antyretrowirusowe osób żyjących z wirusem HIV w Polsce na lata 2010 – 2011”. Program ten zakładał utworzenie sieci 19 ośrodków referencyjnych, zajmujących się leczeniem osób zakażonych wirusem HIV oraz dystrybucją leków antyretrowirusowych. W porównaniu z poprzednimi latami w realizacji analogicznego programu widoczne było dążenie do zwiększania liczby ośrodków (od 2010 roku znajdują się one we wszystkich województwach), co w znaczny sposób poprawia dostępność do leczenia, w szczególności dla osób zamieszkujących poza dużymi aglomeracjami.

Jednakże do organizacji pozarządowych dwukrotnie (w 2010 i 2011 roku) dotarły od osób korzystających z leczenia antyretrowirusowego informacje o niedostatku środków przeznaczonych na realizację programu. Skutkowało to wydawaniem leków antyretrowirusowych na krótki czas (najczęściej jednego miesiąca) i wiązało się z koniecznością częstych wizyt lekarskich, co wydaje się szczególnie uciążliwe dla osób mieszkających poza miastami, w których mieszczą się ośrodki prowadzące leczenie. Inne doniesienia dotyczyły zamiany przyjmowanych przez pacjentki/pacjentów



tzw. schematów terapeutycznych, polegające na zastąpieniu droższych i prostszych w stosowaniu leków na tańsze, wymagające częstszego przyjmowania i skutkujące większą ilością skutków ubocznych. Sytuacja ta miała znaczący wpływ nie tylko na komfort pacjentek i pacjentów, ale także była, zgodnie z napływającymi relacjami, źródłem znacznego stresu, związanego ze zmianą schematu terapeutycznego oraz lękiem przed przyszłą dostępnością bezpłatnego leczenia zakażenia wirusem HIV.

Opisane trudności związane z polityką lekową nie dotyczyły naturalnie wyłącznie osób LGBT, jednak także one doświadczały związanego z tym dyskomfortu.

## Zdrowie psychiczne

Bycie gejem, lesbijką czy osobą biseksualną nie jest problemem psychicznym. Zgodnie z obecnym stanem wiedzy homoseksualność nie jest ani zaburzeniem, ani chorobą. Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10, opracowana przez WHO i obowiązująca w Polsce, już w 1991 r. wykreśliła homoseksualność z listy chorób. Decyzja ta była podyktowana wynikami trwających od lat siedemdziesiątych badań nad homoseksualnością prowadzonych przez najbardziej opiniotwórcze ośrodki badawcze i naukowe na świecie. I tak już w 1975 r. przyjęto rezolucję stwierdzającą: *Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne popiera decyzję Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego z dnia 15 grudnia 1973 o usunięciu homoseksualności z oficjalnej listy zaburzeń psychicznych. W związku z powyższym Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne uchwała następującą rezolucję: homoseksualność jako taka nie implikuje uszczerbku w osądzie, stabilności psychicznej, wiarygodności, ogólnospołecznych czy zawodowych umiejętnościach. Co więcej, Towarzystwo usilnie zachęca wszystkich specjalistów zdrowia psychicznego, aby rozpoczęli aktywne działania w celu usuwaniu stygmatu choroby psychicznej, jakie przez długi czas był przypisywany orientacji homoseksualnej.*<sup>242</sup> W ciągu kilku następnych lat wszystkie amerykańskie

---

<sup>242</sup> Amerykańskie Towarzystwo Psychologiczne, Policy statement on discrimination against homosexuals, USA 1975, s. 1 (tłumaczenie własne) <http://www.apa.org/about/policy/>

stowarzyszenia zrzeszające specjalistów z obszaru zdrowia psychicznego wydały szereg rezolucji i oświadczeń stwierdzających, iż homoseksualność nie jest zaburzeniem ani chorobą. Wykreślenie w 1991 r. homoseksualności z listy chorób (ICD-10) przez Światową Organizację Zdrowia, zakończyło spekulacje w świecie naukowym na temat chorobowego/zaburzeniowego charakteru homoseksualności. Należy także zwrócić uwagę na stanowisko Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego w tym zakresie, które stwierdza jednoznacznie, że *żadna orientacja seksualna (w tym homoseksualna) nie powinna być przez nikogo traktowana jako zaburzenie. Wszelkie próby leczenia homoseksualizmu powinny zostać uznane za nadużycie*<sup>243</sup>. Warto też zauważyć, że dziś nie mówi się już o homoseksualizmie, a o homoseksualności, czyli używa się afirmującego, zamiast stygmatyzującego i patologizującego, języka. Jednakże dyskryminacja, izolacja i homofobia może mieć szkodliwy wpływ na całokształt dobrostanu psychicznego. Podobnie jak w populacji ogólnej – osoby nieheteroseksualne miewają choroby, zaburzenia i problemy psychiczne – często niezwiązane z orientacją seksualną czy poczuciem tożsamości płciowej. Nie można jednak bagatelizować czynników społeczno-kulturowych, które sprawiają, iż reprezentanci/reprezentantki różnych populacji narażeni/narażone są na dodatkowe czynniki wywołujące stres, które mają wpływ na szeroko pojęte zdrowie. Polskie organizacje pozarządowe zajmujące się rzecznictwem praw osób LGBT alarmują, że ich beneficjenci/beneficjentki lub klienci/klientki często są wyrzucani/wyrzucane z domu, nieakceptowani/nieakceptowane przez najbliższych, zmuszani/zmuszane do opuszczenia rodzinnego miasta czy nawet kraju, uciekając przed wrogą reakcją na ich orientację seksualną. Takie doświadczenia mogą przyczyniać się do wzrostu narażenia na depresję, zaburzenia odżywiania, zaburzenia lękowe, samobójstwa, nadużywanie środków psychoaktywnych czy leków uspokajających i nasennych. Wyniki brytyjskich badań przeprowadzonych przez National Institute for Mental Health in England (NIMHE) pokazują, iż nie ma większych różnic między nieheteroseksualnymi kobietami i mężczyznami w występowaniu objawów konkretnych jednostek chorobowych.

---

discrimination.aspx

<sup>243</sup>Zarząd Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego, Stanowisko Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego, Warszawa 2006, s. 1, [http://www.bezuprzedzen.org/doc/Stnowisko\\_PTS.pdf](http://www.bezuprzedzen.org/doc/Stnowisko_PTS.pdf)

Wyniki wskazują jednak na korelację między doświadczaną dyskryminacją, zinternalizowaną homofobią a jakością zdrowia psychicznego.

W Polsce nie przeprowadzono do tej pory badań pokazujących ilość samobójstw popełnionych w kontekście orientacji seksualnych (homofobia, nierówne traktowanie, brak wsparcia czy akceptacji). Do organizacji pozarządowych prowadzących poradnictwo psychologiczne docierają niepokojące sygnały o popełnionych lub niedoszłych samobójstwach, których główną przyczyną była zewnętrzna i/lub wewnętrzna homofobia. W wielu sprawach, gdzie podejrzanym powodem popełnienia samobójstwa młodego człowieka jest nieheteroseksualna orientacja, motyw zostaje przemilczany czy też celowo ukrywany przez rodziców, traktowany jest bowiem jako „wstydlivy” czy „hańbiący”. Do organizacji piszą jednak osoby – przyjaciele/przyjaciółki, partnerzy/partnerki – które wiedziały o homofobicznym motywie samobójstwa (np. z treści listu, który zostawiła osoba). Dociekanie prawdziwych powodów samobójstwa jest więc bardzo trudne, a niewygodne dla rodziny dowody i fakty pozostają bezpieczne w domowych zaciszach.

Organizacje pozarządowe zajmujące się prawami grup narażonych na wykluczenie społeczne odnotowują przypadki nadużyć psychicznych i fizycznych wśród osób należących do „mniejszości” (m.in. etnicznych, religijnych, seksualnych). Grupy te najczęściej narażone są na wszelkie objawy dyskryminacji. Wczesne podejście medyczne do zdrowia psychicznego (do 1990 r.), zakładało, że już samo bycie osobą nieheteroseksualną stanowi problem kwalifikujący do hospitalizacji. W krajach Europy Zachodniej osoby LGBT znajdujące się pod obserwacją psychiatryczną stanowiły oddzielne grupy w szpitalach aż do roku 1990, kiedy to WHO wykreśliło homoseksualność z oficjalnej listy chorób/zaburzeń. Ostatnie badania (marzec 2012 r.) na temat zdrowia psychicznego osób LGBT przeprowadził The National Institute for Mental Health in England (NIMHE). Wynika z nich, że ryzyko popełnienia samobójstwa jest 4 razy wyższe u homo- i biseksualnych mężczyzn, podczas gdy depresja i zaburzenia lęku występują 1,5 razy częściej w populacji osób nieheteroseksualnych niż w populacji ogólnej. Problemy zdrowia psychicznego pojawiają się u wszystkich, ale specyfika i czynniki sprzyjające dotknięciu nimi u osób LGBT to między innymi: dyskryminacja (również w służbie zdrowia), napięcia i trudności

w okresie *coming outu*, zinternalizowana bi-/homofobia, niska samoocena, zbyt późne zgłoszenie się na leczenie, ignorowanie profilaktyki, stres przed samym szukaniem pomocy (perspektywa każdorazowego ujawniania swojej orientacji seksualnej w obliczu kolejnego/kolejnej specjalisty/specjalistki), brak akceptacji wśród najbliższych, prześladowanie (*bullying*) w szkole czy w miejscu zatrudnienia. Dodatkowo powyższe czynniki sprzyjają podejmowaniu ryzykowniejszych zachowań (nikotynizm, spożycie alkoholu i innych substancji psychoaktywnych, nie stosowanie się do zasad bezpieczniejszego seksu itd.). Zasada ogólna dotycząca całej populacji jest prosta. Tymczasem badania NIMHE skupiające się na osobach LGBT pokazują, iż duży wpływ na zdrowie psychiczne ma kultura i styl życia:

- Ogromne znaczenie mają zmiany miejsc zamieszkania (często zmiana kraju), alienacja od dotychczasowych grup wsparcia i tworzenie nowych grup znajomych.
- Spożywanie środków psychoaktywnych (w tym alkoholu i papierosów) jest wyższe u osób LGBT i potencjalnie może prowadzić do poważniejszych problemów niż samo spożywanie. Istnieje bowiem wprost proporcjonalny wzrost ryzykowniejszych zachowań (zdrowotnych/seksualnych) pod wpływem spożycia środków psychoaktywnych.
- Badania wykazują iż 14–20 % gejów cierpi na anoreksję i inne zaburzenia odżywiania. Wizerunek medialny osób LGBT lub zdjęcia pojawiające się w prasie „branżowej” wzmacniają wymagany wizerunek osób LGBT. Mechanizm ten nie różni się od tego z mediów głównego nurtu. Kult piękna i ciała w kulturze zachodnioeuropejskiej XXI w. kładzie ogromny nacisk na wygląd. Pod tym względem osoby nieheteroseksualne w żaden sposób nie różnią się od populacji ogólnej.

Obecnie w Polsce istnieje bardzo niewielu specjalistów zajmujących się zdrowiem psychicznym osób LGBT i rozumiejących specyfikę trudności związanych z funkcjonowaniem społecznym tej grupy. Dostęp osób LGBT do służby zdrowia odpowiadającej ich potrzebom nie jest tematem debat publicznych. Kłopoty ze zdrowiem powinny prowadzić do poszukiwania odpowiedniego leczenia, jednak osoby nieheteroseksualne napotykają na specyficzne bariery i trudności w dostępie do profesjonalnych usług medycznych. Przed rokiem 1990 homo- i biseksualność traktowane były jako przyczyna problemów ze zdrowiem psychicznym (lub problem sam w sobie). Dziś, niestety, wciąż wiele specjalistów/specjalistek medycz-

nych nadal szuka przyczyn problemów w nieheteroseksualnej orientacji. Z perspektywy osoby LGBT niezwykle ważne zatem jest trafienie do profesjonalisty lub profesjonalistki, którzy holistyczne potraktują sytuację zdrowotną pacjenta/pacjentki/klienta/klientki, uwzględniając w diagnozie elementy socjokulturowe. Dodatkowymi trudnościami, z jakimi można się spotkać osoba LGBT, decydując się na konsultację lekarską/psychologiczną, są:

- Wiek osób poszukujących pomocy – leczenie/konsultacja medyczna pacjenta/pacjentki poniżej 16. roku życia wymaga zgody rodziców/opiekunów prawnych. Osoby te, jeśli potrzebują np. konsultacji u psychiatry<sup>244</sup>, według prawa powinny mieć zgodę rodziców/opiekunów prawnych. Poproszenie o to prowadzi jednak do pytań o przyczynę, dla której ich dziecko chce skorzystać z pomocy. Młode osoby, które nie ujawniły swojej nieheteroseksualnej orientacji rodzicom/opiekunom prawnym (czy też wtedy, gdy problem wymagający konsultacji polega na nieakceptowaniu orientacji przez rodziców) mogą mieć trudność w „poproszeniu” rodziców o zgodę na wizytę u specjalisty. Problem, czy osoby w tak młodym wieku mogą deklorować swoją nieheteroseksualną orientację seksualną czy tożsamość płciową, uznaje się za kontrowersyjny.
- Transport do ośrodków miejskich zapewniających wymagane usługi medyczne. Obawa przed ujawnianiem swojej orientacji seksualnej w miejscu zamieszkania, gdzie „wszyscy wszystkich znają” lub brak zaufania do kompetencji specjalistów opieki zdrowotnej. Osoby LGBT zazwyczaj posiłkują się poszukiwaniami internetowymi i/lub udają się do specjalistów/specjalistek „z polecenia”.
- Przygotowanie specjalistów/specjalistek zajmujących się zdrowiem psychicznym. Istotnym aspektem w sposobie ich pracy są wyznawane przez nich zasady moralne. Dostępność do terapii reparatywnych i innych metod „zmiany/wyleczenia” danej orientacji seksualnej może spowodować więcej uszkodzeń niż problem, z którym klient/klientka się pierwotnie zgłosił/zgłosiła. W kodeksie etycznym psychologa istnieje zapis: *psycholog jest świadomy faktu, że ze względu na specyfikę dyscypliny jego osobiste przekonania, wartości i prywatne normy etyczne*

---

<sup>244</sup> Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego: <http://tvp.info/informacje/ludzie/dzieci-nie-zdecyduja-o-swoim-leczeniu/5446085>

*wpływać mogą na dobór i sposób przekazywania treści dydaktycznych. Występując w roli nauczyciela pokazującego wiedzę psychologiczną, psycholog powinien zaznaczyć, kiedy prezentuje osobisty punkt widzenia; obowiązuje go jednak znajomość i rzetelne przedstawienie innych stanowisk<sup>245</sup>.*

- Brak współpracy między specjalistami różnych dziedzin okołozdrowotnych (np. endokrynologia z psychiatrą, seksuologiem i neurologiem). Znalezienie wszystkich specjalistów/specjalistek przyjaznych osobom LGBT może być niemożliwe.

## Zdrowie seksualne i reprodukcyjne

### Infekcje przenoszone drogą płciową

Temat profilaktyki infekcji przenoszonych drogą płciową (STI) należy do jeszcze trudniejszych do poruszania w populacji LGBT niż problematyka dotycząca zakażenia HIV. Likwiduje się poradnie wenerologiczne, a osoby reprezentujące niepokojące objawy nie wiedzą, dokąd się udać. Brakuje danych epidemiologicznych dotyczących zakażenia kiłą, rzeżączką, chlamydia, HPV w obrębie całej populacji. Sytuacja jest bardziej klarowna przy wirusowym zapaleniu wątroby. Od lat dziewięćdziesiątych istotnie zmniejszyła się liczba zakażeń na WZW A i B. Natomiast zachorowania na wirusowe zapalenie wątroby typu C (WZW C) cechuje trend wzrostowy, mimo iż w 2011 r. zaobserwowana liczba zachorowań (2 188 przypadków) była porównywalna z liczbą zachorowań zgłoszonych w 2010 r. (2 212 przypadków). Dla porównania w 2009 r. stwierdzono 1 939 zachorowań, w 2008 r. zgłoszono ich 2 353. HCV jest najczęściej występującą infekcją przenoszoną drogą płciową. Z uwagi na zazwyczaj bezobjawowy kliniczny przebieg zakażenia wirusem HCV wykrywalność zakażenia dotyczy jedynie nielicznych osób chorujących lub przypadków stwierdzonych w trakcie badań wykonywanych z innych powodów, np. u krwiodawców. Szacunkowe dane epidemiologiczne pozwalają jednak sądzić, że liczba osób zakażonych wirusem HCV w Polsce sięga ok. 730 tysięcy. Wiadomym jest, że ok. 80% zarejestrowanych przypadków za-

<sup>245</sup> <http://www.ptp.org.pl/modules.php?name=News&file=article&sid=29>

każeń ma związek ze świadczeniem różnego rodzaju usług (np. kosmetycznych, piercing, dentystycznych itp.), w trakcie których dochodzi lub może dojść do naruszenia ciągłości tkanek. Podmioty wykonujące działalność leczniczą są zobowiązane do prowadzenia w tym zakresie własnych działań m.in. przez tworzenie zespołów i komitetów kontroli zakażeń szpitalnych, opracowywanie i wdrażanie wewnętrznych procedur udzielania świadczeń zdrowotnych w sposób minimalizujący ryzyko szerzenia się zakażeń szpitalnych, w tym wywołanych przez wirus HCV. Są to dane dla całej populacji w Polsce. Co prawda istnieją nieoficjalne dane ze szpitali zakaźnych, sugerujące przeważającą liczbę MSM wśród osób zakażonych HCV, jednak nie ma na to „twardych dowodów”, bo dane te nie są potwierdzone badaniami. Dla porównania w 2010 r. w Stanach Zjednoczonych odnotowano 19 milionów przypadków infekcji przenoszonych drogą płciową wśród ludzi młodych oraz reprezentantów/reprezentantek różnych grup mniejszościowych. Homo – i biseksualni mężczyźni stanowili dwie trzecie osób zainfekowanych kiłą i/lub rzeżączką. Zgodnie z tymi badaniami uprawiający seks z mężczyznami byli 17 razy bardziej narażeni na rozwój raka odbytu powodowanego wirusem brodawczaka ludzkiego (HPV). Nielezione infekcje przenoszone drogą płciową mogą prowadzić do poważnych problemów zdrowotnych i zwiększają ryzyko zakażenia HIV. Kampanie społeczne i programy edukacyjne w Polsce w największym stopniu skupiają się na prewencji i profilaktyce w zakresie HIV, STI pozostają ignorowane i bagatelizowane. W przypadku populacji MSM nie ma wytycznych, do jakich lekarzy/lekarek specjalistów się udać, gdy pojawią się niepożądane objawy, a tym bardziej infekcje asymptomatyczne – niedające żadnych objawów. Istnieją punkty konsultacyjno-diagnostyczne skoncentrowane na weryfikowaniu konkretnych infekcji (HCV, HIV, kiła), ale brakuje zarówno specjalistów, jak i ofert konsultowania oraz leczenia innych, częściej występujących infekcji: HPV (w tym kłykcin kończystych), chłamydii, rzeżączki, rżęśistka, grzybic, HSV2 (opryszczki). Brak też internetowych stron informacyjnych, dokąd się udać w momencie wystąpienia objawów; co zrobić, jeśli wynik badań okaże się pozytywny; jakie są opcje leczenia i wsparcia psychologicznego etc. Mała dostępność do informacji może powodować rezygnację i brak woli kontynuowania poszukiwania pomocy. A objawy, które zniknęły wcale nie oznaczają, że zniknęła infekcja...

Pytanie, które może się nasuwać, to: jakie znaczenie w diagnozie STI ma orientacja seksualna pacjenta? Otóż założenie o heteroseksualnej orientacji pacjentów/pacjentek/klientów/klientek może prowadzić do przeoczenia różnych dróg diagnozowania infekcji (np. drogi nie związane z seksem penetracyjnym, np. nieprawidłowe/niehigieniczne użycie akcesoriów erotycznych lub przeoczenie dróg analnych i oralnych). Najnowsze doniesienia informują o coraz szerszej gamie infekcji przenoszonych drogą płciową o charakterze nieuleczalnym i/lub lekoopornym. Nielezione infekcje prowadzą do poważnych kłopotów zdrowotnych, m.in.: raka szyjki macicy, raka odbytu, raka krtani i/lub niepłodności.

### **Macierzyństwo/tacierzyństwo, ciąża i płodność**

Tematyka rodzicielstwa osób LGBT należy do najnowszego kierunku badań nad rozwojem rodzin nieheteroseksualnych. W Polsce szacuje się istnienie kilkudziesięciu tysięcy takich rodzin. Coraz więcej par jedнопłciowych żyjących ze sobą w związkach, świadomie decyduje się na posiadanie dzieci. Osoby LGBT stają się rodzicami, kiedy zajmują się opieką nad dziećmi z poprzednich związków swoich lub swoich partnerów/partnerek, przez korodzielstwo, adopcję, rodziny zastępcze, zapłodnienie nasieniem dawcy, zapłodnienie in vitro i/lub poprzez zawarcie umowy z matką surogatką. Wiele osób LGB decyduje się na relacje z osobami płci odmiennej, na przykład małżeństwa, w celu stworzenia rodziny z dzieckiem. Prawo w Polsce uniemożliwia lub mocno utrudnia osobom LGBT dostęp do usług medycznych wspomagających prokreację, których odbiorcami są zwyczajowo pary heteroseksualne. Te ostatnie mają pierwszeństwo i dostają szczególną opiekę.

Informacja o orientacji seksualnej dawcy nasienia często dyskryminuje go jako dawcę spermy.

Lesbijki, które ujawniły swoją orientację seksualną, doświadczają gorszego traktowania podczas ciąży, przy porodzie oraz przy wczesnym macierzyństwie. Partnerki/partnerzy, którzy współopiekują się dziećmi, mają utrudniony dostęp do informacji na temat zdrowia zarówno partnerek, jak i dzieci.



## Niepełnosprawne osoby LGBT

Badania nad sytuacją osób LGBT żyjących z niepełnosprawnością pokazują wiele trudności, z jakimi one się spotykają. Osoby zajmujące się zdrowiem niepełnosprawnych kobiet i mężczyzn zazwyczaj koncentrują się na aspektach medycznych i funkcjonalnych. Często nie dostrzegają aspektu potrzeb psychologicznych i emocjonalnych. Temat seksualności osób z niepełnosprawnością jest tabuizowany. Założenie aseksualności osób z niepełnosprawnością i „rozseksualizowania” osób LGB tworzy dysonans. W stereotypowym postrzeganiu niemożliwe wydaje się połączenie życia z niepełnosprawnością z orientacją nieheteroseksualną. Brak dostępu do literatury, czy grup wsparcia pogłębia ten problem. Osoby bliskie osobom z niepełnosprawnością powinny mieć świadomość potrzeb i wspierać osoby LGB w procesie samoakceptacji. Poruszony powinien zostać również temat pomocy przy realizacji potrzeb seksualnych osób, które nie mogą ich realizować prywatnie, bez pomocy osób trzecich.

## Opieka nad osobami starszymi

Problem „starzejącego się” społeczeństwa dotyka również osób LGBT. Temat ten jest trudny i wymaga szczególnego zainteresowania organizacji pozarządowych i publicznych służb zdrowia. W zachodnioeuropejskim kręgu kulturowym oczekuje się, że młodsze pokolenie „zajmie się” opieką nad osobami starszymi. Domy spokojnej starości w Polsce nie uwzględniają potrzeb osób LGBT. Ignorowanie różnorodności orientacji seksualnych i tożsamości płciowych prowadzi do często nieświadomej dyskryminacji oraz ukrytej homofobii. Opiekunowie i opiekunki osób starszych nie postrzegają ich jako osób mających konkretną płęć i orientację seksualną, czy też w ogóle mających emocjonalne i seksualne potrzeby. Ogólne założenie binarności płciowej i heteronormatywności sprawia, że osoby starsze często muszą „wrócić do szafy”. Starsze osoby LGBT żyjące w związkach narażone są na rozdzielenie, gdy zmienia się stan zdrowia któregoś/którejś z partnerów/partnerek. W przypadku spraw najistotniejszych do głosu dochodzi rodzina, która często nie brała dotychczas udziału w życiu codziennym danej osoby. Dotyczy to zarówno decyzji o miejscu pobytu osoby starszej czy metod leczenia, jak i podziału majątku. Ujawnianie orientacji

seksualnej w instytucjach pomocowych może skutkować wykluczeniem i zaniedbaniami w opiece okołozdrowotnej (późniejsze godziny karmienia, nie dopuszczanie partnerów do rodzica/dzieci, gorsze traktowanie itd.).



**Agata Loewe** – psycholożka, seksuolożka, edukatorka seksualna i trenerka szkoleń. Absolwentka Społecznej Psychologii Klinicznej i Społecznej Psychologii międzykulturowej w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej oraz Institute for Advanced Studies of Human Sexuality w San Francisco, gdzie uzyskała tytuł Doctor of Human Sexuality. Na co dzień zajmuje się poradnictwem psychologicznym i seksuologicznym oraz organizacją i prowadzeniem warsztatów, seminariów oraz konferencji. Koordynuje prace zespołowe w zespole roboczym do spraw zdrowia w Kampanii Przeciw Homofobii oraz udziela się w takich organizacjach jak Ponton, Trans-Fuzja, IGLYO i YouAct. Jej specjalizacją są badania nad płcią, orientacją seksualną, preferencjami seksualnymi i identyfikacjami płciowymi. Agata zajmuje się pracą na rzecz promocji Ruchu Pozytywnej Seksualności, bezpieczniejszych, odpowiedzialnych i konsensualnych zachowań oraz świadomych związków.

**Michał Pawłęga** – pedagog, edukator, specjalista w zakresie edukacji HIV/AIDS. Ukończył kurs edukatorów seksualnych Towarzystwa Rozwoju Rodziny, posiada certyfikat edukatora HIV/AIDS Krajowego Centrum ds. AIDS. Współtworzył jeden z pierwszych w Polsce programów edukacji zdrowotnej wykorzystujących nowoczesne metody oddziaływań (streetwork) skierowanych do MSM (mężczyzn-utrzymujących-stosunki-seksualne-z-mężczyznami) w Polsce. Współtwórca i realizator innowacyjnego projektu szkolenia personelu klubów przeznaczonych dla MSM w zakresie edukacji zdrowotnej klientów.



## **CZĘŚĆ TRZECIA**

---

Sytuacja społeczna osób  
transpłciowych.  
Analiza danych z badania  
ankietowego

Kinga Kryszk i Anna Kłonkowska

## SŁOWNIK POJĘĆ

---

Wiktor Dynarski i Anna Kłonkowska

**agenderyzm** – brak poczucia przynależności do jakiegokolwiek płci, szczególnie jej kulturowych aspektów (patrz: gender).

**bigenderyzm** – poczucie przynależności do obydwu płci jednocześnie, szczególnie ich kulturowych aspektów (patrz: gender).

**cismężczyzna, ciskobieta** – terminy odnoszące się do osób cispłciowych (patrz: cispłciowość).

**cispłciowość** – termin stosowany (w celu odróżnienia od osób transpłciowych; patrz: transpłciowość) na określenie osób utożsamiających się z rozpoznaną w momencie narodzin płcią (tzw. „genetycznych kobiet” i „genetycznych mężczyzn”).

**crossdresser/crossdresserka** – osoba zakładająca ubrania płci przeciwnej, niekoniecznie będąca osobą transpłciową, np. aktor wcielający się w rolę kobietą lub aktorka wcielająca się w rolę mężczyzną, pojęcie szersze niż transwestyta/transwestytka (patrz: transwestyta/transwestytka).

**crossdressing** – zakładanie ubrań płci przeciwnej, nieprzesadzające jednoznacznie o transpłciowości (patrz: transpłciowość), pojęcie szersze niż transwestytyzm (patrz: transwestytyzm).

**falloplastyka** – operacja korekty zewnętrznych narządów płciowych, wykonywana u transmężczyzn (patrz: transmężczyzna), polegająca na wytworzeniu członka z tkanki pobranej z własnego ciała (zob. także metoidioplastyka).

**FFS** – ang. *facial feminization surgery*, zabieg plastyczny mający na celu sfeminizowanie twarzy, wykonywany u transkobiet (patrz: transkobieta).

**FTM** – ang. *female-to-male*, określenie transeksualizmu (a także transpłciowości w ogóle) typu K/M (patrz: K/M).

**gender** – tzw. „płeć kulturowa”, kulturowe aspekty zachowań płciowych.

**ginekomastia** – powiększenie się sutka u mężczyzny, na skutek rozrostu tkanek, tak że przypomina on kobietą pierś.

**GRS** – ang. *gender reassignment surgery*, operacja korekty płci (patrz: korekta płci), określenie stosowane wymiennie z SRS (patrz: SRS).

**hermafrodytyzm** – anachroniczny termin stosowany na określenie interseksualizmu (patrz: interseksualność), czasem okreśłany mianem obojnactwa (patrz: obojnactwo).

**heteronormatywność** – konfiguracja kulturowa sprowadzającą seksualność do heteroseksualności oraz tożsamość płci do jednoznacznej tożsamości z płcią określoną w momencie urodzenia. Kultura heteronormatywna wyklucza tożsamości nieheteroseksualne i transpłciowe, definiując je w kategoriach marginesu, degeneracji lub dewiacji.

**histerektomia** – operacja mająca na celu usunięcie macicy wraz z przydatkami, zabieg wykonywany u transmężczyzn (patrz: transmężczyzna).

**interseksualność** – występowanie jakichkolwiek niezgodności w obrębie płci biologicznej (patrz: płeć biologiczna), polegające na łączeniu cech płci żeńskiej i męskiej.

**K/M** – kobieta/mężczyzna, skrót odnoszący się do transmężczyzn (patrz: transmężczyzna, FTM).

**kobiecość** – cechy kulturowo uznawane za przynależne kobiecie (patrz: gender).

**korekta płci** – dążenie osoby transseksualnej (patrz: transseksualizm) do uzyskania wyglądu odpowiadającego płci psychicznej (patrz: płeć psychiczna) poprzez terapię hormonalną (patrz: terapia hormonalna), odpowiednie operacje chirurgiczne (najczęściej, choć niekoniecznie, wraz z ostateczną operacją narządów płciowych) oraz prawną zmianę swoich danych osobowych. Często (choć błędnie) nazywana zmianą płci.

**LGBT** – skrót określający osoby nieheteronormatywne, tj.: lesbijki, gejów, osoby biseksualne oraz osoby transpłciowe. Inne warianty zapisu to: LGBTQ (+ osoby queer), LGBTQI (+ osoby interseksualne), LGBTQIA (+ osoby aseksualne), LGBTQIAO (+ others – inni).

**M/K** – mężczyzna/kobieta, skrót odnoszący się do transkobiet (patrz: transkobieta, MTF).

**mastektomia** – operacja mająca na celu usunięcie kobiecych piersi i wytworzenie w ich miejscu męskiej klatki piersiowej, wykonywana u transmężczyzn (patrz: transmężczyzna).

**metoidioplastyka** – operacja korekty zewnętrznych narządów płciowych, wykonywana u transmężczyzn (patrz: transmężczyzna), polegająca na wytworzeniu członka z lechtaczki, przy minimalnej potrzebie dodatkowych przeszczepów z ciała (zob. także falloplastyka).

**męskość** – cechy kulturowo uznawane za przynależne mężczyźnie (patrz: gender).

**MTF** – ang. *male-to-female*, określenie transseksualizmu (i transpłciowości w ogóle) typu M/K (patrz: M/K).

**neofalloplastyka** – patrz: falloplastyka.

**obojnactwo** – określenie hermafrodytyzmu (patrz: hermafrodytyzm) i interseksualizmu (patrz: interseksualizm) obecnie uważane przez osoby interseksualne za obraźliwe.

**orchidektomia** – zabieg polegający na usunięciu jąder, wykonywany u transkobiet (patrz: transkobieta).

**orientacja seksualna** – ukierunkowanie popędu seksualnego, kategoria orientacji seksualnej, z uwagi na swoje genitalne założenia, bywa dość problematyczna w tematyce transpłciowości (patrz: transpłciowość); osoby transpłciowe, tak jak cispłciowe (patrz: cispłciowość) bywają hetero-, homo – oraz biseksualne.

**panhisterektomia** – patrz: histerektomia.

**phalloplastyka** – patrz: falloplastyka.

**płeć** – tradycyjny podział na mężczyzn i kobiety, zwykle określany po bieżnie na podstawie wyglądu narządów płciowych; także zbiór cech kulturowych uważanych za przynależne mężczyznom bądź kobietom; określana w wielu różnych aspektach (patrz: *męskość*, *kobiecość*, *gender* oraz definicje płci poniżej).

**płeć chromosomalna** – płeć określana na podstawie posiadanych chromosomów płciowych, zwykle XX dla kobiet i XY dla mężczyzn.

**płeć fenotypowa** – drugorzędne cechy płciowe np. owłosienie ciała, budowa, wykształca się niezależnie od płci chromosomalnej.



**płeć fizyczna** – składowa cech płciowych wyznaczających wygląd specyficzny dla danej płci, tj. kobiecy bądź męski.

**płeć gonadalna** – żeńskie lub męskie gonady, tj. jajniki bądź jądra.

**płeć hormonalna** – wytwarzane przez organizm hormony, domyślnie androgeny dla mężczyzn oraz estrogeny dla kobiet (zob. także: terapia hormonalna).

**płeć metaboliczna** – dotyczy odrębności systemów enzymatycznych u obu płci, co wiąże się ściśle z działaniem hormonów płciowych (zob. też: płeć hormonalna, terapia hormonalna).

**płeć psychiczna** – poczucie własnej płci, także płeć preferowana w przypadku transseksualizmu (patrz: transseksualizm); u niektórych osób transpłciowych (patrz: transpłciowość) może przybierać także formę niesprecyzowaną.

**płeć prawna (płeć socjalno-prawna)** – ustalana tuż po urodzeniu na podstawie budowy zewnętrznych narządów płciowych, obecnie w Polsce oznaczana jako męska (M) albo żeńska (K).

**płeć wewnętrznych narządów płciowych** – określana przez zróżnicowanie dróg rozrodczych, które rozwijają się z przewodów gonadalnych: przewody Wolffa u mężczyzn i Müllera – u kobiet.

**płeć zewnętrznych narządów płciowych** – określana przez obecność sromu u kobiet i moszny oraz prącia u mężczyzn.

**queer** – zbiorcze określenie osób oraz zachowań nieheteronormatywnych (patrz: heteronormatywność).

**SRS** – ang. *sex reassignment surgery*, operacja korekty płci (patrz: korekta płci), określenie stosowane wymiennie z GRS (patrz: GRS), choć w przeciwieństwie do niego zwraca uwagę na fizyczny aspekt płci.

**terapia hormonalna** – jeden z elementów procesu korekty płci (patrz: korekta płci), polegający na dożywotnim przyjmowaniu leków hormonalnych mających na celu zastąpienie hormonów wytwarzanych przez organizm hormonami płci preferowanej, w Polsce jest warunkiem do podjęcia zabiegów oraz sądowej zmiany danych osobowych (patrz: płeć prawna).

**test realnego życia** – stosowany w diagnozie transseksualizmu, polega na życiu osoby transseksualnej w preferowanej płci przed rozpoczęciem korekty płci (patrz: korekta płci).

**tożsamość płciowa** – patrz: płeć psychiczna.

**transfobia** – nieuzasadniony lęk przed osobami transpłciowymi (zob. także: transmizoginia).

**transformacja** – inne określenie procesu korekty płci (patrz: korekta płci).

**transgenderyzm** – ang. *transgender*, synonim polskiego terminu transpłciowość (patrz: transpłciowość); niekiedy termin ten stosowany jest (anachronicznie) w węższym znaczeniu, na określenie osób transpłciowych, nie mieszczących się w pojęciu transseksualizmu (patrz: transseksualizm) i transwestytyzmu (patrz: transwestytyzm), łamiących konwencje płciowości pod różnymi postaciami.

**transkobieta** – osoba transseksualna (lub transpłciowa w ogóle), która urodziła się z biologicznie męskim ciałem i przyjmuje kobiecą tożsamość, często (choć nie zawsze) podejmująca kroki w kierunku skorygowania swojego ciała i/lub tożsamości prawnej w kierunku kobiecym (zob. także: M/K, MTF).

**transmężczyzna** – osoba transseksualna (lub także transpłciowa w ogóle), która urodziła się z biologicznie kobiecym ciałem i przyjmuje męską tożsamość, często (choć nie zawsze) podejmująca kroki w kierunku skorygowania swojego ciała i/lub tożsamości prawnej w kierunku męskim (zob. także: K/M, FTM).

**transmizoginia** – specyficzna forma transfobii (patrz: transfobia), niechęć i dyskryminacja w stosunku do transkobiet (patrz: transkobieta), nie tylko ze względu na ich transpłciowość (patrz: transpłciowość), ale i ze względu na kierunek ich tranzycji (patrz: tranzycja).

**transpłciowość** – zbiorcza nazwa dla osób wykraczających poza tradycyjny, jednoznaczny podział na płęć męską i żeńską; zalicza się do niej transwestytyzm (patrz: transwestytyzm), transseksualizm (patrz: transseksualizm), a także inne formy wykraczania poza konwencje płci.

**transseksualizm** – zjawisko odnoszące się sytuacji osoby, której odczuwana identyfikacja płciowa nie odpowiada posiadanej płci fizycznej, lecz płci przeciwnej. Związane jest z tym – nie zawsze wcielane w czyn – pragnienie korekty własnego ciała przy pomocy terapii hormonalnej (patrz: terapia hormonalna) i ingerencji chirurgicznych, najczęściej wraz z ostateczną operacją narządów płciowych (patrz: falloplastyka, metoidioplastyka i waginoplastyka, SRS), oraz dążenie do prawnej korekty płci (patrz: koreta płci).

**Transseksualista** – osoba transseksualna (patrz: transseksualizm) urodzona z biologicznie kobiecym ciałem, identyfikująca się z płcią męską (patrz też: transmężczyzna, K/M).

**Transseksualistka** – osoba transseksualna (patrz: transseksualizm) urodzona z biologicznie męskim ciałem, identyfikująca się z płcią żeńską (patrz też: transkobieta, K/M).

**transwestytyzm** – (właśc.: transwestytyzm o typie podwójnej roli) to zakładanie ubrań płci przeciwnej, w celu chwilowego odczuwania przynależności do tej płci. Nie cechuje go chęć trwałej korekty płci, szczególnie operacyjnej. Często (niesłusznie) mylony z transwestytyzmem fetystycznym. (patrz też: cross-dressing).

**transwestyta/transwestytka** – osoba transwestytyczna (patrz: transwestytyzm), osoba zakładająca ubrania płci przeciwnej w celu chwilowego odczuwania przynależności do tej płci.

**tranzycja** – ang. *transition* (przejście), nazwa odnosząca się do procesu korekty płci (patrz: korekta płci) i rozpoczęcia przez osoby transseksualne (patrz: transseksualizm) lub transpłciowe w ogóle (patrz: transpłciowość) życia w preferowanej płci.

**waginoplastyka** – operacja korekty zewnętrznych narządów płciowych wykonywana u transkobiet (patrz: transkobieta), polegająca na wytworzeniu pochwy i sromu z penisa i worka mosznowego.

**zmiana płci** – błędne określenie korekty płci (patrz: korekta płci).

## Wstęp

Prezentowany raport dotyczy sytuacji społecznej osób transpłciowych w Polsce.

Jego pierwsza część oparta jest na analizie danych zebranych pod koniec 2011 i na początku 2012 roku, w wyniku badania ankietowego.

Zebrane dane odnoszą się do relacji osób badanych z rodziną, z której pochodzą, ich związków partnerskich, kręgów przyjaciół, pracy zawodowej, kontaktów z instytucjami edukacyjnymi i innymi instytucjami publicznymi, kontaktów ze służbą zdrowia, a także doświadczanej przemocy i dyskryminacji. Zebrane zostały także informacje na temat aktualnej sytuacji związanej z medyczną oraz prawną korektą płci.

## Cel badań

Celem badania było przedstawienie danych dotyczących aktualnej sytuacji społecznej osób transpłciowych w Polsce.

Interesowały nas przede wszystkim dane związane z:

- postrzeganiem własnej płciowości przez osoby badane;
- stosunkiem do transpłciowości i wiedzą na ten temat w ich bliższym i dalszym otoczeniu społecznym (rodzina, z której pochodzą, partnerzy życiowi/partnerki życiowe, środowisko przyjaciół, środowisko szkolne, środowisko studenckie, środowisko zakładu pracy, służba zdrowia, urzędy, instytucje publiczne, etc);
- kwestią prawnej i medycznej korekty płci w Polsce, a także związane z tym oczekiwania i motywacje osób transpłciowych;
- dyskryminacją oraz przemocą fizyczną i psychiczną doświadczaną przez osoby transpłciowe.

Poza zebraniem i opublikowaniem informacji dotyczących powyższych zagadnień raport na temat sytuacji osób transpłciowych w Polsce ma również praktyczny cel – uzyskane informacje mają posłużyć Fundacji Trans-Fuzja do:

- lobbingu na rzecz ustawy dotyczącej prawnej korekty płci;
- lobbingu na rzecz refundacji leków hormonalnych i zabiegów związanych z medyczną korektą płci;
- zmiany nastawienia seksuologów i psychologów do osób transpłciowych;
- działań na rzecz zmiany negatywnych stereotypów społecznych na temat transpłciowości.

## Metoda

### Narzędzie badawcze

Badanie przeprowadzane było za pomocą skonstruowanej na jego potrzeby ankiety, na którą składało się 85 pytań. Większość z nich stanowiły pytania wielokrotnego lub jednokrotnego wyboru, uzupełniane pytaniami opisowymi, w których osoby badane proszone były np. o krótki opis omawianych zdarzeń, podanie przyczyn dotyczących danego faktu, niekiedy uzupełnienie wyliczonych propozycji odpowiedzi kategorią: „odpowiedź inna (jaka?)”, itp.

Badanie to przeprowadzane jest w Polsce po raz pierwszy.

### Procedura badawcza

Badanie prowadzone było na przestrzeni trzech miesięcy: od listopada 2011 roku do stycznia 2012 roku. Skierowane było do osób transpłciowych, mieszkających na terenie Polski. Większość danych (blisko 2/3 ogólnej analizowanej liczby ankiet) zbierana była za pomocą elektronicznej wersji ankiety umieszczonej na stronie internetowej skonstruowanej dla obu części niniejszego raportu: badania dotyczącego sytuacji społecznej osób bi- i homoseksualnych w Polsce, oraz badania dotyczącego sytuacji społecznej osób transpłciowych w Polsce. Aby zminimalizować ryzyko wielokrotnego wypełniania ankiety przez tą samą osobę, program rejestrował adres IP komputera, z którego ankietą była wypełniana. Informacja o badaniu wraz z linkiem do strony badania umieszczona została na portalach internetowych skierowanych do osób LGBT. Część ankiet zebrana została poprzez wypełnienie ankiety wydrukowanej (lub w wersji

.doc) zbieranej przez wolontariuszy oraz autorki badania wśród osób transpłciowych w kilku regionach Polski.

W analizie wyników oparto się na 112 ankietach – uwzględnione zostały wyłącznie ukończone, poprawnie wypełnione ankiety.

Ze względu na brak informacji o ogólnej charakterystyce socjodemograficznej osób transpłciowych w Polsce (związanej m.in. z wciąż obecną niechęcią do ujawniania swojej tożsamości płciowej), a także ze względu na stosunkowo mały odsetek przedstawicieli/przedstawicielek badanej grupy w ogólnej populacji, nie było możliwe dobranie reprezentatywnej grupy badanych.

Ze względu na małą próbę badawczą ( $n=112$ )<sup>246</sup>, w omawianych wynikach badań nie zawsze możliwe było wyciągnięcie uogólnionych wniosków na temat korelacji lub zależności między określonymi czynnikami, szczególnie w odniesieniu do zagadnień dotyczących jedynie niewielkiego procenta badanych osób. Tak mała próba stawia również pewne ograniczenia interpretacyjne, których autorki raportu są świadome. Dlatego przy analizie danych, które dotyczyły niewielkiej grupy osób spośród wszystkich badanych, zamiast podawać procentowe udziały osób udzielających określonej odpowiedzi, podajemy liczbę osób wskazujących daną odpowiedź.

## ANALIZA WYNIKÓW

### Charakterystyka badanej grupy

W badaniu uczestniczyło 112 osób. Dominowały osoby młode oraz z wyższym wykształceniem. Badania CBOS-u z VIII 2011 na temat korzystania z internetu przez Polaków pokazują, że 56% osób w Polsce korzysta z internetu przynajmniej raz w tygodniu. W największym stopniu

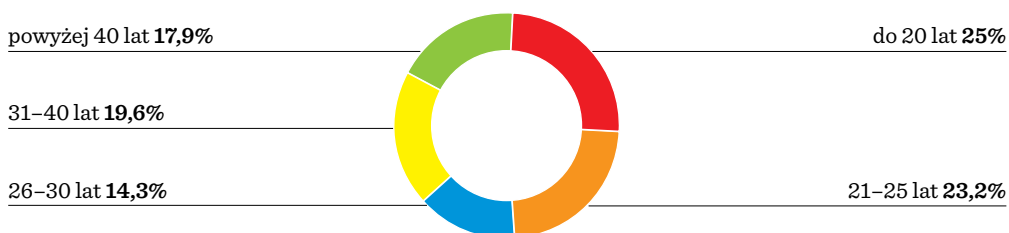
---

<sup>246</sup> Informacja  $n=...$  podawana w raporcie przy omawianiu poszczególnych wyników dotyczy liczby osób odpowiadających na dane pytanie.

korzystają ludzie młodzi (uczniowie i studenci w 99%). Wyższy poziom wykształcenia, jak i miejsce zamieszkania (czym większa miejscowość, tym częściej) również idą w parze z częstotliwością korzystania z internetu<sup>247</sup>. Dlatego też w próbie badawczej mamy do czynienia z nadreprezentacją osób młodszych, lepiej wykształconych.

Osoby do 30. roku życia stanowiły 62,5% wszystkich badanych, a powyżej 30. roku życia – 37,5%. W tej pierwszej kategorii wiekowej osoby do 20. roku życia stanowiły 25%, między 21. a 25. rokiem – 23,2%, a w wieku 26–30 lat było 14,3%. Osób w wieku pomiędzy 31 a 40 lat było 19,6%, a powyżej 40. roku życia – 17,9%. Wykres 1.1 przedstawia charakterystykę osób badanych ze względu na wiek.

Wykres 1.1: Podaj swój wiek<sup>248</sup> (n=112)



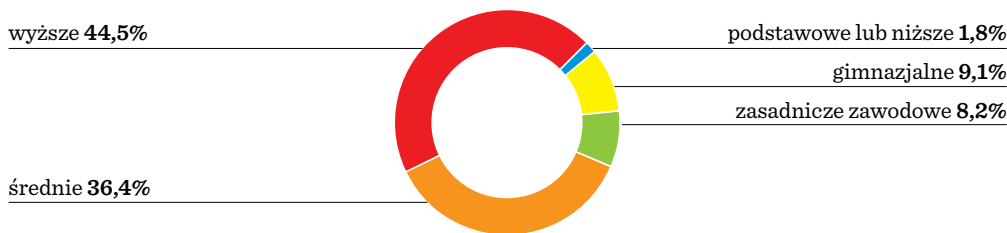
Prawie połowa respondentów/respondentek (44,5%) ma wyższe wykształcenie. Średnim wykształcenie uzyskała ponad jedna trzecia (36,4%) badanych. Poniżej średniego wykształcenia jest co piąta badana osoba (19,1%), w tym wykształcenie zasadnicze zawodowe posiada 8,2%, gimnazjalne – 9,1% i podstawowe lub niższe – 1,8%. Wykres 1.2. przedstawia charakterystykę osób badanych ze względu na wykształcenie.

<sup>247</sup> Do tych samych badań CBOS odwołuje się Marta Abramowicz w raporcie z bieżącego roku zatytułowanym „Sytuacja społeczna osób bi- i homoseksualnych”.

<sup>248</sup> W prezentowanych tabelach w nagłówku cytowane są pytania badawcze z ankiety.

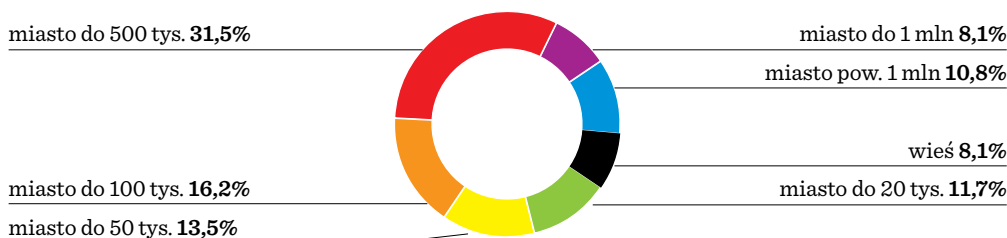


**Wykres 1.2: Podaj swoje wykształcenie (n=110)**

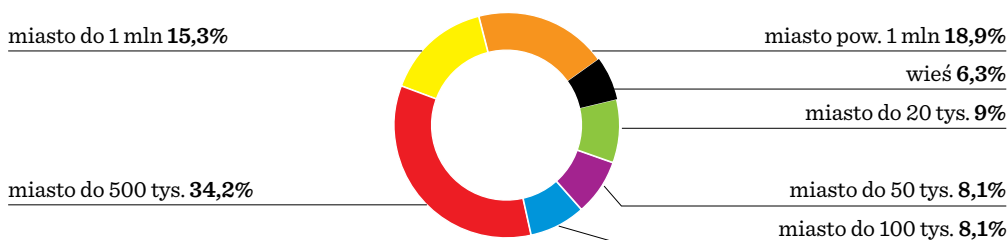


Badane osoby zapytano zarówno, gdzie mieszkaly przez większość życia, jak i gdzie obecnie mieszkają. Wykres 1.3. przedstawia charakterystykę osób badanych ze względu na miejsce zamieszkania, w którym spędziły większość życia, wykres 1.4. – ze względu na aktualne miejsce zamieszkania.

**Wykres 1.3: W jakim miejscu zamieszkania spędziłeś/spędziłaś większość życia? Proszę wybrać jedną odpowiedź z poniższych (n=111)**



**Wykres 1.4: Jakie jest twoje obecne miejsce zamieszkania? (n=111)**

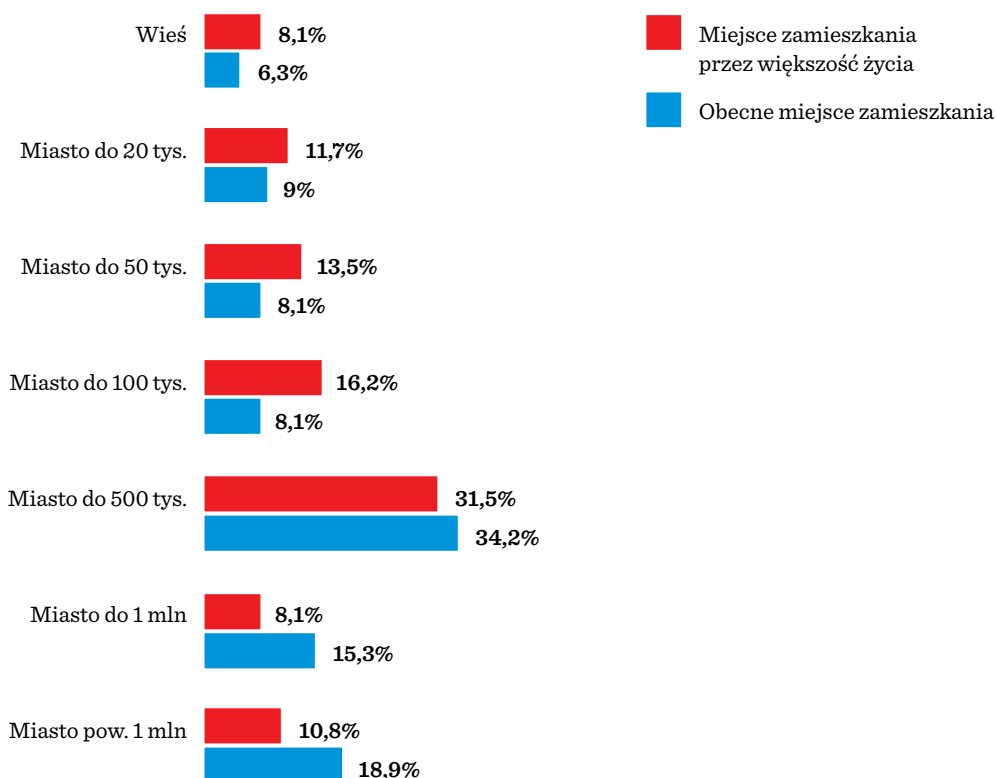


Zauważalna jest tendencja do zmiany miejsca zamieszkania na większe miejscowości. Powody mogą być różne – kontynuacja nauki, zwiększenie szans na pracę i karierę zawodową, chęć korzystania w większym stopniu z oferty kulturowej i rozrywki, wreszcie prawdopodobnie poszukiwanie

bardziej liberalnego środowiska społecznego i poczucie większej anonimowości w dużych skupiskach ludzkich/miastach. Te osoby, które są w trakcie lub już po koreckie płci, mogły także chcieć zmienić środowisko/miejsce zamieszkania, by rozpocząć życie niejako „na nowo”, w zgodzie z sobą.

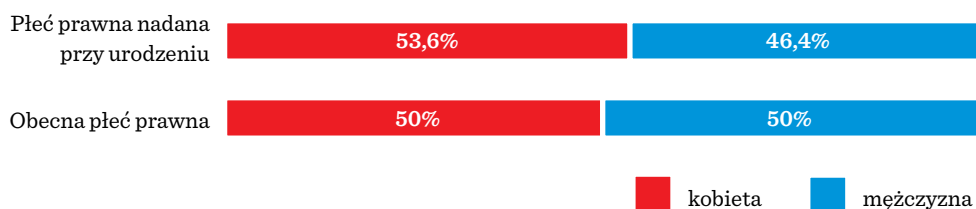
W porównaniu z obecnym miejscem zamieszkania badanych, zmniejszyła się liczba respondentów mieszkających na wsi do 6,3%, w małym mieście (do 20 tys.) do 9%, w mieście do 50 tys. mieszkańców do 8,1%, w mieście do 100 tys. mieszkańców do 8,1%. Natomiast wzrosła liczba respondentów mieszkających obecnie w mieście do 500 tys. mieszkańców do 34,2%, w mieście do 1 mln mieszkańców do 15,3%, tak jak i w największych miastach (powyżej 1 mln mieszkańców) do 18,9%. Dane te przedstawione zostały na wykresie 1. 5

Wykres 1.5:



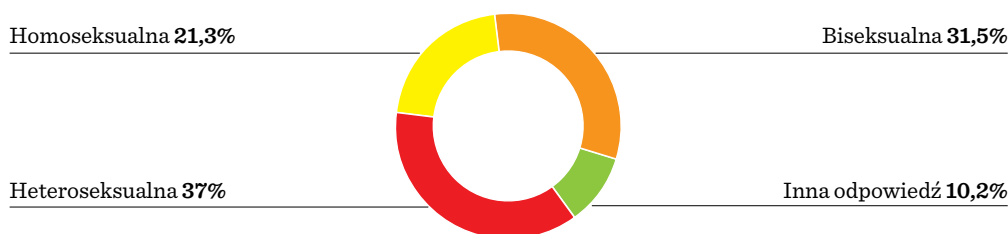
53,6% respondentów w momencie urodzenia nadano płęć metrykalną (prawną) żeńską, 46,4% męską. W chwili obecnej osoby badane mają płęć prawną męską lub żeńską w tej samej proporcji (po 50%). Wykres 1.6. przedstawia charakterystykę osób badanych ze względu na płęć metrykalną nadaną im przy urodzeniu oraz obecnie posiadaną płęć metrykalną.

Wykres 1.6: Płęć prawna, jaką nadano Ci przy urodzeniu (n=110); płęć prawna jaką obecnie posiadasz (n=110)



Ponad 1/3 badanych (37%) zadeklarowała heteroseksualną orientację seksualną (w odniesieniu do płci, z którą się identyfikuje). Niewiele rzadziej osoby badane uznają się za osoby biseksualne (31,5%). Za osobę homoseksualną uważa się co piąty/piąta badany/badana (21,3%). Wykres 1.7. przedstawia charakterystykę osób badanych ze względu na ich orientację seksualną

Wykres 1.7: Twoja orientacja seksualna (w odniesieniu do płci, z którą się identyfikujesz) (n=108):

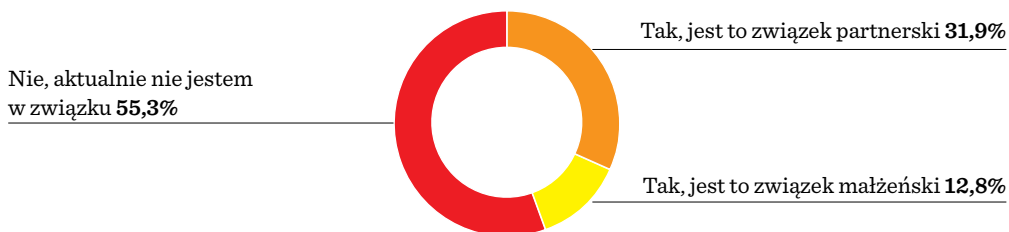


Tylko kilka osób wyjaśniło co oznacza inna odpowiedź. Podawały, że albo się wahają, albo że są aseksualne.

Ponad połowa badanych (55,3%) nie jest aktualnie w żadnym związku. Wśród pozostałych częściej zdarza się związek partnerski (31,9%) niż

małżeński (12,8%). Wykres 1.8. przedstawia charakterystykę osób badanych ze względu na to, czy aktualnie są w związku.

Wykres 1.8: Czy jesteś aktualnie w związku z inną osobą? (n=94)



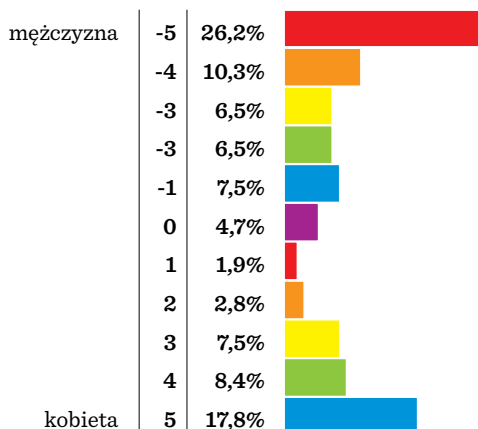
## Postrzeganie własnej płciowości

W pytaniu dotyczącym tożsamości płciowej posłużono się skalą od - 5 do +5, aby osoby badane same określiły swoją identyfikację płciową.

Badanych/badane poproszono o określenie płci, z którą się identyfikują. Mieli/miały oni/one zaznaczyć na skali od - 5 do +5, w jakim stopniu czują się kobietą bądź mężczyzną. Jak opisano w instrukcji: *cyfra - 5 oznacza, że w pełni czujesz się mężczyzną, zaś +5, że w pełni czujesz się kobietą. Cyfra „0” oznacza, że czujesz się dokładnie w takim samym stopniu mężczyzną jak i kobietą.* Osoby badane mogły też wybrać odpowiedź „czuję się inaczej”. 107 osób wskazało swoją identyfikację płciową na skali. Rozkład odpowiedzi osób badanych w odniesieniu do w/w skali przedstawia wykres 2.1.

Pojedyncze osoby wybrały odpowiedź „czuję się inaczej”, wyrażając w ten sposób identyfikację znajdującą się poza skalą odnoszącą się do wymiaru męskości-kobiecości (i androginii), o czym świadczą wpisane przez nich wyjaśnienia, jak np.: *ani, ani; jest to związane z odgrywaniem płci kulturowej. Nie mam natomiast odczucia bycia kobietą lub mężczyzną itd. W tym sensie, że nie rozumiem, co oznacza bycie kobietą, mężczyzną. Płeć wiąże się dla mnie jedynie z kwestiami anatomicznymi, fizjologicznymi itd., a nie zachowaniem, predyspozycjami, emocjami.*

Wykres 2.1:



Badanym zadano pytanie o ich stosunek do korekty płci prawnej, genitaliów, oraz ciała w innym (niż korekta genitaliów) zakresie. Okazało się, że osoby transpłciowe myślą często o korekcie swojego ciała w innym zakresie niż korekta genitaliów (problem ten został opisany bardziej szczegółowo w części raportu dotyczące kwestii medycznych) lub ją już przeprowadziły. Więcej niż co piąta osoba badana (21,5%) już dokonała jakiegś korekty tego rodzaju, co trzecia (33,6%) zamierza ją przeprowadzić, a 28% odsuwa korektę na czas późniejszy.

W drugiej kolejności respondenci/respondentki myślą o korekcie płci prawnej, czyli o zmianie adnotacji w dokumentach o swojej płci. Ten typ korekty 17,3% osób badanych ma już za sobą, 42,3% zamierza ją przeprowadzić, a 20,2% myśli o tej korekcie, ale jej realizację odsuwa na plan dalszy.

Generalnie najrzadziej respondenci/respondentki myślą o korekcie swoich genitaliów. To zrozumiałe, gdyż ten rodzaj korekty ma najbardziej radykalny (w sensie zmiany ciała) charakter i oznacza pełną korektę płci fizycznej. Dlatego też ponad jedna trzecia badanych (35,3%) nie planuje korekty genitaliów, a jednocześnie co dziesiąta osoba już ją przeprowadziła (10,8%). Natomiast ponad jedna trzecia (35,3%) zamierza tę korektę przeprowadzić, a pozostałe osoby (18,6%) myślą o tym, ale umieszczają jej przeprowadzenie w dalszej perspektywie czasowej. Wykres 2.2. przedstawia odpowiedzi wobec wymienionych rodzajów korekt.

Wykres 2.2: Wskaż, jaki jest Twój stosunek wobec korekty:

	Już dokonałam(em) korekty	Jeszcze nie dokonałam(em) korekty, ale zamierzam	Chciał(a)bym skorygować, ale jeszcze nie planuję	Nie chcę w ogóle korygować
Swojej płci prawnej (n=104)	17,3%	42,3%	42,3%	20,2%
Swoich genitaliów (n=102)	10,8%	35,3%	35,3%	35,3%
Swojego ciała w innym zakresie (n= 107)	21,5%	33,6%	33,6%	16,8%

Osoby badane zapytano także, czy ich orientacja seksualna zmieniała się w czasie. Respondenci/respondentki (n=104) w zdecydowanej większości stwierdzili/stwierdziły, że ich orientacja seksualna nie uległa zmianie (70,2%). Przeciwnego zdania było 29,8%.

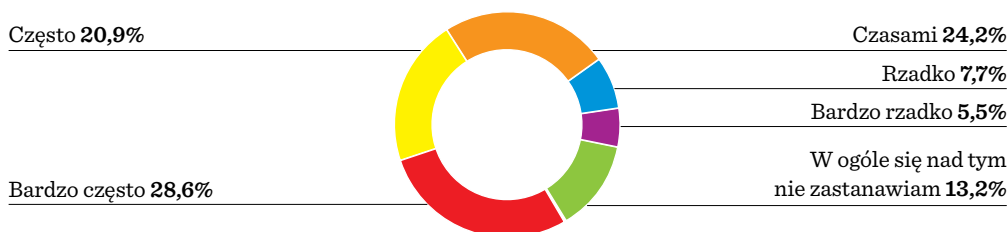
Te osoby badane, które stwierdziły, że ich orientacja seksualna uległa zmianie zostały poproszone o odpowiedzenie na pytanie, czy było to związane z jakimś szczególnym wydarzeniem/zmianą w ich życiu (np. rozpoczęcie kuracji hormonalnej) (n=25). Okazało się, że większość z nich nie wiąże tego faktu z jakimś szczególnym wydarzeniem (84%). Co szósta osoba (16%) jednak jakąś przyczynę zmiany zauważyła.

Tylko parę osób spośród tych, u których zmieniła się orientacja seksualna, podało tego przyczyny, takie jak: *przeczytanie książki „Dziewczyna i chłopak”*; *funkcjonowanie w męskiej roli dostatecznie długo, by poczuć się pewnie w relacjach z mężczyznami*.

Można dawać wyraz swojej transpłciowości sporadycznie, często lub stale. Niektóre osoby ograniczają się do bycia sobą w „czterech ścianach”. Inne starają się ukrywać ten fakt szczególnie w pracy, w przestrzeni publicznej. Jednak nawet wtedy poprzez mowę ciała, tembr głosu, w rozmowach o swoich zainteresowaniach inni mogą zauważyć, że taka osoba jest inna, że jest nietypowo dla swojej płci fizycznej kobieca lub męska. W przeprowadzonym badaniu zainteresowało nas, czy często pojawia się wśród osób badanych autorefleksja o tym, jak inni je postrzegają. Okazało się, że rozmyślanie o tym, czy osoby z ich otoczenia domyślają się ich

transpłciowości nie jest rzadkie. Bardzo często i często myśli o tym 49,5% badanych, a czasami 20,9%. Natomiast rzadko i bardzo rzadko myśli o byciu postrzeganym jako osoby transpłciowe 13,2% badanych. Pozostałe osoby w ogóle o tym nie myślą (13,2%). Wykres 2.3. przedstawia odpowiedzi badanych dotyczące tej kwestii.

Wykres 2.3: Czy często zastanawiasz się nad tym, czy osoby z Twojego otoczenia mogą domyślać się Twojej transpłciowości? (n=91)

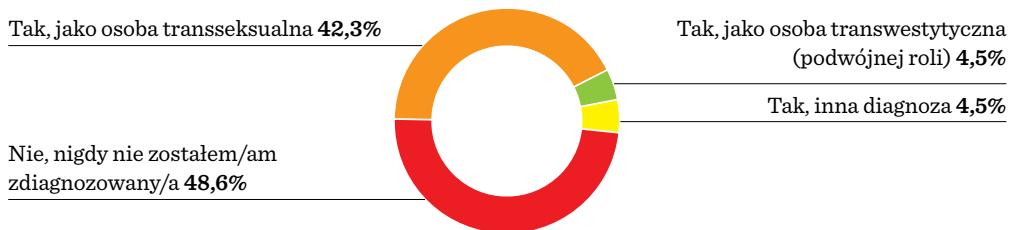


## Korekta płci

### Kwestie medyczne

Osoby transpłciowe (głównie transseksualne) często planują ingerencje medyczne mające na celu dopasowanie ich ciała do własnej tożsamości płciowej. Pierwszym etapem na drodze do korekty ciała jest procedura diagnostyczna dokonana przez psychologa seksuologa, jak i lekarza seksuologa. Okazało się, że prawie połowa badanych nigdy nie została zdiagnozowana ze względu na swoją transpłciowość (48,6%). Te osoby, które zostały zdiagnozowane podały, że stwierdzono u nich transseksualizm (42,3%), a pozostałe osoby specjaliści określili jako osoby transwestytyczne o typie podwójnej roli (4,5%). Wykres 3.1. przedstawia odpowiedzi badanych w tym zakresie.

**Wykres 3.1:** Czy kiedykolwiek w swoim życiu zostałeś(aś) zdiagnozowany(a) przez specjalistę (psycholog seksuolog, lekarz seksuolog) ze względu na swoją transpłciowość? (n=111)

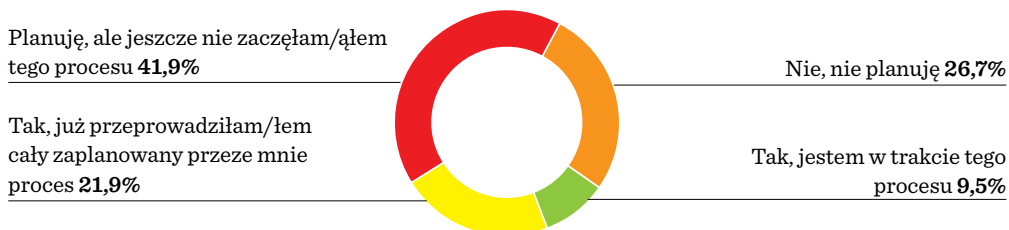


Kilka osób opisało inną diagnozę. Padły takie wypowiedzi jak: *zaburzenia rozwoju psychoseksualnego typu nieokreślonego; nie określono, transgender?; zaburzenia identyfikacji płciowej; nie powiedzieli mi.*

Diagnoza potwierdzająca transseksualność otwiera legalną drogę do dopasowania ciała do płci, z którą te osoby się utożsamiają. Niektóre osoby zaczynają działać w tym kierunku jeszcze przed diagnozą, korzystając z legalnych możliwości korekty ciała (np. depilacja laserowa twarzy, czy innych części ciała, niektóre operacje plastyczne). Wśród badanych zdarzyły się jednak pojedyncze osoby, rozpoczynające na własną rękę terapię hormonalną.

Najwięcej osób planuje korektę ciała, chociaż jeszcze nie zaczęło tego procesu (41,9%), część jest w trakcie tego procesu (21,9%) lub już go przeprowadziło (9,5%). 26,7% respondentów nie planuje medycznej ingerencji w swoje ciało. Wykres 3.2. przedstawia odpowiedzi badanych w tym zakresie.

**Wykres 3.2:** Czy planujesz lub już podjąłeś(eś) medyczną ingerencję w ciało w celu dopasowania go do Twojej płci – płci, z którą się utożsamiasz? (n=105).





Osoby badane, które podjęły medyczną ingerencję w swoje ciało (31,4%) miały także wskazać, jakie zabiegi, kuracje i operacje już przeszły.

Okazało się, że *respondentki* (dokonujące tranzycji w kierunku M/K) przeszły już depilację laserową (38,2%), kurację hormonalną (50%), implanty piersi (17,6%), korekcję twarzy (8,8%), SRS, czyli operację korekty narządów płciowych na kobiece (20,6%). Żadna osoba nie poddała się skróceniu strun głosowych.

Natomiast *respondenci* (dokonujący tranzycji w kierunku K/M) przeszli kurację hormonalną (58,6%), mastektomię (37,9%), panhisterektomię, czyli usunięcie macicy z przydatkami i pochwy (27,6%), neophalloplastykę/metoidioplastykę, czyli wytworzenie męskich narządów płciowych (10,3%). Odbyte kuracje, zabiegi i oraz procent badanych wskazujących je przedstawia wykres 3.3.

Wykres 3.3: Jakie kuracje, zabiegi lub operacje przeszłaś(edłeś)? (Możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź).

<b>Zmiany w kierunku kobiecym (M/K) (n=34)</b>	
Depilacja laserowa	<b>38,2%</b>
Kuracja hormonalna	<b>50%</b>
Implanty piersi	<b>17,6%</b>
Korekcja twarzy	<b>8,8%</b>
Operacja skrócenia strun głosowych	-
SRS (operacja zmiany narządów płciowych na kobiece)	<b>20,6%</b>
<b>Zmiany w kierunku męskim (K/M) (n=29)</b>	
Kuracja hormonalna	<b>58,6%</b>
Mastektomia (operacja usunięcia piersi)	<b>37,9%</b>
Panhisterektoomia (usunięcie macicy z przydatkami i pochwy)	<b>27,6%</b>
Neophalloplastyka/metoidioplastyka (wytworzenie męskich narządów płciowych)	<b>10,3%</b>

W badaniach podjęto także kwestię tego, jakie zabiegi, kuracje i operacje osoby badane jeszcze zamierzają przeprowadzić.

Badane (M/K) zadeklarowały, że chcą jeszcze wykonać: depilację laserową – 43%, SRS – 40%, kurację hormonalną – 39%, implanty piersi – 39%, korekcję twarzy – 27,5%, skrócenie strun głosowych – 10%, wreszcie inne – 7,5%.

Z kolei badani (K/M) chcą jeszcze dokonać zmian typu: kuracja hormonalna – 51%, mastektomia – 63,3%, panhisterektomię (usunięcie macicy z przydatkami i pochwy) – 57,1%, neophalloplastykę/metoidioplastykę (wytworzenie męskich narządów płciowych) – 51%, inne – 12,2%.

Wśród wypowiedzi dotyczących innych niż wymienione w pytaniu zabiegów, kuracji i operacji kilka razy respondentki podały korekcję jabłka Adama, oraz orchidektomię (zabieg operacyjny mający na celu usunięcie jąder). Wykres 3.4. przedstawia planowane przez badane/badanych zbiegi.

**Wykres 3.4:** Jakie zabiegi, kuracje i operacje zamierzasz jeszcze przeprowadzić? (Możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź).

<b>Zmiany w kierunku kobiecym (M/K) (n=41)</b>	
Depilacja laserowa	<b>43%</b>
Kuracja hormonalna	<b>39%</b>
Implanty piersi	<b>39%</b>
Korekcja twarzy	<b>27,5%</b>
Operacja skrócenia strun głosowych	<b>10%</b>
SRS (operacja zmiany narządów płciowych na kobiece)	<b>40%</b>
Inne	<b>7,5%</b>
<b>Zmiany w kierunku męskim (K/M) (n=49)</b>	
Kuracja hormonalna	<b>51%</b>
Mastektomia (operacja usunięcia piersi)	<b>63,3%</b>
Panhisterektomia (usunięcie macicy z przydatkami i pochwy)	<b>57,1%</b>
Neophalloplastyka/metoidioplastyka (wytworzenie męskich narządów płciowych)	<b>51%</b>
Inne	<b>12,2%</b>

Część ingerencji medycznych mających na celu fizyczną korektę płci może być wykonywana jeszcze przed prawną korektą płci lub bez niej. Wykonanie niektórych (rozpoczęcie kuracji hormonalnej) potrzebne jest, aby

uwiarygodnić w oczach biegłych swoją transseksualność<sup>249</sup> i doprowadzić do prawnej korekty płci. Z kolei niektóre (operacje na zewnętrznych i wewnętrznych narządach płciowych) z prawnego punktu widzenia możliwe są dopiero po wyroku sądu decydującym o korekcie płci metrykalnej.

Osoby badane, które chcą przejść (lub przeszły) procedurę prawnej korekty płci, zostały poproszone o wskazanie zabiegów, kuracji i operacji, które już przeprowadzili/przeprowadziły lub planują zrobić po prawnej korekcie płci. Ich odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.5.

Wykres 3.5: Jakie zabiegi, kuracje i operacje zostały przeprowadzone lub planujesz przeprowadzić już po prawnej korekcie płci? (Możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź).

<b>Zmiany w kierunku kobiecym (M/K) (n=41)</b>	
Depilacja laserowa	<b>34,1%</b>
Kuracja hormonalna	<b>36,6%</b>
Implanty piersi	<b>26,8%</b>
Korekcja twarzy	<b>26,8%</b>
Operacja skrócenia strun głosowych	<b>7,3%</b>
SRS (operacja zmiany narządów płciowych na kobiece)	<b>31,7%</b>
Inne	<b>7,3%</b>
<b>Zmiany w kierunku męskim (K/M) (n=50)</b>	
Kuracja hormonalna	<b>38,8%</b>
Mastektomia (operacja usunięcia piersi)	<b>60%</b>
Panhisterektomia (usunięcie macicy z przydatkami i pochwy)	<b>64%</b>
Neophalloplastyka/metoidioplastyka (wytworzenie męskich narządów płciowych)	<b>53,1%</b>
Inne	<b>14%</b>

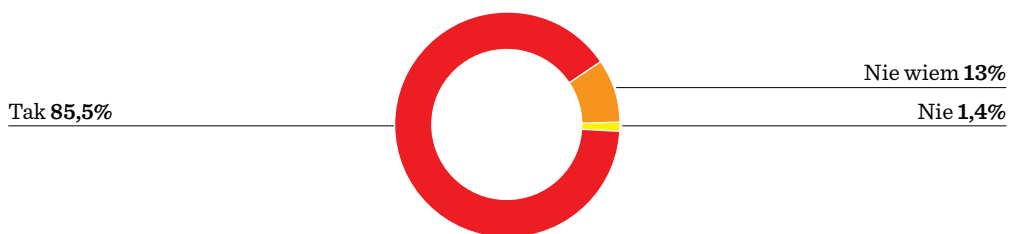
Respondentki (M/K) wskazały na przeprowadzenie kuracji hormonalnej (36,6%), depilacji laserowej (34,1%), SRS-u, czyli operacji zmiany narządów płciowych na kobiece (31,7%), implantów piersi (26,8%), korekcji twarzy (26,8%), operacji skrócenia strun głosowych (7,3%) i inne (7,3%).

<sup>249</sup> Jak wspomniano wyżej, jedynie diagnoza transseksualizmu otwiera osobom transpłciowym drogę do prawnej korekty płci.

Natomiast respondenci (K/M) wskazali na panhisterektomię (64%), mastektomię (60%), neophalloplastykę (53,1%), kurację hormonalną (38,8%) i inne (14%).

Należy pamiętać, że kuracja hormonalna u osób transseksualnych jest prowadzona do końca życia, o ile pewne zmiany nie mają się cofnąć. Odpowiedzi na pytanie o to, czy po prawnej korekcie płci kontynuowałeś/kontynuowałaś lub zamierzasz kontynuować terapię hormonalną, potwierdzają, że zdecydowana większość badanych, planujących lub mających już za sobą prawną korektę płci, ma świadomość konieczności kontynuowania tej terapii. „Tak” odpowiedziało 85,5% badanych, których objęło to pytanie, zaś „nie” – tylko 1,4%. Trochę częściej niż co dziesiąta osoba badana (13%) jeszcze tego nie wie. Wyniki przedstawione są na wykresie 3.6.

Wykres 3.6: Czy po prawnej korekcie płci kontynuowałeś(ę) lub zamierzasz kontynuować terapię hormonalną? (n=69)



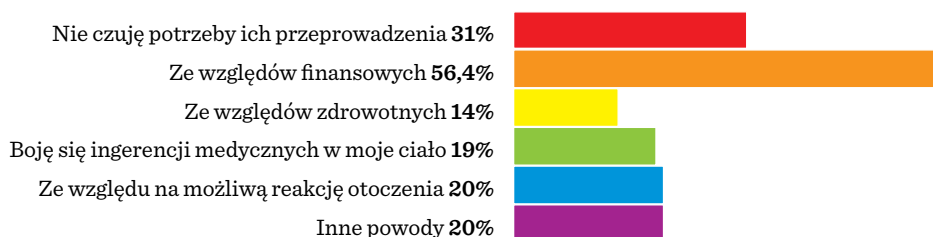
Wśród osób, które przerwały kurację hormonalną już po prawnej korekcie płci lub nie zamierzają jej kontynuować mogły znaleźć się (obok osób decydujących się na jej przerwanie ze względów np. zdrowotnych lub finansowych) osoby transpłciowe, które nie odczuwały potrzeby tego rodzaju ingerencji we własne ciało, lecz odczuwały potrzebę prawnej korekty płci i zmuszone były rozpocząć kurację hormonalną, aby uwiarygodnić się w oczach biegłych jako osoby transseksualne (jak wspomniano, jedynie diagnoza transseksualizmu otwiera osobom transpłciowym drogę do prawnej korekty płci).

W większości wypadków osoby badane samodzielnie podejmują decyzje o poddaniu się jakiejś kuracji, zabiegowi lub operacji. Odpowiedzi takiej udzieliło 94,5% osób zapytanych, czy kiedykolwiek czułaś(ę) się

zmuszana(y) (np. przez lekarzy lub wymogi prawne) do poddania się jakiejś kuracji, zabiegowi lub operacji (n=91). Jednak 5,5% z nich czuło się zmuszane. Jak zostało to stwierdzone powyżej – mogą to być osoby, które nie odczuwały potrzeby podejmowania danego rodzaju ingerencji we własne ciało, jednak czuły się do nich zmuszane, np. po to, aby móc dokonać prawnej korekty płci.

Niektórzy badani nie zdecydowali się lub nie zamierzają przejść niektórych lub wszystkich zabiegów związanych z fizyczną korektą płci. Najczęściej podawanym powodem były względy finansowe (56,4%). W drugiej kolejności przyczyną okazał się brak odczuwania potrzeby przejścia danych zabiegów (31%). Wreszcie jako trzeci czynnik wskazano obawę przed możliwą reakcją otoczenia społecznego (20%) i inne powody (20%). W dalszej kolejności osoby badane wymieniły lęk przed ingerencją medyczną we własne ciało (19%) i względy zdrowotne (14%). Ich odpowiedzi przedstawia wykres 3.7.

Wykres 3.7: Dlaczego dotychczas nie zdecydowałeś(ś) się lub nie zamierzasz zdecydować się na przejście niektórych lub wszystkich zabiegów związanych z fizyczną korektą płci? (Możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź) (n=100).



Wyjaśnienia dotyczące innych powodów pojawiały się sporadycznie i miały charakter ogólny typu: *niedojrzałość emocjonalna; strach przed utratą miłości bliskich*.

W badaniach postawiono także pytanie o hipotetyczną postawę respondentek/respondentów wobec przeprowadzenia różnych zabiegów, gdyby nie było żadnych barier typu finansowego, zdrowotnego, prawnego. W takiej sytuacji osoby transpłciowe M/K zdecydowałyby się najczęściej na depilację laserową – 65,2 %. Trochę rzadziej wybierane były implanty

piersi – 43,5%, korekcję twarzy – 43,5%, kurację hormonalną – 43,5%, SRS – 43,5%. Rzadziej osoby wypowiadające się poddałyby się operacji skrócenia strun głosowych – 26,1% i innym zabiegom – 6,5%. Nawet w sytuacji braku barier 17,4% badanych nie poddałoby się żadnemu zabiegowi.

Natomiast osoby transpłciowe K/M zdecydowałyby się, zgodnie z częstotścią wskazań, na: mastektomię (72,7%), na kurację hormonalną (69,1%) i neophalloplastykę (66,7%), panhisterektomię – usunięcie macicy z przydatkami i pochwy (63,6%), i inne (11,8%). Żadnemu zabiegowi nie poddałoby się 9,3%.

Odpowiedzi badanych przedstawia wykres 3.8.

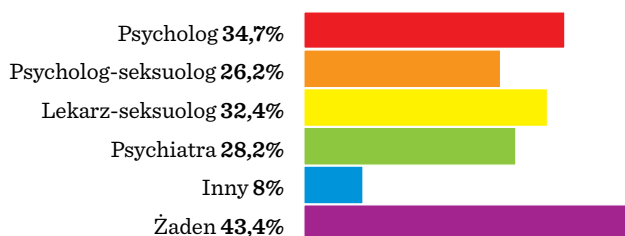
Wykres 3.8: Którym z wymienionych niżej zabiegów poddał(a)byś się, gdyby nie było żadnych barier (np. finansowych, zdrowotnych, prawnych)? (Możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź).

Zmiany w kierunku kobiecym (M/K) (n=46)	
Depilacja laserowa	65,2%
Kuracja hormonalna	43,5%
Implanty piersi	45,7%
Korekcja twarzy	43,5%
Operacja skrócenia strun głosowych	26,1%
SRS (operacja zmiany narządów płciowych na kobiece)	43,5%
Inne	6,5%
Żadne	17,4%
Zmiany w kierunku męskim (K/M) (n=55)	
Kuracja hormonalna	69,1%
Mastektomia (operacja usunięcia piersi)	72,7%
Panhisterektomia (usunięcie macicy z przydatkami i pochwy)	63,6%
Neophalloplastyka/metoidioplastyka (wytworzenie męskich narządów płciowych)	66,7%
Inne	14,5%
Żadne	9,3%

Proces diagnostyczny i leczenie (korekta płci) wymagają udziału różnych specjalistów. Prawie połowa respondentek/respondentów (43%) nie korzystała jednak z kontaktu z jakimikolwiek specjalistami. Wśród nich

są zarówno osoby, które jeszcze nie skorzystały z porady specjalistycznej i osoby nieplanujące oficjalnej korekty płci (por.: Wykres 2.1. w niniejszym raporcie). Natomiast pozostałe osoby korzystały z pomocy różnych specjalistów: psycholog (34,3%), lekarz seksuolog (32%), psychiatra (27,9%), psycholog seksuolog (2,2%), inny (7,9%). Odpowiedzi badanych w tym zakresie przedstawia wykres 3.9.

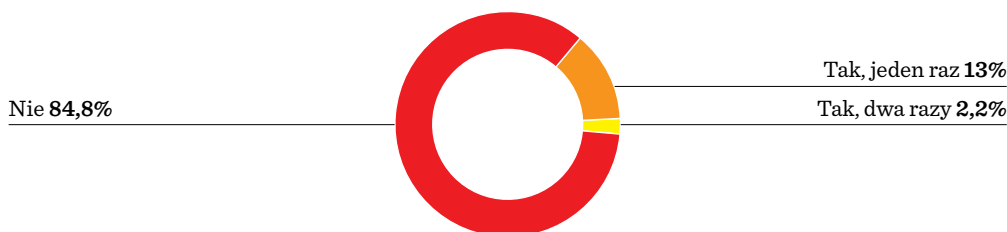
**Wykres 3.9:** Pod opieką jakich specjalistów byłeś(eś) w związku z Twoją transpłciowością? (Możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź) (n=101)



Jako innych specjalistów osoby badane podały kilkakrotnie endokrynologa.

Zdecydowana większość osób badanych, które poddały się diagnozie lekarskiej w trakcie kuracji nie zmieniała lekarza prowadzącego (84,8%). Jeden raz zmieniło go/ją 13% badanych, a 2 razy 2,2%. Odpowiedzi badanych przedstawione są na wykresie 3.10.

**Wykres 3.10:** Czy w trakcie kuracji zmieniałaś(eś) lekarza prowadzącego? (n=46)



Te osoby, które zmieniły lekarza poproszono o wskazanie przyczyny. Na to pytanie odpowiedziało tylko 7 osób, dlatego wyniki te należy traktować tylko orientacyjnie. Okazało się, że najwięcej osób miało na względzie zbyt dużą odległość od miejsca zamieszkania. W rzeczywistości w Polsce

lekarzy zajmujących się osobami transpłciowymi jest niewielu. Można się o nich dowiedzieć np. poprzez portal [www.transseksualizm.pl](http://www.transseksualizm.pl), gdzie wymieniono kilkanaście nazwisk. Dla niektórych osób większa odległość dojazdu do lekarza to dodatkowo czas i koszt. W drugiej kolejności wskazywano na brak właściwych relacji z dotychczasowym lekarzem. To mogą być różnice charakterologiczne, niezbyt przyjazne podejście lekarza, czy też perspektywa kolejnych wizyt rozłożonych w zbyt długim czasie. Wreszcie w grę wchodzi względy finansowe. Koszt wizyty u lekarza waha się orientacyjnie od 50 PLN do 150 PLN. Wskazywane przez osoby badane odpowiedzi przedstawia wykres 3.11.

**Wykres 3.11:** Dlaczego w trakcie kuracji zmieniałaś(eś) lub chciałaś(eś) zmienić lekarza? (Jeśli zmieniałaś(eś) lekarza więcej niż raz, możesz zaznaczyć kilka odpowiedzi<sup>250</sup>) (n=7)

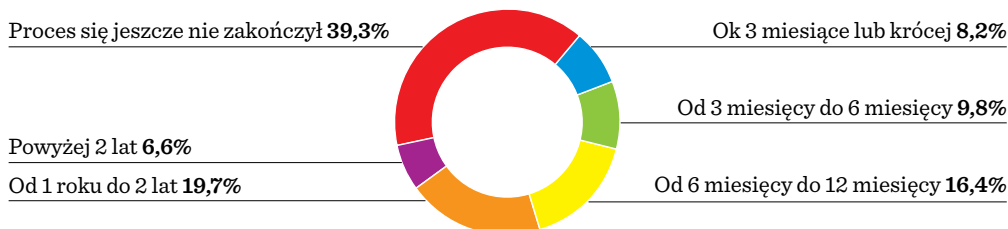
Przyczyna zmiany lub chęci zmiany lekarza w trakcie kuracji	Liczba wskazań danej odpowiedzi
Nie odpowiadała mi osoba lekarza	2
Ze względów finansowych	1
Ze względu na odległość od mojego miejsca zamieszkania	3
Z innych powodów	3

Czas trwania procesu diagnostycznego podawany przez osoby badane był zróżnicowany. Obok badanych, u których proces diagnostyczny jeszcze się nie zakończył (39,3%), najczęściej trwał on od 1 roku do 2 lat (19,7%). W drugiej kolejności wynosił on od pół roku do roku (16,4%). Dla co dziesiątej zdiagnozowanej osoby (9,8%) czas diagnozy zamykał się między 3 a 6 miesiącami. 8,2% badanych stwierdziło, że na diagnozę potrzebowało jedynie do 3 miesięcy. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.12.

<sup>250</sup> Łączna liczba wskazań odpowiedzi wynosi 9, podczas gdy liczba osób odpowiadających na to pytanie =7. Większa liczba wskazań odpowiedzi (od liczby osób) spowodowana jest możliwością wskazania kilku odpowiedzi przez jedną osobę w sytuacji, gdy zmiany lekarza dokonano częściej niż raz.

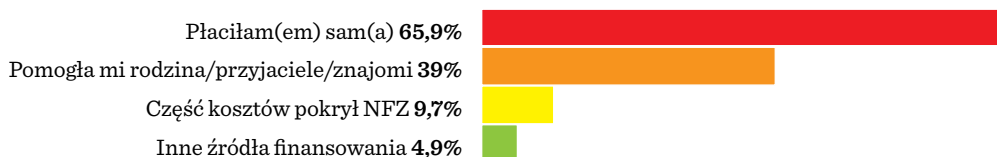


**Wykres 3.12:** Ile czasu trwał cały proces diagnostyczny? *Wybierz z listy odpowiedź najbliższą rzeczywistej.* (n=61)



W Polsce w zasadzie nie ma refundacji kosztów kuracji, zabiegów i operacji związanych z korektą płci. Dlatego badani muszą liczyć na własne zasoby finansowe i ewentualnie pomoc najbliższych. Nie dziwi zatem, że dwie trzecie respondentów/respondentek (65,9%) samodzielnie płaciło za różne kuracje, zabiegi i operacje. Dodatkowo osoby badane są wspomagane finansowo przez rodzinę/przyjaciół/znajomych (39% wskazań). W bardzo niewielkim stopniu część kosztów pokrył NFZ i – jak można mniemać – było to wykorzystanie luk w systemie refundacji kosztów. Wykres 3.13. przedstawia wskazane przez osoby badane źródła finansowania kosztów.

**Wykres 3.13:** Jakie były źródła finansowania wszystkich kuracji/zabiegów/operacji, które przeszłaś(edłeś)? *(Możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź)* (n=41)



Jako inne źródła finansowania kilkakrotnie podano pożyczkę z banku.

Osoba transseksualna planująca prawną korektę płci przechodzi tzw. test realnego życia. Obejmuje on okres od rozpoczęcia życia w roli zgodnej z psychicznym poczuciem płci do momentu jej operacyjnej korekty. Czas ten ma na celu pozwolenie danej osobie i lekarzowi na monitorowanie doświadczania nowej roli płciowej, nabywanie nowych form ekspresji i interakcji z ludźmi. Osoba transseksualna ma wtedy możliwość skonfrontowania swojego wyobrażenia płci, z którą się utożsamia np. z tym,

na ile jest jednoznacznie odbierana przez otoczenie społeczne. I choć nie zawsze codzienne funkcjonowanie w nowej roli, bo posługuje się starymi dokumentami i starymi danymi osobowymi, przypomina to „realne życie”. Z założenia – dzięki interakcji z otoczeniem – osoba transseksualna ma w ten sposób się dowiedzieć, jak będzie się czuć żyjąc w danej płci. Nie ma formalnego określenia, jak długo ten test ma trwać.

Dla 50% badanych spośród tych, których dotyczyło pytanie o długość trwania „testu realnego życia” (n=40), test ten jeszcze trwa. W odniesieniu do pozostałych osób, dla takiego samego odsetka (10%) respondentek/respondentów, czas ten wyniósł albo powyżej 2 lat, albo od pół roku do roku, albo też od 3 miesięcy do pół roku. 12,5% badanych osób „sprawdzało się” w roli płciowej zgodnej z płcią psychiczną od 1 roku do 2 lat. Wreszcie rzadziej niż co dziesiąta osoba badana (7,5%) odbyła test w zaskakująco krótkim czasie – do 3 miesięcy. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.14.

Wykres 3.14: Ile czasu trwał tzw. test realnego życia? (n=40)

Proces się jeszcze nie zakończył **50%**

Od 1 roku do 2 lat **12,5%**

Od 6 miesięcy do 12 miesięcy **10%**



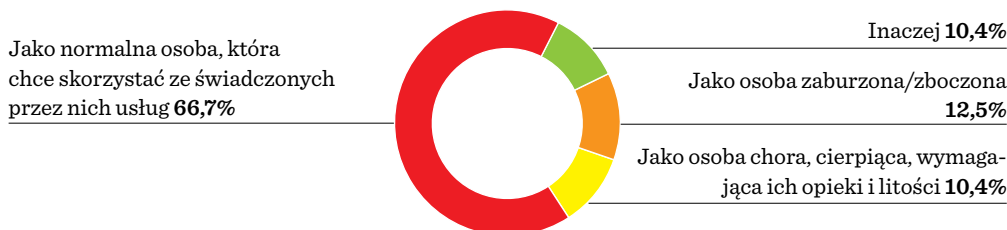
Ok 3 miesiące lub krócej **7,5%**

Od 3 miesiące do 6 miesięcy **10%**

Powyżej 2 lat **10%**

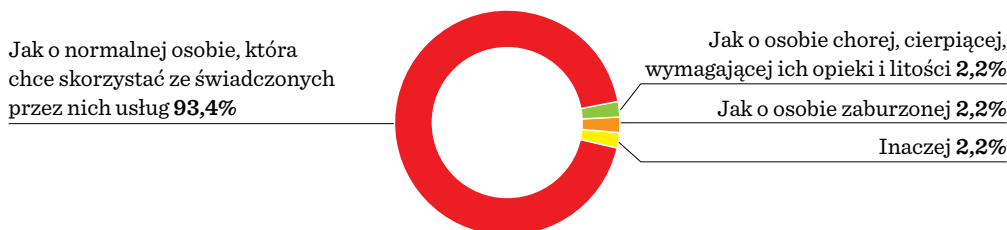
Spośród tych osób badanych, które odpowiadały na pytanie o sposób traktowania ich przez lekarzy towarzyszących im w procesie korekty płci, dwie trzecie (66,7%) uznało, że jest traktowana jako osoba normalna, która chce skorzystać z usług lekarzy. Co ósma osoba (12,5%) uważa, że traktuje się ją jak osobę zaburzoną/zboczoną. Wreszcie co dziesiąta osoba badana (10,4%) wskazała na traktowanie jej jako osoby chorej, cierpiącej, wymagającej (niepożądaney) litości. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.15.

**Wykres 3.15:** Jak, Twoim zdaniem, jesteś traktowana(y) przez lekarzy, którzy towarzyszą Ci w procesie korekty płci fizycznej i prawnej? (n=48)



Z drugiej strony prawie wszystkie osoby badane postrzegają siebie w relacjach z lekarzami jako osoby normalne, które chcą skorzystać ze świadczonych przez nich usług. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.16.

**Wykres 3.16:** W jaki sposób Ty myślisz o sobie w kontaktach z lekarzami, którzy towarzyszą Ci w procesie korekty płci fizycznej i prawnej? (n=46)



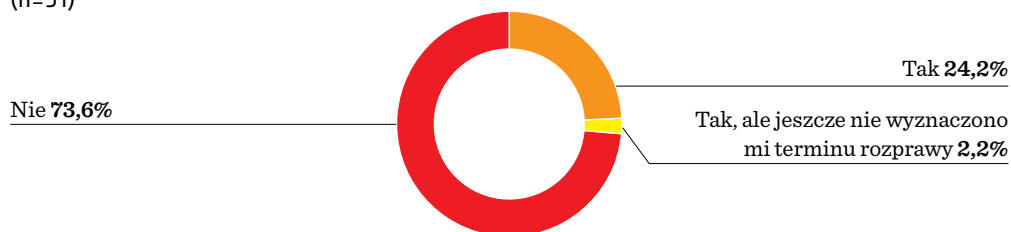
## Kwestie prawne

Zgodnie z najnowszymi tendencjami korekta płci prawnej w krajach europejskich odbywa się w trybie administracyjnym. W Polsce jednak korekta prawna odbywa się w trybie sądowym. Okręgowe Sądy Cywilne przyjmują od osób transseksualnych pozwy w trybie art. 189 k.p.c. „o ustalenie” (w tym wypadku płci prawnej). Kodeks Postępowania Cywilnego stanowi, że musi zaistnieć pozujący i pozwany. W sprawach o ustalenie płci prawnej pozwanymi są rodzice pozującego, a w razie ich braku, wyznaczeni kuratorzy. Sytuacja taka dotyczy także osób dorosłych posiadających pełną zdolność prawną. „Oskarżanie” rodziców prowadzi często do eskalacji rodzinnego konfliktu. Co prawda, opinia rodziców na temat korekty płci nie przesądza o wyroku sądu, ale zantagonizowana procesem

rodzina potrafi niekiedy, zgłaszając nowe wnioski i świadków, przez lata przeciągać proces. Sądy swoje wyroki opierają przede wszystkim na opiniach medycznych. Wymagają, aby lekarzem wydającym opinię dla sądu był seksuolog lub częściej, psychiatra-seksuolog. Nie ma określonego okresu, w czasie którego sąd musi wydać wyrok. Dlatego czasami proces dłuży się ponad miarę. Do tego, jeśli jedno z małżonków koryguje płć prawną, para musi się rozwieść. Gdyby w polskim prawie było miejsce dla jednopłciowych związków partnerskich, to rozwód nie byłby konieczny. Obowiązująca procedura sądowa bardziej utrudnia, niż ułatwia podjęcie decyzji o złożeniu wniosku o ustalenie płci prawnej<sup>251</sup>.

Jedna czwarta (26,4%) badanych, którzy odpowiadali na pytanie o złożenie pozwu do sądu, stosowny wniosek złożyła. Zestawione odpowiedzi na w/w pytanie przedstawione są w wykresie 3.17.

Wykres 3.17: Czy złożyłaś/eś do sądu pozew o ustalenie płci (prawną korektę płci)?  
(n=91)

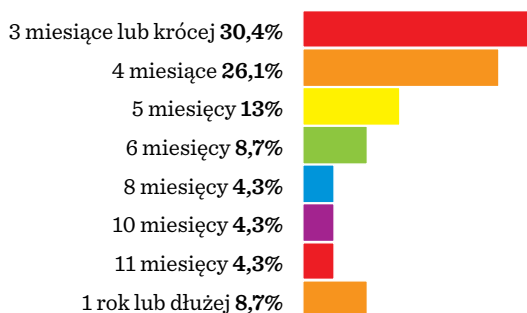


Analiza odpowiedzi na pytanie o czas oczekiwania na termin pierwszego posiedzenia sądu od złożenia pozwu o ustalenie płci prawnej jest o tyle utrudniona, że ogólna liczba odpowiadających na to pytanie jest stosunkowo niewielka (23 osoby). Dlatego jedynie ogólnie można stwierdzić, że dla ponad połowy respondentów/respondentek, których pytanie to dotyczyło (56,5%), oczekiwanie na pierwszą rozprawę zamykało się w okresie do 4 miesięcy. Pozostałe osoby (43,5%) czekały dłużej, w tym 8,7% ponad rok. Fakt długiego oczekiwania na pierwszą rozprawę sądową niepokoi. Dla osób transseksualnych oznacza to niepotrzebne i stresujące oczekiwanie.

<sup>251</sup> Więcej na temat procedury prawno-medycznej korekty płci w rozdziale Korekta Płci na str. na str. 243.

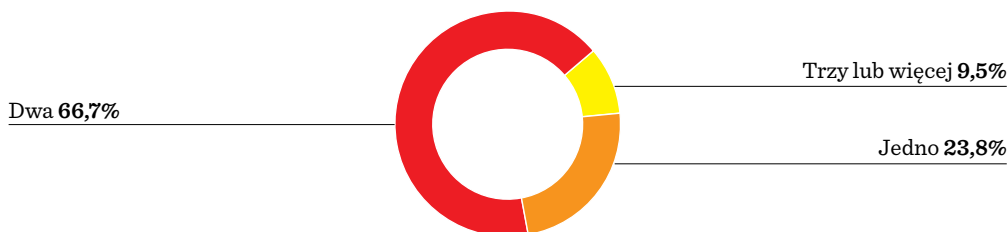
na ustalenie ich statusu prawnego, swoiste „zawieszenie w prawnej próżni”. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.18.

**Wykres 3.18:** Jak długo czekałaś/eś na termin pierwszego posiedzenia sądu od złożenia pozwu o ustalenie płci (o prawną korektę płci)? (n=23)



W przypadku większości osób, które złożyły pozew o ustalenie płci prawnej, posiedzenia sądu odbyły się dwukrotnie (66,7%). Prawie jedna czwarta (23,8%) badanych miała tylko jedną rozprawę sądową. W odniesieniu do pozostałych osób sądy odbyły trzy lub więcej rozpraw. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.19.

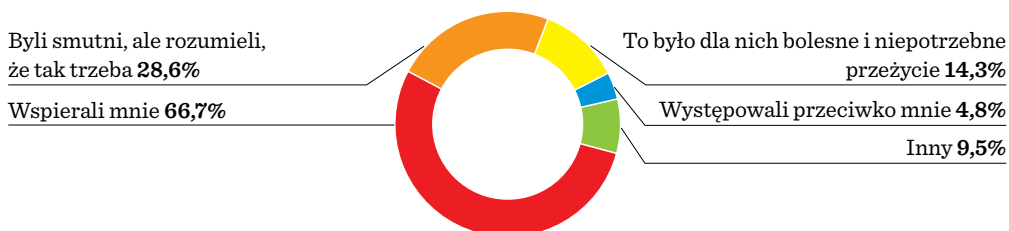
**Wykres 3.19:** Ile było posiedzeń sądu? (n=21)



Jak wspomniano wcześniej, mamy do czynienia z sytuacją sądowo nietypową, w której pozywa się rodziców/opiekunów prawnych, a sąd powołuje w charakterze ekspertów lekarzy itp. i bywa, że pyta o sprawy osobiste, a nawet intymne pozywającego/pozywającej. W badaniach chodziło m.in. o uzyskanie informacji o tym, jak w takiej potencjalnie traumatycznej sytuacji zachowywali się rodzice. Przeważają opinie, że wspierali (66%),

mimo że formalnie byli stroną przeciwną. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.20.

Wykres 3.20: Jaki był stosunek rodziców/opiekunów do obecności na rozprawach sądowych jako strona przeciwna? (Możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź) (n=21)



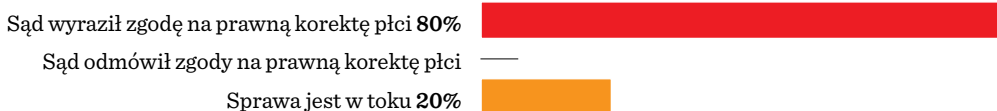
Sąd nie ma obowiązku, ale może pytać o orientację seksualną osobę wnoszącą o korektę zapisu prawnego o płci fizycznej, chociaż dla wydania wyroku nie powinno mieć to żadnego znaczenia. Już na etapie diagnostycznym, o czym się pisze na forach internetowych dla osób transseksualnych, pojawiają się porady, co mówić bardziej zachowawczo zorientowanym psychologom, czy też lekarzom. Najważniejszą kwestią jest mówienie takim specjalistom, że jest się orientacji heteroseksualnej w odniesieniu do poczucia płci psychicznej, co ma bardziej w ich oczach uwiarygodnić transseksualizm. Podobna sytuacja może zaistnieć w sądzie, kiedy to sędzia będzie patrzył bardziej łaskawym okiem na np. pozywającą (biologiczny mężczyzna o psychice kobiety) twierdzącą, że jest zainteresowana seksualnie mężczyznami w sytuacji, kiedy prawda jest inna. Okazało się, że sędziowie dosyć często (w 41,2% przypadków osób, których dane pytanie dotyczyło, n=17) pytają o orientację seksualną.

Jeszcze częściej sąd pyta o zmiany cielesne, które nastąpiły w trakcie kuracji. W odpowiedziach na to pytanie (wśród osób na nie odpowiadających, n=18) na „tak” było 66,7% wskazań. To pytanie bardzo osobiste. Dla wydania wyroku najistotniejsze są diagnozy i opinie specjalistów.

Okazało się, że poza lekarzem prowadzącym, biegłym i rodzicami/opiekunami w rozprawie w większości przypadków (82,4%) nie uczestniczyły inne osoby np. dodatkowi świadkowie (n=17).

Na piętnaście osób, które odpowiedziały na pytanie o decyzję sądu w ich sprawie większość (80%) stwierdziło, że sąd wyraził zgodę na prawną korektę płci. Pozostałe osoby powiedziały, że sprawa jest w toku. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.21.

Wykres 3.21: Jaka była decyzja sądu w Twojej sprawie? (n=15)



Wśród 11 osób odpowiadających na pytanie o ilość czasu, jaka upłynęła od momentu złożenia wniosku do sądu do uprawomocnienia się wyroku, 6 badanych czekało do 7 miesięcy. 3 osoby czekały do 1 roku, a w przypadku 2 osób sprawa sądowa jeszcze się nie skończyła. Szczegółowe odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.22.

Wykres 3.22: Ile czasu upłynęło od złożenia wniosku do sądu do uprawomocnienia się wyroku? (n=11)

Okres czasu od złożenia wniosku do sądu do uprawomocnienia się wyroku	Liczba
6 miesięcy lub krócej	3
7 miesięcy	3
9 miesięcy	1
10 miesięcy	1
1 rok	1
Sprawa jest w toku	2

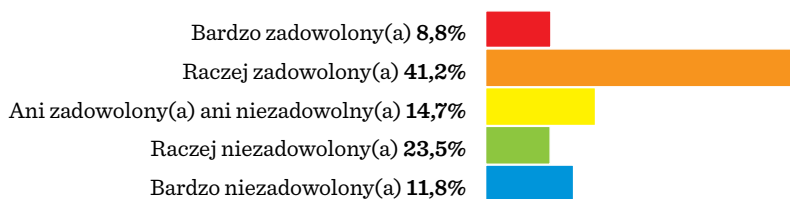
Należy jeszcze do tego stosunkowo długiego czekania dodać czas między uprawomocnieniem się wyroku, a wyrobieniem dowodu osobistego. Jak widać, na dowód w takiej sytuacji czeka się czasem krótko – mniej niż 3 miesiące, czasem dłużej, powyżej 3, a nawet 6 miesięcy. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.23.

Tab. 3.23: Jak długo musiałaś/es czekać na nowy dowód osobisty od uprawomocnienia się wyroku? (n=12)

Okres czasu czekania na nowy dowód osobisty od uprawomocnienia się wyroku	Liczba
Mniej niż 3 miesiące	3
3 do 6 miesięcy	1
Dłużej niż 6 miesięcy	1
Nie dotyczy	7

Osoby badane, które podjęły kroki związane z korektą płci fizycznej konfrontują swój obecny wygląd z własnymi oczekiwaniami, ideałem do którego dążą. Każda z nich ma inne predyspozycje genetyczne (np. drobna lub masywna budowa ciała, kształt twarzy itp.), w innym wieku rozpoczęła kurację hormonalną i poddała się innym zabiegom związanym z korektą ciała. Stąd i wyniki są różne, nie zawsze adekwatne do oczekiwań. Dlatego też stopień zadowolenia z obecnego stanu swojego ciała jest różny. Z jednej strony połowa badanych (50%), których dane pytanie dotyczyło, jest bardzo i raczej zadowolona ze swojego obecnego wyglądu, a z drugiej ponad jedna trzecia (38,2%) jest raczej i bardzo niezadowolona. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.24.

Wykres 3.24: Jak bardzo jesteś zadowolony(a) z obecnego stanu swojego ciała? (dotyczy osób, które podjęły kroki związane z fizyczną korektą płci) (n=34)



Mimo rozbieżnych opinii na temat wyglądu własnego ciała zdecydowana większość osób, które rozpoczęły proces zmian w swoim ciele, nie żałuje dokonanych zmian (85,2%). Natomiast 14,8% jest w różnym stopniu niezadowolonych ze zmian własnego ciała wynikających z podjętych kroków związanych z fizyczną korektą płci. Szczegółowe odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.25.



Wykres 3.25: W jakim stopniu, jeśli w ogóle, żałujesz zmian dokonanych w Twoim ciele z powodu fizycznej korekty płci? (dotyczy osób, które podjęły kroki związane z fizyczną korektą płci) (n=27)



Dominujące zadowolenie z decyzji o fizycznej korekcie płci współbrzmi z odpowiedziami na pytanie o to, czy osoby badane, mając obecne doświadczenie i wiedzę, jeszcze raz zdecydowałyby się na fizyczną korektę płci. Zdecydowana większość osób nie zrezygnowałaby z ponownego podjęcia kroków prowadzących do fizycznej korekty płci. Tylko 13,8% badanych nie jest zdecydowana w tej kwestii. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.26.

Wykres 3.26: Czy – mając obecne doświadczenia i wiedzę – zdecydował(a) byś się raz jeszcze na fizyczną korektę płci? (n=29)



Jeszcze wyższy odsetek respondentów/respondentek, gdyż prawie wszyscy (96,4%) znów podjęliby działania na rzecz prawnej korekty płci. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 3.27.

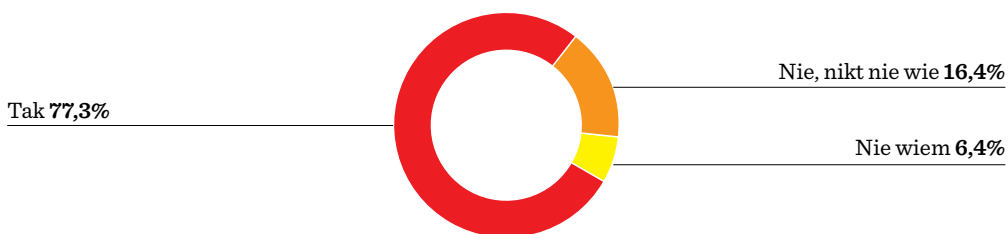
Wykres 3.27: Czy – mając obecne doświadczenia i wiedzę – zdecydował(a) byś się raz jeszcze na prawną korektę płci? (n=28)



## Stosunek innych do transpłciowości

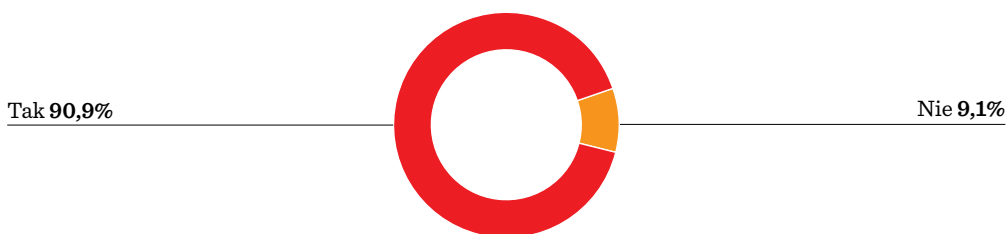
Badanie wykazało, że w zdecydowanej większości przypadków (77,3%) ktoś z rodziny wie o transpłciowości respondentów/respondentek. Odpowiedzi dotyczące wiedzy w rodzinie na ten temat przedstawione są na wykresie 4.1.

Wykres 4.1: Czy ktoś z Twojej rodziny wie o Twojej transpłciowości? (n=110)



W bliskim związku z inną osobą trudno, żeby partner/partnerka nie wiedziała, że ma do czynienia z osobą transpłciową. Potwierdzają to badania. 90,9% osób będących w związku, które wypowiedziały się na ten temat, stwierdziło, że ich partner/partnerka wie o ich transpłciowości. Z drugiej strony prawie co dziesiąta osoba (9,1%) uważa inaczej. Te osoby ze względu na obawę przed reakcją partnera/partnerki nie ujawniają informacji o swojej transpłciowości. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 4.2.

Wykres 4.2: Czy osoba, z którą jesteś w związku wie o Twojej transpłciowości? (n=55)

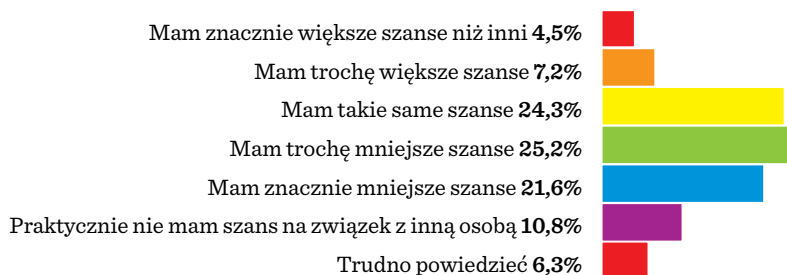


Często jest też wyrażana potrzeba akceptacji przez partnera/partnerkę transpłciowości osoby badanej i chęci dalszego pozostawania w związku. Praktyka wskazuje jednak, że takie sytuacje są dosyć rzadkie. Wśród osób, których partnerka/partner nie wie o ich transpłciowości (n=5) na pytanie:

Czy chciał(a)byś pozostać w tym związku po ujawnieniu swojej transpłciowości, gdyby partner(ka) też tego chciał(a)?, twierdząco odpowiedziały 4 osoby, zaprzeczyła 1.

Transpłciowość jest istotnym czynnikiem wpływającym na budowanie relacji intymnych z inną osobą. Badane osoby mają tego świadomość, czego wyraz dały w odpowiedzi na pytanie o swoje szanse na związek. Wśród respondentów/respondentek przeważa pesymizm w tej kwestii. Prawie połowa badanych uważa, że ma trochę lub znacznie mniejsze szanse (46,8%) na taki związek. Co dziesiąta osoba (10,8%) uważa, że nie ma żadnych szans na taki związek. Co dwudziesta osoba uważa, że ma większe szanse niż inni (4,5%), a 7,2% przejawia umiarkowany optymizm. Jednak co czwarta respondentka/respondent (24,3%) myśli, że transpłciowość nie ma w tej kwestii istotnego znaczenia (mam takie same szanse, jak inni). Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 4.3.

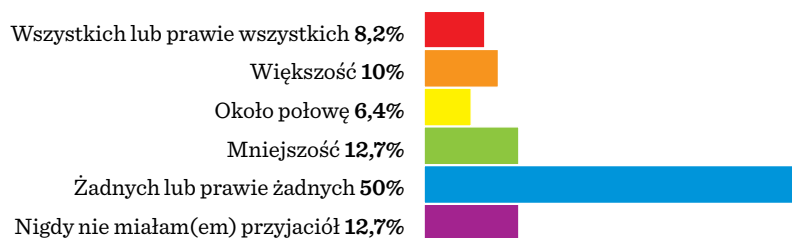
Wykres 4.3: Jak oceniasz swoje szanse jako osoby transpłciowej na związek z inną osobą? (n=111)



Panuje przeświadczenie, że osoby transpłciowe – od kiedy ujawniają swoją tożsamość – stają się społecznie wykluczone. Wykluczenie może się przejawiać utratą znajomych, przyjaciół, konfliktami lub wręcz odrzuceniem przez najbliższą rodzinę, ale także różnymi przejawami niechęci, ostracyzmu w środowisku szkolnym czy pracowniczym, utrudnionym załatwianiem swoich spraw w urzędach. Badania jednak dają bardziej optymistyczny obraz relacji osób transpłciowych z otoczeniem społecznym. Okazało się, że zdecydowana większość badanych w związku ze swoją transpłciowością nie straciła przyjaciół/bliskich/znajomych. Połowa badanych (50%) nie straciła ze względu na swoją tożsamość płciową żadnych lub prawie

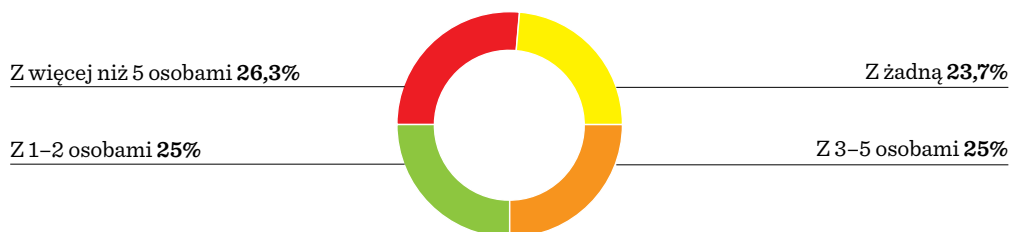
żadnych bliskich/przyjaciół, a 12,7% przez swoje ujawnienie się straciło niewielu bliskich/przyjaciół. Z drugiej strony jednak 16,4% straciło połowę lub większość znajomych/przyjaciół, a prawie co dziesiąta osoba (8,2%) straciła wszystkich lub prawie wszystkich znajomych. Niepokoi fakt, że jedna ósma badanych (12,7%) twierdzi, że nigdy nie miała znajomych/przyjaciół. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 4.4.

Wykres 4.4: Czy w związku z Twoją transpłciowością straciłaś(eś) jakichś przyjaciół/bliskich/znajomych? (n=110)



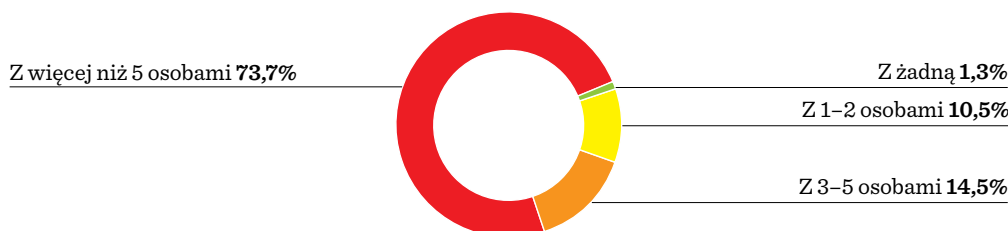
Wydaje się, że naturalnym dążeniem osób transpłciowych jest nawiązywanie kontaktów z ludźmi podobnymi do siebie (podobieństwo losu, podobna wrażliwość i problemy). Badanie wykazało, że większość respondentek/respondentów (76,3%) utrzymuje takie kontakty towarzyskie. I dla wysokiego odsetka osób grono znajomych osób transpłciowych jest spore tj.: 3 do 5 osób dla 25% i ponad 5 osób dla 26,3% – w sumie 61,3% cieszy się szerokimi kontaktami. Jednocześnie co czwarta wypowiedziana się osoba (23,7%) przyznała, że nie ma żadnych transpłciowych znajomych. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 4.5.

Wykres 4.5: Z iloma osobami transpłciowymi utrzymujesz kontakty towarzyskie (osobiście lub online)? (n=76)



Kontakty z osobami transpłciowymi nie wykluczają kontaktów z osobami nietranspłciowymi. Raczej współwystępują oba rodzaje kontaktów. Okazało się, że zdecydowana większość badanych utrzymuje kontakty ze sporym gronem osób nietranspłciowych. Powyżej 3 znajomych ma 88,2% odpowiadających na to pytanie, w tym 73,7% utrzymuje kontakt z więcej niż 5 osobami nietranspłciowymi. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 4.6.

Wykres 4.6: Z iloma osobami nietranspłciowymi utrzymujesz kontakty towarzyskie (osobiście lub online)? (n=76)



Od kilku lat w polskich mediach pojawiają się informacje na temat transpłciowości. Działa fundacja na rzecz osób transpłciowych Trans-Fuzja, w parlamencie polskim zasiada pierwsza w historii transseksualna posłanka nieukrywająca swojej tożsamości płciowej; osoby transpłciowe występują w programach telewizyjnych, opowiadają o sobie i swoich problemach; ukazują się artykuły o osobach transpłciowych spoza Polski. Jednak, w opinii badanych, nadal w większości społeczeństwa dominuje niewiedza lub nieprawdziwy, krzywdzący wizerunek transpłciowości. Tylko co dziesiąta badana osoba (4,3%) uważa, że przez większość społeczeństwa osoby transpłciowe traktowane są normalnie, są akceptowane i poważane. Wielokrotnie częściej respondentki/respondenci wyrazili opinie, że przez większość społeczeństwa osoby transpłciowe są traktowane jak dziwacy (73,1%), jak osoby zaburzone, zdegenerowane (62%), lub – co świadczy o nieświadomości społeczeństwa na temat zjawiska transpłciowości – uznawane za gejów lub lesbijki (57,6%). Osoby badane wskazują też, że bardzo wielu ludzi w Polsce nie wie, czym jest transpłciowość i że w naszym kraju są osoby transpłciowe (odpowiedź tę wybrało 50% ankietowanych). Osoby, które wskazały na inną odpowiedź kilkakrotnie opisały, że osoby transpłciowe traktowane są jako osoby

z „zaburzeniem preferencji seksualnych”. Odpowiedzi przedstawione są na wykresie 4.7.

**Wykres 4.7:** Jaki, Twoim zdaniem, jest stosunek większości polskiego społeczeństwa do osób transpłciowych? (Możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź) (n=92)

Stosunek większości polskiego społeczeństwa do osób transpłciowych w opinii badanych	
Ludzie nie wiedzą, co to jest transpłciowość i że są takie osoby	50%
Osoby transpłciowe traktowane są jak osoby zaburzone, zdegenerowane	62%
Osoby transpłciowe traktowane są jak dziwacy	73,1%
Osoby transpłciowe traktowane są jak osoby chore, cierpiące, wymagające pomocy specjalistów	33,7%
Osoby transpłciowe traktowane są normalnie, są akceptowane i poważane	4,3%
Osoby transpłciowe uznawane są za gejów lub lesbijki	57,6%
Inna odpowiedź	10,9%

## Przemoc i dyskryminacja

### Przemoc fizyczna i psychiczna

Ponad połowa (52,7%) osób badanych doświadczyła przemocy ze względu na fakt lub podejrzenie, że jest osobą transpłciową. Przemoc doznawana przez osoby transpłciowe ze względu na ich tożsamość płciową przybiera zarówno formę przemocy fizycznej, jak i psychicznej. Najczęściej wymienianą przez osoby badane formą przemocy są: zaczepki i agresja słowna (przynajmniej jeden raz doświadczyło jej 39,3% badanych osób; 28,6% badanych – trzy razy lub więcej), oraz obrażanie, poniżanie i ośmieszanie (35,8% – przynajmniej jeden raz; 30,4% – trzy razy lub więcej), a także rozpowszechnianie negatywnych opinii na temat danej osoby (27,7% – przynajmniej jeden raz; 20,5% – trzy razy lub więcej). Spośród trzech najczęstszych form przemocy, które wskazały osoby badane, zaczepki oraz agresja słowna wykazują związek z kierunkiem tranzycji: osoby znajdujące się na spektrum K/M doznają ich częściej niż M/K. W stosunku do obrażania, poniżania i ośmieszania, a także rozpowszechniania negatywnych opinii na temat danej osoby – występujące różnice nie były istotne

statystycznie. W wypadku pozostałych rodzajów przemocy fizycznej i psychicznej, na którą narażone są osoby transpłciowe – choć w kilku wypadach fakt ich doświadczenia wydaje się zależeć od kierunku tranzycji – liczba osób badanych deklarujących doświadczenie danego rodzaju przemocy nie była dostatecznie duża, aby móc na podstawie występujących różnic wyciągać uogólnione wnioski w tej kwestii. Wykres 5.1 prezentuje procent osób badanych doznających danego rodzaju przemocy.

**Wykres 5.1:** Czy kiedykolwiek doświadczyłaś(eś) którejs z wymienionych poniżej sytuacji ze względu na fakt lub podejrzenie, że jesteś osobą transpłciową?;

(n=112; systemowe braki danych zostały potraktowane jako brak doświadczenia przemocy).

Zdarzenie	
Potrącenie, uderzenie, szarpanie albo kopanie	15,2%
Pobicie	9,8%
Atak z bronią	1,8%
Zaczepekki seksualne naruszające Twoją nietykalność cielesną (np. dotykanie wbrew Twojej woli)	10,8%
Gwałt	1,8%
Próba gwałtu	4,5%
Zaczepekki słowne/agresja słowna	39,3%
Obrażanie/poniżanie/ośmieszanie	35,8%
Rozpowszechnianie negatywnych opinii na Twój temat	27,7%
Pogróżki	13,4%
Nienawistne listy do Ciebie lub Twoich bliskich	5,4%
Szantaż	2,7%
Wandalizm, niszczenie mienia	8,1%
Graffiti/plakaty/ulotki na Twój temat	2,7%
Inna forma naruszenia nietykalności cielesnej	1,8%
Inna forma przemocy	2,7%

Osobami najczęściej wskazywanymi przez badane/badanych jako sprawcy/sprawczynie opisywanych aktów przemocy fizycznej i psychicznej są: osoby obce, nieznane badanym (odpowiedź tę wybrało 70,4% ankietowanych, którzy/które doświadczyli/doświadczyły przemocy; 42,6% badanych wskazało, że przemocy od osób sobie nieznanych doświadczyło wielokrotnie: 3 lub więcej razy) oraz koledzy z klasy lub z uczelni

(36,8 %; 28,9% – wielokrotnie). Osoby dokonujące tranzycji w kierunku M/K częściej, niż osoby dokonujące jej w kierunku K/M, wskazywały na akty przemocy ze strony osób im nieznanych. Zaobserwowane różnice między obiema grupami nie okazały się jednak być istotne statystycznie przy tak małej próbie badawczej. W wypadku przemocy doświadczanej ze strony kolegów z klasy/z uczelni – statystycznie częściej doświadczają jej osoby znajdujące się na spektrum K/M. Szczególnie niepokojące jest dość częste doznawanie przemocy przez osoby transpłciowe ze strony osób im bliskich: członków rodziny (np. aż 24,3% osób doznających przemocy wskazało matkę jako jej sprawczynię), przyjaciół (23,7%), czy partnerów/partnerek życiowych (18,4%). Są to bowiem osoby, od których oczekuje się wsparcia w trudnych sytuacjach życiowych, stanowią one zarazem najbliższe otoczenie społeczne, z którym utrzymuje się stałe, zazwyczaj codzienne kontakty. Wykres 5.2. prezentuje osoby wskazywane przez badanych/badane jako sprawców/sprawczynie przemocy oraz procent badanych doświadczających jej ze strony wymienionych osób.

Wykres 5.2: Kto dopuścił się tego zachowania? (Możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź):

Osoba	
Matka (n=37)	24,3%
Ojciec (n=37)	10,8%
Inna osoba z rodziny, z której pochodzisz (n=37)	16,2%
Partner(ka) (n=38)	18,4%
Twoje dziecko (n=37)	8,9%
Ktoś, z kim się przyjaźnisz (n=38)	23,7%
Sąsiad(ka) (n=36)	13,9%
Nauczyciel(ka)/wykładowca (n=36)	22,3%
Koledzy z klasy/z uczelni (n=38)	36,8%
Przełożony(a) w pracy (n=36)	5,6%
Współpracownicy (n=37)	10,8%
Policja (n=37)	13,5%
Osoba Ci nieznana (n=54)	70,4%
Inna osoba (n=40)	22,5%



Przemoc doświadczana jest w miejscu pracy, miejscu nauki, w miejscach publicznych i w domu. Najczęściej wskazywane przez osoby badane były miejsca publiczne, takie jak: ulica, droga, park, plaża, las (70,5 % osób doświadczających przemocy; 43,1% doznało tam przemocy wielokrotnie – 3 razy lub więcej) oraz takie jak: sklep, restauracja, pub, klub, kino, urząd, przychodnia, komunikacja publiczna (63,9%; 38,3% wielokrotnie). W odniesieniu do w/w miejsc nie zaobserwowano istotnej statystycznie różnicy w stosunku do kierunku tranzykcji. Wykres 5.3. prezentuje miejsca wskazywane przez badanych/badane (którzy/które doświadczyli/doświadczyły przemocy) jako miejsce opisywanego zdarzenia, oraz podawaną częstotliwość opisywanych zdarzeń w danym miejscu.

Wykres 5.3: Gdzie miało miejsce to zdarzenie(a)? (Możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź):

Miejsce zdarzenia	
Twoje mieszkanie (n=39)	<b>35,9%</b>
Mieszkanie innej osoby (n=40)	<b>25,0%</b>
Szkoła/uczelnia (n=41)	<b>31,7%</b>
Miejsce pracy (n=37)	<b>18,9%</b>
Miejsce publiczne typu: sklep, restauracja, pub, klub, kino, urząd, przychodnia, komunikacja publiczna (n=47)	<b>63,9%</b>
Miejsce publiczne typu: ulica, droga, park, plaża, las (n=51)	<b>70,5%</b>
Inne miejsce (n=40)	<b>15,0%</b>

Osoby transpłciowe zazwyczaj rezygnują ze zgłaszania policji doznanej przemocy. Faktu tego nie zgłosiło aż 90,0% osób badanych, które doświadczyły przemocy po raz pierwszy (n=50). Wśród osób doświadczających aktów przemocy po raz kolejny procent osób niezgłaszających zdarzenia policji wygląda następująco: 88,6 % w sytuacji drugiego zdarzenia (n=44), 93,0% przy trzecim (n=43), 84,4 % przy czwartym (n=41).

Ponieważ wśród uczestników badania osoby zgłaszające policji sytuacje, w których stały się ofiarami przemocy stanowią bardzo nieliczną grupę, nie jest możliwe na podstawie uzyskanych wyników wyciągnięcie wiarygodnych uogólnionych wniosków na temat reakcji policji na zgłaszane akty przemocy wobec osób transpłciowych, oraz na temat zależności

między wiedzą policji o transpłciowości osoby poszkodowanej i stosunkiem policji do danej osoby.

Wśród najczęściej wskazywanych powodów, dla których respondentki/respondenci nie powiadamiły/powiadamiłi policji o doznanej przemocy są obawy przed reakcją policji: brak wiary w to, że policja mogłaby coś w tej sprawie zrobić; przekonanie, że policja nie potraktuje ich sprawy poważnie; strach przed docinkami i złośliwością ze strony policji; a także brak potrzeby zgłoszenia zdarzenia, strach przed zemstą sprawców oraz lęk przed ujawnieniem swojej transpłciowości.

Szczegółowe dane dotyczące przyczyn niepowiadomienia policji o danym zdarzeniu w przypadku kolejnych aktów doznanej przemocy oraz procentu osób (spośród badanych doznających przemocy) je wskazujących, przedstawione są na wykresie 5.4.

Wykres 5.4: W wypadku, jeśli nie powiadomiłaś(eś) policji o zdarzeniu, wyjaśnij dlaczego.

Przyczyna nie powiadomienia policji o zdarzeniu	Zdarzenia			
	Pierwsze zdarzenie (n=44)	Drugie zdarzenie (n=30)	Trzecie zdarzenie (n=30)	Czwarte zdarzenie (n=29)
Ktoś inny już powiadomił	4,5%	-	-	-
Bałam(em) się, że wyjdzie na jaw moja transpłciowość	22,7%	16,7%	13,3 %	13,8%
Bałam(em) się zemsty sprawcy(ów)	29,5%	16,7%	30,0%	24,1%
Bałam(em) się, że policja nie potraktuje mojej sprawy poważnie	34,1%	26,7%	36,7 %	27,6%
Bałam(em) się docinków i złośliwości ze strony policji	29,5 %	26,7 %	26,7 %	27,6%
Nie wiedziałam(em), że mogę to zdarzenie zgłosić policji	13,6 %	20,0 %	13,3%	10,3%
Nie wierzyłam(em), że policja mogłaby coś zrobić w tej sprawie	50,0%	43,3 %	50,0 %	51,7%
Nie czułam(em) takiej potrzeby	34,1%	43,3%	36,7 %	34,5%
Sprawcą była bliska mi osoba i nie chciałam(em) jej zaszkodzić lub upubliczniać wydarzenia	11,4%	10,0%	10,0%	10,3%
Inny powód	-	3,3%	3,3%	3,4%

Spośród osób, które wskazały, że stały się ofiarami przemocy, na pytanie: Czy ktoś oprócz Ciebie i sprawcy był świadkiem tego zdarzenia? twierdząco odpowiedziało: 60,4% osób w wypadku pierwszego zdarzenia (n=48); 64,9% w wypadku osób doznających przemocy po raz drugi (n=37); 68,8% – trzeci (n=32); 57,7% – czwarty (n=26). Najczęściej wymienianą reakcją świadków zdarzenia jest brak jakiegokolwiek reakcji z ich strony. Pojedyncze osoby twierdziły, że świadek interweniował w ich obronie lub przeciwnie – zachęcał sprawcę.

16% respondentów/respondentek (n=75) doświadczyło gorszego traktowania w instytucjach i urzędach publicznych (np. urząd miejski, urząd gminy, poczta, sądy, etc.) lub miejscach publicznych (np. bary, kluby, kina, sklepy, środki komunikacji miejskiej, taksówki, plaże) w związku z tym, że domyślano się lub wiedzano o ich transpłciowości. Badanie nie wykazało tu istotnych statystycznie zależności od kierunku tranzycji osób badanych.

24,6% badanych (n=65) doświadczyło osobiście w bezpośrednim kontakcie z przedstawicielem/przedstawicielami kościoła lub związku wyznaniowego gorszego traktowania w związku z tym, że domyślano się lub wiedzano o ich transpłciowości. Poza dwiema osobami, ci/te spośród badanych, którzy/które odpowiedzieli/odpowiedziały twierdząco na w/w pytanie, wskazują, że byli to przedstawiciele kościoła chrześcijańskiego, wyznania rzymskokatolickiego.

### **Dyskryminacja w miejscu pracy**

Ponad połowa osób badanych (53,2%; n=111) w okresie ujawniania się ich transpłciowości pracowała lub poszukiwała pracy.

Odpowiadając na pytanie, jaki charakter miała ta praca (n=58) (w którym można było wybrać więcej niż jedną odpowiedź), 15,5% wskazało własną działalność; 8,6% – wolny zawód; 37,9% – pracę w małym lub średnim przedsiębiorstwie; 19,0% – pracę w dużym przedsiębiorstwie, 19,0% – pracę w instytucji publicznej (sfera budżetowa), 10,3% udzieliło odpowiedzi: „inna”.

Na pytanie: Czy w Twoim miejscu pracy doznałaś/doznałeś gorszego traktowania ze względu na Twoją transpłciowość? (n=60): 6,7 % osób pracujących lub poszukujących pracy w okresie ujawniania się ich transpłciowości odpowiedziało, że bardzo często zdarzały się takie sytuacje; 18,3% że takie sytuacje zdarzały się czasami; 33,3% nie doświadczyło takich sytuacji; zaś 41,7% podało, że w ich miejscu pracy nikt nie wie o ich transpłciowości, w związku z czym nie mogły doznać dyskryminacji z tego powodu.

Wśród podawanych sytuacji dyskryminacji w miejscu pracy najczęstszymi są: kpiny i przykrości doznane ze strony współpracowników (25%), a także ze strony przełożonego (17,9%), wykluczenie ze środowiska pracowniczego (14,3%) i większe wymagania stawiane danej osobie niż innym pracownikom (14,3%). Wykres 5.5. przedstawia procent osób (spośród doznających dyskryminacji ze względu na swoją transpłciowość w miejscu pracy), które wskazały dane sytuacje.

Wykres 5.5: Jakiego rodzaju były to sytuacje? (Możesz zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź) (n=28):

Odmowa zatrudnienia	
Zwolnienie z pracy	7,1 %
Konieczność zmiany miejsca pracy	3,6 %
Konieczność zmiany stanowiska pracy	3,6 %
Odmowa awansu	7,1 %
Wymaganie od Ciebie znacznie więcej niż od innych pracowników	14,3 %
Niższe zarobki niż u innych pracowników na tym stanowisku	3,6 %
Wykluczenie ze środowiska pracowniczego	14,3 %
Kpiny i przykrości doznane ze strony przełożonego	17,9 %
Kpiny i przykrości doznane ze strony współpracowników	25,0 %
Kpiny i przykrości doznane ze strony podwładnych	10,7 %
Inne	10,7 %

W kategorii „inne”, badani wskazują takie sytuacje, jak: molestowanie w miejscu pracy, czy wrogość ze strony klientów/interesantów.

Ponad 70% osób (n=59), które pracowały lub poszukiwały pracy w okresie ujawniania się ich transpłciowości odczuwało potrzebę lub konieczność ukrywania swojej tożsamości płciowej w miejscu pracy. 42,4% ukrywało swoją transpłciowość zawsze i przed wszystkimi; 28,8% – ukrywało ją, ale nie przed wszystkimi; jedynie 18,6% zupełnie nie musiało kryć się ze swoją transpłciowością; zaś 10,2% udzieliło innych odpowiedzi, informując np., że zmieniano się to w trakcie pracy w danym miejscu, lub razem ze zmianą miejsca pracy; albo udzielając odpowiedzi w rodzaju: *jestem po zmianie, może nie tyle czuję konieczność ukrywania przeszłości, bo gdyby się wydało, to bym się z tym pogodził, ale nie widzę również potrzeby informowania kogokolwiek o mojej przeszłości.*

Jako przyczyny ukrywania swojej tożsamości płciowej w miejscu pracy badani/badane najczęściej podają:

1. przekonanie o braku akceptacji społecznej dla osób transpłciowych i strach przed reakcją otoczenia w miejscu pracy, (poniżej przykładowe wypowiedzi badanych):
  - *Podaję brak akceptacji mojej transpłciowości,*
  - *Ponieważ niektórzy pracodawcy nie akceptują takich ludzi, jest to dla nich chore oraz zboczone, co za tym idzie nie udostępniają miejsc pracy,*
  - *Strach przed wykluczeniem,*
  - *Ze strachu przed pogroźkami,*
  - *By spokojnie pracować, bo nie było mi potrzebne ujawnianie się,*
  - *Z czystej obawy przed dyskryminacją,*
  - *Obawa przed wyszydzeniem, prawdopodobieństwo wysmiania na każdym kroku,*
  - *Bałam się gorszego traktowania, wykluczenia, przykrości,*
  - *Homofobia, transfobia, ogólnie silne konserwatywne nastawienie dominujące w miejscu pracy,*
  - *Świadomość niezrozumienia i groźba odrzucenia,*
  - *Żeby nie mieć problemów,*
  - *Dyskryminacja,*
  - *Strach,*
  - *Bałam się kpin,*
  - *Bałam się ich reakcji, docinek, żartów, etc.,*
  - *Wiem, że nie byłoby to mile widziane,*
  - *Osoby z zakładu pracy, w którym pracuję, wysmiewają się z osób*

*homoseksualnych i transseksualnych. Sama jestem wyśmiewana, że jestem gejem, chociaż nikt w pracy nie wie o moim transseksualizmie,*

- *Było to małe środowisko i starałam się żyć według metryki urodzenia,*
  - *Transpłciowość nie jest normą, więc u niektórych wywołuje różne reakcje.*
2. *strach przed zwolnieniem z pracy i utratą źródła dochodów, (poniżej przykładowe wypowiedzi badanych):*
- *Z obawy przed utraceniem pracy, w końcu dochody były mi bardzo potrzebne, by zbierać na cały proces leczenia,*
  - *Z obawy przed albo utratą pracy albo ciągłymi komentarzami,*
  - *Bałam się zwolnienia, ostracyzmu,*
  - *Ukrywam nadal, gdyż boje się, że kiedy inni się dowiedzą, zostaną wyrzucony z pracy, a przez moją sytuację finansową nie mogę sobie na to w tej chwili pozwolić,*
  - *Żeby mnie nie zwolnili z tego powodu,*
  - *Boję się ją [prace] stracić i pozostać bez środków na dalszą zmianę oraz terapię,*
  - *Z obawy przed utratą pracy,*
  - *Strach przed zwolnieniem lub wyśmiewaniem i poniżaniem,*
  - *Przed szykanowaniem, a przede wszystkim, żeby utrzymać pracę,*
  - *Z obawy przed wykluczeniem, niezrozumieniem, brakiem akceptacji, ostracyzmem i finalnie utratą pracy. Środowisko, w jakim pracuję postrzegam jako mocno stereotypowe w swoim myśleniu o płci i roli poszczególnych jednostek w społeczeństwie, zamknięta na jakiegokolwiek przejawy inności czy „odstawania od normy”.*
3. *często też osoby badane po prostu nie chcą ujawniać swojej transpłciowości ze względu na poszanowanie własnej prywatności, (poniżej przykładowe wypowiedzi):*
- *Chcę zacząć życie od nowa, nie chcę, aby ktoś mnie postrzegał przez pryzmat mojej transpłciowości,*
  - *To moja osobista sprawa i nie dotyczy współpracowników,*
  - *Ujawnienie niczemu by nie służyło, to były tymczasowe zlecenia i kontrakty,*
  - *Nie ma potrzeby o tym mówić, że czuję się niestabilna płciowo,*
  - *Jestem po leczeniu, więc nie widzę konieczności opowiadania o mojej przeszłości, chcę być traktowany bez pryzmatu bycia TS,*
  - *Tak po prostu jest najlepiej, po co się afiszować, jak można robić swoje i bez wiedzy osób postronnych,*

- *Przed zmianą nie chce o tym mówić, po zmianie tak samo.*
- 4. zdarzały się też inne powody, jak np.:
- *Jestem właścicielką firmy,*
- *Żeby nie skomplikować relacji między mną a pracodawcą.*

Osobami, przed którymi badane/badani ukrywały/ukrywali swoją transpłciowość w miejscu pracy (n=45) najczęściej są przełożeni (wskazało ich 71,7% badanych ukrywających swoją tożsamość płciową), następnie współpracownicy (55,6%) i podwładni (33,3%). 15,6% respondentów i respondentek wskazało odpowiedź „inne osoby”, wymieniając tu: klientów/kontrahentów, lub informując, że są to wszyscy w środowisku zawodowym, czy też osoby, do których nie mają zaufania.

Warto zauważyć, że ukrywanie swojej transpłciowości w miejscu pracy, strach przed reakcją otoczenia (nietolerancją, dyskryminacją, przykrościami), a także obawa przed utratą pracy i źródła dochodów – mogą być przyczyną ciągłego doświadczania stresu i spadku efektywności pracy.

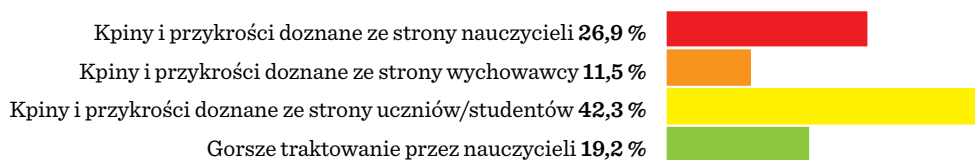
### **Dyskryminacja w miejscu nauki (w szkole lub na uczelni)**

63,1% osób badanych (n=103) w okresie ujawniania się ich transpłciowości uczyło się w szkole lub na uczelni.

Na pytanie: Czy w Twojej szkole lub na uczelni doznałaś/doznałeś gorszego traktowania ze względu na transpłciowość? (n=65) 6,2% osób uczących się w okresie ujawniania się ich transpłciowości odpowiedziało, że bardzo często zdarzały się takie sytuacje; 16,9% że takie sytuacje zdarzały się czasami; 27,7% że nie zdarzały; zaś 49,2% podało, że w ich miejscu nauki nikt nie wie o ich transpłciowości, w związku z czym nie mogły doznać dyskryminacji z tego powodu.

Wśród podawanych sytuacji dyskryminacji w miejscu nauki najczęstszymi są: kpiny i przykrości doznane ze strony innych uczniów lub studentów (42,3%) oraz ze strony nauczycieli (26,9%). Wykres 5.6. przedstawia procent osób (spośród doznających dyskryminacji ze względu na swoją transpłciowość w miejscu nauki), które wskazały dane sytuacje.

Wykres 5.6: Na czym polegało to gorsze traktowanie? (Możesz wybrać więcej niż jedną odpowiedź) (n=26):



75% osób, które uczyły się w szkole lub na uczelni w okresie ujawniania się ich transpłciowości (n=64) odczuwało potrzebę lub konieczność ukrywania swojej tożsamości płciowej w miejscu nauki. 34,4% ukrywało swoją transpłciowość zawsze i przed wszystkimi; 40,6% ukrywało ją, ale nie przed wszystkimi; 20,3% zupełnie nie musiało kryć się ze swoją transpłciowością; zaś 4,7% udzieliło innych odpowiedzi.

Powody ukrywania swojej transpłciowości okazywały się być podobne jak w wypadku ukrywania tego faktu w środowisku pracy (niekiedy nawet autorzy/autorki wypowiedzi używali/używały tych samych sformułowań, jak w wypadku analogicznego pytania dotyczącego miejsca pracy).

Jako przyczyny ukrywania swojej tożsamości płciowej w miejscu nauki badani/badane najczęściej podają:

- tu także powodem było przekonanie o braku akceptacji społecznej dla osób transpłciowych i strach przed reakcją otoczenia w miejscu nauki, (poniżej przykładowe wypowiedzi badanych):
  - *Brak chęci zrozumienia z ich strony,*
  - *W obawie przed kpinami i niepoważnym lub niesprawiedliwym traktowaniem,*
  - *Ze strachu przed kpinami i poniżeniem,*
  - *Bałam się ich reakcji, docinek, żartów, etc.,*
  - *Dyskryminacja,*
  - *Bo to raczej strach przed odrzuceniem i nasileniem się prześladowań,*
  - *Bo społeczeństwo tego nie rozumie i kompletnie nie akceptuje,*
  - *Żeby nie sprawiać ludziom zbędnego dyskomfortu, nie czułem potrzeby uzewnętrzniania się przed osobami, z którymi nie utrzymywałem bliskich kontaktów, a także, żeby nie zmieniło się ich podejście do mnie (nie zaczęły mnie traktować jak „dziwaka”),*



- *Strach przed brakiem akceptacji,*
  - *Perspektywa ośmieszenia,*
  - *Wstyd, zdegradowanie wśród rówieśników,*
  - *Była to uczelnia katolicka, więc rozgłaszanie wszem i wobec o tym, że jestem transgenderem spowodowałoby napaści z proponowaniem mi „leczenia”,*
  - *Strach przed wykluczeniem,*
  - *Strach przed kpinami, pobiciem, odrzuceniem,*
  - *Ze strachu i dla własnego bezpieczeństwa,*
  - *Ponieważ tolerancja w Polsce jest na niskim poziomie,*
  - *Strach przed przemocą, znęcaniem się,*
  - *Obawa przed negatywną reakcją i brakiem akceptacji, stygmatyzacją,*
  - *Obawiałam się gnębienia i doświadczania przykrości,*
  - *Ponieważ wiem, że wiele osób dyskryminuje transpłciowość i nie rozumie, że my się po prostu źle czujemy we własnych ciałach,*
  - *Bardzo trudno jest wytłumaczyć osobom bez żadnej wiedzy na ten temat przypadek, w którym płeć – poza fizyczną w ogóle „nie istnieje”, tak jak w mojej sytuacji. Nie będzie to akceptowane. Nie jest to nawet coś, co łatwo nazwać, np. transseksualizm.*
  - *Choć w pojedynczych przypadkach obawy osoby badanej okazywały się bezpodstawne, jak np. w poniższej wypowiedzi:*
  - *Wcześniej czułem, że mogę sobie tym zaszkodzić przed, ujawniając się przed podjęciem właściwej diagnozy i leczenia. Sądziłem, że zostanę odrzucony przez większość grupy i szykanowany przez nauczycieli/ wykładowców. Kiedy zdecydowałem się w końcu ujawnić „oficjalnie”, okazało się to bzdurą, bo zostałem dobrze przyjęty i nie mam problemów z akceptacją w grupie.*
2. Podobnie jak w wypadku ukrywania swojej transpłciowości w miejscu pracy – także w tym wypadku osoby badane często po prostu nie chcą ujawniać swojej transpłciowości ze względu na poszanowanie własnej prywatności, (poniżej przykładowe wypowiedzi):
- *Inni studenci nie muszą wiedzieć. Przed wykładowcami nie da rady z kolei,*
  - *Nie mam potrzeby ujawniania tego faktu,*
  - *Tak po prostu jest najlepiej, po co się afiszować, jak można robić swoje i bez wiedzy osób postronnych,*
  - *Ponieważ nie z każdym masz ochotę dzielić się szczegółami swojego prywatnego życia.*

3. Zdarzały się też inne powody, jak np.:
- *Wszyscy oczekiwali, że będę „po prostu” mężczyzną, lub tak mi się przy najmniej wydawało,*
  - *God [Bóg],*
  - *Wygląd.*

Osobami, przed którymi badane/badani ukrywały/ukrywali swoją transpłciowość w miejscu nauki (n=45) najczęściej są inni uczniowie lub studenci (wskazało ich 75% badanych ukrywających swoją tożsamość płciową) i nauczyciele (73,3%). 60% respondentów i respondentek wskazało wychowawcę klasy. Niepokojący jest fakt, że tak wiele osób transpłciowych wskazuje na brak zaufania do nauczycieli, ukrywając przed nimi swoją tożsamość płciową (oraz – jak przedstawiono wyżej – względnie często doznaje kpin i przykrości właśnie z ich strony). Ten brak zaufania, jak widać, obejmuje także wychowawcę, który powinien udzielać wsparcia i pomocy swoim podopiecznym nie tylko w kwestiach edukacji, ale również rozwoju osobistego i problemów personalnych.

Podobnie jak w wypadku ukrywania swojej tożsamości płciowej w miejscu pracy, ukrywanie swojej transpłciowości w miejscu nauki i towarzyszący temu strach przed reakcją otoczenia (nietolerancją, dyskryminacją, przykrościami) może być przyczyną ciągłego doświadczania stresu, spadku efektywności nauki i obniżenia rezultatów kształcenia.

### **Inne przejawy dyskryminacji:**

Bardzo niewiele osób badanych wskazało, że ze względu na swoją transpłciowość miało problemy związane z kupnem lub wynajmem mieszkania, czy też zamieszkiwaniem w danym sąsiedztwie.

Na pytanie: Czy w związku z tym, że domyślano się lub wiedzano o Twojej transpłciowości, doświadczyłaś(eś) któregoś z poniższych problemów związanych z kupnem lub wynajmem mieszkania lub zamieszkiwaniem w Twoim miejscu zamieszkania? (n=101) 44,5% ankietowanych odpowiedziało, że pytanie to ich nie dotyczy, gdyż ludzie z reguły nie domyślają się ich transpłciowości; 36,3% odpowiedziało przecząco, zaznaczając jednocześnie, że nie wiedzą, czy ludzie domyślają się ich transpłciowości; 11,9%

również odpowiedziało przecząco, zaznaczając, że nie doznały żadnej z wymienionych sytuacji mimo jawności ich transpłciowości. Jedynie 1 osoba wskazała, że ze względu na jej tożsamość płciową odmówiono jej dzierżawy, wynajmu lub sprzedaży mieszkania; 5 osób doświadczyło niepokojenia przez sąsiadów; kilka osób wskazało inne powody.

Również mały odsetek osób badanych wskazywał na konieczność zmiany mieszkania (na terenie tej samej miejscowości) – 6 osób, lub miejsca zamieszkania (miejscowości) – także 6 osób. Żadna z osób wypełniających analizowane ankiety nie wskazała na konieczność przeniesienia się do innego kraju (n=100).

12,1% badanych (n=91) ze względu na swoją transpłciowość spotkało się z gorszym traktowaniem w instytucjach służby zdrowia lub z odmową świadczenia usługi medycznej. Poniżej podajemy podawane przez nich/ nie opisy tych sytuacji:

- *Wyśmiewanie się pod nosem pracowników pokazujących palcami na mnie,*
- *Spojrzenia, głupie odzywki typu: „pan/pani?” „Czy sam pan/pani nie wie...?”*
- *Głupie komentarze przez personel niższego szczebla,*
- *Generalnie z powodu mojego typowego zachowania podejrzewa się mnie o „somatyzację” albo wręcz odwrotnie o jakąś hipochondrię,*
- *W Instytucie Psychiatrii w Warszawie podczas badania „chromatyny płciowej” recepcjonistka po przeczytaniu skierowania z rozpoznaniem „zespołu dezaprobaty płci” wyprosiła mnie z sekretariatu i zamknęła drzwi. Nagle z różnych gabinetów, zaczęli wychodzić ludzie, którzy szli np. do toalety czy gdziekolwiek indziej, w rzeczywistości „niepostrzeżenie” oglądając mnie,*
- *Odmowa przeprowadzenia badania i zaopiniowania go przez psychiatrę,*
- *Skrepowanie lekarzy,*
- *Wrogość ze strony niektórych,*
- *W moim mieście lekarze nie chcą się podjąć wszczepienia protezy jąder. Chciałem zrobić operację u siebie w mieście, bo koszt takiej operacji to 3400 zł, a teraz muszę czekać, aż uzbieram 8000 zł, bo tylko jeden profesor z Warszawy jest w stanie wykonać taki zabieg,*

- *Mój pierwszy lekarz prowadzący traktował mnie jak „podludzia”, inni lekarze postępowali OK lub traktowali zgodnie z płcią prawną, ale bez zbędnych upokorzeń,*
- *Ginekolog nie chciała zbadać mi piersi i tak mnie potraktowała i poniżyła, że chociaż powinnam je gdzieś zbadać, to jestem pod tym względem poza jakąkolwiek kontrolą, a jak byłam w szpitalu po wypadku to jedna pielęgniarka i salowy zrobili sobie ze mnie niezłe drwiny.*

Takie zdarzenia, wynikające z doznawanych ze strony służby zdrowia upokorzeń lub braku zrozumienia sytuacji transpłciowych pacjentów, doprowadzają niejednokrotnie do unikania przez osoby transpłciowe wizyt w gabinetach lekarskich. Strach przed skorzystaniem lub brak dostępu do usług medycznych wpływa w konsekwencji negatywnie na stan ich zdrowia. Sytuacje, które opisują osoby badane, mogą również mieć wpływ na kształtowanie negatywnego obrazu pracowników służby zdrowia jako nieprzychylnie nastawionych do osób transpłciowych lub nieprzygotowanych do świadczenia im usług medycznych.

Innym przejawem dyskryminacji osób transpłciowych, na który należy zwrócić uwagę, jest konieczność przeprowadzenia procesu rozwodowego po prawnej korekcie płci. Pytanie: Czy, gdyby prawna korekta płci była możliwa bez przeprowadzenia rozwodu, pozostał(a) byś w dotychczasowym związku małżeńskim?, odnoszące się do osób, które pozostają w związku małżeńskim i planują prawną korektę płci, dotyczyło jedynie 7 osób spośród wszystkich badanych. Jednak znaczna większość z nich (6 osób) chciałaby pozostać w związku małżeńskim, gdyby prawna korekta płci była możliwa bez przeprowadzenia rozwodu. Dyskryminacja osób transpłciowych chcących pozostać w dotychczasowych związkach małżeńskich już po prawnej korekcie płci wpisuje się tu w szersze zagadnienie dyskryminacji osób homoseksualnych w kontekście obowiązujących w Polsce przepisów prawnych niedopuszczających związków małżeńskich osób tej samej płci.

## Podsumowanie

Wyniki badania przeprowadzonego wśród osób transpłciowych dają obraz ich trudnej sytuacji osobistej i społecznej. Społeczeństwo polskie, w opinii badanych, nie rozumie, kim są osoby transpłciowe i traktują je jako „dziwaków”, „odmieńców”. Dlatego często osoby transpłciowe tak długo, jak to jest możliwe ukrywają swoją tożsamość płciową przed innymi ludźmi. W pracy, w szkole/na uczelni, w miejscu swojego zamieszkania, w miejscach publicznych (urzędy, bary, kluby, komunikacja miejska) narażone są na drwiny, ośmieszenie, a zdarza się, że i na inne formy przemocy. Zaczepek i agresji słownej doświadczyło 39,3% badanych osób, obrażania, poniżania i ośmieszania 35,8%, rozpowszechniania negatywnych opinii na temat danej osoby 27,7%. Zdecydowana większość osób transpłciowych rezygnuje ze zgłaszania policji doznanej przemocy. Pociuszające jest, że większość z nich nie przeżywa poczucia całkowitego osamotnienia. Po ujawnieniu się nadal mają grono przyjaciół/znajomych zarówno wśród osób nietranspłciowych, jak i transpłciowych. Kontakty ze służbą zdrowia służące procesowi korekty płci wśród tych badanych, którzy/które podejmują medyczne ingerencje w swoje ciało w celu skorygowania płci fizycznej, w większości wypadków są poprawne lub nawet dobre. Jednak w sytuacji dość wysokich kosztów leczenia, które osoby te muszą same ponieść (brak refundacji z NFZ) i obaw o przyszłość (zagrożenie utratą pracy, perspektywa samotnego życia itp.) proces korekty ciała wydłuża się w czasie. Z powodów finansowych osoby transseksualne (oraz inne osoby transpłciowe decydujące się na korektę płci fizycznej) najczęściej ograniczają korektę ciała do zabiegów zasadniczych dla tego procesu (kuracja hormonalna, operacje genitaliów), rezygnując z zabiegów dodatkowych typu korekcja twarzy, skrócenie strun głosowych. Natomiast przeprowadzenie sądowego procesu o ustalenie płci prawnej naraża je na wiele traumatycznych doświadczeń (takich jak: występowanie przeciwko własnym rodzicom/opiekunom, czy pytania sędziego o sprawy intymne).





## **CZĘŚĆ CZWARTA**

---

Wybrane aspekty społecznego  
funkcjonowania osób  
transpłciowych



# KOREKTA PŁCI STRAŻNICY PŁCIOWYCH BRAM – *GATEKEEPING* W KONTEKŚCIE DOŚWIADCZEŃ OSÓB KORYGUJĄCYCH PŁEĆ W POLSCE

---

Wiktor Dynarski

Prawna korekta płci, choć znana polskim sądom od lat sześćdziesiątych XX w.<sup>252</sup>, wciąż stanowi przykład nieudanego powiązania systemu legislacyjnego z medycyną, w którym to władza (w postaci sędziego/sędzi) decyduje o przynależności danej osoby do jednej z dwóch rozpoznanych przez prawo płci. Traktowanie medycyny jako furtki do zmian prawnych nie jest żadnym ewenementem – niemalże na całym świecie osoby chcące skorygować płć prawną poddawane są medycznej weryfikacji – nie oznacza to jednak, że można je nazwać prawidłowym. Podczas niemalże ostatnich pięćdziesięciu lat kwestie związane z korektą płci, nawet jeśli kontrowersyjne bądź problematyczne, nie doczekały się w Polsce uspołnienienia w postaci ustawy. Efektem tego są proceduralne nieścisłości,

---

<sup>252</sup> Informacje na temat historii zmian prawnych dotyczących korekty płci – zob. D. Pudzianowska, *Uwagi o sytuacji prawnej osób transseksualnych w Polsce*, w: *Prawa osób transseksualnych. Rozwiązania modelowe a sytuacja w Polsce*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010.

a także kilkustopniowe praktyki weryfikacyjne, sprawiające, że proces korekty płci prawnej w Polsce można uznać za należący do najbardziej skomplikowanych w Europie.

Niniejszy tekst ma na celu pokrótce przedstawić etapy zarówno medycznego procesu diagnozy transseksualnej, jak i prawnego, przedstawić ich (nie)użyteczność na podstawie doświadczeń osób znanych Fundacji Trans-Fuzja oraz zastanowić się (biorąc pod uwagę ostatnie zmiany w legislacji innych państw europejskich oraz żądania aktywistów – zarówno na poziomie lokalnym, jak i międzynarodowym), jakie rozwiązania prawne byłyby najbardziej użyteczne dla osób chcących korygować płćć prawną.

## Dlaczego nie „transseksualna/transseksualny”?

Chociaż prawna korekta płci w Polsce w większości przypadków wymaga transseksualnej diagnozy<sup>253</sup> (jednostka F 64.0 w Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych ICD-10) bądź stwierdzenia interseksualności, proces ten dotyczy o wiele szerszej grupy – osób transpłciowych (w tym również transseksualnych), interseksualnych, a także innych, które nie poczuwają się do podanych wyżej kategorii, jednakże chcą skorzystać z możliwości zmiany oznaczenia płci w dokumentach. Pojęcie transseksualizmu w szerszym ujęciu staje się problematyczne ze względu na wpisany w nie obowiązek poczucia przynależności do jednej z dwóch płci, przeciwnej do płci cielesnej<sup>254</sup>. Tymczasem – jak wynika

<sup>253</sup> Posługuję się pojęciem „transseksualnej diagnozy” jako terminu zbiorowego, mającego na celu opisać praktyki medyczne i psychologiczne prowadzące do przypisania osobie kategorii zaburzenia tożsamości płciowej F64.0 według Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych, ICD-10. Nie piszę o diagnozie transseksualności ze względu właśnie na specyficzny charakter diagnozy, która służy do wykluczenia zjawisk mogących mieć wpływ na przeżywanie swojej płciowości w sposób, w jaki prezentują to osoby transseksualne, nie zaś na stwierdzeniu transseksualizmu czy transseksualności jako stanu zdrowia.

<sup>254</sup> Jest to zauważalne również w definicji zawartej w ICD-10: *Pragnienie życia i uzyskania akceptacji jako osoba płci przeciwnej w porównaniu z własną, czemu towarzyszy zazwyczaj uczucie niezadowolenia z powodu własnych, anatomicznych cech płciowych oraz poczucie ich nieprawidłowości, a także chęć poddania się leczeniu hormonalnemu lub operacyjnemu, by upodobnić własne ciało tak dalece, jak tylko to jest możliwe – do ciała płci preferowanej.* (Zob. *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10 Opisy kliniczne*



Parada Równości w Warszawie 2012 r.

z doświadczeń organizacji działających na rzecz praw osób transpłciowych – chęć korekty płci, czy to medycznej, czy prawnej, jest w dużym stopniu zależna od chęci zmiany sposobu funkcjonowania w społeczeństwie, nie musi jednakże w całości zależeć od usytuowanej w płciowym binaryzmie tożsamości płciowej. Dlatego też problematykę transpłciowości (co w szerszym rozumieniu możemy widzieć jako praktyki i zjawiska przełamujące płciowy binaryzm) należy rozpatrywać nie tylko z poziomu tożsamości, lecz także ekspresji (wizerunku), szczególnie że to właśnie wizerunek wciąż zdaje się mieć największy wpływ na odbiór (obojętnie jak ukierunkowany) osoby płciowo nienormatywnej<sup>255</sup> przez otaczającą ją środowisko.

---

*i wskazówki diagnostyczne*, red. S. Puzynski, J. Wciórka, Uniwersyteckie Wydawnictwo Medyczne „Vesalius”, Kraków-Warszawa 2000). Warto przy okazji zauważyć nacisk definicji na kwestię „własności” płci, podkreślającą, że transseksualizm wiąże się przede wszystkim z widzeniem samego/samej siebie w porównaniu do społecznej tożsamości nadawanej przez środowisko i kulturę (nadanie takie odbywa się przede wszystkim na poziomie ciała oraz ekspresji).

<sup>255</sup> Płciowa nienormatywność funkcjonowałaby w tym przypadku jako określenie zainspirowane angielskim *gender variant*. Termin ten, co prawda, nadal sytuuje takie zjawiska jak transpłciowość czy interseksualność w opozycji do normy, jednakże – z racji wieloznaczności słowa „płeć” w języku polskim – jest w stanie uchwycić zarówno nienormatywność na poziomie atrybutów kulturowych, jak i elementów cielesnych, a ściślej – wewnętrznej biologii ciała.

## Prawno-medyczna korekta płci w Polsce<sup>256</sup>

Proces sądowy, którego celem jest korekta oznaczenia płci w dokumentach<sup>257</sup>, odbywa się na podstawie artykułu 189 kodeksu prawa cywilnego i jest tzw. „procesem o ustalenie”, w który – z racji potrzeby istnienia stron w sprawie cywilnej – zaangażowani są rodzice osoby składającej pozew. W procesie jako takim funkcjonują oni jako strona, co oznacza, że przysługuje im również powoływanie świadków oraz przedstawianie własnych dowodów, co – jeśli rodzice nie zgadzają się na korektę płci dziecka – może mieć wpływ nie tylko na postępowanie jako takie (np. przedłużanie obecnego stanu), lecz także na wyrok. Takie rozwiązanie sprawy, jak przekonuje literatura prawnicza, było najlepszym kompromisem, ze względu na fakt, że w czasie kształtowania się wspomnianych regulacji nie wchodziły w grę ani proces administracyjny, ani sądowa zmiana w trybie bezprocesowym. Procedura ta jednakże, jak wynika z obserwacji Fundacji Trans-Fuzja, jest niezwykle skomplikowana. Problemy – ze względu na ścisłą współpracę prawa z medycyną – mogą pojawić się na dowolnym etapie korekty płci (także diagnostycznym), a w konsekwencji doprowadzają najczęściej do bezpodstawnego przedłużenia procesu, rzadziej do negatywnego wyroku i odmowy osobie zdiagnozowanej jako transseksualna (oraz funkcjonującej społecznie jako płć, do której prawnie dąży) zmiany oznaczenia płci, co równa się także odmowie zmiany innych danych osobowych (w tym imienia, numeru PESEL, a czasem także nazwiska).

Diagnostyka transseksualizmu (jako jednostki zaburzeniowej rozpoznanej przez Międzynarodową Organizację Zdrowia – WHO) odbywa się poprzez szereg testów i badań (związanych zarówno z ciałem, jak i z psychiką), które mają na celu określić „płciowy profil”<sup>258</sup> danej osoby

<sup>256</sup> Szerokie aspekty problematyki korekty płci nakreślają również teksty umieszczone we wspomnianej już publikacji *Prawa osób transseksualnych. Rozwiązania modelowe a sytuacja w Polsce*. Zob. Tamże – W. Dynarski, A. Grodzka, L. Podobińska, *Tożsamość płciowa – zagadnienia medyczne, społeczne i prawne* oraz D. Pudzianowska, dz. cyt.

<sup>257</sup> Są to zarówno dokumenty ułatwiające identyfikację (np. dowód osobisty lub prawo jazdy), jak i pomocne w kwestiach ewidencyjnych (akt urodzenia itp.).

<sup>258</sup> Przez „płciowy profil” rozumiem testy badające stereotypowość cech osobowości, widzenie własnego ciała w kontekście płci fenotypowej i genitalnej, badania mózgu (EEG oraz RTG czaszki) oraz badanie genetyczne mające na celu wykrycie ewentualnych „anomali

oraz wyeliminować inne ewentualne przyczyny, dla których osoba nie powinna zostać dopuszczona do procesu prawnego. W polskiej praktyce diagnostycznej najczęściej w tym kontekście wymienia się schizofrenię oraz zaburzenia typu *borderline*. Taki sposób ewaluacji osób chcących korygować płeć nazywany bywa często *gatekeepingiem* (ang. *gate keeper* – strażnik bramy). Podejście to zakłada konieczność „sprawdzenia”, czy dana osoba jest w stanie psychicznie poradzić sobie z tzw. przejściem (ang. *transition*<sup>259</sup>) z jednej roli płciowej do drugiej. Do najczęściej wspomnianych elementów tej metody należy „test realnego życia” polegający na żądaniu od osoby przyjęcia na „okres próbny” roli społecznej, do której dąży<sup>260</sup>. Zalecana długość tego okresu to dwa lata, a osoby poddane testowi nie otrzymują w czasie jego trwania żadnych leków hormonalnych ani nie zmieniają w żaden sposób swojego statusu prawnego. Osoby poddane testowi nierzadko rezygnowały z diagnostyki transseksualnej ze względu na liczne nieprzyjemności, jakich doświadczały ze strony otaczającego je środowiska, a w efekcie ich stan psychiczny znacznie się pogarszał<sup>261</sup>. Z racji wyjątkowej inwazyjności<sup>262</sup> tej metody seksuolodzy coraz rzadziej

---

chromosomalnych”, które pozwalają na zaklasyfikowanie danej osoby jako interseksualnej (w polskiej medycynie wciąż funkcjonuje określenie hermafrodytyzm – wskazywane również przez Intersex Society of North America jako nieodpowiednie i krzywdzące, zob. *Is a person who is intersex a hermaphrodite?*, <http://www.isna.org/faq/hermaphrodite>). Taka zmiana „statusu medycznego” może być równoznaczna z innym potraktowaniem kolejnych etapów korekty płci (np. łatwiejszy dostęp do refundacji zabiegów, z racji „podstaw biologicznych” do podjęcia pewnych kroków medycznych).

<sup>259</sup> W języku polskim oraz wśród osób korygujących płeć częściej słyszy się słowo „zmiana”, które określać ma proces korekty płci. „Zmiana” dotyczy najczęściej kwestii prawnych, choć można spotkać się również z osobami odnoszącymi się w ten sposób do „kompletu” zabiegów oraz działań medycznych tradycyjnie kojarzonych z transseksualnością (popularnie nazywanych „zmianą płci” z ang. *sex change*).

<sup>260</sup> Największy problem z testem, jak wynika z obserwacji, mają transkobiety (w medycynie określane jako m/k, tj. „mężczyzny na kobiety”), którym często bardzo trudno wpasować się w społeczne oczekiwania co do kobiecego wyglądu, z czego może wynikać rezygnacja z diagnostyki jako takiej.

<sup>261</sup> Rezygnacja miała dla diagnostyka istotne znaczenie – pacjent/pacjentka niebędący w stanie sprostać trudnościom dnia codziennego, według tej metody, nie byli w żaden sposób przygotowani na problemy wynikające ze zmiany roli płciowej oraz powtórnej socjalizacji.

<sup>262</sup> Inwazyjność „testu realnego życia” manifestuje się w sytuacjach wymagających od osoby posługiwania się dokumentami potwierdzającymi tożsamość prawną, w których bardzo często się ją do ujawnienia swojego transseksualnego statusu.

## Dyskryminacja transseksualnych pracowników jest niezgodna z prawem

Unia Europejska chroni transseksualnych pracowników przed dyskryminacją. W 1992 roku zwrócono z pracy transseksualną kelnerkę, która po podaniu się przez nią korekta płci. Pracownicy venetian do sądu spornej praktyce procedury. W 1996 roku Europejski Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że docho do dyskryminacji ze względu na płeć, ponieważ przyczynę zwolnienia było tożsamość płciowa.

Mając na uwadze to orzeczenie, Unia Europejska zawarła konwencję pła w Dyrektywa 2006/54/EC w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości oraz osiowego traktowania mężczyzn i kobiet w dziedzinie zatrudnienia i pracy. Dyrektywa ta chroni transseksualnych pracowników przed dyskryminacją.



**Europejskie prawo jest jasne. Czy to samo można powiedzieć o przepisach w twoim kraju?**


Logo EUROPE 2010-2014

## Osoby transpłciowe nie są zaburzone psychicznie

Transpłciowość jest wciąż postrzegana jako zaburzenie psychiczne. O tożsamości osoby transpłciowej najczęstszą diagnozą lekarzy psychiatrów bardzo często podają oni osoby transpłciowe nachalnym i uwielającym badaniem, procedurami i liczeniem.

W rezultacie osobom transpłciowym odmawia się kontroli nad ich własnym ciałem, tożsamością i życiem.

ESGA Europe wraz z Fundacją Trans-Fuzja namawia do pozostawienia godności osob transpłciowych. Zapraszamy zaprzestania patologizacji gwiazka transpłciowości przy jednoczesnym dalszym świadczeniu niezbędnych usług medycznych.



**Dość patologizacji transpłciowości!**

Logo EUROPE 2010-2014

Plakaty z kampanii społecznej przeprowadzonej przez Fundację Trans-Fuzja w 2011 r.

z niej korzystają, jednakże – ze względu na brak jednolitych standardów diagnostycznych transseksualności w Polsce – niektórzy specjaliści wciąż ją stosują.

Obok „testu realnego życia” prowadzone są również wspomniane wyżej badania fizyczne (zob. przyp. 7) oraz ewaluacja psychologiczna, a także psychiatryczna (m.in. wykluczenie zaburzeń psychicznych, które mogłyby powodować uczucia podobne do tych towarzyszących transseksualności). Po przejściu tego etapu diagnostyki lekarz prowadzący (w Polsce jest to seksuolog) decyduje o rozpoczęciu terapii hormonalnej, osoba (zdiagnozowana już jako transseksualna) otrzymuje receptę na odpowiedni lek, bądź odpowiednie leki<sup>263</sup>. Należy przy tym zaznaczyć, że polska diagnostyka (a zatem zauważona przez Fundację Trans-Fuzja tendencja prowadzenia działań mających na celu zdiagnozować jednostkę chorobową F64.0) odbywa się bez konsultacji endokrynologicznej, a pacjenci/pacjentki bardzo rzadko proszeni/proszone są o przedstawienie wyników badań

<sup>263</sup> Brak jasnych procedur diagnostycznych sprawia, że niektórym osobom zaleca się inne zestawy leków.

poziomu hormonów płciowych, bądź ich wykonanie<sup>264</sup>. Nierzadko także lekarz prowadzący nie informuje o ewentualnych skutkach ubocznych przyjmowania leków<sup>265</sup>, w tym o problemach związanych z alergiami<sup>266</sup>, dlatego też wiele osób poddających się diagnostyce transseksualnej zdobywa odpowiednie informacje na własną rękę,<sup>267</sup> bądź konsultuje dawki z innymi osobami transseksualnymi. Konsultacje odbywają się zarówno w sferze internetowej, jak i podczas osobistych spotkań. Pacjenci i pacjentki, nawet jeśli korzystają z usług innego specjalisty/specjalistki (najczęściej endokrynologa/endokrynolożki, choć należy także zwrócić uwagę na problem niewystarczającego zainteresowania endokrynologii tematyką transpłciową<sup>268</sup>), rzadko kiedy decydują się poinformować o tym prowadząca/prowadzącego.

Diagnostyka transseksualna w Polsce wciąż pozostaje kwestią dyskusyjną, zarówno z punktu widzenia praw człowieka<sup>269</sup>, jak i prawnych procedur z nią związanych. Korekta płci metrykalnej wiąże się nie tylko z poddaniem się całkowitej ewaluacji psychiatryczno-psychologicznej, która sama w sobie może prowadzić do autopatologizacji, a zatem poczucia bycia

---

<sup>264</sup> Podobnie jak inne leki, hormony płciowe powinny być również odpowiednio dawkowane (poziomy hormonów płciowych bywają niezwykle zróżnicowane w ludzkiej populacji jako takie), dlatego też wskazane jest, aby lekarz dobierał ilości dostosowane do organizmu pacjentka/pacjentki.

<sup>265</sup> Fundacja Trans-Fuzja spotkała się z przypadkiem, w którym lekarz zapisał pacjentowi błędną dawkę, polecając – zamiast standardowego codwutygodniowego zastrzyku – przyjmowanie leku co trzy dni.

<sup>266</sup> Np. Omnadren, lek testosteronowy przyjmowany przez transmężczyzn (med. k/m – „z kobiety na mężczyznę”), zawiera w sobie olej arachidowy, przez co może okazać się niebezpieczny dla osób uczulonych na orzechy.

<sup>267</sup> Dotyczy to szczególnie transkobiet, które oprócz przyjmowania leków feminizujących, stosują również środki obniżające poziom testosteronu.

<sup>268</sup> Osoby kształcące się w kierunku medycznym nie otrzymują odpowiedniej wiedzy w tym zakresie, dotyczy to każdego rodzaju działalności medycznej, w tym również problemów endokrynologicznych.

<sup>269</sup> Warto zapoznać się również z dokumentem wydanym przez biuro byłego Komisarza Praw Człowieka Rady Europy – Thomasa Hammarberga. Zob. T. Hammarberg, *Tożsamość płciowa a prawa człowiek. Dokument tematyczny*, Publikacje projektu TvT, 2011, dostępny na stronie [http://transfuzja.org/download/dokumenty/hberg\\_pol.pdf](http://transfuzja.org/download/dokumenty/hberg_pol.pdf)

chorym i zaburzonym<sup>270</sup>, lecz także z inwazyjnymi działaniami medycznymi, do których zaliczyć należy zarówno wszelkiego rodzaju zabiegi na ciele, jak i terapię hormonalną. Przyjmowanie leków hormonalnych wiąże się ze zmianą wyglądu (maskulinizacją bądź feminizacją), co dla wielu osób ma znaczenie personalne (podnosi pewność siebie) dla sądów zaś stanowi potwierdzenie tożsamości wnioskowanej w pozwie<sup>271</sup> oraz opinii przygotowanej przez specjalistki/specjalistów zaangażowanych w proces diagnostyczny. Nieuregulowane procedury korekty płci prowadzą jednakże do nieregularności wymagań w kwestii zabiegów – podczas gdy zmiana oznaczenia płci z męskiej na żeńską na poziomie medycznym wymaga zazwyczaj (oprócz wspomnianej wyżej diagnostyki) kilkumiesięcznej terapii hormonalnej, korekta płci metrykalnej z żeńskiej na męską niemal zawsze wiąże się z przejściem mastektomii (tj. usunięcia gruczołów piersiowych)<sup>272</sup>. Oznacza to, że od osoby chcącej skorygować oznaczenie płci wymaga się nieodwracalnego zabiegu, na który nie musi być psychicznie przygotowana<sup>273</sup>, bądź na który nie może sobie pozwolić ze względu na sytuację materialną<sup>274</sup>. Polski *gatekeeping* zatem funkcjonuje nie tylko jako narzędzie kontrolujące na poziomie medycznym, lecz także na poziomie ekonomicznym – co w konsekwencji prowadzi do tego, że wiele osób rezygnuje z procesu jako takiego (decydując się na życie niezgodne

<sup>270</sup> Wielu osobom poddającym się korekcie płci takie poczucie towarzyszy już wcześniej, jednakże bywają przypadki, kiedy diagnostyka wzmacnia bądź stwarza ten stan.

<sup>271</sup> Okazuje się ponadto, że zmiana wyglądu jest dla sądu istotna również pod względem późniejszego funkcjonowania osoby w społeczeństwie, niekiedy stawiana wyżej (niezgodnie ze standardami prawnoczułowieczymi) niż tożsamość sama w sobie. Fundacja Trans-Fuzja spotkała się z przypadkiem odmowy osobie wnioskującej prawa do zmiany płci metrykalnej ze względu na „niewystarczającą feminizację”, która przeciwstawiona była żeńskiej tożsamości płciowej jako cesze niewystarczającej do prawnego określenia osoby jako kobiety.

<sup>272</sup> W tej materii w Polsce zarysowuje się wyraźny podział na Zachód (Wrocław i okolice), gdzie transmężczyźni nie muszą poddawać się żadnym operacjom przed zmianami prawnymi, oraz na Wschód (Warszawa i okolice) żądający mastektomii już na poziomie diagnostycznym (pacjenci nie otrzymują wymaganej przez sąd dokumentacji diagnozy, dopóki nie poddadzą się operacji).

<sup>273</sup> Istotną rolę odgrywa tu transseksualny stereotyp (tworzony przez niezaktualizowaną medyczną narrację) zrównujący tożsamość płciową z chęcią całkowitego poddania ciała zmianom chirurgicznym oraz uzależniający chęć prawnej korekty płci od tych zabiegów.

<sup>274</sup> Koszt operacji klatki piersiowej (obustronnej mastektomii) waha się w zależności od wybranego specjalisty i placówki. Minimalna cena (stan na rok 2009) to 4000 złotych.



z własną tożsamością) lub pozostaje przez lata w zawieszeniu, unikając wszelkiego rodzaju sytuacji wymagających legitymowania. Inne osoby, zdeterminowane przeprowadzić zmiany prawne, decydują się zarabiać na zabiegi (zarówno te wymagane do zmiany prawnej, jak i późniejsze), co sprawia, że z winy systemu nie mogą realizować się ekonomicznie w takim sam sposób jak populacja cisplciowa<sup>275</sup>. Dodatkowo osoby transplciowe bardzo często doświadczają dyskryminacji na rynku pracy (przesłanki są różne – najczęściej są to tożsamość bądź ekspresja płciowa, jednakże bywa to fakt przejścia bądź przechodzenia procesu korekty płci<sup>276</sup>), co zmniejsza szanse znalezienia zatrudnienia odpowiedniego do posiadanych kwalifikacji zawodowych. Problemem bywa również poszukiwanie pracy podczas procesu korekty płci, szczególnie gdy wygląd osoby nie współgra z danymi osobowymi.

Jednakże polski *gatekeeping* rozciąga się również na sam proces sądowy – przejście długiej i nierzadko nieprzyjemnej diagnozy nie musi oznaczać końca drogi zmian prawnych. Ze względu na fakt, że w procesie o ustalenie osoba wnioskująca o korektę oznaczenia płci pozywa jako stronę rodziców, procedura ta może zostać irracjonalnie wydłużona, szczególnie gdy nie aprobują oni decyzji dziecka. Biorąc zaś pod uwagę, że zdecydowana większość osób poddających się procesowi korekty płci jest pełnoletnia (najczęściej powyżej 21. roku życia), obecne rozwiązania prawne wydają się absolutnie niezgodne ze standardami praw człowieka, szczególnie z prawem osoby dorosłej do stanowienia o sobie samej<sup>277</sup>. Ze względu na szeroką niewiedzę sędziów z zakresu transplciowości<sup>278</sup> oraz przebieg

---

<sup>275</sup> Czyli nietransplciowa.

<sup>276</sup> Ani tożsamość, ani ekspresja płciowa nie są w polskim systemie prawnym oficjalnymi przesłankami dyskryminacyjnymi, mimo że istnieje ewidentna potrzeba ich wprowadzenia. Jak wynika z doświadczeń Fundacji Trans-Fuzja, problemy osób transplciowych nie są włączane do, jakby się wydawało, szerokiego parasola przesłanki płci. Wiąże się to, między innymi z brakiem definicji płci jako takiej w polskim prawie.

<sup>277</sup> W tym miejscu należy podkreślić, że status transseksualności w klasyfikacji ICD-10 jako jednego z zaburzeń tożsamości płciowej nie ma żadnego wpływu na stan prawny osoby zdiagnozowanej jako transseksualna. Diagnoza nie jest jednoznaczna z ubezwłasnowolnieniem, gdyż transseksualność nie należy do jednostek chorobowych, ani zaburzeń mogących w jakiś sposób wy tłumaczyć wpływ opiekunów prawnych na sam proces.

<sup>278</sup> Niewiedza ta dotyczy przede wszystkim procesu diagnostycznego oraz podstawowych pojęć z zakresu psychologii i medycyny (związanych z korektą płci).

4 Kraj

Sobota-niedziela 6-7 sierpnia 2011 • Gazeta Wyborcza • wyborcza.pl

# Obywatel transseksualista

Rzeczniczka praw obywatelskich upomina się o prawa osób transpłciowych. Dziś procedura, którą muszą przejść, by państwo uznało płeć, z którą się identyfikują, to droga przez mękę

EWA ŚNIEDLEKA

\*\*

Muszą posyłać do sądu swoich rodziców, spełniać różniczne wymagania lekarzy, poddać się operacjom chirurgicznym, żyć jako kobieta na dokumentach mężczyzny lub odwrotnie, przez co tracą pracę, mają kłopoty w bankach i urzędach. I muszą upokorzenia. A wszystko to bez gwarancji, że na kościele sąd zgodzi się, by w papierach zapisać, że to już nie Jan Kowalski, ale Janina Kowalska.

Tylko kilka procent osób trans się na to decyduje. Reszta żyje w ciele, które odczuwa jako nie swoje, w roli społecznej, która jest nie ich rolą. W tej grupie najwięcej jest samotność - mówi Anna Grodzka, założycielka fundacji Trans-Fuzja, która przeszła tę drogę przez mękę. W obronie praw tych osób rzeczniczka praw obywatelskich Irina Lipowicz przygotowała wystąpienie do ministra sprawiedliwości. - Należy zmienić prawo tak, by było bardziej przyjazne, by procedury nie narzucały tych ludzi i ich rodzin na cierpienia - mówi Mirosław Wróblewski, dyrektor Zespołu Prawa Konstytucyjnego i Międzynarodowego w Biurze RPO.

Rzecznik sugeruje przygotowanie ustawy, która regulowałaby kompleksowo warunki, procedury zmiany płci i późniejszą sytuację takiej osoby i jej rodziny - np. jej status wobec własnych dzieci (formalnie pozostałe rodzicom, ale nie matka czy ojciec). Taką ustawę mają np. Wielka Brytania, Niemcy czy Hiszpania. A do czasu jej uchwalenia można wprowadzić rozwiązanie tymczasowe: żeby procedury zmiany płci nie przeprowadzane w drodze procesu sądowego, tylko przez sprostowanie aktu stanu cywilnego.

Osoba transpłciowa to taka, której ciało nie odpowiada jej płci psychicznej. Dawniej uważano, że wychowaniem, psychoterapią czy terapią awersyjną można przestawić mózg (psycholek) na płeć ciała.

W Związku Radzieckim pokazywano takim osobom np. zdjęcie mężczyzny ubranego jak kobieta i jednocześnie razowo praniem. Takie „przestawianie mózgu” nie dawało efektów. Dziś zmienia się ciało, nie psychikę.

Osoby transpłciowe to prawdopodobnie około jednego procentu populacji - dokładnych danych brakują. Choć w Polsce przeprowadza się procedury dostosowania płci ciała do płci mózgu, to nie ma żadnych przepisów, które to regulują. W PRL-u można było zmienić płeć w dokumentach na podstawie uchwały Sądu Najwyższego z 1978 r., który uznał, że można to robić w trybie administracyjnym: sprostowania aktu urodzenia.

**Wymuszanie na kimś operacji chirurgicznej jako warunku skorygowania aktu urodzenia narusza jego godność i integralność - uważa RPO**

„Ale w 1997 r. SN stwierdził, że to przede wszystkim błąd. Od tej pory stosuje się art. 189 kodeksu postępowania cywilnego, który mówi o „prawie do ustalenia istnienia piuma” - w tym przypadku - prawa do bycia kobietą lub mężczyzną, z którego odwołano się do płciowej danej osoby. Ta procedura wymaga pozostania w tym samym ciele, a „wypracowanie” od nich prawa do zmiany zapisu na temat płci w akcie urodzenia. - To niejednokrotnie bardzo stresujące, rodzice czują się oskarżeni, nie rozumieją sytuacji - mówi Anna Grodzka. W dodatku ta procedura krytykowana jest przez prawników. - Dlatego proponujemy rozwiązanie z procedury. Zamiast tego - sprostowanie aktu urodzenia przez uznanie, że lekarz błędnie określił płeć na podstawie cech zewnętrznych, bo nie

był w stanie określić płeć psychiczną - mówi Wróblewski.

To jednak nie załatwia wszystkich problemów. Ponieważ nie ma przewidzianych prawem warunków korekty płci w dokumentach, o tych warunkach decydują lekarze. - Najczęściej seksuolog, to nie ma setki, bo nie chodzi przecież o seksualność czy orientację seksualną, ale o płeć rozumianą jako tożsamość płciowa - podkreśla Anna Grodzka.

Wymagania poszczególnych lekarzy są różne. Zdarza się, że za warunek wydania opinii lekarzowi sądu przyjmują np. usunięcie pierści w transmężczyzny czy pojawienie się pierści w wyniku działania hormonów u transkobiet. Tymczasem amputacja zdrowych pierści czy penisa jest w myśl polskiego prawa okaleczeniem. A wyłączenie zdrowych jajników czy jąder to podważenie zdolności płodzenia. Wiele teoretycznie lekarzy - mimo zgody sądowniczej - może być pociągający do odpowiedzialności karnej. - W opinii rzeczniczki wymuszanie na kimś operacji chirurgicznej jako warunku skorygowania aktu urodzenia narusza jego godność i integralność - mówi dyr. Wróblewski.

Do tego dochodzi wymaganie tzw. testu realnego życia: przez mniej więcej dwa lata trzeba funkcjonować w roli wyznaczonej przez płeć odczuwaną, chociaż w papierach jest inna.

Problemem staje się także przyjęcie karty kredytowej, wejście do chronionego budynku, wyjazd zagranicę, odebranie listu na pocztę czy kontrola drogową - mówi Anna Grodzka.

- Ludzie tracą pracę, bo pracodawcy nie akceptują zmiany. A znalazł pracę w trakcie przemiany jest prawie niemożliwością. Jeśli ktoś jest w związku małżeńskim - musi się rozwieść. A na kościele sądzi tak może nie zgodzić na zmianę poci prawnej, bo ma inne standardy. Dlatego potrzebne jest kompleksowe uregulowanie dotyczące procedury zmiany płci i związanych z tym prawnych konsekwencji - tłumaczy Grodzka. ■

procesu jako takiego, sąd wysłuchuje obydwu stron (każda z nich ma prawo do przedstawienia własnych dowodów), a także (najczęściej) powołuje biegłą/biegłego (kolejny etap *gatekeepingu*), mających na celu sprawdzić, czy pierwotna (kierowana przez lekarza prowadzącego, wystawiającego odpowiednie dokumenty, dołączane do pozwu) diagnoza została prawidłowo przeprowadzona. W rezultacie proces sądowy może trwać od kilku miesięcy (licząc razem z oczekiwaniem na rozprawę) nawet do kilku lat, co dla wielu osób oznacza istnienie poza prawną-społeczną rzeczywistością, biorąc pod uwagę chociażby problemy niewspółgrania wyglądu z danymi osobowymi. Dlatego też potrzebne są działania mające na celu zmianę obecnego stanu prawnego, tj. zapewnienie całkowitego braku ingerencji osób trzecich w proces prawny oraz uregulowanie procesu diagnostycznego w taki sposób, aby ograniczyć interwencje medyczne do absolutnego minimum<sup>279</sup>.

Obecna sytuacja prawna, choć – jak wspomniano – wymagająca pewnych zmian, uściślenia oraz zawarcia w jednolitym akcie prawnym, z punktu widzenia praw człowieka nie przedstawia się jednakże gorzej od sytuacji w innych krajach europejskich. Zmiana oznaczenia płci w dokumentach nie wymaga od osoby zdiagnozowanej jako transseksualna pozbycia się zdolności płodzenia – co ma miejsce chociażby w krajach Europy Zachodniej (np. Holandia, Francja, Niemcy), a także w krajach Skandynawskich (np. Szwecja<sup>280</sup>). Z tej perspektywy Polska wydaje się o wiele przyjaźniejsza dla kwestii transpłciowych, szczególnie tych, związanych z możliwością posiadania własnego biologicznego potomstwa po prawnej korekcie płci,

---

<sup>279</sup> Takie ograniczenie dotyczyłoby również leczenia hormonalnego, które obecnie w procesie diagnostycznym jest zalecane również w ramach swoistego „testu realnego życia”, w sądzie zaś widziane jest przede wszystkim jako pomoc w wizualnym potwierdzeniu tożsamości. Zdarza się, jednakże, że osoba transpłciowa nie może poddać się terapii hormonalnej z powodów zdrowotnych (co przy obecnych rozwiązaniach prawnych oznacza również niemożność zmiany danych osobowych), nie oznacza to jednak, że jej tożsamość płciowa miałaby na tej podstawie być ignorowana bądź umniejszana.

<sup>280</sup> Sprawa szwedzka wywołała niedawno dość spore kontrowersje, kiedy to rząd oznajmił, że nie ma zamiaru zmieniać wymagań sterylizacyjnych. Deklaracja ta wzbudziła powszechne oburzenie wśród organizacji prawnoczłowieczych i zapoczątkowała globalną akcję zbierania podpisów pod petycją przeciwko takiemu traktowaniu osób transpłciowych. Zob. *Sweden, stop violating human rights of trans persons!*, [http://tgeu.org/Sweden\\_stop\\_violating\\_human\\_rights\\_of\\_trans\\_persons](http://tgeu.org/Sweden_stop_violating_human_rights_of_trans_persons), 12/01/2012

jednakże taki stan rzeczy wynika jedynie z podejścia polskiego prawa do sterylizacji jako takiej. Artykuł 156 kodeksu karnego wyraźnie zakazuje jakiegokolwiek ingerencji w tym zakresie:

*§ 1. Kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci: pozbawienia człowieka (...) zdolności płodzenia, (...) podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.<sup>281</sup>*

Takie sformułowanie nie tylko nie pozwala dokonywać operacji sterylizującej<sup>282</sup> przed zmianą statusu prawnego (sytuacja po jest już widziana jako medyczna konieczność, choć opiera się przede wszystkim na binarnym podejściu do biologii płciowej oraz na oszacowanym ryzyku choroby nowotworowej narządów rodnych), lecz także daje szeroką możliwość interpretacji legalności przechodzenia mastektomii przed rozpoznaniem prawnym. W rezultacie tworzy się zamknięty krąg, w którym transmężczyzna zmuszany jest do przejścia mastektomii, choć niewielu lekarzy jest w stanie podjąć się takiej operacji ze względu na strach przed byciem

oskarżonymi o spowodowanie uszczerbku na zdrowiu. W niektórych przypadkach niemożliwość przejścia operacji równa się niedopuszczeniu do procedury sądowej. Taka sytuacja znacznie ogranicza ofertę pomocy medycznej dla osób transpłciowych.

## Zmiana procedur korekty płci – utopia kontra użyteczność

Zmiana obecnej sytuacji prawnej procesów związanych z korektą płci jest zatem potrzebna zarówno z perspektywy prawnoczułowieczej (jak wskazano, podczas procedury korekty płci wielokrotnie dochodzi o łamanie prawa jednostki do samostanowienia o sobie), jak i administracyjnej. Wydaje się jednak, że taka zmiana wciąż jeszcze nie może obyć się bez kontroli medycznej, mimo że będąca w fazie propozycyjno-konsultacyjnej nowa wersja Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych

<sup>281</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, dostępna poprzez <http://isap.sejm.gov.pl>

<sup>282</sup> W przypadku korekty płci mowa o operacji, nie zaś zabiegu, ponieważ osobę pozbawia się narządów jako takich, nie zaś „jedynie” uniemożliwia rozród.

(ICD-11) ma zmienić sposób klasyfikacji zjawisk kojarzonych z transpłciowością<sup>283</sup>. Do tej pory jedynie Argentyna uchwaliła prawo umożliwiające korektę płci metrykalnej bez zbędnej patologizacji (tj. bez potrzeby diagnozy transseksualizmu bądź zaburzenia tożsamości płciowej), trend zmian jako takich zaś idzie w kierunku diagnozy polegającej jedynie na potwierdzeniu odczuwania przynależności do innej płci, niż nadana prawnie po urodzeniu<sup>284</sup>, z czego najczęściej taka przynależność powinna trwać minimum dwa lata<sup>285</sup>.

Jednakże „trend” nie musi oznaczać, że kwestia zmiany uregulowań dotyczących transpłciowości przedstawia się wszędzie tak samo. W marcu 2011 roku litewski Komitet ds. Zdrowia zaproponował poprawkę prawną, której celem był całkowity zakaz prawnej korekty płci, mimo że cztery lata wcześniej w sprawie *L p. Litwie* Europejski Trybunał Praw Człowieka wyraźnie stwierdził, że państwo członkowskie Unii Europejskiej ma obowiązek umożliwić obywatelom taką procedurę<sup>286</sup>. Tego typu sytuacje potwierdzają jedynie, że o prawa człowieka wciąż trzeba zabiegać, a postęp cywilizacyjny nie musi automatycznie oznaczać ich lepszego przestrzegania.

Wśród transpłciowych aktywistów wciąż trwają dyskusje co do najlepszego rozwiązania kwestii korekty płci, przy czym wydaje się, że podejście minimalizujące inwazyjność zarówno medyczną, jak i prawną, zgodne z prawnoczułowieczymi standardami (szczególnie z Zasadami Yogyakarty<sup>287</sup>)

---

<sup>283</sup> Postuluje się przede wszystkim usunięcie kategorii „zaburzeń tożsamości płciowej”, gdyż ich obecna pozycja w klasyfikacji powoduje stygmatyzację oraz promuje poczucie bycia chorymi wśród samych osób transpłciowych.

<sup>284</sup> „Inna”, czyli niekoniecznie „przeciwna” – takie sformułowanie nie wymusza ani tożsamości męskiej, ani żeńskiej, zatem nie musi dotyczyć klasycznie rozumianej transseksualności, ale transpłciowości w jej najszerszym znaczeniu.

<sup>285</sup> Do państw, które zbliżają się właśnie do takich zmian prawnych, należy chociażby Kirgistan.

<sup>286</sup> Zob. *Council of Europe Parliamentarians say: Stop proposed Gender Reassignment Ban!*, [http://www.tgeu.org/Stop\\_proposed\\_ban\\_on\\_gender\\_reassignment\\_say\\_Council\\_of\\_Europe\\_Parliamentarians](http://www.tgeu.org/Stop_proposed_ban_on_gender_reassignment_say_Council_of_Europe_Parliamentarians), 23/10/2011.

<sup>287</sup> Zob. *Zasady Yogyakarty. Zasady stosowania międzynarodowego prawa praw człowieka w stosunku do orientacji seksualnej oraz tożsamości płciowej*, red. K. Remin, Wydawnictwo

zdobywa najwięcej zwolenniczek i zwolenników. Jednakże ze względu na silną medykaliczację pomysły na zmiany prawne wciąż oscylują pomiędzy użytecznością – tym, co rzeczywiście da się osiągnąć – a utopią – rozwiązaniami, które brałyby pod uwagę szeroko rozumianą transpłciową, interseksualną i płciowo nienormatywną różnorodność. Różnorodność ta manifestuje się przede wszystkim w ekspresjach, tożsamościach, pomysłach na samorealizację pod względem cielesnym i niekiedy rezygnuje z klasycznego, binarnego podziału na „kobiety” i „mężczyzn”, traktując je jako przestarzałe kulturowe struktury. Dlatego też płciowa utopia widziana jest jako system umożliwiający korektę płci jedynie na własne oświadczenie, bez konieczności diagnozy, a także bez zbędnych interwencji medycznych. Utopijna korekta to proces powtarzalny, niezależny od kulturowych tradycji i wreszcie – prawdziwie utopijny system. To system, w którym płeć znika jako wartość, również w rozumieniu prawnym. Tożsamość, ekspresja, ciało i wiele innych aspektów tradycyjnie kojarzonych z binaryzmem poddaje się wobec różnorodności oferowanej przez naturę, kultura zaś przestaje represjonować.

Jednakże do utopii, niestety, wciąż nam daleko, dlatego w ramach aktywizmu – musimy stawiać na użyteczność.

**Wiktor Dynarski** – Doktorant w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Magister Wydziału Polonistyki tejże szkoły, wiceprezes ds. międzynarodowych Fundacji Trans-Fuzja. Tematyką transpłciowości zarówno w ramach aktywizmu, jak i akademizmu interesuje się od niemal pięciu lat. Obecnie skoncentrowany przede wszystkim na kwestii realnego włączania interesów osób transpłciowych w dotychczas dość cisplciowy aktywizm LGBT.

---

Kampanii Przeciw Homofobii, 2009, [http://www.kph.org.pl/publikacje/b-y\\_zasady.pdf](http://www.kph.org.pl/publikacje/b-y_zasady.pdf)

## RYNEK PRACY

# **SYTUACJA OSÓB TRANSPŁCIOWYCH NA RYNKU PRACY**

---

Lalka Podobińska

W społeczeństwie polskim zagadnienia związane z transpłciowością wciąż jeszcze pozostają tematem tabu, rodząc niezrozumienie i brak akceptacji społecznej wobec osób, które swym zachowaniem wykraczają poza utarte schematy męskości i kobiecości. Zjawisko transpłciowości dotyczy stosunkowo niewielkiego odsetka społeczeństwa (około 0,3% identyfikuje się jako osoby transpłciowe<sup>288</sup>). Z powodu opresywności naszej kultury w stosunku do ludzkiej odmienności, osoby transpłciowe w trakcie oraz po zakończeniu procesu korekty płci metrykalnej często doświadczają dyskryminacji. Inną przyczyną gorszego traktowania jest niedostosowanie przepisów polskiego prawa do specyficznej sytuacji osób transpłciowych.

---

<sup>288</sup> G. J. Gates, J. Ost, E. Birch, *The Gay and Lesbian Atlas*, Urban Institute Press, Washington DC 2004.

A przecież w świetle prawa, tożsamość każdego człowieka, w tym tożsamość płciowa, jest jego dobrem osobistym (art. 23 kc.), a każdy człowiek bez naruszania praw innych ludzi ma prawo doświadczać swej tożsamości, także płciowej, oraz kreować swój wizerunek w otoczeniu społecznym<sup>289</sup>.

Tymczasem w Polsce proces uzgodnienia płci wraz ze zmianą dokumentów po jej korekcie bywa długotrwały, żmudny i przesadnie zbiurokratyzowany, co nie ułatwia normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Brak dokumentów tożsamości potwierdzających wizerunek osoby transpłciowej, odpowiadający preferowanej płci, bardzo utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia dostęp do zatrudnienia, nie tylko ze względu na niechęć czy uprzedzenie pracodawców, ale także z powodu obawy przed koniecznością ciągłego „udowadniania”, kim naprawdę się jest. Często stanowi to barierę w poszukiwaniu pracy czy kontynuacji zatrudnienia. Według wspomnianych wyżej amerykańskich badań opublikowanych w *Gay and Lesbian Atlas*, 26% osób transpłciowych zostało zwolnionych z pracy z powodu swojej transpłciowości, a aż 90% doświadczyło jakiejś formy gorszego traktowania w miejscu pracy<sup>290</sup>.

## Transpłciowość, a dostęp do rynku pracy

Prawo do pracy jest prawem każdego człowieka. Artykuł 23 ust. 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka mówi: *Każdy człowiek ma prawo do pracy, do swobodnego wyboru pracy, do odpowiednich i zadowalających warunków pracy oraz do ochrony przed bezrobociem*. Prawie 50 lat po uchwaleniu PDPC, Rada Prawników przygotowała *Zasady Yogyakarty* – deklarację ustanawiającą międzynarodowe standardy stosowania praw człowieka w odniesieniu do orientacji seksualnej oraz tożsamości płciowej. Zasada nr 12 wspomnianej deklaracji stanowi: *Każdy ma prawo do godnej i produktywnej pracy, należytych i korzystnych warunków pracy i do ochrony przed bezrobociem bez dyskryminacji ze względu na*

<sup>289</sup> A.Grodzka, L.Podobińska, *Oswajanie transpłciowości – informator*, Wydawnictwo Trans-Fuzja 2010–2011.

<sup>290</sup> Statystyki na temat dyskryminacji osób transpłciowych na rynku pracy w Polsce, znajdują się na str. 267.



*orientację seksualną lub tożsamość płciową.* Jednym z autorów i sygnatariuszy dokumentu jest prof. dr hab. Roman Wieruszewski z Pozańskiego Centrum Praw Człowieka INP PAN.

Prawo to jest również zagwarantowane w Europejskiej Karcie Społecznej i zawiera m.in. prawo do bezpieczeństwa oraz zdrowych warunków pracy. Osoby transpłciowe spotykają się jednak ze sporym problemem w egzekwowaniu wymienionych wyżej praw.

Zatrudnienie oraz wynagrodzenie otrzymywane z tytułu wykonywanej pracy są często dla osób transpłciowych podstawą i warunkiem dostępu do niezbędnej w procesie transformacji pomocy medycznej. Osoba pracująca ma też ubezpieczenie zdrowotne, które umożliwia przynajmniej częściowy dostęp do usług medycznych potrzebnych w procesie transformacji. Dla osób transpłciowych dochód uzyskany z tytułu zatrudnienia jest też często jedynym źródłem umożliwiającym pokrycie kosztów związanych z niezbędnymi w procesie transformacji świadczeniami zdrowotnymi. Diagnostyka oraz terapia hormonalna w znacznej części nie podlegają refundacji, a zabiegi chirurgiczne są pełnopłatne.

Jedną z istotnych przeszkód w integracji osób transpłciowych ze społeczeństwem po korekcie płci metrykalnej jest utrudniony dostęp do zatrudnienia oraz dyskryminacja na rynku pracy. Konieczność przedstawienia świadectw z poprzedniego miejsca pracy, dyplomów czy zaświadczeń o ukończeniu kursów sprawia, że osoba, która dokonała korekty płci, nierzadko zataja swoje poprzednie wykształcenie, kwalifikacje czy doświadczenie zawodowe, aby uniknąć dyskryminacji przez pracodawców i współpracowników.

Problem ten wynika z faktu, że zmiana dokumentów osób transpłciowych uzyskanych przed korektą prawną płci, w tym: świadectw pracy, dyplomów i innych dokumentów potwierdzających kwalifikację i doświadczenia zawodowe, nie jest w żaden sposób uregulowana prawnie i zależy od dobrej woli pracodawców. Co oznacza, że osoba transpłciowa może w wieku czterdziestu lub pięćdziesięciu lat zostać nagle bez udokumentowanego doświadczenia zawodowego, jeśli nie zdecyduje się ujawnić potencjalnemu pracodawcy swojej transpłciowości.

Osoby po korekcie płci metrykalnej niejednokrotnie spotykają się z odmową ponownego wystawienia tych dokumentów z danymi zmienionymi na aktualne. Odmowa jest uzasadniana tym, że formalna zmiana płci następuje dopiero z chwilą wydania wyroku przez sąd. Przyjmuje się, że osoba transpłciowa będąca dziś kobietą bądź mężczyzną, miała inną płć w momencie uzyskania świadectwa pracy, które wydawane jest pracownikowi w związku z rozwiązaniem lub wygaśnięciem stosunku pracy i potwierdza określony okres zatrudnienia. Jeżeli w tym czasie pracownica/pracownik była/był jeszcze innej płci, to nie ma podstaw prawnych, by w jej/jego świadectwie pracy wpisywać imię i nazwisko zgodne z nową tożsamością płciową, nawet jeśli jest ono teraz wpisane w jej/jego dokumencie tożsamości. Podobna sytuacja prawna dotyczy świadectw ukończenia wszelkich kursów kwalifikacyjnych.

Zdaniem eksperta prawa pracy, Sławomira Parucha, *w obecnym stanie prawnym świadectwa pracy nie trzeba prostować. Dokumentem, który stwierdza (zmienioną) płć, jest odpis aktu urodzenia (ze wzmianką dodatkową). Przepisy zakładają jednoczesne posługiwanie się w obrocie prawnym dokumentami stwierdzającymi płć sprzed zmian (np. świadectwem) wraz z tym odpisem aktu urodzenia*<sup>291</sup>. Praktyka taka powoduje jednak, że w sytuacji podejmowania pracy osoba transseksualna po korekcie płci prawnej zmuszana jest do ujawniania swojej poprzedniej płci. Stwarza to dla niej ogromny dyskomfort (co zresztą stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoim orzecznictwie, m.in. w sprawie *B. v. Francji*<sup>292</sup>).

Ponadto konieczność ujawnienia faktu korekty płci może łatwo prowadzić do dyskryminacji, np. w sytuacji, gdy kandydatka/kandydat przedłoży potencjalnemu pracodawcy świadectwo pracy z poprzedniego zakładu pracy, z którego wynika, że wcześniej była/był osobą płci przeciwnej. Dyskryminacja na rynku pracy może przyjmować dwie formy: jawną i ukrytą. Z dyskryminacją jawną mamy do czynienia, kiedy pracodawca wskazuje transpłciowość jako powód odrzucenia kandydatury danej osoby,

<sup>291</sup> S. Paruch [w:] M. Gadowska, *Zmiana płci nie ma wpływu na świadectwo pracy*, „Rzeczpospolita” z 16.06.2009 – <http://finanse.wp.pl/kat,7026,title,Zmiana-plci-nie-ma-wplywu-na-swiaectwo-pracy,wid,11235164,wiadomosc.html>

<sup>292</sup> Wyrok z 24 stycznia 1992, skarga nr 57/1990/248/319.

uzasadniając to obawą o dobre stosunki w miejscu pracy. Częściej jednak dochodzi do dyskryminacji ukrytej, a mianowicie pracodawca uzasadnia odmowę zatrudnienia przesłankami innymi niż transseksualność (np. zbyt niskie kwalifikacje czy konieczność redukcji zatrudnienia), chociaż w rzeczywistości powodem odrzucenia kandydatury jest właśnie transpłciowość. Dochodzenie swoich praw w sądzie pracy w przypadku dyskryminacji ukrytej może być niezwykle trudne. Sprawę jeszcze bardziej komplikuje niejednoznaczna interpretacja zapisów kodeksu pracy dotyczących zakazu dyskryminacji. Istniejące przepisy prawa pracy zabraniają dyskryminacji ze względu na płeć<sup>293</sup>. Nie jest jednak jasne, czy polskie sądy przyznałyby ochronę również z powodu tożsamości płciowej, choć taką interpretację należałoby przyjąć w związku z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości<sup>294</sup>.

## Dyskryminacja osób transpłciowych jest niezgodna z prawem

Zwolnienie lub odmowa zatrudnienia ze względu na tożsamość płciową jest aktem dyskryminacji pracownika/pracowniczki. Unia Europejska chroni osoby transpłciowe przed dyskryminacją, odnosząc się do nich bezpośrednio w Dyrektywie 2006/54/EC,<sup>295</sup> dotyczącej równego traktowania mężczyzn i kobiet w dziedzinie zatrudnienia i pracy. Jednak wytyczne tej Dyrektywy w Polsce nie zostały zaimplementowane do przepisów tzw. ustawy równościowej i niejednokrotnie zdarza się, że pracodawca, pragnąc uniknąć „problemu” z transpłciowością

---

<sup>293</sup> Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz.U. z 2010r., Nr 254, poz. 1700).

<sup>294</sup> Europejski Trybunał Sprawiedliwości (ETS) w sprawie P. przeciwko S. i Radzie Hrabstwa Kornwalii wyraźnie zdecydował, że *dyskryminację powstającą (...) z powodu korekty płci danej osoby* uznaje się za dyskryminację ze względu na płeć. Decyzję potwierdzono i udostępniono w późniejszym prawie precedensowym Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zob. też. W. Dynarski, A. Grodzka, L. Podobińska, *Tożsamość płciowa – zagadnienie medyczne, społeczne i prawne*, [w:] *Prawa osób transseksualnych. Rozwiązania modelowe a sytuacja w Polsce*, pod red. A. Śledzińskiej-Simon, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2010.

<sup>295</sup> <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2006:204:0023:0036:pl:PDF>

pracowniczkę/pracownika, znajduje sposób, by doprowadzić do jej/jego zwolnienia lub nie przyjmuje takiej osoby do pracy.

Długotrwałe oraz czasochłonne procedury<sup>296</sup>, potrzebne do korekty oznaczenia płci w dokumentach, zmuszają osoby transpłciowe do prowadzenia podwójnego życia, bądź do poinformowania pracodawcy oraz współpracowników o swojej tożsamości płciowej, innej niż płeć zapisana w dokumentach, i o planowanej korekcie płci metrykalnej, wcześniej niż jest to faktycznie niezbędne.

Jednak nawet po transformacji prawnej problemy osób transpłciowych się nie kończą. W dalszym ciągu zdarza się, że osoby te są ofiarami dyskryminacji, przemocy i bardzo często żyją na marginesie społeczeństwa. Osoby transpłciowe, których tożsamość została ujawniona w miejscu pracy i które zmieniają swój wizerunek płciowy, często napotykają wiele problemów, zwłaszcza gdy chodzi o znęcanie się przez współpracowników. Są wyśmiewane, dręczone, a nawet narażone na przemoc ze względu na swoją tożsamość i ekspresję płciową, odmawia się im często prawa do korzystania z preferowanej toalety. Niektóre osoby zmusza się do rezygnacji z pracy po serii nacisków, wyśmiewania oraz obrażania<sup>297</sup>.

Biuro Komisarza Praw Człowieka Rady Europy otrzymuje indywidualne raporty o konsekwentnej i poniżającej dyskryminacji, która jest niezgodna z prawem do bezpiecznych i zdrowych warunków pracy oraz do braku dyskryminacji w miejscu pracy.

Wciąż istnieje niewiele badań dotyczących dyskryminacji osób transpłciowych w miejscu pracy, jednak dostępne statystyki pokazują, w jak trudnej sytuacji znajdują się te osoby. Badanie „Engendered Penalties”<sup>298</sup> wykazało, że 23% respondentek/respondentów czuło potrzebę zmiany

<sup>296</sup> Więcej na temat procedur związanych z korektą płci można przeczytać rozdziale pt.: Korekta płci na str. 275.

<sup>297</sup> Informacje uzyskane bezpośrednio z relacji tych osób podczas spotkań grup wsparcia dla osób transseksualnych.

<sup>298</sup> S. Whittle, L. Turner, M. Al-Alami, *Engendered Penalties: Transgender and Transsexual People's Experiences of Inequality and Discrimination*, The Equalities Review, Wetherby 2007.

pracy z powodu dyskryminacji ze względu na tożsamość płciową. Zaledwie 30% z nich było traktowanych z należyтым szacunkiem przez współpracowników. 10% osób biorących udział w badaniu doświadczyło słownych gróźb, 6% zostało fizycznie zaatakowanych, zaś 42% żyło wbrew preferowanej płci i nie zdecydowało się na żadne działania zmierzające do korekty z powodu strachu przed utratą pracy. Szkockie badanie<sup>299</sup>, podobnie jak fińskie<sup>300</sup>, wykazało, że 37% respondentek/respondentów było bez pracy i pozostawało na zasiłku dla osób bezrobotnych, 77% transpłciowych pracownic i pracowników nie poinformowało pracodawców o swojej tożsamości płciowej, zaś 50% z nich uznało ten fakt za stresujący<sup>301</sup>.

Obserwacje dotyczące sytuacji osób transseksualnych poczynione w trakcie powyższych badań na rynku pracy, pokrywają się z obserwacjami poczynionymi przez Fundację Trans-Fuzja podczas rozmów z osobami transpłciowymi na grupach wsparcia i w czasie konsultacji indywidualnych. W Polsce nie prowadzono dotychczas badań dotyczących dyskryminacji osób transpłciowych w miejscu pracy.

Poniżej znajdują się opisy sytuacji dyskryminacyjnych, których doświadczyły osoby zgłaszające się do Fundacji Trans-Fuzja.

Przypadek 1: Transkobieta, która jest rok po korekcie płci, usłyszała podczas rozmowy kwalifikacyjnej, że w firmie nie ma miejsca na kłopotliwe osoby. Została odrzucona mimo posiadania dyplomu magisterskiego, dyplomu MBA, znajomości czterech języków, publikacji w magazynach naukowych, trzech patentów. Wszystkie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe zdobyła jednak, kiedy była mężczyzną, w dokumentach widnieje jej poprzednie, męskie imię i nazwisko. Zaproszono ją na dwie rozmowy kwalifikacyjne, podczas których usłyszała, że wprawdzie spełnia wymagania

---

<sup>299</sup> Scottish Transgender Alliance, *Transgender Experiences in Scotland – Research Summary*, Equality Network, Edinburgh 2008, s. 14.

<sup>300</sup> J. Lehtonen, K. Mustola, „*Straight People don't tell, do they...?*” *Negotiating the boundaries of sexuality and gender at work*, Ministry of Labour, Helsinki 2004.

<sup>301</sup> [http://www.transrespect-transphobia.org/uploads/downloads/Publications/Hberg\\_pol.pdf](http://www.transrespect-transphobia.org/uploads/downloads/Publications/Hberg_pol.pdf)

kwalifikacyjne, a nawet jej kwalifikacje są wyższe od pozostałych kandydatów, to pracodawca woli jednak przyjąć kogoś mniej kłopotliwego. Do tej pory wysłała już kilkanaście aplikacji o pracę z CV i listem motywacyjnym jako kobieta, oraz wyjaśnieniem powodu niezgodności świadectw potwierdzających jej kwalifikacje zawodowe, a obecnymi danymi osobowymi. Nie była jednak nawet zapraszana na spotkania. Wciąż nie znalazła pracy, pracuje dorywczo znacznie poniżej swoich kwalifikacji.

Przypadek 2: Transkobieta, kilkanaście lat po korekcie płci. Po studiach pracowała na uczelni wyższej, zrobiła tam doktorat i zdobyła uprawnienia rzeczoznawcy krajowego w swoim zawodzie. Była cenionym, wielokrotnie nagradzonym pracownikiem. Kilka lat temu zmienił się dyrektor instytutu, w którym pracowała. Nie „przypadli sobie do gustu”, dyrektor zaczął szukać pretekstów do podważania jej autorytetu i negocjowania jej kwalifikacji. Kilkakrotnie dochodziło do ostrej wymiany zdań i kłótni. Któregoś dnia dyrektor wezwał ją do siebie i oznajmił, że przejrzał jej dokumenty personalne i zna całą prawdę. Zagroził, że ujawni publicznie jej przeszłość, jeśli sama nie zwolni się z pracy. Kiedy odmówiła, przeniósł ją ze stanowiska naukowo-dydaktycznego (adiunkt) na stanowisko administracyjne. Na każdym kroku uprzykrzał jej życie, nie wyrażał zgody na wyjazdy szkoleniowo-naukowe. W końcu wpędzona w depresję po długotrwałym zwolnieniu lekarskim została zwolniona z pracy. W tej chwili walczy w sądzie o odszkodowanie i przywrócenie do pracy, wspomagana przez Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego.

Przypadek 3: Transkobieta, cztery lata po korekcie płci, przebywa na zasiłku dla bezrobotnych. Ze względu na niejednoznaczny płciowo wygląd nie może znaleźć pracy ani jako sprzątaczką, ani dozorczyńnię, ani pracownicą pralni. Jako mężczyzna pracowała głównie jako stróż, pracownik drogowy, ładowacz wagonów.

Przypadek 4: Osoba transpłciowa M/K była cenionym pracownikiem w branży informatycznej w firmie prywatnej. Jej praca polegała głównie na wyjazdach do klientów. Pół roku temu rozpoczęła proces korekty płci. Jest w trakcie kuracji hormonalnej oraz przechodzi tzw. test realnego

życia<sup>302</sup>. Jej wygląd zmienia się, staje się bardziej kobieca. Ubiera się najczęściej w spodnie, ale cała reszta ubrań, dodatki, długie włosy, ozdoby wskazują na przynależność do płci żeńskiej. Pewnego dnia szef wezwał ją do siebie. Chciał zwolnić ją z pracy ze względu na zmiany, jakie zachodzą w jej wyglądzie i zachowaniu. Po długich pertraktacjach drastycznie zmniejszył jej pensję, motywując to przypuszczeniem, że już nie będzie tak wydajna w pracy jak wtedy, gdy była mężczyzną. Stwierdził, że nie wysłał do klientów takiego dziwaka, niejednoznacznego płciowo. W tej chwili osoba ta wciąż poszukuje satysfakcjonującej pracy.

Bardzo często osoby transpłciowe dotyka bezrobocie. Badanie „Engendered Penalties”<sup>303</sup> przeprowadzone w Wielkiej Brytanii wykazało, że zaledwie 31% respondentek/respondentów jest zatrudnione na pełny etat. Dokładne dane dla transkobiet to 40%, dla transmężczyzn – 36 %, zaś pośród nietranspłciowej populacji przedstawiają się one następująco: 57% dla kobiet oraz 72% dla mężczyzn. Hiszpańskie badanie<sup>304</sup> dotyczące częstości bezrobocia wśród osób transpłciowych ukazało, że 54% respondentek i respondentów pozostawało bez pracy<sup>305</sup>.

Niekiedy osoby transpłciowe, stojące w obliczu dyskryminacji w zatrudnieniu, i w konsekwencji przed dużymi trudnościami w znalezieniu pracy podejmują się świadczenia usług seksualnych, aby zarobić na utrzymanie, co wystawia je na dodatkowe ryzyko kłopotów z prawem, w tym aresztowania i postępowania sądowego, przemocy w miejscu pracy i możliwości zakażenia się infekcjami przenoszonymi drogą płciową<sup>306</sup>.

---

<sup>302</sup> Występowanie w roli płci preferowanej w pracy i życiu prywatnym jeszcze przed korektą dokumentów.

<sup>303</sup> S. Whittle, L. Turner, M. Al-Alami, dz. cyt.

<sup>304</sup> [http://fra.europa.eu/fraWebsite/attachments/FRA\\_hdgs\\_report-part2\\_en.pdf](http://fra.europa.eu/fraWebsite/attachments/FRA_hdgs_report-part2_en.pdf)

<sup>305</sup> Przytoczone dane zawarte są w *European Union Agency for Fundamental Rights, Homophobia and Discrimination on the grounds of sexual orientation and gender identity in the EU Member States: Part II – The social situation oraz Esteve, I et al. (2001) Social Inequalities: Demographic Characteristics of Patients Treated at the First Gender Identity Disorder Unit in Spain*, referacie wygłoszonym podczas XVII Harry Benjamin International Gender Dysphoria Association Symposium w Galveston, w Teksasie – [http://www.transrespect-transphobia.org/uploads/downloads/Publications/Hberg\\_pol.pdf](http://www.transrespect-transphobia.org/uploads/downloads/Publications/Hberg_pol.pdf)

<sup>306</sup> <http://pl.wikipedia.org/wiki/Transfobia>

## Sytuacja prawna osób transpłciowych w zatrudnieniu

Kwestia respektowania praw człowieka osób transpłciowych w Polsce była od dawna ignorowana i zaniedbywana, a rząd i parlament nie reagowały na inicjatywy podejmowane przez organizacje pozarządowe działające na rzecz społeczności LGBT, zmierzające do uregulowania sytuacji osób transpłciowych, mimo że problemy, z którymi się spotykają, są niezwykle poważne i właściwe jedynie tej grupie.

Na płaszczyźnie międzynarodowej zarówno stanowisko organów Rady Europy, takich jak Biuro Komisarza Praw Człowieka, jak też orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej potwierdzają obowiązek państw do poszanowania praw osób transpłciowych<sup>307</sup>. Wprawdzie tożsamość płciowa najczęściej nie pojawia się w traktatach dotyczących praw człowieka jako przesłanka dyskryminacyjna, to w zasadzie dzięki otwartym katalogom przesłanek dyskryminacyjnych traktaty te można stosować w stosunku do wszystkich osób, również transpłciowych.

Komitet ds. Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych przy ONZ potwierdził, że *tożsamość płciowa znajduje się wśród wymienianych przyczyn dyskryminacji; osoby transpłciowe, transseksualne bądź interseksualne często stają się ofiarami poważnego łamania praw człowieka, na przykład molestowania w szkole lub w miejscu pracy*<sup>308</sup>.

Komisarz Praw Człowieka Rady Europy, Thomas Hammamberg, w dokumencie tematycznym *Tożsamość płciowa a prawa człowieka* z lipca 2009 r. zajął stanowisko w sprawie praw osób transseksualnych<sup>309</sup>. Komisarz podkreśla w nim, że *prawo do uznania tożsamości płciowej jest prawem człowieka*. Jednocześnie kieruje do państw członkowskich Rady Europy

<sup>307</sup> ETPC, B. przeciwko Francji wyrok z dnia 25 marca 1992 roku (Seria A nr 232-C) (rozróżnienie wyroków Reesa i Cossey); Sheffield and Horsham przeciwko Wielkiej Brytanii wyrok z dnia 30 lipca 1998; Christine Goodwin przeciwko Wielkiej Brytanii, podanie nr 32570/95, wyrok z dnia 11 lipca 2002, Grant przeciwko Wielkiej Brytanii, podanie nr 32570/03, wyrok z dnia 23 maja 2006.

<sup>308</sup> W. Dynarski, *Tożsamość płciowa a prawa człowieka* – w <http://vworld.pl/?p=210>

<sup>309</sup> [http://transfuzja.org/download/dokumenty/hberg\\_pol.pdf](http://transfuzja.org/download/dokumenty/hberg_pol.pdf)



wskazania, które powinny zostać uwzględnione w prawie wewnętrznym<sup>310</sup>. Zaleca m.in. zmianę imienia i nazwiska oraz oznaczenia płci osoby transseksualnej w świadectwach pracy, co jest niezwykle ważne dla uniknięcia dyskryminacji osoby transpłciowej w zatrudnieniu, i stanowi odpowiedź na opisane powyżej przyczyny dyskryminacji ze względu na tożsamość seksualną.

Także Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził, że zwolnienie z pracy z powodu transpłciowości stanowi dyskryminację ze względu na płeć na tle Dyrektywy 6/207/WE (ETS, Sprawa C-13/94, P. p. S. i Radzie Hrabstwa Kornwalii, wyrok z dnia 30 kwietnia 1996 roku, ECR [1996] I-2143)<sup>311</sup>.

Jednym z głównych problemów osób transpłciowych w Polsce jest brak ustawy kompleksowo regulującej procedurę korekty płci metrykalnej, na co wskazuje Raport Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 2008 i 2010 r. pt. *Homofobia i dyskryminacja ze względu na orientację seksualną w państwach członkowskich Unii Europejskiej, Część I, Analiza prawna*<sup>312</sup> oraz *Homofobia, transfobia i dyskryminacja ze względu na orientację seksualną w państwach członkowskich Unii Europejskiej*<sup>313</sup>.

Na płaszczyźnie krajowej na problem braku ustawy regulującej sytuację osób transpłciowych zwraca uwagę nie tylko Rzecznik Praw Obywatelskich i Minister Sprawiedliwości, ale także organizacje pozarządowe (m.in. Fundacja Trans-Fuzja, Kampania Przeciw Homofobii, Helsińska Fundacja Praw Człowieka).

Rzecznik Praw Obywatelskich powołując się na skargi osób transpłciowych, a także postulaty działającej na rzecz tej społeczności Fundacji Trans-Fuzja, zauważyła w wystąpieniu do Ministra Sprawiedliwości

---

<sup>310</sup> [http://www.transrespect-transphobia.org/uploads/downloads/Publications/Hberg\\_pol.pdf](http://www.transrespect-transphobia.org/uploads/downloads/Publications/Hberg_pol.pdf)

<sup>311</sup> [http://www.fra.europa.eu/fraWebsite/research/publications/publications\\_per\\_year/pub-lgbt-2010-update\\_en.htm](http://www.fra.europa.eu/fraWebsite/research/publications/publications_per_year/pub-lgbt-2010-update_en.htm)

<sup>312</sup> [http://fra.europa.eu/fraWebsite/material/pub/comparativestudy/FRA\\_hdgso\\_part1\\_en.pdf](http://fra.europa.eu/fraWebsite/material/pub/comparativestudy/FRA_hdgso_part1_en.pdf)

<sup>313</sup> <http://fra.europa.eu/fraWebsite/attachments/FRA-LGBT-report-update2010.pdf>

z dnia 1 sierpnia 2011 r. *konieczność uchwalenia aktu prawnego, który w sposób całościowy regulowałby sytuację osób transseksualnych*<sup>314</sup>. Minister Sprawiedliwości w odpowiedzi na wystąpienie rzecznika podzielił opinię RPO *co do potrzeby uchwalenia aktu prawnego w kompleksowy sposób regulującego sytuację osób transseksualnych*. Niestety, wciąż brak odpowiedzi ministra na pytania organizacji pozarządowych, kiedy zostaną podjęte działania w sprawie prawnego uregulowania kwestii sytuacji osób transpłciowych.

## Co do zmiany?

Obecna sytuacja wyraźnie wskazuje na potrzebę znowelizowania w Polsce prawa antydyskryminacyjnego tak, by uwzględniało ono przesłankę tożsamości płciowej.

Należy zobowiązać organy publiczne, szkoły, uczelnie wyższe oraz pracodawców do wydania nowych dokumentów z uwzględnieniem danych osobowych wnioskującej osoby, takich jak: imię, nazwisko oraz płeć, wynikających z nowego aktu urodzenia (wydanego w trakcie korekty płci). *Przepisy prawa pracy, tj. art. 97 Kodeksu pracy oraz przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 15 maja 1996 r. w sprawie szczegółowej treści świadectwa pracy oraz sposobu i trybu jego wydawania i prostowania (Dz. U. Nr 60, poz. 282), powinny przewidywać możliwość zmiany danych osobowych w świadectwach pracy osób, które zmieniły płeć i uzyskały stosowne orzeczenie sądowe. Brak takiego uregulowania stawia osoby transpłciowe w niekorzystnej sytuacji w trakcie prowadzenia postępowań kwalifikacyjnych przez pracodawców, gdyż osoby te najczęściej dysponują świadectwami szkolnymi i dyplomami ukończenia szkół wyższych ze zmienionymi danymi osobowymi oraz świadectwami pracy, w których zawarte są już nieaktualne dane osobowe. Ujawnienie wcześniejszej tożsamości osoby posiadającej orzeczenie sądowe w sprawie zmiany płci może też rodzić niepotrzebne konflikty w miejscu pracy (dyskryminacja, mobbing)*<sup>315</sup>.

<sup>314</sup> <http://www.sprawy-generalne.brpo.gov.pl/pdf/2010/11/660929/1583682.pdf>

<sup>315</sup> Pismo Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Ireny Lipowicz z dnia 26 kwietnia 2011 r. do

Zmiany prawne należy wprowadzić przy jednoczesnym wspieraniu tych działań kampaniami edukacyjnymi, np. kampaniami społecznymi skierowanymi zarówno do pracowniczek/pracowników, jak i do pracodawców, dzięki czemu problem zostałby właściwie zrozumiany. Pracodawcy powinni być lepiej poinformowani o sytuacji osób transpłciowych, aby zapewnić swoim pracowniczkom/pracownikom równe traktowanie.

Firmom zaleca się natomiast wewnętrzną regulację zarządzania różnorodnością oraz wprowadzenie instytucjonalnych wewnątrzzakładowych rozwiązań dotyczących przeciwdziałania dyskryminacji, w tym ze względu na tożsamość płciową. W niektórych przypadkach zmiany te będą dotyczyły przepisów dotyczących sposobu ubierania się pracowników lub korzystania z preferowanych toalet. Istotne są nie tylko kodeksowe zapisy dotyczące równego traktowania w zatrudnieniu, ale generalnie poszanowanie godności osoby transpłciowej. Przedsiębiorstwa powinny nie tylko działać na rzecz różnorodności w miejscu pracy, ale też aktywnie zapobiegać dyskryminacji i mobbingowi, tym samym wychodząc naprzeciw potrzebom osób transpłciowych. Istotne wydaje się prowadzenie szkoleń dla pracodawców zwiększających wiedzę na temat osób transpłciowych i ich potrzeb w celu zwiększenia ich szans na zatrudnienie oraz komfort pracy w przyjaznym, rozumiejącym problemy tych osób środowisku pracy. Dla poprawienia sytuacji osób transpłciowych na rynku pracy również ważne są działania na rzecz aktywizacji zawodowej tych osób oraz szkolenia uczące je radzenia sobie z dyskryminacją i motywujące do prób podjęcia zatrudnienia, mimo obaw przed dyskryminacją i szykanami.

---

Ministra Pracy i Polityki Społecznej Jolanty Fedak w sprawie braku przepisów regulujących kwestie zmiany danych osobowych w świadectwie pracy, w sytuacji zmiany płci przez byłego pracownika. <http://www.rpo.gov.pl/index.php?md=9233#1305899576>

## Warto skorzystać z dobrych praktyk stosowanych już w innych krajach

W USA w 2011 roku został uruchomiony program pomocy zawodowej dla osób transpłciowych. W ramach seminariów „Back to Work” przygotowuje się osoby transpłciowe do wejścia na rynek pracy i radzenia sobie z dyskryminacją, której doświadczają. Z badań przeprowadzonych w USA<sup>316</sup> wynika, że dyskryminacji w pracy doświadczyła większość osób transpłciowych. 26% zostało zwolnionych z pracy nie ze względu na niezadowalające wyniki w pracy, ale z powodu bycia osobą, której płeć biologiczna nie pokrywa się z tożsamością płciową. W ramach programu „Back to Work” osoby transpłciowe uczą się przygotowywać CV, trenować zachowanie na rozmowie kwalifikacyjnej, a część z nich otrzymuje własnego trenera pracy.

Niektóre związki zawodowe w krajach UE (duńskie ABVAKABO<sup>317</sup> oraz brytyjski związek zawodowy UNISON<sup>318</sup>) utworzyły już wskazówki dla pracodawców, jak chronić osoby transpłciowe przed dyskryminacją w miejscu pracy. W Turynie we Włoszech stworzono specjalny program mający na celu przywrócenie na rynek pracy osób transpłciowych po operacji korekty płci. Program ten składa się z badania potrzeb i umiejętności osoby transpłciowej i daje jej możliwość podjęcia tymczasowej pracy w wielu firmach z możliwością otrzymania późniejszego stałego zatrudnienia<sup>319</sup>.

Coraz częściej można spotkać kampanie społeczne, których celem jest podnoszenie świadomości osób potencjalnie zagrożonych dyskryminacją na temat ich praw. Przykładem jest kampania przygotowana w roku 2011 przez pozarządową Fundację Trans-Fuzja, której celem jest prze-

<sup>316</sup> [http://www.transrespect-transphobia.org/uploads/downloads/Publications/Hberg\\_pol.pdf](http://www.transrespect-transphobia.org/uploads/downloads/Publications/Hberg_pol.pdf)

<sup>317</sup> <http://www.abvakabofnv.nl/>

<sup>318</sup> <http://www.unison.org.uk/getCampaigning/branchWorkshops.asp>

<sup>319</sup> [http://www.transrespect-transphobia.org/uploads/downloads/Publications/Hberg\\_pol.pdf](http://www.transrespect-transphobia.org/uploads/downloads/Publications/Hberg_pol.pdf)

ciwdziałanie transfobii, czyli dyskryminacji osób transpłciowych w zatrudnieniu<sup>320</sup>.

**Lalka Podobińska** – jest doktorem nauk farmaceutycznych w zakresie medycyny społecznej. Przez wiele lat była nauczycielem akademickim oraz pełniła funkcję członka zarządów różnych organizacji społecznych. Była współzałożycielką i wieloletnim wiceprezesem, a obecnie – prezeską Fundacji Trans-Fuzja, działającej na rzecz osób transpłciowych. Współprowadzi grupę wsparcia dla osób transseksualnych, spotkania filmowo-dyskusyjne. Zajmuje się popularyzowaniem wiedzy w zakresie transpłciowości, publikując artykuły na ten temat oraz prowadząc prezentacje, seminaria i warsztaty.

---

<sup>320</sup> <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Prawne-aspekty-rozmowy-kwalifikacyjnej-czyli-o-co-nie-wolno-pytac-2513361.html>, [http://transfuzja.org/pl/artykuly/ogloszenia\\_i\\_apele/kampania\\_spoleczna\\_dyskryminacja\\_transseksualnych\\_pracownikow\\_jest\\_niezgodna\\_z.htm](http://transfuzja.org/pl/artykuly/ogloszenia_i_apele/kampania_spoleczna_dyskryminacja_transseksualnych_pracownikow_jest_niezgodna_z.htm)





## **CZĘŚĆ PIĄTA**

---

Rekomendacje do raportu  
o sytuacji społecznej osób LGBT  
w Polsce za lata 2010–2011



Dla każdego z zagadnień wyodrębniono obszar (lub obszary) tematyczne, którym przyporządkowano rekomendacje ogólne (wskazujące na kierunek pożądanej zmiany w danym obszarze), a następnie rekomendacje szczegółowe, wskazujące, jakie działania powinny zostać podjęte oraz do kogo są kierowane.

---

## PRAWO

### **Dyskryminacja w zatrudnieniu**

Rekomendacja ogólna: wzmocnienie ochrony przed dyskryminacją w dziedzinie zatrudnienia i pracy.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Wypracowanie i zaimplementowanie systemu monitorowania procesów sądowych dotyczących spraw związanych z dyskryminacją w zatrudnieniu, tak by dostępne były statystyki dotyczące liczby spraw związanych ze złamaniem prawa w odniesieniu do każdej z cech objętych ochroną w Kodeksie Pracy (Ministerstwo Sprawiedliwości).
2. Uzupełnienie katalogu cech podlegających ochronie w Kodeksie Pracy o ekspresję i tożsamość płciową (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej).

3. Wprowadzenie przepisu obligującego pracodawców do zmiany danych w świadectwach pracy pracownicy/pracownika po korekcie płci metrykalnej. (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej).
4. Znowelizowanie ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy: wyszczególnienie (dodanie) zadania dotyczącego kontroli przestrzegania zasady równego traktowania w zakładach pracy (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej).
5. Zwiększenie ilości działań świadomościowych dotyczących ochrony przed dyskryminacją w obszarze zatrudnienia (Państwowa Inspekcja Pracy, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania).
6. Wprowadzenie do Kodeksu Pracy obowiązku opracowania „Planów równości” (wewnętrznych przepisów określających procedury służące zagwarantowaniu przestrzegania zasady równego traktowania określonej w Kodeksie Pracy) dla pracodawców zatrudniających powyżej 50 osób (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej).
7. Nowelizacja ustawy o promocji zatrudnienia – uzupełnienie katalogu przesłanek prawnie chronionych o zakaz dyskryminacji osób będących w procesie i po dokonaniu prawnej i społecznej zmiany płci (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej).

### **Institutionalne mechanizmy przeciwdziałania dyskryminacji**

Rekomendacja ogólna: wzmocnienie instytucjonalnych mechanizmów przeciwdziałania dyskryminacji.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Zwiększenie uczestnictwa organizacji pozarządowych przy wypracowywanych przez Pełnomocniczkę Rządu ds. Równego Traktowania strategiach dotyczących równego traktowania (np. Krajowy Program Na Rzecz Równego Traktowania) – zapewnienie udziału organizacji na każdym etapie opracowania dokumentu, stworzenie możliwości włączenia się w prace, w tym odpowiednio wczesne informowanie o tym procesie (Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania).
2. Nadanie kompetencji Rzecznikowi Praw Obywatelskich do interwencji w sprawach o dyskryminację w sferze prywatnej (np. dotyczących relacji pracodawcy – pracownicy) (Sejm RP).

3. Nadanie Rzecznikowi Praw Obywatelskich uprawnienia do wydawania decyzji administracyjnych prawnie wiążących w sprawach o nierówne traktowania (Sejm).
4. Zapewnienie środków finansowych adekwatnych do wykonywania powierzonych zadań zarówno Rzecznikowi Praw Obywatelskich, jak i Pełnomocnikowi Rządu ds. Równego Traktowania (Ministerstwo Finansów, Sejm).

## **Ustawa antydyskryminacyjna**

Rekomendacja ogólna: osiągnięcie opisanego w Konstytucji RP poziomu ochrony przed dyskryminacją ze względu na orientację seksualną oraz tożsamość i ekspresję płciową.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Uzupełnienie katalogu cech prawnie chronionych w przepisach prawa zakazujących dyskryminacji o tożsamość i ekspresję płciową (Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania, Sejm).
2. Wprowadzenie równej ochrony przed dyskryminacją we wszystkich obszarach życia, w tym w dostępie do edukacji, zdrowia, usług (Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania).
3. Wprowadzenie do ustawy tzw. równościowej przepisu zobowiązującego organy administracji publicznej (rządowej i samorządowej) do wprowadzania programów na rzecz równego traktowania (Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania).
4. Wprowadzenie do ustawy tzw. równościowej przepisów o możliwości uzyskania zadośćuczynienia (obok odszkodowania) za doznaną dyskryminację (Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania).
5. Wprowadzenie do ustawy tzw. równościowej przepisu zakazującego dyskryminacji zwielokrotnionej, dyskryminacji przez asocjację i dyskryminacji przez asumpcję.

## **Prawo karne**

Rekomendacja ogólna: wzmocnienie ochrony prawno-karnej przed dyskryminacją.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Nowelizacja kodeksu karnego – penalizacja „mowy nienawiści” oraz zwiększenie zagrożenia karą w przypadku „przestępstw z nienawiści”, tj. przestępstw motywowanych homofobią i transfobią (Ministerstwo Sprawiedliwości).
2. Wprowadzenie do statystyki dotyczącej postępowań prokuratorskich obowiązku zbierania danych dotyczących motywacji sprawcy, gdy tą motywacją była nienawiść ze względu na orientację seksualną i/lub tożsamość płciową (Prokuratura Generalna, Ministerstwo Sprawiedliwości).
3. Zwiększenie wrażliwości prokuratorów na sytuacje, w których motywacja sprawcy była związana z nienawiścią sprawcy wobec tożsamości i ekspresji płciowej osoby poszkodowanej (Prokuratura Generalna).
4. Opracowanie wskazówek metodologicznych dotyczących uwzględniania w postępowaniu prokuratorskim motywacji sprawcy związanej z nienawiścią wobec orientacji seksualnej, tożsamości lub ekspresji płciowej poszkodowanej osoby (Prokuratura Generalna).
5. Usunięcie art. 156 kodeksu karnego – zniesienie penalizacji związanej z pozbawieniem zdolności płodzenia, pozostającym w związku z procedurą korekty płci metrykalnej (Ministerstwo Sprawiedliwości).

## Związki osób tej samej płci

Rekomendacja ogólna: doprowadzenie do równouprawnienia par jednopłciowych.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Uchwalenie ustawy regulującej kwestię związków między osobami tej samej płci (Sejm).<sup>321</sup>
2. Umożliwienie przysposobienia dziecka biologicznego partnera/partnerki tej samej płci. (Ministerstwo Sprawiedliwości).
3. Jednoznaczne uregulowanie obowiązku wydawania zaświadczeń o stanie cywilnym niezbędnych do zawarcia małżeństwa lub zarejestrowania

<sup>321</sup> Odnośniki do projektów ustaw złożonych do łaski marszałkowskiej: [http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-235-2012/\\$file/7-020-235-2012.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-235-2012/$file/7-020-235-2012.pdf), [http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-236-2012/\\$file/7-020-236-2012.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-236-2012/$file/7-020-236-2012.pdf), [http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-132-2012/\\$file/7-020-132-2012.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-132-2012/$file/7-020-132-2012.pdf), [http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-133-2012/\\$file/7-020-133-2012.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/Projekty/7-020-133-2012/$file/7-020-133-2012.pdf)

związku partnerskiego w innych krajach (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych).

## **Korekta płci metrykalnej**

Rekomendacja ogólna: umożliwienie życia zgodnie z tożsamością płciową bez łamania praw człowieka osób transpłciowych.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Wprowadzenie ustawy o uzgodnieniu płci<sup>322</sup> (Sejm).
2. Rezygnacja z patologicznego dyskursu wokół transseksualności poprzez wprowadzenie standardów określania tożsamości płciowej na podstawie deklaracji osoby zainteresowanej korektą płci (Ministerstwo Zdrowia).
3. Zagwarantowanie możliwości zmiany dokumentów tożsamości przez osoby pragnące dokonać korekty płci metrykalnej bez konieczności poddawania się jakimkolwiek interwencjom medycznym (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji).
4. Zakazanie tzw. zabiegów korekcyjnych lub normalizacyjnych na genitaliach noworodków oraz dzieci i młodzieży poniżej osiemnastego roku życia, chyba, że potrzeba korekty wynika z własnych przekonań osoby, nie zaś jej rodziców bądź opiekunów (Ministerstwo Zdrowia).
5. Zapewnienie możliwości rozpoczęcia procesu korekty płci osobom przed okresem dojrzewania, w tym również zapewnienie odpowiedniej do wieku pomocy medycznej w tym zakresie (Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji).

## Zatrudnienie

Rekomendacja ogólna: wyrównanie szans osób LGBT na rynku pracy.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Upowszechnienie i promocja „dobrych praktyk” w zakresie równego traktowania w zatrudnieniu m.in. ze względu na orientację seksualną, ekspresję i tożsamość płciową wśród instytucji publicznych, organizacji

---

<sup>322</sup> <http://sejmometr.pl/projekt/416,dokument/39891,projekt-ustawy>

pozarządowych i przedsiębiorstw (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Pełnomocnik Rządu ds. Równego Traktowania, Rzecznik Praw Obywatelskich, organizacje pracodawców i pracowników).

2. Przeprowadzenie szkoleń dla Państwowej Inspekcji Pracy, sądów pracy i instytucji rynku pracy z zakresu przeciwdziałania dyskryminacji w zatrudnieniu. (Państwowa Inspekcja Pracy, Ministerstwo Sprawiedliwości, Krajowa Rada Sądownictwa).
3. Umożliwienie ubiegania się o środki z EFS na realizację projektów z zakresu równego traktowania także ze względu na orientację seksualną, ekspresję i tożsamość płciową. (Ministerstwo Rozwoju Regionalnego).

## Bezpieczeństwo

Rekomendacja ogólna: ograniczenie zjawiska przemocy fizycznej i psychicznej oraz jej skutków wobec osób LGBT.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Uwzględnienie w działaniach związanych z realizacją zadań wynikających z ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie specyficznych potrzeb i barier związanych z homofobiczną przemocą wobec członków rodziny będących osobami LGBT i przemocą w związkach osób tej samej płci. W szczególności w:
  - standardach podstawowych usług świadczonych przez specjalistyczne ośrodki wsparcia dla ofiar przemocy w rodzinie (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej),
  - wojewódzkich, powiatowych i gminnych programach przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie (Samorządy),
  - programach szkoleń dla osób realizujących zadania związane z przeciwdziałaniem przemocy w rodzinie (Samorządy Wojewódzkie),
  - materiałach instruktażowych, zaleceniach, procedurach postępowania interwencyjnego w sytuacjach kryzysowych związanych z przemocą w rodzinie dla osób realizujących te zadania (Samorządy Wojewódzkie),
  - wytycznych do prowadzenia szkoleń w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie (Ministerstwo ds. Pracy i Polityki Społecznej).

2. Wprowadzenie kompleksowych regulacji dotyczących przetrzymywania osób trans w miejscach pobytu przymusowego (Minister Spraw Wewnętrznych).
3. Uwzględnienie w Krajowym Programie na Rzecz Ofiar Przestępstw specyficznych potrzeb i barier ofiar przestępstw na tle homofobii i/lub transfobii (Rzecznik Praw Obywatelskich, Prezes Rady Ministrów).
4. Wprowadzenie do programów nauczania dla osób rozpoczynających pracę oraz pracujących w Policji zagadnień dotyczących osób LGBT oraz uwrażliwienie ich na specyficzną sytuację i potrzeby osób należących do tej grupy (Komenda Główna Policji).

## Zdrowie

### **Kształcenie osób pracujących w zawodach medycznych, okołomedycznych i opiece społecznej**

Rekomendacja ogólna: wzrost stanu wiedzy o osobach LGBT u osób pracujących w sektorze ochrony zdrowia i pomocy społecznej.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Uwzględnienie w ramowych programach kształcenia w zakresie studiów lekarskich, treści dotyczących aktualnej wiedzy medycznej i psychologicznej na temat orientacji seksualnych, tożsamości płciowych, funkcjonowania społecznego, a także specyficznych barier i potrzeb osób LGBT (Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego).
2. Uwzględnienie w ramowych programach kształcenia specjalizacji lekarskiej treści dotyczących aktualnej wiedzy medycznej i psychologicznej na temat orientacji seksualnych, tożsamości płciowych, funkcjonowania społecznego oraz specyficznych barier i potrzeb osób LGBT. (Ministerstwo Zdrowia).
3. Uwzględnienie w ramowych programach nauczania kształcenia poddyplomowego pielęgniarek i położnych treści dotyczących aktualnej wiedzy medycznej i psychologicznej na temat funkcjonowania społecznego i specyficznych barier i potrzeb osób LGBT. (Ministerstwo Zdrowia).
4. Uchwalenie ustawy o zawodzie pracownika socjalnego uwzględniającej w ramowym programie nauczania zgodnych z aktualną wiedzą treści na

temat orientacji seksualnych, tożsamości płciowych, funkcjonowania społecznego i specyficznych barier i potrzeb u osób LGB (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Sejm).

5. Uchwalenie ustawy o zawodzie psychologa uwzględniającej w ramowym programie nauczania, zgodnych z aktualną wiedzą treści na temat orientacji seksualnych, tożsamości płciowych, funkcjonowania społecznego i specyficznych barier i potrzeb osób LGBT (Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Sejm).

## **Ochrona zdrowia osób transpłciowych**

Rekomendacja ogólna: zapewnienie osobom transpłciowym dostępu do uwzględniających ich potrzeby usług medycznych.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Zapewnienie równego dostępu osobom transpłciowych do usług medycznych, szczególnie, jeśli chodzi o specyficzne usługi związane z płcią (ginekologia dla transmężczyzn czy andrologia dla transkobiet) (Ministerstwo Zdrowia).
2. Wprowadzenie pełnej refundacji zabiegów korekty płci oraz leków hormonalnych i blokerów niezbędnych do przyjmowania przez osoby w procesie korekty płci biologicznej i po jej przeprowadzeniu (Ministerstwo Zdrowia).
3. Zagwarantowanie, że badania, zabiegi oraz leki kojarzone z przypisanymi do jednej płci (np. dotyczącymi kwestii ginekologicznych) będą dostępne dla wszystkich osób, bez względu na oznaczenie płci w dokumentach (Ministerstwo Zdrowia).

## **Krwiodawstwo**

Rekomendacja ogólna: zapewnienie równego dostępu do możliwości oddawania krwi bez względu na orientację i tożsamość płciową.

Rekomendacja szczegółowa:

1. Właściwa implementacja rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia w sprawie warunków pobierania krwi od kandydatów na dawców krwi i dawców krwi przez Narodowe Centrum Krwi i Regionalne Centra Krwiodawstwa



i Krwiolecznictwa (RCKiK), pod kątem zgodności kryteriów regulujących dyskwalifikację dawców krwi stosowanych przez RCKiK z treścią rozporządzenia. (Ministerstwo Zdrowia)

## Edukacja

### **Kształcenie i doskonalenie nauczycielek i nauczycieli**

Rekomendacja ogólna: zwiększenie przygotowania szkół i kadr nauczycielskich do tworzenia środowiska wolnego do uprzedzeń i dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Stworzenie nowych form doskonalenia nauczycielek/nauczycieli poruszających zagadnienia związane z sytuacją osób nieheteroseksualnych w społeczeństwie, wiedzą na temat bi- i homoseksualności, przeciwdziałaniem przemocy w szkole ze względu na orientację seksualną oraz wsparciem uczniów i uczennic stygmatyzowanych ze względu na swoją orientację seksualną. (Ośrodki Doskonalenia Nauczycieli, Ośrodek Rozwoju Systemu Edukacji).
2. Dokonanie przeglądu istniejących form doskonalenia nauczycielek/nauczycieli pod kątem przekazywania treści dyskryminujących, w szczególności treści dotyczących dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową (Ośrodki Doskonalenia Nauczycieli, Ośrodek Rozwoju Systemu Edukacji).
3. Stworzenie możliwości odbycia szkoleń i warsztatów antydyskryminacyjnych i równościowych wszystkim zainteresowanym osobom z kadry zarządzającej, nauczycielskiej, a także wizytatorom/wizytatorkom, kuratorom/kuratorkom i wszystkim innym osobom zatrudnionym w organach prowadzących szkoły (szkoły, Ośrodki Doskonalenia Nauczycieli, Ministerstwo Edukacji Narodowej).
4. Włączenie do programów studiów pedagogicznych oraz kursów pedagogicznych prowadzonych przez szkoły wyższe zagadnień związanych z sytuacją osób nieheteroseksualnych w społeczeństwie, wiedzą na temat bi- i homoseksualności, przeciwdziałaniem przemocy w szkole ze względu na orientację seksualną oraz wsparciem uczniów i uczennic

stygmatyzowanych ze względu na swoją orientację seksualną i tożsamość płciową (szkoły wyższe prowadzące kształcenie na kierunkach pedagogicznych oraz prowadzące kursy pedagogiczne).

5. Włączenie zajęć podnoszących kompetencje nauczycieli/nauczycielek w zakresie przeciwdziałania przemocy i reagowania na przemoc, które to zajęcia będą uwzględniały perspektywę płci społeczno-kulturowej oraz wiedzę o przemocy motywowanej uprzedzeniami w szczególności ze względu na płeć i orientację seksualną (Ośrodki Doskonalenia Nauczycieli, Ministerstwo Edukacji Narodowej).
6. Prowadzenie stałego monitoringu i przeprowadzanie ewaluacji w odniesieniu do wprowadzania edukacji antydyskryminacyjnej i równościowej w ofercie doskonalenia nauczycieli/nauczycielek i innych osób związanych z systemem edukacji, w tym kadry zarządzającej (organizacje pozarządowe, Ośrodek Rozwoju Systemu Edukacji).

## Podręczniki szkolne

Rekomendacja ogólna: zwiększenie ilości treści prezentujących w podręcznikach szkolnych aktualny stan wiedzy na temat orientacji seksualnych i tożsamości płciowej<sup>323</sup>.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Włączenie do treści podręczników i innych materiałów dydaktycznych przeznaczonych do użytku szkolnego wiedzy na temat pojęć należących do łańcucha dyskryminacji, możliwości treści umożliwiających nabycie przez uczennice i uczniów wiedzy i umiejętności związanych z identyfikowaniem zachowań o charakterze dyskryminacyjnym oraz umiejętnością odpowiedniego reagowania na dyskryminację, zarówno w sytuacji występowania w roli świadka/świadkini, jak i osobistego jej doświadczenia (wydawcy podręczników przeznaczonych do użytku szkolnego, Ministerstwo Edukacji Narodowej).
2. Ukazywanie w podręcznikach różnych modeli rodziny, w tym samodzielnych rodziców, rodziców nieheteroseksualnych, rodzin zastępczych.

<sup>323</sup> Rekomendacje dotyczące podręczników szkolnych zostały opracowane w oparciu o rekomendacje znajdujące się w publikacji pt.: *Wielka nieobecna – o edukacji antydyskryminacyjnej w systemie edukacji formalnej w Polsce. Raport z badań*, pod redakcją Marty Abramowicz, Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej, Warszawa 2011.

3. Dokonanie weryfikacji treści podręczników do przedmiotu *Wychowanie do życia w rodzinie* i dokonanie aktualizacji w podręcznikach treści dotyczących homoseksualności, biseksualności i tranplciowości pod kątem aktualnego stanu wiedzy naukowej (wydawcy podręczników przeznaczonych do użytku szkolnego, Ministerstwo Edukacji Narodowej).
4. Dokonanie przeglądu podręczników szkolnych zatwierdzonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej do użytku szkolnego pod kątem aktualności informacji na temat orientacji seksualnej oraz tożsamości płciowej zgodnie z aktualną wiedzą w tym zakresie (Ministerstwo Edukacji Narodowej).
5. Przygotowanie rzeczoznawców opiniujących podręczniki przeznaczone do dopuszczenia do użytku szkolnego w zakresie rozpoznawania treści dyskryminujących, w tym dyskryminujących ze względu na orientację seksualną (Ministerstwo Edukacji Narodowej).

## **Bezpieczeństwo**

Rekomendacja ogólna: zwiększenie bezpieczeństwa uczniów i uczennic o orientacji nieheteroseksualnej w szkołach.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Zobligowanie szkół do opracowania i przyjęcia programów antyprzemocowych, odnoszących się m.in. do przemocy na tle uprzedzeń, w tym bezpośrednio odnoszące się do homofobii/transfobii. Przeznaczenie adekwatnych środków finansowych na właściwą realizację tego zdania (Ministerstwo Edukacji).
2. Programy antyprzemocowe powinny obligować szkoły m.in. do:
  - wypracowania antyprzemocowego regulaminu dla uczniów i uczennic określającego m.in.: zakaz stosowania przemocy, konsekwencje wobec uczniów stosujących przemoc, procedurę postępowania w przypadku zaistnienia sytuacji przemocowej,
  - wypracowania wewnętrznych regulaminów antyprzemocowych dla kadry pedagogicznej określającego: sposób reakcji na różne formy przemocy, procedury w przypadku zaistnienia sytuacji przemocowej (uczeń – uczeń oraz członek/członkini kadry pedagogicznej – uczeń),
  - powołania w szkołach osoby pełniącej funkcję pełnomocnika ds. przeciwdziałania przemocy w szkole.

## Sport

Rekomendacja ogólna: zwiększenie wśród sportowców, działaczy sportowych i kibiców poziomu świadomości na temat osób LGBT i zapobieganie przejawom homofobii w sporcie.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Działania wspierające i zachęcające stowarzyszenia sportowe i kluby kibiców do działań mających na celu podnoszenie świadomości na temat dyskryminacji lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych w sporcie (Ministerstwo Sportu),
2. Publiczne potępienie przejawów nietolerancji w sporcie wobec osób LGBT (kluby i stowarzyszenia sportowe, sportowcy).

## Cudzoziemcy

Rekomendacja ogólna: Zagwarantowanie przyjaznych i zgodnych z wytycznymi UNHCR procedur rozpatrywania wniosków o udzielanie ochrony międzynarodowej osobom, które doświadczają prześladowań z powodu swojej orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej w krajach pochodzenia.

Rekomendacje szczegółowe:

1. Przyznawanie statusu uchodźcy oraz azylu osobom LGBT w przypadku istnienia uzasadnionej obawy, że po odesłaniu do kraju pochodzenia życie lub wolność danej osoby mogą być zagrożone lub gdy istnieje obawa poddania torturom, nieludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu oraz karaniu ze względu na orientację seksualną lub tożsamość płciową (Urząd ds. Cudzoziemców).
2. Zaniechanie praktyki związanej z żądaniem od osób ubiegających się o status uchodźcy dowodów (np. zaświadczenia od lekarza seksuologa) potwierdzających ich nieheteroseksualną orientację seksualną (Urząd ds. Cudzoziemców).

## **Autorzy zdjęć**

s. 126 – Sławomir Kamiński, *Agencja Gazeta*

s. 138 – Anna Smarzyńska

s. 141 – Dagmara Molga – zdjęcia udostępnione dzięki uprzejmości magazynu „Replika”

s. 158 – Grzegorz Skowronek, *Agencja Gazeta*

s. 164 – Anna Smarzyńska

s. 169 – Bartosz Bobkowski, *Agencja Gazeta*

s. 170 – Anna Smarzyńska

s. 178 – Anna Smarzyńska

s. 188 – Jacek Chabraszewski, *Fotolia.com*

s. 195 – lightpoet, *Fotolia.com*

s. 201 – Artur Marciniak, *Fotolia.com*

s. 204 – mabie, *Fotolia.com*

s. 217 – Wissmann Design, *Fotolia.com*

s. 282 – Anna Smarzyńska



Publikacja *Sytuacja społeczna osób biseksualnych i homoseksualnych w Polsce. Raport za lata 2009 i 2010* to doniosłe studium sytuacji życiowej, doświadczeń i potrzeb mniejszości, z którą Polacy oswajają się z trudem. Jest ono oparte na rzetelnych badaniach empirycznych ponad 11 tysięcy osób LGB. Zamieszczona w pierwszej

części raportu analiza rezultatów tych badań daje niedostępny dotychczas wgląd w takie obszary ich życia jak: zatrudnienie, szkoła i życie rodzinne, stan zdrowia i doświadczenia przemocy lub dyskryminacji, a także wyznawane wartości.

Raport odsłania pewne specyficzne zjawiska dla tej grupy społecznej, związane z migracjami, ujawnianiem się jako LGB, rodzicielstwem i kondycją psychiczną. Studium to pozwala obalić lub zweryfikować wiele popularnych mitów dotyczących gejów i lesbijek.

Część druga publikacji składa się z komentarzy i analiz dokonywanych przez praktyków. Publikacja ta przyda się zarówno osobom zajmującym się naukowo tematyką LGBT i dyskryminacji, jak również reprezentantom instytucji wdrażającym – a często tylko mającym wdrażać – politykę równości w Polsce. Stanowi ona nie tylko rzetelne źródło wiedzy, ale również zawiera merytorycznie uzasadnione rekomendacje dotyczące niezbędnych zmian w systemie prawa i w praktyce społecznej.

Prof. Wiktor Osiatyński